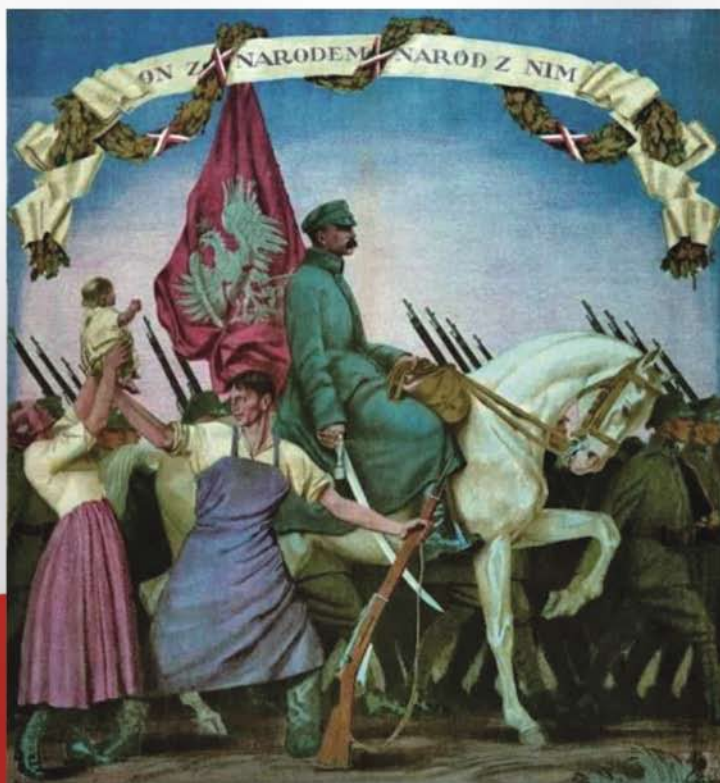


GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Zdzisław Janeczek

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.



GÓRNY ŚLĄSK A WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA NA ŁAMACH „GWIAZDKI CIESZYŃSKIEJ”

Relacje i komentarze

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE 2020

Zdzisław Janeczek

**GÓRNY ŚLĄSK A WOJNA
POLSKO-BOLSZEWICKA
na łamach
„Gwiazdki Cieszyńskiej”**

Relacje i komentarze

W setną rocznicę Bitwy Warszawskiej
i Drugiego Powstania Śląskiego

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE 2020

© Muzeum Miejskie w Siemianowicach Śląskich

ISBN 83-900210-1-0



Druk książki dofinansowany przez
Urząd Miasta Siemianowice Śląskie
oraz Stowarzyszenie „Pokolenie”



Na okładce: Fragment plakatu *Józef Piłsudski Naczelnik Państwa Naczelny Wódz*
Polski plakat plebiscytowy na Górnym Śląsku

Na stronie przedtytułowej: *Matka Boska Częstochowska*

Recenzeci:

prof. zw. dr hab. Henryk Kocój

prof. zw. dr hab. Władysław Zajewski

Ilustracje i materiały źródłowe z Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku,
Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteka Śląska w Katowicach, Muzeum w Chorzowie,
Muzeum Miejskie w Siemianowicach Śl., Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach,
Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, Muzeum Wojska w Białymstoku,
Zbiory prywatne Karola Gwoźdźwiczka, Narodowe Archiwum Cyfrowe

Tłumaczenia obcojęzyczne:

Arkadiusz Budziak – j. niemiecki

Valery Buival – j. rosyjski

Leonardas Vilkas – j. angielski

Skład i projekt okładki: Adam Malski

Druk: My Horyzont, Katowice
www.my-horyzont.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Za Górny Śląsk	11
„O polskiej niewdzięczności”	14
Prasowe „kolce” przeciw Polsce.....	28
Niemcy zamierzali opanować cały Górny Śląsk	32
Rząd w Warszawie chce prowadzić walkę do końca	35
Debaty o Polsce nad Tamizą i Sekwaną.....	40
„Wśród serdecznych przyjaciół...”	49
„Rosja potrzebuje Napoleona” a Polska amunicji	59
Między „Anonimowym mocarstwem” a internacjonalizmem	63
Polskie Termopile	70
Wieści z frontu.....	80
„Nieszpory sycylijskie” dla śląskich Polaków	90
Witaj jutrzeńko wolności!	92
Od „Cudu nad Wisłą” do „Cudu nad Odrą”	97
Od legnickich pól po powstania śląskie.....	101
Ślązacy	104
Zmagania plebiscytowe.....	105
Wizyta Naczelnika Państwa we Francji	112
Episkopat wobec Górnego Śląska	118
Perła w Koronie czy pruska kuźnia zbrojeń?.....	118
Ostatnie boje i powrót do Macierzy	129
Zakończenie	142
Aneksy źródłowe.....	147
Kalendarium	186
Bibliografia	200
Spis map	207
Indeks osobowy	208
Резюме.....	213
Summary	217
Zusammenfassung	221

WSTĘP

„Gwiazdka Cieszyńska” była wydawana w Cieszynie w latach 1851-1939 jako kontynuacja „Tygodnika Cieszyńskiego” (1848-1851). 1 III 1851 r. pismo zmieniło nazwę z „Tygodnika Cieszyńskiego” na „Gwiazdkę Cieszyńską Pismo Naukowe i Zabawne”, a od 1 I 1852 r. używało tytułu: „Pismo dla Nauki, Umiejętności, Zabawy i Przemysłu”. Jego redaktorzy akcentowali polskość Śląska oraz dbali o krzewienie oświaty wśród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Chętnie nawiązywali do „marzeń” kronikarza Jana Długosza (1415-1480), by Śląsk wrócił do Polski¹. Redaktor Paweł Stalmach (1824-1891) na kongresie słowiańskim w Pradze nalegał na połączenie Śląska Cieszyńskiego z Galicją, a Górnego i Dolnego Śląska (który pozostawał wówczas pod władzą Prus) – z Wielkopolską. Za swoją działalność społeczną oraz antyrządowe artykuły był kilkakrotnie więziony oraz karany grzywnami².



Ks. Paweł Stalmach (1824-1891)

W piśmie unikano radykalnych socjalistycznych haseł, a nawet były one przedmiotem uwag krytycznych. W monarchii Habsburgów, w dobie konserwatywno-centralistycznych rządów premiera Aleksandra von Bacha, zwolennika polityki germanizacyjnej, w latach 1852-1859 „Gwiazdka” była jedyną polską gazetą na Śląsku Cieszyńskim. W latach 60-tych XIX w. miała około 1400 subskrybentów, z czego 300 na Śląsku a 600 w Galicji. W 1907 r. jej nakład wynosił ponad 4,6 tys. egzemplarzy. Była pismem oczekiwanym i poszukiwanym. Treść w dużej mierze dotyczyła współczesnych wydarzeń historycznych. Należała do grona gazet, które informowały i wyrażały opinię oraz miały swoją ciągłość tematyczną. Pod względem szaty graficznej i formatu, układu wzorowana była na podobnych pismach kolportowanych na obszarze monarchii Habsburgów.

W 1883 r. „Gwiazdka Cieszyńska” przeszła na własność „Katolickiego Towarzystwa Prasowego” i stała się organem narodowego duchowieństwa katolickiego. Przemiana ta była związane z metamorfozą duchową Pawła Stalmacha, który na łożu śmierci zmienił wyznanie i przeszedł na katolicyzm. W tych okolicznościach „Gwiazdka” została organem prasowym Związku Śląskich Katolików, który w lutym 1923 r. połączył się z Polskim Stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji.



Medal Józef Piłsudski - 1930

1 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 206 z 2 XI 1920, s. 2.

2 J. Drabina: *Górny Śląsk*. Wrocław 2002, s. 115-116; J. Oleksiński: *I nie ustali w walce*. Warszawa 1980, s. 138.



Karol Miarka. Popiersie w Sejmiku Śląskim



Medal Józef Lompa (1797-1863)

W XX w. „Gwiazdka” wystąpiła przeciwko wpływom socjalizmu i jego pokrewnym ruchom³. Na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” pisywali polscy działacze narodowi m.in.: żołnierz Armii Błękitnej gen. Józefa Hallera, organizator polskiej oświaty na Górnym Śląsku, Władysław Górnikiewicz, a także debiutowało wielu nie tylko śląskich literatów. Byli to m.in.: Karol Miarka, Andrzej Cinciała, Jan Kubisz ps. Ślązak, Ernest Farnik, Józef Lompa, Jakub Bojko, ks. Jan Perges, Robert Zanibal i Juliusz Ligoń.



Medal Juliusz Ligoń (1823-1889)

Redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej” w okresie wojny polsko-bolszewickiej był ksiądz katolicki Józef Londzin (1862-1929), zasłużony działacz społeczny i polityczny, historyk, burmistrz Cieszyna. Jako sekretarz Związku Śląskich Katolików, którym kierował od 1903 r., w 1907 r. i 1911 r. został wybrany do Rady Państwa w Wiedniu. W czasie I wojny światowej był członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego. W październiku 1918 r. razem z Janem Michejdą, reprezentującym polskich ewangelików oraz socjalistą Tadeuszem Regerem stanął na czele Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Wiosną 1919 r. brał udział w konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie bronił interesów ludności polskiej i walczył o przyłączenie większości Śląska Cieszyńskiego do Polski. Pragnienie to wyrażał wiersz Jana Kubisza, piszącego pod pseudonimem „Ślązak”, zatytułowany *Do pamiętnika*⁴:

Niezgód znów rzucono zarzewie
pomiędzy ludy bratnie,
pokój uchodzi w łabędzim śpiewie,
a świat, by we śnie, zdaje się nie wie,
że wojna przedzie matnie ...

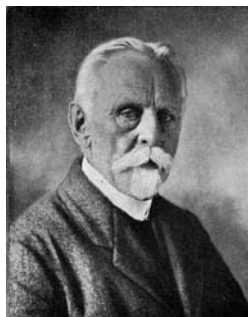
Bo czy pokojem dziś nazwać można
krzywdę krzyczącą w niebo?!
tak mogła tylko ręka bezbożna
brać żywe ciało Śląska na różną,
rządzić nie swoją glebą.

3 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 206 z 2 XI 1920, s. 1. *Zmierzch socjalizmu*.

4 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 172 z 3 VIII 1920, s. 1.

Niech pamiętają ci tam w Paryżu,
stwarzając „kocioł” śląski,
że jak nie można mieć z kaszy ryżu,
tak w niewolników nas nie poniżą
żadne narodów związki!!!

Tematyka i ton pisma dostosowywały się do wymagań chwili. Na początku obserwowało ono załamanie się wspólnoty interesów trzech potęg zaborczych, widziało uwikłanie się Austro-Węgier w sojusz z Niemcami, a następnie początki konfliktu tych państw z Rosją. Wreszcie śmiertelne zmagania tych mocarzy dotąd panujących nad tą częścią Europy. Uwagę dziennikarską przykuły zabiegi Wiednia i Berlina o przymierze z Polakami i zawiła gra dyplomatyczna Józefa Piłsudskiego. Podjął on wyzwanie zawarte w słowach Hugona Kołłątaja, jakie przekazał potomnym podkanclerzy w *Listach Anonima*: „Jeżeli się dziś nie dźwigniemy, będzie to znakiem, że nie chcemy, że Ojczyzna i wolność są u nas rze-



Jan Kubisz (1848-1929)



Ks. Józef Londzin
(1863-1923)

czą obojętną, że zepsucie narodu do tego przyszło stopnia, iż nie wart jest dłuższej na ziemi egzystencji”⁵. Przestroga ta wypowiedziana w epoce Sejmu Wielkiego nabrała aktualnego znaczenia w latach wielkiej wojny i walk o utrwalenie granic odradzającego się państwa⁶. Zapadła też w pamięci i sercu redaktorów „Gwiazdki Cieszyńskiej”, którzy w 1920 r. skrupulatnie odnotowywali hojne ofiary krwi i mienia, jakich nie szczędzili Polacy dla urzeczywistnienia snu o niepodległej. Odrodzona Polska posiadała suwerenne władze ale brakowało jej granic, o które od 1918 r. toczyła się walka dyplomatyczna i militarna.

Rzeczowością i rozważą w zmaganiach politycznych toczonych w Paryżu o kształt granic Europy i odradzającej się na gruzach imperiów Polski, wykazał się Roman Dmowski, co odzwierciedlał traktat *Problems of the Central and Eastern Europe*. Powojenne Niemcy według przywódcy ruchu narodowego powinny utracić wszystkie terytoria zdobyte na drodze rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Mówiąc o zachodnich rubieżach Polski,



Kartka okolicznościowa: Józef Lompa

5 H. Kołłątaj; *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego. O przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. Cz. 1. *O podźwignięciu sił krajowych od 1 do 24 sierpnia 1788*.

6 Józef Piłsudski przykładał wielką wagę do symboli narodowych i tradycji walk 1863 r. Paulini z Jasnej Góry ofiarowali mu w 1916 r. powstańczą chorągiew z 1863 r. Widniał na niej obraz Częstochowskiej Bogarodzicy z modlitwą: *Pod Twoją obronę*. W Polsce niepodległej chorągiew ta znajdowała się w Belwederze. Po zwycięstwie nad bolszewikami złożona została w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (MWP nr inw. 12221).

jako warunek trwałości odrodzonego bytu stawiał konieczność stworzenia między Niemcami a Rosją bariery w postaci silnej Polski, która byłaby głównym czynnikiem „równowagi bałtyckiej”, tak by Bałtyk „nigdy nie stał się „niemieckim jeziorem”⁷. Na temat wschodniej granicy nie wypowiadał się, gdyż w tym przedmiocie odpowiedzialność spoczywała na Józefie Piłsudskim.

Stanowisko Polski – jak pisze Lech Wyszczelski – w sprawie jej kształtu terytorialnego wyrażone zostało 25 II 1919 r. w nocie Romana Dmowskiego do Julesa Martina Cambona: „W granicach z 1772 r. powierzchnia Rzeczypospolitej Obojga Narodów liczyła ponad 758 tys. km², z ludnością szacowaną na ponad 50 mln. Rezygnowano z ubiegania się o ponad 311 tys. km² zamieszkaną przez ponad 16,5 mln. ludności, ubiegano się zaś o 447 tys. km² terytorium z 33,5 mln. ludności”⁸. Na posiedzeniu Rady Dziesięciu 19 III 1919 r. rozpoczęła się rozgrywka o kształt granic odradzającego się państwa. Od początku na przeszkodzie realizacji polskich dezyderatów stała delegacja brytyjska z Lloydem George’em na czele.



Ignacy Paderewski (1860-1941)

Czytając „Gwiazdkę Cieszyńską” odnosi się wrażenie, że zamieszczane na jej lamach bieżące artykuły, nie tylko przemawiały do czytelnika tonem spokojnym, pełnym godności, ale były komentarzem do aktualnych wydarzeń i słów Józefa Piłsudskiego: [...] bardzo potrzebujemy pokoju właśnie w zaraniu naszego odrodzenia po stuletniej niewoli, i kiedy wszystkie nasze siły powinny być skierowane dla odbudowy Ojczyzny, ze wszystkich stron widzimy się zagrożeni i napadnięci. Wojna, która skończona jest dla Europy, dla nas rozpoczyna się i rozpała na naszych granicach. Ukraińcy zagrażają Lwowowi, bolszewicy zajęli Wilno i znajdują się u bram Brześcia i Grodna, a posuwając się naprzód, zapewniają, że ich celem jest Warszawa i cała Polska. Czesi napadli na prowincje cieszyńskie, czysto polskie, a także na okręgi polskie Spisza i Orawy. Niemcy walczą przeciw nam w Poznańskim. Ze wszystkich stron otoczeni jesteśmy przez nieprzyjaciół i odcięci od świata”⁹.

Założenia i cele realizowane w tej trudnej sytuacji przez Naczelnika zostały wyłożone przeszło sto lat wcześniej w pracy *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*. Stosował się on do kościuszkowskich wskazań, jak wiara we własne siły i ufność w lud, które wyrażały się w słowach Tadeusza Kościuszki: „Polacy! Nie czekajcie na żadne okoliczności, nie oglądajcie się ani na wojnę czyjąkolwiek, ani na pokój. Macie siły wielkie, użyjcie ich przeciw nieprzyjacielowi, a zwyciężycie”¹⁰.

7 M. Kornat: *Roman Dmowski i jego wizja Europy narodów na gruzach imperiów (1917-1918)*. „Arcana” 2018, nr 141, s. 45.

8 L. Wyszczelski: *O Polsce w Wersalu*. Toruń 2008, s. 69; Tenże: *Odrodzona Rzeczpospolita 1918. Walka o granice, postawa mocarstw, usuwanie okupantów*. Warszawa 2013, s. 269.

9 *Nieznane rozmowy Józefa Piłsudskiego*. Kraków 2018, s. 78-79.

10 *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*. Do druku przygotował E. Halicz. Warszawa 1967,

Tą samą myśl wyrażały słowa Józefa Piłsudskiego zapisane przez Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego: „Faktycznie, ja chyba jestem romantykiem, bo w przeciwieństwie do moich politycznych konkurentów, opieram się nader wszystko na narodzie polskim”.

W czasie niebezpiecznych zmagania z Rosją Sowiecką, wiele stronnictw i ich organy prasowe atakowały Naczelnika Państwa. Wysuwały wobec J. Piłsudskiego oszczercze zarzuty, m.in. o sympatie germanofilskie (celem zdyskredytowania w oczach Ententy), o brak udzielenia skutecznej pomocy Lwowowi walczącemu z Ukraińcami¹¹ oraz opóźnianie powrotu do kraju wojsk gen. J. Hallera, Redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” pod kierunkiem ks. J. Londzina przyjęła inną taktykę. W komunikatach z frontu wschodniego konsekwentnie pomijała osobę Wodza Naczelnego¹²,

jego wcześniejszą akcją legionową nazywała „grzechem wojennym po stronie niemieckiej”¹³, za to częściej cytowała nazwisko Wojciecha Korfantego¹⁴, Wincentego Witosa czy Ignacego Paderewskiego. Z kolei urodzony w patriotycznej rodzinie szlachty podlaskiej, wnuk powstańca 1863 r., bohaterski ksiądz Ignacy Skorupka (1893-1920), kapelan Wojska Polskiego jawił się „Joanną d’Arc ossowskich pól”¹⁵. Z entuzjazmem pisano o zwycięstwach i przewagach oręża polskiego. Z troską wyrażano się o zagrożeniu niemieckim i czeskim¹⁶ oraz obojętności wobec sprawy



Polski plakat propagandowy

s. 116-117.

11 Tamże, s. 79. Takiej wykładni dziejów przeczą słowa J. Piłsudskiego: „W Galicji Wschodniej Ukraińcy napadli na Lwów, centrum żarliwego narodowego życia polskiego. Odbić Lwów i obronić to miasto przeciwko usiłowanym przez Ukraińców faktom dokonany był dla nas absolutną koniecznością”. Faktem jest natomiast, że front ten uważał za peryferyjny spór graniczny oczekując głównego uderzenia bolszewickiego ze wschodu, od którego uwarunkowany był suwerenny byt Polski. Powrót armii J. Hallera był uzależniony od KNP w Paryżu, który już snuł plany walki o władzę w Warszawie. Wiele mówiły słowa jego lidera R. Dmowskiego: „Niech zobaczą, jak trudno jest walczyć o Polskę”. Zob. M. Gałęzowski, J. Kirszak: *Twórca niepodległej. Józef Piłsudski 1867-1935*. Warszawa 2018, s. 76.

12 Po bitwie warszawskiej nazwisko J. Piłsudskiego zaczęło się pojawiać częściej. Zob. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 197 z 1 X 1920, s. 6: *Za obrazę Naczelnika*. Z kolei w numerze 4 z 14 I 1921, s. 2. ukazała się notka pt. *Naczelnik Państwa*, w której czytamy: „przebywa obecnie w Spale na odpoczynku celem zebrania sił po przebytej chorobie. Czuje się jeszcze bardzo osłabionym. Wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża nastąpi prawdopodobnie 20 bm.

13 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 173, z 4 VIII 1920, s. 1: *Niesprawiedliwość*.

14 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 193 z 17 IX 1920, s. 2; nr 215 z 3 XII 1920, s. 2; nr 37 z 10 V 1921, s. 1; tamże: nr 41 z 24 V 1921, s. 1; tamże: nr 45 z 7 VI 1921, s. 3.

15 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 187 z 27 VIII 1920, s. 2: *Ku czci bohatera*.

16 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 174 z 5 VIII 1920, s. 1: *Rozbiór Śląska*; tamże: nr 177 z 8 VIII 1920, s. 2: *Czesi żądają całego Cieszyńska, Nowy mord czeskich bojówek, Śląsk Cieszyński frymarchony*; tamże: nr 178 z 10 VIII 1920, s. 1: *Śląsk Cieszyński w czeskiej niewoli*, s. 3: *Tłumy domagają się opuszczenia Cieszyńska przez wojsko czeskie*; tamże: nr 179 z 11 VIII 1920, s. 4: *Gwałty czeskie na Zaolziu*; tamże: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 4: *Czesi rabują Polaków i Rusinów*; nr 195 z 24 IX 1920, s. 1: *Zbrodnie czeskiej hakaty*. Tamże: nr 201 z 15 X 1920, s. 1: *Cieszyn - Polska rzekła się perły swej korony Czesi za bolszewikami*.

polskiej mocarstw zachodnich¹⁷, w szczególności Anglii¹⁸, która w trudnych chwilach dla Polski, na galerii parlamentu gościła ludowego komisarza Leonida Krasina i członka Politbiura KC Lwa Kamieniewa¹⁹. Polityka czeskiego Edvarda Beneša, lidera Partii Narodowo-Socjalistycznej, bliskiego współpracownika Tomaša Masaryka oraz uczestnika Konferencji Pokojowej w Paryżu trafnie określiła jako „wyrafinowanego wroga Polski”²⁰. Przypisywano mu m.in. koncept Wolnego Miasta Gdańska.



Edvard Beneš (1884-1948), współpracownik T. Masaryka, działacz Partii Narodowo-Socjalistycznej, delegat czeski na Konferencję Pokojową w Paryżu, od 1938 r. agent sowiecki. Odrzucił żądanie generacji, by zaproponować II RP federację



Ks. Ignacy Skorupka (1893-1920)



Ks. Ignacy Skorupka (1893-1920), kapelan WP, jego śmierć pod Ossowem stała się jednym z symboli Bitwy Warszawskiej

Trzeba zauważyć, że chociaż jednym z zasadniczych celów piśmią było szybkie i gruntowne informowanie o dziejach politycznych państw europejskich, zdarzały się jednak i lżejsze tematy. Dzięki temu „Gwiazdka Cieszyńska” cieszyła się dużym wzięciem. Zwłaszcza chętnie czytano żartobliwe dialogi Jury i Jonka spisane w pięknej śląskiej gwarze. Szły one w zawody z sensacjami politycznymi, opowieściami o fałszywych księżętach i mesjaszach. Jednak w sierpniu 1920 r. nawet Jura i Jonek debatowali o Prusakach w Berlinie „co się radowali, że Polaków bolszewicy zmiętą”²¹. Z lektury „Gwiazdki Cieszyńskiej” dobitnie wynika, że „Polacy nie byli biernymi widzami narodzin swego państwa”²². Zamieszczane na jej łamach artykuły i felietony były dowodem wysiłku, jakiego przed stu laty podjęli się nasi przodkowie oraz trwałym śladem ich wkładu w dzieło odbudowy Rzeczypospolitej od Górnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego po dalekie Kresy²³.

Prawdę tą odzwierciedlały słowa Józefa Piłsudskiego wypowiedziane podczas noworocznego spotkania z korpusem dyplomatycznym 1 I 1920 r.: „Polska zmartwychwstała zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że jej niepodległość zrodzona została z walki krwawej

17 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 176 z 7 VIII 1920, s. 2.

18 Tamże. Zob. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 201 z 15 X 1920, s. 1.

19 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 181 z 13 VIII 1920, s. 1: *Anglia w sprawie polskiej*.

20 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 185 z 20 VIII 1920, s. 4.

21 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 201 z 15 X 1920, s. 1.

22 Były to słowa posła Macieja Rataja (późniejszego marszałka izby) wypowiedziane w Sejmie 31 VII 1919 r. podczas debaty ratyfikacyjnej traktatu wersalskiego.

23 *Polska krajem mogił i krzyży*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 13 z 16 II 1921, s. 4.

i zwycięskiej, która złączyła pod tymi samymi sztandarami tyle walecznych narodów. Polska, wierna swoim przymierzom i związkom przyjaźni, weźmie udział wedle swych najlepszych sił w pracy nad utrwaleniem pokoju”.

ZA GÓRNY ŚLĄSK

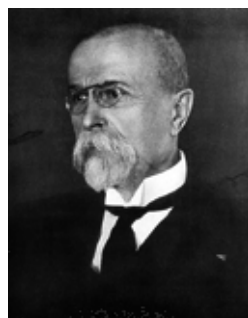
Drugie powstanie śląskie było odpowiedzią na tragiczne wydarzenia 16 i 17 VIII 1920 r. gdy Niemcy przekonani, iż Warszawę zdobyli bolszewicy, dokonali pogromu polskich działaczy, demolowali polskie lokale i demonstrowali pod hasłami: „Warschau gefallen” (Warszawa padła) i „Nieder mit Polen, nieder mit Frankreich!” (Precz z Polską, precz z Francją). Wśród ofiar znalazł się m.in. znany i szanowany katowicki lekarz Andrzej Mielecki (1864-1920), którego skatowane ciało wrzucono do Rawy²⁴.

Niemcy w swym zachowaniu nie byli odosobnieni. Również nad Wełtawą z euforią została przyjęta wieść o zdobyciu przez bolszewików Warszawy. W czeskiej prasie pojawiły się głosy, iż w tych sprzyjających okolicznościach należy pomyśleć o zagarnięciu reszty Śląska. Czesi zatrzymali setki wagonów z amunicją dla walczącej Polski, a ich polityk Edvard Beneš podjął przeciw Rzeczypospolitej szkodliwą ofensywę dyplomatyczną na europejskim forum²⁵. Na linii Lundenburg²⁶-Bogumin zatrzymywali wszelkie transporty idące do Polski. Jak donosiła „Gwiazdka Cieszyńska”: „W ostatnich czasach zawrócili trzy pociągi »Wawelu« do Wiednia. Kolejarze czescy uchwalili [...] całkowity bojkot Polski i wezwali kolejarzy państw sąsiednich do przyłączenia się do tego bojkotu”²⁷. „Gwiazdka Cieszyńska” konstatowała: „Dr Beneš okazuje się więc wyrafinowanym wrogiem Polski nie tylko w sprawie śląskiej, ale i ogólnopolskiej. Chce koniecznie doprowadzić do utworzenia »Małej Ententy« bez Polski, a nawet przeciw Polsce”²⁸.

Według „Gwiazdki Cieszyńskiej” E. Beneš „podniósł także ważność utrzymania bezpośredniego połączenia Czech z Niemcami przez Bogumin”. Dlatego sprzeciwiał się przyznaniu Polsce Górnego Śląska aż po Odrę i żądał, aby kolej Bogumin-



Portret Józefa Piłsudskiego.
Drzeworyt Pawła Stellera



Tomaš Garrigue Masaryk (1850-1937), pierwszy prezydent Czech, noszący przydomek „Taticek” – ojczulek

24 *Warschau gefallen*. „Polska Zachodnia” nr 187 z 18 VIII 1927; zob. „Górnoślązak” nr 190 z 21 VIII 1920; J. Przewłocki, W. Zieliński: *Trzy sprawozdania Wojciecha Korfanteo (lipiec - wrzesień 1920 r.)*. „Zaranie Śląskie” 1971, z. 1, s. 163.

25 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 189 z 3 IX 1920, s. 1.

26 Brzeclaw nad rzeką Dyją, 50 km na pld.-wsch. od Brna, nad granicą z Austrią.

27 *Nowe gwałty czeskie*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 193 z 17 IX 1920, s. 2.

28 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 185 z 20 VIII 1920, s. 4.



Hans von Seeckt (1866-1936), w latach 1919-1926, szef Niemieckiego Sztabu Generalnego, budował armię nie biorąc pod uwagę ograniczeń Traktatu Wersalskiego, w 1926 r. wydał pozwolenie na uczestnictwo w manewrach wnuka Wilhelma II



Otto Karl Gessler (1875-1955), Minister Obrony Rzeszy Niemieckiej

Racibórz-Kędzierzyn-Opole pozostała w niemieckich rękach. „Tym samym – pisała cieszyńska gazeta – nie myślał o jakiegokolwiek korekcie granicy na Śląsku Cieszyńskim. Przecież Czesi na tak długiej linii granicznej z Niemcami – konstatował autor felietonu – posiadają wiele innych dogodnych połączeń. Widocznie połączenie przez Bogumin miałyby wielkie znaczenie w razie wojny Niemców z Polską i przy istnieniu sojuszu czesko-niemieckiego”²⁹.

Był to czas gdy pruscy wojskowi rozważali zastosowanie w sprawie Górnego Śląska wariantu czeskiego na Zaolziu, tj. zająć zbrojnie i nie dopuścić do plebiscytu. Skłaniali się ku takiemu rozwiązaniu po tym, jak na Konferencji w Spa (5-16 VII 1920 r.) alianci sprawę Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnęli na korzyść agresora. Mieli bardzo dobre rozeznanie jej przebiegu i gier zakulisowych, gdyż uczestniczyli w niej przedstawiciele Republiki Weimarskiej, minister finansów Joseph Wirth, minister Reichswehry Otto Gessler i jego zastępca Hans von Seeckt. Znali też zapatrywania premiera brytyjskiego Davida Lloyd George’a, który dał się poznać jako przeciwnik osłabiania Niemiec i kwestionował prawa Polski do obszarów należących wcześniej do Rzeszy.

Według brytyjskiego historyka sir Michaela Eliota Howarda (1922-2019), najlepszego na Wyspach specjalisty od konfliktów zbrojnych, Lloyd George podczas obrad paryskiej konferencji pokojowej, „nietaktownie zażartował”, iż oddać w ręce Polaków przemysł Śląska, to jak wkładać w łapy małpy zegarek”³⁰. Jako sygnatariusz traktatu wersalskiego realizował miłą Niemcom politykę negocjacji i porozumienia z Rosją bolszewicką, jako głównym partnerem nowego porządku geopolitycznego w Europie Wschodniej. W tym celu zapraszał do Londynu Lenina, by ustalić z nim kształt granic marionetkowej Rzeczypospolitej, bez dostępu do morza, bez Gdańska, Wilna, Grodna i Lwowa, bez Kresów Wschodnich, Górnego Śląska, a może i części Wielkopolski³¹.

29 Czesi a Górny Śląsk. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 49 z 21 VI 1921, s. 2.

30 M. Howard, *The Legacy of the First World War* [w:] *Paths to War: New Essays on the Origins of the Second World War*, ed. by R. Boyce and E.M. Robertson, Macmillan, London 1989, s. 46.

31 Według prof. A. Nowaka powodem niechęci Lloyd George’a do Polski mogły być doniesienia Lewisa Namiera o artykułach prasy polskiej na temat „nieuporządkowanego życia osobistego Lloyd George’a. Premier co prawda miał kochankę, a nawet – można powiedzieć wprost – żył przez lata jak bigamista, z dwiema kobietami: legalną żoną oraz swoją sekretarką (wcześniej gubernantką swej córki), Frances Stevenson. Wśród członków politycznej elity brytyjskiej, a zwłaszcza kolegów ministrów był to temat tabu. Milczała o tym na ogół dyskretnie także prasa brytyjska. Tymczasem, jak informował Namier Filipa Kerra w listopadzie 1917 r., polski „Przegląd Polityczny” w swoim numerze z września tego roku zasugerował wprost, iż premier Wielkiej Brytanii »znajduje się pod wpływem

„Gwiazdka Cieszyńska” na te krzywdzące opinie zareagowała m.in. artykułem *Polskość Górnego Śląska*, w którym zamieściła obszernie fragmenty wystąpienia premiera Wincentego Witosa. Było ono odpowiedzią na brytyjskie wyobrażenia sprzeczne ze świadectwami historii. Na twierdzenie Lloyd George’a, że Śląsk należy się Niemcom, gdyż już 600 lat do Niemiec należy, polski premier oświadczył: „Przypomnę, komu należy, że nie minęło jeszcze 200 lat od czasu, gdy poprzednik byłego cesarza niemieckiego Wilhelma II, król pruski Fryderyk Wielki, twórca rozbioru Polski zdobył przemocą Górny Śląsk na Austrii, która go otrzymała drogą sukcesji od Czech, jako kraj polski. Taką była opinia państw sprzymierzonych, a więc i Anglii w roku 1919. Toteż z początku Konferencja Paryska przyznała Górny Śląsk bez zastrzeżeń Polsce. Stanowisko zajęte w ostatnim przemówieniu p. Lloyd George’a, stoi w jaskrawej sprzeczności z tym oświadczeniem”³².

David Lloyd George lansował politykę *appeasementu* polegającą na zaspakajaniu żądań państw silniejszych i agresywniejszych. Nie było w jego koncepcjach miejsca na suwerenną Polskę. Usankcjonowany nowy rozbiór dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej miał zapewnić Zachodowi pokój. Jak zauważył prof. Andrzej Nowak, w opowieści „o pierwszej zdradzie Zachodu”, dla brytyjskich elit Polska to było „nigdzie”, a Polaków postrzegano jak „egipskich niewolników”³³. To Lloyd George doprowadził w ramach traktatu wersalskiego do obciążenia Polski częścią niemieckich długów i odszkodowań wojennych co było ogromnym ciężarem dla zrujnowanej wojną gospodarki polskiej. I wreszcie 10 VIII 1920 r. na posiedzeniu parlamentu brytyjskiego, gdzie z wielkimi honorami był podejmowany Lew Kamieniew, oświadczył, iż warunki rozejmowe zaproponowane przez Lenina Polsce są dobre i nie wymagają udzielenia żadnej pomocy Polakom ze strony Wielkiej Brytanii³⁴. W takich okolicznościach trudno dziwić się niemieckim rachubom.



Joseph Wirth (1879-1956), polityk partii Centrum, kanclerz Niemiec 1921-1922



Wincenty Witos (1874-1945), działacz ruchu ludowego, trzykrotny premier II RP



Lew Kamieniew (1883-1936), Przewodniczący Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego i wiceprzewodniczący Rady Komisarzy Ludowych

kobiety wątpliwego pochodzenia (nie Włoszka, nie Austriaczka, prawdopodobnie Żydówka), bardzo inteligentnej, z którą łączy go związek trudny dookreślenia», a w dodatku, że to właśnie wskutek tego wpływu premier nie był zbyt przychylny, eufemistycznie mówiąc, sprawie polskiej”. Zob. A. Nowak w pracy *Pierwsza zdrada Zachodu: 1920 zapomniany appeasement* (2015) poświęcił tej sprawie rozdział pt. *Lewis Namier - albo zemsta na (polskiej) mapie*.

32 *Polskość Górnego Śląska*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 41 z 24 V 1921, s. 2.

33 <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/prof-andrzej-nowak-dla-brytyjskich-elit-polska-to-bylo-nigdzie/824fmm>

34 A. Nowak: *Niepodległa! 1864-1924. Jak Polacy odzyskali Ojczyznę*. Kraków 2018, s. 308.



Erich von Ludendorff (1865-1937), współpracownik feldmarszałka Hindenburga, uczestnik puczu Kappa, związany z powstającym ruchem nazistowskim



Paul von Hindenburg (1847-1934), feldmarszałek i polityk, w latach 1925-1934 prezydent Republiki Weimarskiej

Na ich charakter wpływ miała także sytuacja wewnętrzna. W opiniach postronnych obserwatorów w Republice Weimarskiej niewiele się zmieniło po klęsce poniesionej w pierwszej wojnie światowej. „Zdawałoby się, że tych ludzi, którzy stali na czele niemieckiego rządu, którzy byli powodem śmierci tylu set tysięcy obywateli i wprowadzili państwo do takiego upadku, będą tu nienawidzić”³⁵. Tymczasem „we wszystkich poważniejszych lokalach publicznych wisiały jeszcze wizerunki cesarza Wilhelma II, generalnego kwatermistrza armii niemieckiej Ericha Ludendorffa [założyciela masowej organizacji politycznej *Tannenbergbund*, który w swoich publikacjach dowodził, że wojna nie zakończyła się przegraną Niemiec - Z.J.], admirała Alfreda von Tirpitz [twórcy Cesarskiej Marynarki Wojennej - Z.J.], nie mówiąc już o feldmarszałku Paulu von Hindenburgu [wybrany prezydentem Republiki Weimarskiej - Z.J.] i inne. Niemcy są tylko na zewnątrz republiką, wewnątrz monarchią. Przyznają oni to otwarcie”³⁶ i to pewne, że „nie na głos prezydenta, ale na głos cesarza wszyscy Niemcy staną jak jeden mąż”³⁷. Można było nie raz w publicznym miejscu usłyszeć: „Nie mamy obecnie króla, ale przyjdzie czas wkrótce, że go mieć będziemy, aby ojczyzna zajaśniała w chwale”³⁸.

Na podstawie rozmów i lektury niemieckiej prasy rodziły się opinie redaktorów „Gwiazdki Cieszyńskiej” na temat specyfiki mentalności i natury niemieckiej. Zazwyczaj wniosek był jeden, „że charakter narodowy przeciętnego Prusaka nie doznał przez wojnę zmiany. Tak samo zarozumiała buta, taka sama nienawiść do wszystkiego co nie niemieckie. W duszy każdego gnieździła się żądza odwetu, zemsty”³⁹.

„O POLSKIEJ NIEWDZIĘCZNOŚCI”

Odbudowujące się, na przekór bismarckowskim i kaiserowskim ideom, państwo polskie było elementem rzeczywistości oddziałyującym jednocząco na całą scenę polityczną od komunistów po partię tzw. „pastorów niemiecko-narodowych”. Zwołanie Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu obradującego w dniach 3-5

35 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 189 z 3 IX 1920, s. 3.

36 Tamże.

37 Tamże.

38 Tamże.

39 Tamże.

XII 1918 r. w kinie „Apollo” i Sali Lamberta uznano za wyraz „szaleństwa o wielkiej Polsce” oraz przejaw szowinizmu. W prasie nagłaśniano oskarżenia o niewdzięczność (za dobrodziejstwo jakim był *Akt 5 listopada*), imperializm i katolicką nietolerancję wymierzoną przeciw Żydom, Litwinom i Białorusinom. Powszechnie negowano polskie aspiracje niepodległościowe, które znalazły wyraz w klauzuli Traktatu Wersalskiego, uznającej na mocy prawa międzynarodowego, po 123 latach niewoli, przy huku armatnich salw, niepodległą II Rzeczpospolitą.

Niemieckie rozczarowanie zrodził brak zrozumienia dążeń Polaków. W Berlinie zakładano, że przyszłe terytorium Polski będzie obejmować tylko i wyłącznie ziemie odebrane Rosji. To kadłubowe państwo polskie, według planów niemieckich, miało przyjąć konstytucję monarchiczną i ściśle współpracować politycznie i militarnie z państwami centralnymi. Na króla przewidywano desygnować kandydata wybranego z dynastii Hohenzollernów lub Habsburgów.

Pruskie narzekania na polską niewdzięczność miały długą tradycję. Po trzecim rozbiore królewskie miasto Poznań zostało zaszczycone nowym tytułem prasowym. Było nim „Pismo Miesięczne Prus Południowych” gloryfikujące rządy zaborcze Berlina – prezentujące je Polakom, jako „dar nieba”⁴⁰, chociażby w postaci niemieckich szkół. Niewdzięcznicy Wielkopolsanie wkrótce jednak urządzili w 1806 r. powstanie i korzystając z pobytu w Berlinie Napoleona I wysłali do niego delegację, w której imieniu do cesarza przemawiał Ksawery Działyński, były poseł na Sejm Wielki, uczestnik powstania kościuszkowskiego i więzień pruskiego Spandau.

K. Działyński i jego towarzysze wówczas usłyszeli od imperatora: „Gdy ujrzę 30 do 40 tys. ludzi pod broń zebranych, ogłoszę w Warszawie niepodległość waszą”⁴¹. Niestety po Kongresie Wiedeńskim i demontażu Księstwa Warszawskiego Poznaniacy ponownie trafili pod pruskie rządy, a Berlin uznał to za rozwiązanie ostateczne.

„Breslauer Zeitung” w numerze 23 z 1861 r. pisała: „Nie przychodzi nam naturalnie na myśl, aby na rzecz zasady narodowościowej oddawać jakąś część Wielkiego Księstwa Poznańskiego albo Prus Zachodnich czy nawet Górnego Śląska. Kraje te bowiem bardziej niż mieczem i traktatami zostały zdobyte faktycznie pługiem niemieckim. [...] Chcemy te kraje zatrzymać wbrew wszelkim pretensjom narodowego sentymentalizmu”. Opinie takie były masowo rozpowszechniane po ogłoszeniu przez Polaków niepodległości. Według przeciętnego Niemca, Polacy mieli takie prawa do tych



Ksawery Działyński (1756-1819), herbu Ogończyk, poseł na Sejm Wielki, zwolennik Konstytucji 3 Maja, uczestnik insurekcji 1794, pruski więzień, wojewoda senator Księstwa Warszawskiego

40 *O polorze Prus Południowych pod panowaniem pruskim.* „Pismo Miesięczne Prus Południowych”, styczeń 1803.

41 *Relacja o posłuchaniu Ksawerego Działyńskiego.* „Gazeta Warszawska” nr 96 z 2 XII 1806.



Srebrna moneta z wizerunkiem feldmarszałka P. Hindenburga



Friedrich von Bernhardi (1849-1930), generał, urodzony w Petersburgu, ojciec niemieckiego szowinizmu

planowano włączenie obszaru Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, a okrojone Królestwo Kongresowe miało stanowić niemiecki rynek zbytu⁴². Kanclerz Cesarstwa Niemieckiego i premier Prus Theobald Bethmann Hollweg sprecyzował



Theobald von Bethmann Hollweg (1856-1921), kanclerz Cesarstwa Niemieckiego i premier Prus

ciem, jak amerykańscy Indianie do Stanów Zjednoczonych. Twierdzili, iż to oni byli nosicielami cywilizacji, zbudowali linie kolejowe i nowoczesny przemysł. Utrata Wielkopolski była dużym ciosem, gdyż jakość i wydajność tutejszego rolnictwa przewyższała w 1918 r. gospodarstwa angielskie. Poznańskie po zakończeniu pierwszej wojny światowej było „Egiptem” głodującej Rzeszy Niemieckiej.

Niemcy nie mogli pogodzić się z konsekwencjami pierwszej wojny światowej, której czuli się zwycięzcami na Wschodzie. Przystępowali do niej z jasno sformułowanymi politycznymi planami, pobudzeni ideą wojny, jako ozdrowieńczym „czynem kulturowym”. Jednym z propagatorów niemieckiego ekspansjonizmu był gen. Friedrich von Bernhardi, autor dzieła pt. *Deutschland und der nächste Krieg* (Niemcy i przyszła wojna), opublikowanego w 1912 r. Wyrażało ono najgłębsze niemieckie pragnienia.

Niemcy na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej chcieli ożywić pomysł z 1848 r. i wskrzesić Wielką Rzeszę Niemiecką w postaci naumannowskiej *Mitteleuropy*. Temu celowi miało służyć rozbięcie Imperium Romanowych i stworzenie na jego terytoriach sieci państw ściśle gospodarczo i politycznie zależnych od Berlina. Do Górnego Śląska i politycznie zależnych od Berlina. Do Górnego Śląska planowano włączenie obszaru Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, a okrojone Królestwo Kongresowe miało stanowić niemiecki rynek zbytu⁴². Kanclerz Cesarstwa Niemieckiego i premier Prus Theobald Bethmann Hollweg sprecyzował cele niemieckiej polityki w tajnym memoriale z 9 IX 1914 r., czyli wkrótce po wybuchu wojny. Za bezwzględnie konieczny uważał zabór francuskiego zagłębia górniczego Longwy-Briey, ewentualnie również Belfortu i wybrzeża aż do Boulogne. Belgia miała utracić Liège i ewentualnie Antwerpię. Jej ranga miała spaść do roli wasala gospodarczego Niemiec.

Ponadto Theobald Bethmann Hollweg snuł plany utworzenia środkowoeuropejskiej unii gospodarczej z udziałem Francji, Belgii, Holandii, Danii, Austro-Węgier, Polski⁴³ i ewentualnie Włoch, Szwecji i Norwegii. Związek ten zachowując pozory równouprawnienia swoich członków,

42 I. Geiss: *Tzw. polski pas graniczny 1914-1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*. Warszawa 1964.

43 P. Mikietyński: *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914-1916)*. Kraków 2009.

faktycznie jednak pod przywództwem niemieckim, musiał oznaczać hegemonię gospodarczą Cesarstwa Hohenzollernów nad Europą Środkową. Wszystkie te ambitne plany przekreślił nowy porządek wersalski, którego beneficjentami, kosztem Wielkiej Rzeszy, byli pogardzani Polacy.

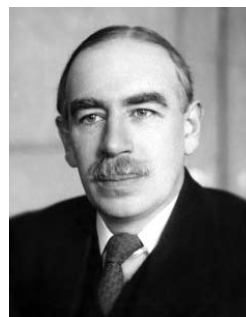
Powyższy problem trafnie ujęła „Gwiazdka Cieszyńska” pisząc: „Najbardziej spośród państw Ententy nienawidzą Niemcy, co jest zresztą zrozumiale Francuzów, ale większą nienawiścią i wściekłą złością pałają przeciw Polsce. Polska uwalnia Polaków z niewoli pruskiej, Polska zabiera kraj, który był śpichlerzem i żywicielem całych Niemiec, najdroższą ich partę; tyle trudów włożyli w Poznańskie i Śląsk Niemcy, a teraz owoce wydziera im Polska. Czyż nie powód do strasznej złości, a to tym więcej, że robi to Polska, która była dotychczas pruską niewolnicą, a obecnie staje jako równe państwo! Toteż ta nienawiść jest bezgraniczna, przebija się w prasie pruskiej, w dyplomacji, w słowach i czynach hardego Prusaka”⁴⁴.

Zjawisko to dostrzegł także, nazwany w 2013 r. przez „Financial Times” – „największym żyjącym historykiem w Wielkiej Brytanii”, sir Michael Eliot Howard, którego książki są lekturą obowiązkową na wydziałach historii wielu uczelni na świecie. Pisał on: Prusy posiadały te terytoria „od XVIII wieku, inwestując intensywnie zarówno w przemysł Górnego Śląska, jak i rolnicze obszary Poznańskiego i Prus Zachodnich.[...] Polaków postrzegali oni tam jako rasę niewolniczą, *Untermensch*, którą należy traktować stanowczo, choć życzliwie. Gdy pod wpływem industrializacji polscy chłopcy zasilili populację niemieckich miast, stając się lumpenproletariatem, ten stosunek do nich upowszechnił się w całej Rzeszy. Niemiecka postawa wobec Polaków mieściła się gdzieś pomiędzy stosunkiem Anglików do Irlandczyków w XIX w. a nastawieniem białych Południowoafrykańczyków do czarnych w XX w. [...] Ich [Brytyjczyków – Z.J.] doświadczenie kolonialne i irlandzkie sprawiało, że brytyjska klasa rządząca sympatyzowała w pewnym stopniu z niemieckim widzeniem Polaków jako podludzi”⁴⁵. Dotyczyło to zarówno Górnoszlązaków, jak i Wielkopolan.

Sir Michael Eliot Howard mógł w swych wywodach powołać się m.in. na poglądy i pisma Jana Christiana Smutsa (1870-1950), południowoafrykańskiego polityka, filozofa, premiera Związku Południowej Afryki, dla którego wszystkie ludy mieszkające na wschód od Rzeszy, to kafiry. Tym terminem w świecie islamu określano pogardliwie nie-muzułmanów.



Jan Christiaan Smuts (1870-1950), południowoafrykański polityk, filozof i wojskowy, premier związku Południowej Afryki



John Maynard Keynes (1883-1946), angielski ekonomista, twórca teorii interwencjonizmu państwowego

44 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 189 z 3 IX 1920, s. 3.

45 M. Howard, *The Legacy of the First World War ...*, s. 46.



Alfred Hermann Fried (1864-1921), austriacki dziennikarz i pacyfista, laureat Pokojowej Nagrody Nobla 1911 r.

Na konferencji wersalskiej na korzyść Niemców wywodził się doradca Lloyd George'a, John Maynard Keynes, który, w obliczu grożącego kryzysu, pod uwagę brał przede wszystkim uwarunkowania gospodarcze. Jego zdaniem, aby ożywić koniunkturę, państwa Ententy, tj. Włochy, Anglia, Francja, a także USA powinny skupić się na usuwaniu barier w handlu oraz dążyć do redukcji zadłużenia i stabilizacji własnych walut. To oznaczało m.in. uwolnienie Niemiec od reparacji i szybką odbudowę ich potęgi przemysłowej. Reakcja delegatów była natychmiastowa: gospodarze oskarżyli go o to, że miał więcej współczucia dla Niemiec niż dla Francji, a Amerykanie zarzucili mu, że rachunkiem za wojnę chce obarczyć USA, a nie Niemców czy Brytyjczyków. Odpowiedzią J.M. Keynesa była wydana

w 1919 r. książka *The Economic Consequences of the Peace* (*Ekonomiczne konsekwencje pokoju*).

Od 1919 r. prowadzono w całej Rzeszy kampanię przeciw „zamykaniu narodu w żelaznej klatce” pod hasłami: „lepsza śmierć niż hańba”, „lepiej być martwym niż niewolnikiem”. Nie godzono się z utratą Wielkopolski i Pomorza, nie zamierzano oddawać Polakom nawet najmniejszego skrawka Górnego Śląska. W kampanii tej uczestniczyli przywódcy niemieckich ruchów pacyfistycznych, m.in. Alfred Hermann Fried (1864-1921), założyciel Niemieckiego Towarzystwa Pokojowego (*Deutsche Friedensgesellschaft*).



Gen. Stanisław Szeptycki (1867-1950), wnuk Aleksandra Fredy, generał broni WP i minister spraw wojskowych II RP

Umiarkowany polityk Matthias Erzberger (1875-1921), reprezentujący Partię Centrum, w czasie wojny kierownik Biura Propagandy Zagranicznej, a w 1918 r. minister bez teki w rządzie Maximiliana von Badena, w reakcji na warunki zawieszenia broni napisał: „Biorąc pod uwagę debaty prowadzące do przerwania ognia, liczyliśmy na takie warunki, które zakończyłyby cierpienia osób nie biorących udziału w walkach - kobiet i dzieci - i które zapewniłyby nieprzyjacielowi pełne i całkowite bezpieczeństwo wojskowe. Naród niemiecki, który stał naprzeciw całego świata przez pięćdziesiąt miesięcy, zachowa swoją wolność i jedność wbrew wszelkiego rodzaju przemocy. Siedemdziesięciomilionowy naród cierpi, ale nie umiera”⁴⁶.

Krytykowano Traktat Wersalski ufundowany na gruzach porządku wiedeńskiego (1815 r.), zakładający m.in. słabość Niemiec i Rosji oraz uznanie nowych państw

46 Thomas Keneally: *Koniec wielkiej wojny*. Wydawnictwo „Da Capo” 1996, s. 189.

narodowych. Równocześnie, od czasów pertraktacji brzeskich 1918 r., utrzymywano w różnej formie i na różnych szczeblach kontakty z Rosją sowiecką⁴⁷.

Między Niemcami a Rosją bolszewicką już 22 XII 1917 r. został zawarty tajny traktat wymierzony w polskie dążenia niepodległościowe. Przewidywał on pełną kontrolę polskich działań przez zaborcę. „Politykę polską prowadzi rząd niemiecki” – głosił jego pierwszy punkt. Ponadto zakładał sojusz wojskowy bolszewików i Niemców w walce z wojskami polskimi. Bolszewicy zobowiązywali się także do tego, by nie dopuścić do powstania polskiej armii ochotniczej w Rosji. Obie strony zakładały w tym temacie ścisłą współpracę dyplomatyczną. Zobowiązywano się na forum międzynarodowym, w szczególności na przyszłym kongresie pokojowym, do blokowania wszelkich inicjatyw i projektów przewidujących tworzenie polskich formacji zbrojnych i gremiów politycznych realizujących polską rację stanu. Rozwinięcie treści utajnionych protokołów znalazło odzwierciedlenie w myśli przewodniej traktatu brzeskiego zawartego 3 III 1918 r., który potwierdzał postanowienia poczynione w grudniu 1917 r. o niedopuszczeniu do formowania polskich oddziałów zbrojnych w Rosji.

Była także mowa o korekcie granicznej od strony Górnego Śląska: „Rząd rosyjski nie powinien się wtrącać do sprawy anektowania przez Niemcy dwóch Zagłębi polskich: Dąbrowskiego i Olkuskiego”. Dokumenty te zdobyli i sporządzili ich odpisy oraz tłumaczenia na język francuski bracia Marian⁴⁸ i Józef⁴⁹ Lutosławscy. Przedstawili je



Józef Lutosławski (1881-1918), ziemianin, działacz polityczny Centralnego Komitetu Obywatelskiego oddział w Riazaniu

47 Bolszewicy po zawarciu w listopadzie 1918 tajnego porozumienia z dowództwem niemieckim o bezpośrednim przejmowaniu przez Armię Czerwoną terenów okupacji *Ober-Ostu*, stworzyli już 16 XI 1918 r. z przekształcenia Zachodniego Regionu Obronnego Armię Zachodnią, z kwaterą główną w Smoleńsku. Armia liczyła początkowo 10 tys. żołnierzy w stanie bojowym, pod koniec grudnia 1918 r. było ich 19 tys., zaś w lutym 1919 - 49 tys. Armia miała zająć Białoruś i Litwę, osiągając granicę niemiecką w Prusach Wschodnich, a następnie skierować się w stronę Polski. Marsz sił sowieckich na zachód rozpoczął się 17 XI, 11 XII 1918 r. przejęły z rąk niemieckich Mińsk, 5 I 1919 r., po walkach z samoobroną polską, wcieloną 29 XII 1918 r. do odrodzonego Wojska Polskiego - Wilno. Właśnie atak wojsk bolszewickich na Wilno 4 I 1919 r. powinien być uważany za faktyczny początek wojny polsko-bolszewickiej. 3 I 1919 bolszewicy utworzyli Radę Rewolucyjno-Wojskową (*Riewwojensowiet*) Polski, mającą pełnić funkcję przyszłego polskiego rządu.

48 Marian Lutosławski (1871-1918), herbu Jelita; polski ziemianin i przedsiębiorca, inżynier elektryk z dyplomem politechniki w Darmstadt, mechanik oraz wynalazca. Pionier zastosowania żelbetu w budownictwie oraz silnika Diesla do wytwarzania prądu. Pomagał rodakom wysiedlonym w 1915 r. do Rosji.

49 Józef Lutosławski (1861-1918), herbu Jelita; z wykształcenia rolnik i filozof; działacz narodowy i społeczny w organizacjach ziemiańskich i ludowych; w latach 1908-1915 administrował Górnym Drozdowem i browarem, zdobył Złoty Medal dla Piwa Drozdowskiego w Filadelfii i Paryżu. Brał aktywny udział w życiu kulturalnym i społecznym ziemi łomżyńskiej. Organizował przedstawienia, prowadził kursy rolnicze propagując spółdzielczość. Założył Syndykat Rolniczy i średnią Szkołę Handlową w Łomży. Był ojcem, jednego z najwybitniejszych kompozytorów XX w., Witolda Lutosławskiego, bratem redaktora „Gazety Rolniczej” Jana Lutosławskiego, współtwórcy Harcerstwa Polskiego, autora Krzyża Harcerskiego i posła na Sejm II RP księdza Kazimierza Lutosławskiego, społecznika Stanisława Lutosławskiego, Mariana Lutosławskiego i filozofa Wincentego Lutosławskiego, erudyty, wybitnego znawcy piśmiennictwa Platona, który dla Polskiego Biura Prac Kongresowych w Wersalu, opracowywał



Marian Lutosławski (1871-1918), ziemianin, przedsiębiorca, inżynier wynalazca, działacz Ligi Narodowej, współorganizator Legionu Puławskiego walczącego po stronie carskiej Rosji

komitetowi wykonawczemu Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Następnie zostały rozdane przedstawicielstwom dyplomatycznym w Rosji. Jeden egzemplarz dotarł do członka Rady Regencyjnej kardynała Aleksandra Kakowskiego.

Za swój wyczyn wywiadowczy i sprzeciw wobec woli Feliksa Dzierżyńskiego, który chciał by Polacy zostali w Rosji i ulegli komunizacji, obaj bracia zostali aresztowani i osadzeni na Butyrkach, a następnie 5 IX 1918 r. bez sądu, jako kontrrewolucjoniści, rozstrzelani w Lesie Wszechświackim na przedmieściach Moskwy⁵⁰. Jednak informacje zdobyte przez Lutosławskich odegrały istotną rolę w ocenie sytuacji i rozpoznaniu relacji sowiecko-niemieckich. Miały także wpływ na decyzje podejmowane przez Józefa Piłsudskiego, który dysponował danymi

ekspertyzy; Wincenty wykładał m.in. na uczelniach w Lozannie, Genewie, Atenach, Kazaniu, Paryżu, Londynie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, a także w Hiszpanii, gdzie poznał swoją żonę, poetkę Sofię Pérez Eguią y Casanova. Witold, syn męczennika, jako jeden z największych autorytetów współczesnej muzyki obrany został członkiem honorowym Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Liczne uniwersytety europejskie i amerykańskie, m.in. w Warszawie, Chicago, Glasgow i Cambridge nadały mu doktoraty honorowe. Druga wojna przyniosła kolejne straty bliskich kompozytora. Brat Henryk (1909-1940) we wrześniu 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli, w której przez obóz w Kozielsku trafił na Kołymę i tam został zamordowany. Drugi z braci - Franciszek (1899-1944), 17 IX zginął na Solcu w powstaniu warszawskim. Stryjeczny brat Szczesny Bogdan został zamordowany przez niemieckich oprawców w KL Auschwitz. Odzwierciedleniem rodzinnej tragedii są tablice epitafijne w kościele parafialnym w Drodzowie, fundowanym przez Franciszka Dionizego (1830-1891) dziadka artysty. W Drodzowie, u Lutosławskich, ostatnie lata życia spędził Roman Dmowski (1864-1939), jeden z ojców niepodległości.

50 Józef Lutosławski w więzieniu na Butyrkach napisał książkę *Chleb i Ojczyzna*, która była jego ideowym testamentem. Opisał w niej zrewoltowaną Rosję i rozprawił się z założeniami ideologii komunistycznej. „Każdy człowiek z sumieniem - pisał - musi pojąć, iż przyszła chwila nowego etapu, że naturze ludzkiej przeznaczono przeżyć jedną nową fazę takiej głębokiej przemiany, z której musi wyjść szlachetniejsza. Dusza ludzka, wstrząśnięta do źródeł swoich wypadkami ostatnich lat, głodna jest czegoś, co by obudziło w niej zamierającą miłość. Po okresie wojen i zawieruchy, która zburzyła świat współczesny, dobrze rozumiemy, że nie może przyjść okres spokoju i spoczynku, tylko musi przyjść okres wzmózonego wysiłku i twórczości. Bo któż może na gruzach spoczywać? Ale jakiejże ogromnej, niepożytej siły, jakiej piorunowej iskry trzeba, żeby zdołała w zmęczonych i zgorzkniałych cierpieniem duszach ludzkich wykrzesać ogień prawdziwej twórczej miłości. My, Polacy, z góry wiemy, że tą Iskrą, tą siłą promienną może być tylko *Ojczyzna*”. Ale trapiły go obawy, czy nie znajdują się tacy, którzy pójdą na lep hasel, które im przyniosą apostołowie „chleba”, aby je zwrócić przeciw Ojczyźnie? Lękał się tych, którzy „tracą wszelką miarę rozumu i bezrozumu, dobra i zła i tem samem robią się zupełnie nieprzystępni dla jakiegokolwiek rozumnego rozważań, dla jakiegobądź programu realnego, a i słuchają tylko pochlebców”. Zob. J. Lutosławski: *Chleb i Ojczyzna. Z życiorysem i portretem autora oraz przedmową Zygmunta Wasilewskiego*. Warszawa 1919. E. Wende i S-ka; Rec. „Tygodnik Ilustrowany” nr 8 z 22 II 1919. Obawy te okazały się niebezpieczne. Jego bratanica Izabela (1889-1972), córka Wincentego i Sofii Casanovy, polska pisarka i tłumaczka, w twórczości swej ekspnująca temat moralności, sensu życia i roli rodziny, tak opisała wydarzenia w Drodzowie latem 1920 r. i zachowanie niektórych mieszkańców wsi, gdy w okolicy pojawili się bolszewicy: „Ten brak charakteru, który cechuje naszą epokę, sromotnie się wydatnił przy najeździe. Ludzie zapomnieli, że była własność prywatna i ciemne swe głowy wypełnili prędko wizją bez konturów stałych, objęcia dóbr cudzych. Trzy niedziele z rzędu kościół był pełny - zastanawiam się nad tą religijnością, która w kościele śpiewa i modli się, a na polu i we dworze kradnie, co się da”.

przesyłanymi mu przez wywiad Polskiej Organizacji Wojskowej z terenu Niemiec i Rosji. Szczególnie ważne raporty napływały z placówek KN-3 POW, w której skład wchodziły następujące okręgi A - Kijów, B - Odessa, C - Płoskirów, D - Żytomierz, E - Winnica, F - Równe, G - Mińsk Litewski, L - Moskwa-Petersburg, M - Charków⁵¹. Na terenie Republiki Weimarskiej działała stworzona na polecenie Naczelnika Państwa Polska Organizacja Wojskowa Górnośląska.

Zgodnie z duchem tajnych porozumień z Rosją bolszewicką Feldmarszałek Paul von Hindenburg był zdania, iż należy zniszczyć odradzające się państwo polskie chociażby za cenę nowej wojny z Francją. Jego poglądy w pełni podzielał gen. Hans von Seeckt. Podczas wykładu wygłoszonego w Hamburgu 20 II 1920 r. mówił: „Jeśli chodzi o uratowanie przed bolszewizmem Polski, tego śmiertelnego wroga Rzeszy, tworu i sojusznika Francji, złodzieja niemieckiej ziemi, niszczyciela niemieckiej kultury, to do tego dzieła nie powinna być przyłożona żadna niemiecka ręka i jeśli diabeł będzie chciał zabrać Polskę, to powinniśmy mu w tym pomóc. Nasza przyszłość leży w bliskości z wielką Rosją i czy podoba nam się ta dzisiejsza [bolszewicka - Z.J.], czy nie, nie mamy innego wyjścia”.

Jego credo nienawiści do Polski było zawarte w słowach: „Polska jest zasadniczym wschodnim balastem. Istnienie Polski jest nie do zniesienia i niezgodne z życiodajnymi interesami Niemiec. Musi ona zniknąć i zniknie z powodu własnej wewnętrznej słabości i w wyniku działań Rosji, z naszym udziałem. Polska jest bardziej nie do zniesienia dla Rosji niż dla nas; żaden rosyjski rząd nigdy nie dojdzie do porozumienia z Polską. Wraz z Polską upada jeden z najmocniejszych filarów pokoju wersalskiego, wysunięty przyczółek Francji. Osiągnięcie tego celu, jest możliwe, jeśli stanie się on, jedną z fundamentalnych zasad polityki niemieckiej. Może być jednak osiągnięty tylko z udziałem Rosji i z jej pomocą. Polska nigdy nie będzie mogła zaoferować istotnych korzyści dla Niemiec; ani ekonomicznych,



Okładka broszury Józefa Lutosławskiego *Chleb i Ojczyzna*

51 KN-3 POW w latach 1918-1921 spełniała zadania wywiadowcze na tyłach wojsk bolszewickich. W tym czasie komendantami naczelnymi byli: Przemysław Barthel de Weydenthal, Henryk Józewski, Stefan Bieniewski. Od połowy 1920 r. podzielona była na tereny, a te z kolei na okręgi. Teren A - ukraiński (obejmował okręgi: kijowski i charkowski), Teren B - Zagłębie Donieckie, Teren C - czarnomorski (okręgi I - odeski, II - krymski, III besarabski; Teren D - bliskiego wschodu (okręgi: I - Konstantynopol, II - Tyflis), Teren E - kozacki (Rostów n. Donem) Ponadto istniały struktury w Moskwie (Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski) oraz krajach bałkańskich. Oprócz tych struktur, na wschodzie działała pod koniec 1918 r. przejściowo Komenda Naczelna POW nr 5 z siedzibą w Mińsku której podporządkowane były organizacje POW na Litwie i Białorusi. KN 5 dowodził Mikołaj Gołębiowski, ps. Ildefons Krynicki. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej przekazała on ludzi i sprzęt do Samoobrony Litwy i Białorusi. Zob. *Encyklopedia Wojskowa*, t. 6. Pod red. Ottona Laskowskiego. Warszawa 1937; A. Bełcikowska, *Polska Organizacja Wojskowa. Zarys dziejów*. Warszawa 1939; T. Nałęcz: *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984.



André Joseph Emmanuel Massenot (1864-1961), dowódca III Korpusu Polskiego od 28 III 1919 r. do 8 IX 1920 r.

gdyż nie ma zdolności rozwojowych, ani politycznych, ponieważ jest francuskim wasalem”. Gen. Seeckt, podobnie jak wielu Niemców, w Leninie widział reformatora na miarę Piotra Wielkiego.

Wyrazem takich postaw i dążeń stał się opracowany w 1919 r., przy udziale Rosji bolszewickiej, plan operacji militarnej przeciw Polsce o kryptonimie *Frühlingssonne* (*Wiosenne Słońce*). Jego celem miała być likwidacja odrodzonego państwa polskiego. Operację *Wiosenne Słońce* poprzedzała przygotowana, przed rozejmem w Trewirze, wcześniejsza koncepcja militarna o nazwie *Stellungskrieg* (*Wojna Pozycyjna*). Miała ona na celu odbicie Wielkopolski, która w wyniku powstania wielkopolskiego została przyłączona do Polski. Realizacja planu *Wojna Pozycyjna* łączyła

się z zacieśnieniem współpracy Niemców i bolszewików. „Gwiazdka Cieszyńska” odnotowywała przypadki odnajdywania, wśród poległych bolszewików, zwłok niemieckich oficerów⁵².

Rząd w Berlinie wysłał do Rosji około 5 tysięcy oficerów i podoficerów, którzy mieli pomagać Sowiecom. Z niemieckich portów płynęły okręty z ładunkami, na które składały się karabiny, ciężkie karabiny maszynowe, amunicja, części samolotowe, wyposażenie dla kawalerii i piechoty. Firma „Steffen i Neumann” z Berlina dostarczyła 30 samolotów. Broń była sprzedawana za pośrednictwem Litwy i kupców żydowskich⁵³. Moskwa w zamian zobowiązała się do wzmożenia ataków na froncie polskim. Ponadto na mocy umów zawartych 27 IV 1919 r. i 25 III 1921 r. Rosjanie zobowiązali się przekazać stronie niemieckiej 20 okrętów wojennych ze składu floty bałtyckiej oraz zgodnie z postanowieniami planu operacyjnego zawartymi w innym kontrakcie gwarantowali utrzymanie na granicy z Polską co najmniej 18 dywizji piechoty i 8 dywizji kawalerii. Od lipca 1919 r. do maja 1921 r. jako pełnomocnik Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych przebywał w Berlinie współpracownik Lwa Trockiego – Wiktor Leontjewicz Kopp (1880-1930), który nawiązywał kontakty z niemieckimi przedsiębiorstwami zbrojeniowymi, by zachęcić je do produkcji broni w Rosji Radzieckiej. W działaniach tych wspierał go Karol Radek. Udało im się m.in. nakłonić zakłady lotnicze „Albatros” do produkcji w Rosji samolotów, a hamburską Blohm-Voss - łodzi podwodnych, zaś dziedziczka koncernu, Bertha Krupp von Bohlen und Halbach (1886-1957) i jej mąż Gustav, gwarantowali dostawy amunicji. Ponadto Kopp prowadził w sprawie Polski rozmowy z radcą niemieckiego Auswärtiges Amt Adolfem Georgiem Ottonem „Ago” von Maltzanem z Wartenberg und Penzlin (1877-1927), a z podróżnikiem, dyplomatą i wojskowym

⁵² Z pola walki. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 186 z 24 VIII 1920, s. 1.

⁵³ J. Szczepański: *Niemcy wobec bolszewickiego najazdu na Polskę w 1920 roku*. „Res Historica” 2011/31, s. 76-77.

Oskarem Ritterem von Niederemayerem (1885-1948), zaufanym gen. Seeckta, ustalał warunki jego wyjazdu do ZSRR, na czele misji technicznej, na spotkanie z Leninem. Współorganizował on szkołę Reichswehry w ZSRR.

W ramach operacji o kryptonimie *Wiosenne Słońce* Niemcy rozmieścili półmilionową armię wzdłuż polskich granic. Operacja *Wiosenne Słońce* przewidywała, że na odradzającą się II Rzeczpospolitą, Niemcy uderzą z kilku oskrzydających kierunków: na Suwałki i Grodno, oraz od strony Torunia i Górnego Śląska w kierunku Warszawy. Rozpoczęcie operacji przez Niemców miało nastąpić w czerwcu 1919 r. w zależności od sytuacji na froncie polsko-bolszewickim⁵⁴. W tym celu na granicy z Polską skoncentrowano siły liczące 300 000 żołnierzy, wyposażonych w silną artylerię, karabiny maszynowe oraz zapasy granatów. Generalicja niemiecka konsultowała się z dowództwem sowieckim.

Już 13 V 1919 r. „Kurier Warszawski” alarmował, iż brytyjska gazeta „Daily Mail» donosiła o projektach wojennych Niemiec wymierzonych w Rzeczpospolitą, „publikując trzy dokumenty, jakie dostały się do rąk sojuszników, dowodzące, że Niemcy przygotowują atak na Polskę, po demobilizacji armii Ententy”. Józef Piłsudski nie zlekceważył przygotowań strony niemieckiej i 22 V 1919 r. wydał dyrektywę o utworzeniu Frontu Przeciwniemieckiego, który dzielił się na cztery mniejsze odcinki: Litewsko-Białoruski, którym dowodził gen. Stanisław Szeptycki, Mazowiecki pod dowództwem francuskiego gen. Andrè Emmanuela Masseneta, Wielkopolski, dowodzony przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego i Południowo-



Gen. Józef Haller von Hallenburg (1873-1960), Generalny Inspektor Armii Ochotniczej w 1920 r.

Zachodni na Górnym Śląsku, pod rozkazami gen. Józefa Hallera. Łącznie siły te razem z odwodami nie przekraczały 180 000 ludzi. Jako wsparcie miały służyć pociągi pancerne i artyleria, jednak nie tak liczna jak niemiecka. Najlepiej uzbrojoną była grupa gen. J. Hallera. W jej szeregach znajdowało się wielu oficerów francuskich.

Gen. Paul Prosper Henrys, od kwietnia 1919 r. szef Francuskiej Misji Wojskowej, we współpracy z Józefem Piłsudskim oraz polskim Sztabem Generalnym przygotował koncepcję prowadzenia działań wojennych. 18 VI została ona uzupełniona dyrektywami marszałka



Gen. Józef Dowbor-Muśnicki (1867-1937) dowódca Korpusu Polskiego w Rosji, naczelny dowódca Sił Zbrojnych Polskich w byłym zaborze pruskim

54 Na szczęście polski wywiad dowiedział się o niemieckich planach i poinformował o nich dowództwo ententy. Marszałek Ferdinand Foch zagroził Niemcom, że jeśli zaatakują Polskę, alianci podejmą działania zbrojne, które zakończą się dopiero w Berlinie. Zob. R. Kempa: *Od „Wojny Pozycyjnej” po „Wiosenne Słońce”. Polska w niemieckich planach wojennych 1919 r.* Białostockie Teki Historyczne. Białystok 2010/10, s. 201-207; zob. Operacja *Słoneczna Wiosna* [w:] *Encyklopedia Białych Plam*, T. XVIII. Wyd. Polven. 2006.

Ferdinanda Focha, który w razie agresji Berlina miał zostać głównodowodzącym wojskami polskimi. W ten sposób Naczelnik Państwa zapewnił Polsce pomoc alianta. W razie wojny Francuzi rozpoczynali ofensywę na Republikę Weimarską. Militarna aktywność podkomendnych marszałka F. Focha miała ostudzić zapał niemiecki i odebrać Prusakom chęć napadu na wschodniego sąsiada.



Schlesischer Adler Order
Zasługi Republiki Weimar-
skiej za walkę o Śląsk

Do tego czasu niemieckie patrole często naruszały polską granicę, a samoloty przestrzeń powietrzną. 23 VI osiem dwupłatowców przeprowadziło nalot na Podłęże Królewskie niedaleko Częstochowy. Nierzadko niemieckie sterowce pojawiały się nad Krakowem i Częstochową.

Na polecenie J. Piłsudskiego przygotowano szczegółowy plan ewakuacji wojska z Kresów Wschodnich, m.in. Wilna, w kierunku Wielkopolski i Górnego Śląska. Oderwanie się od armii bolszewickiej wiązało się z zaplanowaniem operacji całkowitej destrukcji tego obszaru, tj. zerwaniem torowisk, wysadzeniem mostów i zniszczeniem stacji kolejowych, co miało opóźnić marsz Armii Czerwonej na Zachód.

W tej sytuacji Niemcy zdecydowali się na podpisanie 28 VI 1919 r. traktatu wersalskiego, kończącego pierwszą wojnę światową i uznającego niepodległą Polskę.

Mimo to, strona niemiecka pozostała nadal aktywną, sprawnie posługując się dywersją, prowokacjami i propagandą. Podobnie jak podczas wojny rosyjsko-polskiej 1831 r. i powstania 1863 r. wzorem pruskim wydano zarządzenia zabraniające przewozu towarów o charakterze militarnym do Rzeczypospolitej. Blokowano wszelką pomoc dla Polski walczącej z Armią Czerwoną. Niemieccy komuniści organizowali strajki przeciw wykorzystywaniu Górnego Śląska, jako zaplecza materiałowego dla polskiej armii. Żądali zaniechania francuskich transportów wojskowych w imię neutralności. Na Śląsku propagowano hasło: *Krieg dieses Krieges* (wojna przeciw tej wojnie).

Berlin korzystał z doświadczeń, jakie nabyli Prusacy w okresie konfederacji barskiej, gdy w 1770 r. Aleksandr Suworow ostrzeliwał polskich obrońców Wawelu z dział pruskich Fryderyka Wielkiego, sprowadzonych z Koźła, a Kazimierz Pułaski



Rok 1918. Diabły skarżą się na ciężkie czasy. Cesarz Niemiec Wilhelm II nie zostawił im nic do roboty

odparł od stóp Jasnej Góry Iwana Greogoriewicza Drewitza „nie bez kompromitacji pruskich moździerz”⁵⁵. Lepiej wypadł sprawdzian z powstania listopadowego, gdy wspierali armię (urodzonego nieopodal Obornik na Śląsku, syna adiutanta Fryderyka Wielkiego) feldmarszałka Iwana Dybicza Zabałkańskiego (1785-1831), a później feldmarszałka Iwana Paskiewicza (1782-1856) w marszu na Warszawę.

Wydarzenia polskie lat 1768-1772, 1830 i 1863 r., podobnie jak wypadki 1794 r., wywarły duży wpływ na handel i życie gospodarcze Śląska. Wraz z rozpoczęciem powstania listopadowego pruski minister finansów Karl Georg Maasen i minister spraw wewnętrznych Gustaw Brenn wydali zarządzenie zabraniające wywozu do Polski pieniędzy, prochu, broni, zboża i koni. Zakaz wywozu broni do Królestwa (z 23 XII 1830 r.) głosił: „Powołując się na rozporządzenie paragraf 3 ustawy celnej z dnia 26 maja 1818 r. podajemy niniejszym do publicznej wiadomości, że najwyższym rozkazem królewskim z dnia 10 bm. zakazany został wywóz broni, koni, prochu, ołowiu oraz wszelkiego rodzaju innych artykułów wojennych przez granicę do Królestwa Polskiego. Kto, aż do zniesienia niniejszego zakazu, próbowałby wywozić wymienione przedmioty do Królestwa Polskiego, szczególnie przez pruską granicę od Schmalleninken nad Niemnem aż do głównej drogi celnej i do głównego urzędu celnego Zabrzeg na Górnym Śląsku, ten podlega karom przewidzianym w ustawie celnej z 26 maja 1818 r. paragraf 111 i następne, przeciwko wywozowi rzeczy, które państwo wywozić zakazało”⁵⁶. Władze lokalne uzupełniły powyższy dekret komentarzem: „Zarządzenie ministerialne podaje się niniejszym do publicznej wiadomości w tym celu, by wszyscy do niego stosowali się. Równocześnie nakazuje się wyraźnie odnośnym władzom policyjnym, aby one współdziałały w czuwaniu nad zakazanym wywozem i w razie potrzeby przy tym pomagały granicznym urzędnikom celnym”⁵⁷.



Czerwonarmista

W 1920 r. rząd Republiki Weimarskiej umiejętnie udzielał wsparcia marszałkowi Michałowi Nikołajewiczowi Tuchaczewskiemu. 15 V 1920 r. w gazecie „Journal de Pologne” można było przeczytać, że zaraz po rozpoczęciu polskiej ofensywy, oficerowie niemieccy zostali przerzuceni do Rosji na pokładzie zeppelinów, a żołnierze z wojsk technicznych dowodzili pociągami pancernymi oraz czołgami. Fakty na temat współpracy niemiecko-bolszewickiej ujawnił 19 VII 1920 r.

55 W. Konopczyński: *Fryderyk Wielki a Polska*. Poznań 1947, s. 86-88, 143, 181. Zob. Z. Janeczek: *Śląskie szkice historyczne. Od konfederacji barskiej do powstań śląskich 1868-1921*. Katowice 1998, s. 9-12.

56 Amts-Blatt der Koeniglich-Preussischen Regierung zu Marienwerder”1831, nr 2, s.15-16. Decyzje dotyczące wywozu materiałów wojennych ze Śląska, jakie podjęły władze pruskie w okresie powstania listopadowego, były wzorowane na edyktach królewskich, min. Z 16 V i 6 VI 1794 r. publikowanych na łamach miesięcznika „Schlesische Provinzialblätter”, które zabraniały eksportu do Rzeczypospolitej żelaza, narzędzi i surowców do produkcji kos.

57 „Amts-Blatt der Koeniglich-Preussischen Regierung zu Marienwerder”1831, nr 2, s.15-16.



„Kocynder” nr 5 z 17 VIII 1920. Niemcy wyjazd do Spaa. Niemcy powrót ze Spaa

wysokonakładowy brytyjski dziennik społeczno-polityczny „The Times” wydawany w Londynie. „Gwiazdka Cieszyńska” wykorzystała opublikowany materiał przekazując polskiemu czytelnikowi relacje za korespondentem znad Tamizy. Według gazety 18 VII 1920 r. czterdziestu oficerów niemieckich, w ubraniach cywilnych, wyjechało ze Szczecina do Helsingforsu (Helsinki). Jechali oni przez Finlandię do Rosji aby szkolić oddziały Armii Czerwonej. W tym czasie setki innych niemieckich oficerów były już na miejscu. Liczyli oni, że gdy armia sowiecka wkroczy w głąb Polski, Niemcy ofiarują wówczas swoje usługi. Pójdą niby na pomoc Polsce lecz w decydującym momencie połączą się z Rosjanami. „Fakty te są z pewnością znane rządowi sprzymierzonym, jak również to że Niemcy mają istotnie pod bronią milion ludzi i olbrzymie zapasy materiału wojennego. Niebezpieczeństwo jest groźne!⁵⁸” konkludowała „Gwiazdka Cieszyńska”. W innym numerze konstatowała, iż Niemcy zdradziły cywilizację popierając najazd barbarzyńców⁵⁹.

Tymczasem Niemcy ludzili się nadzieją, iż powtórzy się sytuacja z września 1831 r., która doprowadziła do kapitulacji stolicy Królestwa Polskiego i upadku sprawy polskiej. Na taką okoliczność przygotowali scenariusz działań, który przedstawili Międzysojusznicznej Komisji Plebiscytowej w nocy z 17 VIII 1920 r. Powołując się na naciski bolszewików domagających się internowania wycofujących się wojsk polskich na Pomorzu, w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku, rząd niemiecki uprzedzał aliantów, iż nie może dopuścić do przekształcenia Górnego Śląska w bazę operacyjną w czasie wojny między Polską i Rosją, nie narażając się na zbrojną reakcję Moskwy. Notę z 17 VIII 1920 r. ożywił duch Konwencji Alvenslebena zawartej z inwencji Otto von Bismarcka 8 II 1863 r. w Petersburgu z Imperium Rosyjskim. Układ dotyczył wzajemnej współpracy w tłumieniu polskiego powstania.

Poczynania polityków Republiki Weimarskiej wspierała prasa. Ona również miała bogate tradycje w działaniach popierających współpracę Rosji i Prus. Na przykład „Breslauer Zeitung” w 1831 r. nie ukrywała oburzenia, że Polacy występowali przeciwko władzy prawowitego monarchy. Polemizowała także w sposób tendencyjny z polskimi roszczeniami terytorialnymi wobec Rosji o przynależność tzw.

58 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 162 z 22 VII 1920, s. 3. Niemcy sojusznikami bolszewików.

59 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 180 z 12 VIII 1920, s. 3.

Ziem Zabrzanych (litewsko-ruskich). Gazeta ta często wyrażała dezaprobatę wobec wiadomości np. „Gazety Warszawskiej”. W 1831 r., nie bez satysfakcji, „Breslauer Zeitung” informowała o sukcesach wojsk rosyjskich, zamieszczając m.in. bardzo obszerny biogram Iwana Dybicza⁶⁰. Sytuacja w 1920 r. w pewnym sensie powtarzała się kolejny raz w dziejach. W Berlinie ogarniętym rewolucją i zdominowanym niechęcią do zmartwychwstającej Polski rosły sympatie do Armii Czerwonej i Kraju Rad.



Rycina niemiecka *Der Kampf um die Heimat* (Walka o dom)

Niemcy pragnęli zobaczyć pobitą militarnie Polskę i wrócić do granic na wschodzie sprzed narzuconego traktatu wersalskiego. Partie prawicowe zaczęły domagać się otwarcie niemieckiej interwencji zbrojnej, by po zwycięstwie doprowadzić do restauracji granicy niemiecko-rosyjskiej z 1914 r. Zachował się interesujący list napisany 26 VIII 1920 r. przez przyjaciela gen. Hansa von Seeckta, gen. Ismaila Envera Paszę (1881-1922), zastępcę Naczelnego Dowódcy Armii Osmańskiej. Informował w nim niemieckiego partnera o wynikach swoich rozmów z najbliższym współpracownikiem i zastępcą Lwa Trockiego, przewodniczącego Wojskowej Rady Rewolucyjnej Republiki, Efraimem Markowiczem Skłyanskim (1892-1922). Seeckt dowiedział się z listu tureckiego wojskowego, że celem wzmocnienia wpływów stronnictwa L. Trockiego w kręgach rządzących na Kremlu, frakcji, która jawnie domaga się przywrócenia granic z 1914 r., dobrze byłoby, aby Niemcy nieoficjalnie pomogły Armii Czerwonej w konflikcie zbrojnym z Polską. Dostarczając broni, materiałów wywiadowczych oraz wyrażając zgodę na tworzenie ochotniczych formacji „w polskim korytarzu” celem wywołania na tym terenie powstania.

Mimo głębokich wewnętrznych podziałów politycznych i rewolucyjnych rozterek, oprócz działań propagandowych, Niemcy podjęli na Górnym Śląsku duży wysiłek organizacyjny. Według ocen strony polskiej „siłę organizacji niemieckich zakonspirowanych na terenie plebiscytowym, można było obliczyć na czterdzieści tysięcy ludzi, dla których potrzebna broń i amunicja nagromadzona była w rozmaitych ekspozyturach tajnych, kopalniach itp. W większej części była to broń przygotowana w rozmaitych składnicach na terenie graniczącym ze Śląskiem. Dowódcami wszelkich organizacji bojowych niemieckich byli oficerowie armii czynnej, albo oficerowie rezerwy bojowo wyszkoleni. Rozkazy odbierali wprost z Berlina i byli w ścisłej łączności ze sztabem generalnym niemieckim”⁶¹.

60 „Breslauer Zeitung” z 3 II 1831.

61 M. Mielżyński: *Wspomnienia i przyczynki do historii III-go Powstania Górnos Śląskiego*. Mikołów 1931, s. 50.



Niemiecki plakat plebiscytowy

Ponadto uwagę zwracał fakt, „że wszystkie organizacje niemieckie – zazwyczaj bardzo rozbieżne pod względem politycznym – częściowo nawet będące organem rozmaitych partii politycznych zwalczających się nawzajem zaciekle, tworzyły jeden karny zespół gdy chodziło o sprawę Górnego Śląska”⁶².

PRASOWE „KOLCE” PRZECIW POLSCIE

Odzwierciedleniem niemieckiego solidaryzmu była pruska prasa, która bez względu na opcję polityczną pisała w tym samym antypolskim tonie. Z żądzы odwetu rozpowszechniała najstraszniejsze potwarze przeciw i o Polsce. „Gwiazdka Cieszyńska” pisała, iż niemiecka prasa wobec wojny zajęła „stanowisko bolszewickie” rozpisując się głównie na temat polskich porażek militarnych. Według niej Rzeczpospolita pod naporem bolszewików przestała już istnieć. W Polsce panował „bezład i nieporządek”. „Gdzie wstąpią Polacy, tam według tej prasy mordują i rabują, bolszewicy zaś zaprowadzają wszędzie porządek”. Jak by tego było mało, aby podtrzymać nienawiść u obywateli niemieckich, prasa podawała fałszywe wieści o okrucieństwach Polaków, popełnianych m.in. na „poznańskich Niemcach”. Za przykład służyła sfabrykowana wiadomość z Grudziądza, gdzie według „całej prasy niemieckiej” wojsko polskie zamordowało 16 robotników gdyż byli Niemcami. Tylko „Gwiazdka Cieszyńska” podała, iż niemieckie ministerstwo zbadało tą sprawę i okazało się, że to zupełny fałsz. I mimo udostępnienia wyniku dochodzenia ministerialnego agencjom prasowym, żadna z gazet, z wyjątkiem „Die Welt”, nie odwołała pomówienia Polaków o zbrodnię. Ta ostatnia jednak nie kierowała się „naruszonym honorem Polski” co niepotrzebnym niepokojeniem obywateli⁶³.

„Z wściekłości tej – pisała »Gwiazdka Cieszyńska« – rzuca prasa niemiecka na Polskę coraz szkaradniejsze potwarze, wymyśla kłamstwa, przeklina Ją, ogłaszając, że z Jej winy pochodzi wszystko zło w Niemczech i na świecie. Według tej prasy bolszewizm w Rosji powstał z odwiecznej nienawiści mas rosyjskich do Polski i te masy teraz nie chcą pokoju, byle tylko nienawistną Polskę zgnieść”⁶⁴.



Winieta „Berliner Tageblatt”

62 Tamże.

63 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 189 z 3 IX 1920, s. 3. *Wyspa Rugia – Niemcy wobec Polski*.

64 Tamże.

Zarówno wydawany w nakładzie 300 000 egzemplarzy przez Hansa Lachmanna-Mosego „Berliner Tageblatt”⁶⁵, na którego łamach publikowali felietony Alfred Polgar, Kurt Tucholsky, Otto Flake, Frank Thies i Erich Kastner jak i „Berliner Lokal-Anzeiger”⁶⁶, powielały wszystkie kłamstwa i wyrażały gwałtowną reakcją uczuciową. Najpopularniejszy dziennik „Berliner Lokal-Anzeiger”, nazywany w podtytule „Centralnym Organem Stolicy Rzeszy”, kolportowany w nakładzie 200 000, omawiając odezwę bolszewicką do niemieckich robotników, wzywającą do odmowy jakiegokolwiek pomocy Polsce, kończył drwiąco i z przekąsem: *Kein Mensch denkt daran und kann daran denken für dieses elende Polenreich auch nur mit einem kleinen Finger zu rücken* (Nikt nie myśli o tym, i nie marzy nawet o poruszeniu małym palcem dla tego nędznego polskiego imperium)⁶⁷. W tym samym duchu złożył publiczne oświadczenie gen. Hans von Seeckt: „By uchronić Polskę [...] przed bolszewizmem, nie może się poruszyć żadna niemiecka ręka”⁶⁸.

Prawie każdy numer gazet niemieckich jakiegokolwiek kierunku politycznego naspikowany był „kolcami” przeciw Polsce. Według „Gwiazdki Cieszyńskiej” opinia publiczna niczym nie różniła się od prasy. „Nikt tu o Polsce dobrze nie mówi – pisała śląska gazeta – ani też cierpią Polaków. To, że w Raciborzu o mało nas nie poturbowano za to, żeśmy po polsku między sobą rozmawiali, nic dziwnego, bo tu teren plebiscytowy, ale także [...] daleko od granic, nie jest lepiej. Prawie ciągle słyszy się ujadanie na wszystko co polskie, widzi się radość, jaką sprawia każda wiadomość o niepowodzeniu Polski”⁶⁹. Na wiadomość, iż bolszewicy przerwali front, reagowano okrzykiem: *Jetzt gene die Polenschon zu Grunde, die verfluchten Halunken!* (Teraz Polacy są zrujnowani, przekłęci łajdacy!)⁷⁰. Wiele mówiono o Polsce „ale każde słowo było kamieniem obrazy dla uczuć polskich”⁷¹. Przy okazji zaczęto drukować rysunki satyryczne drwiące z Francuzów, przedstawiające przybyszów znaną Sekwany jako tchórzcy i chciwców. Dawną nienawiść do Albionu, którą wyrażało hasło *Gott, zeig England* (Boże, ukaż Anglię), zamieniono na niechęć i wzdęganą okazywaną rodakom Napoleona.

65 „Berliner Tageblatt” nr 359 z 2 VIII 1920.

66 „Berliner Lokal-Anzeiger” nr 367 z 6 VIII 1920.

67 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 189 z 3 IX 1920, s. 3.

68 J. Szczepański: *Niemcy wobec najazdu bolszewickiego na Polskę ...*, s. 73-74.

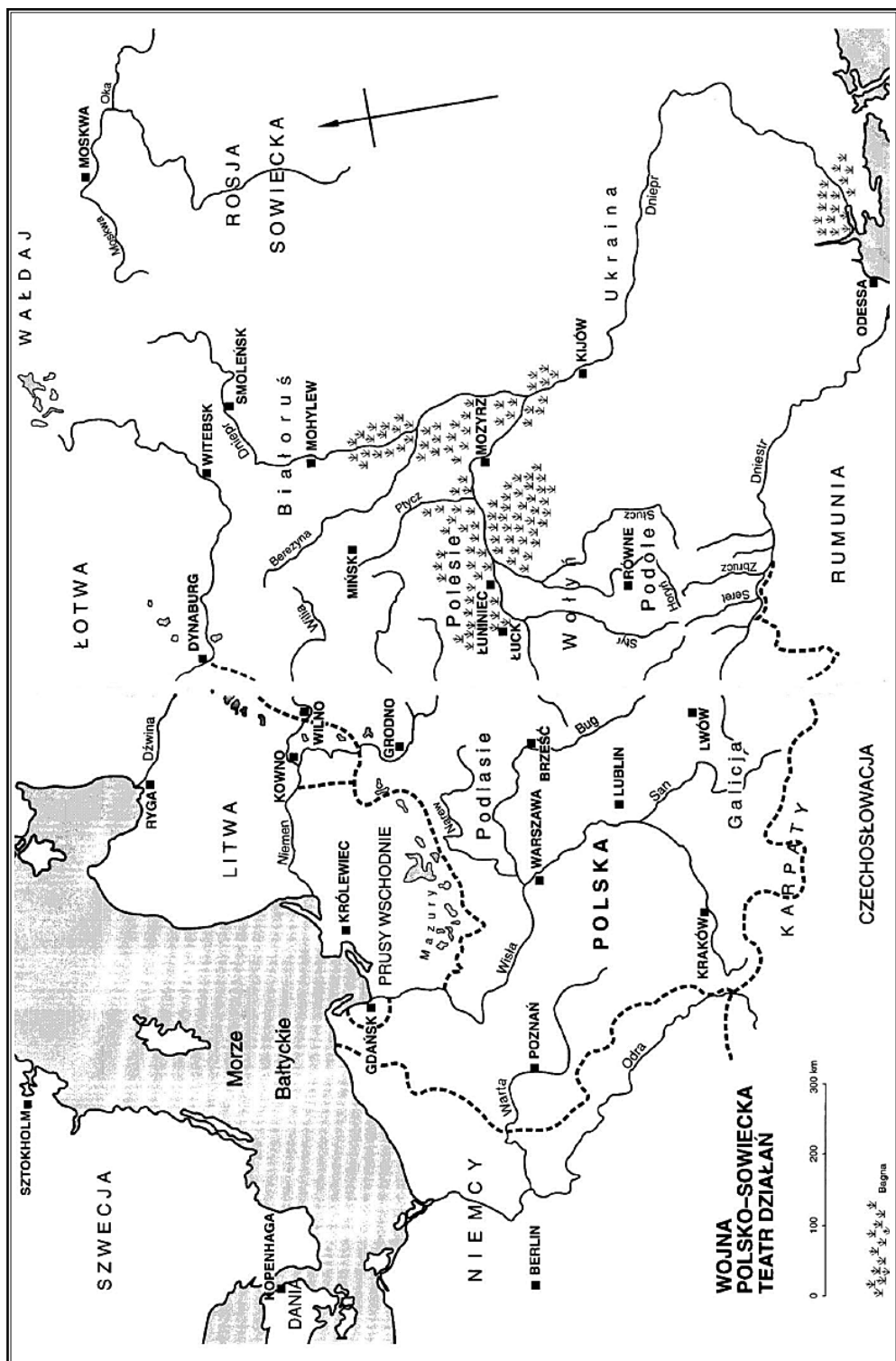
69 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 189 z 3 IX 1920, s. 3.

70 Tamże.

71 Tamże.



Winieta „Berliner Lokal Anzeiger”



NIEMCY ZAMIERZALI OPANOWAĆ CAŁY GÓRNY ŚLĄSK

Niemcy, skoro pojawiły się sprzyjające im okoliczności, podjęli przygotowania do „oswobodzenia Śląska spod władzy aliantów i ostatecznego zgnięcia polskości”. Działali pod wpływem niekorzystnych dla Polaków wypadków na przedpolu Warszawy. Bliskość Rosjan „dodała otuchy kierującym sferom niemieckich bojówek



Hol Hotelu „Lomnitz” z portretem cesarza Wilhelma II

w mundurach zielonej policji i w ubraniach cywilnych (82 000). Ruchem kierował rząd niemiecki. Bojówki miały przygotowane składy broni, materiałów wybuchowych, armaty, stacje radiotelegraficzne itp. Urządzenia [te zgromadzono - Z.J.] w celu skuteczniejszego prowadzenia ruchu zbrojnego”⁷². Dnia 28 V 1920 r. rozpoczęły się niemieckie napady na Polski Komitet Plebiscytowy zlokalizowany w bytomskim hotelu „Lomnitz”, siedzibę Wojciecha Korfantego.

Rozwój wydarzeń na Górnym Śląsku bacznie śledziła i komentowała redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Nie tylko zauważyła nagonkę na przyjaznego Polakom wizytatora apostolskiego na Polskę i Litwę papieża Benedykta XVI - nuncjusza Achille Rattiego⁷³. W artykule pt. *Rozbrojenie francuskich oddziałów na Górnym Śląsku* czytamy, iż 14 VIII 1920 r. „Raciborski Związek Pracowników Zawodowych zatrzymał transport francuskich oddziałów. Pociąg został przesunięty na martwy tor, którego strzegli robotnicy Związku. Miano także zatrzymać pociągi transportowe w Tworkowie i Anabergu [Górze św. Anny - Z.J.]. Pracownicy żądali, żeby w czasie wojny rosyjsko-polskiej nie odbywało się żadne przesuwanie wojsk koalicyjnych, pozostających na Górnym Śląsku”⁷⁴. Zdaniem redakcji powodem niemieckiej akcji był francuski kontyngent stacjonujący na Zaolziu, który po rozgraniczeniu Śląska między Polskę i Czechy wyjechał dla wzmocnienia wojsk koalicyjnych na Górny Śląsk. Stacjonujący tutaj Francuzi musieli coraz bardziej mieć się na baczności. 15 VIII 1920 r. potężna eksplozja na gliwickim dworcu spowodowała śmierć trzech żołnierzy i kolejarza.



Zdemolowane wnętrze Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w katowickim „Hotelu Deutsches Haus”, sierpień 1920 r.

72 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 190 z 7 IX 1920, s. 3. *Co się dzieje na Górnym Śląsku.*

73 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 177 z 8 VIII 1920, s. 3: *Nagonka Niemców na nuncjusza Rattiego.*

74 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 184 z 17 VIII 1920, s. 3.

Odpowiedzialność za akt terroru ponosili członkowie niemieckiej bojówki, którzy uprowadzili parowóz i skierowali go w pełnym pędzie na stojący na bocznicę francuski pociąg z amunicją.

W kolejnym numerze „Gwiazdki” tytuł doniesienia *Niemcy na Górnym Śląsku podnoszą głowę* budził niepokój polskiego czytelnika. Wyłuszczonego drukiem w telegraficznym skrócie charakteryzowała ona stan rzeczy po 17 VIII. „Demonstracje niemieckie. Wojsko francuskie strzela. 10 zabitych, 30 ciężko rannych. Wzburzenie ludu. Francuzi zgadzają się na rozbrojenie wojsk francuskich”⁷⁵. Komentarz redakcji zwracał uwagę, iż wojska francuskie od początku swej bytności na Górnym Śląsku „nie były lubiane przez Niemców”. Ciągłe nadchodziły wieści o burdach ulicznych między żołnierzami francuskimi a ludnością niemiecką. Wzmagaly się one „równoległe do niepowodzeń Polski na froncie” wschodnim. Po rozbrojeniu francuskich żołnierzy, którzy z Cieszyna chcieli przejechać na Górny Śląsk, niemieccy robotnicy rozpoczęli strajk wymierzony w transporty wojsk francuskich zmierzające na Górny Śląsk.



Wojciech Korfanty (1873-1939), Polski Komisarz Plebiscytowy na Górnym Śląsku

Strajkujący unieruchomili m.in. centrale elektryczne w Chorzowie i Zabrze. Na rozkaz organizacji niemieckich kupcy niemieccy zamknęli swoje sklepy, a popołudniu o godzinie 17.00 w kilku miastach okręgu przemysłowego odbyły się niemieckie wiece. Jak pisała „Gwiazdka Cieszyńska” najkrwawszy przebieg miały demonstracje w Katowicach, gdzie zaatakowano kamieniami francuskich żołnierzy. „Jednego żołnierza tłum ściągnął z konia i zabił na miejscu”⁷⁶. Wojsko odpowiedziało ogniem karabinowym. „Tłum rozproszył się. Na polu zajścia zostało 10 zabitych (wśród



Andrzej Mielęcki (1864-1920), lekarz, polski działacz społeczny

nich dwóch członków Sicherheitswehry) i 30 rannych”⁷⁷. Nie oznaczało to jednak końca niepokojów. Rozwścieczony tłum zebrał się przed siedzibą Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, zdobył francuski samochód wojskowy i rozpoczęło się polowanie na polskich działaczy narodowych. Jedną z ofiar był lekarz Andrzej Mielęcki, pod którego adresem wznoszono nienawistne okrzyki, m.in. *Das war der Polenkönig Dr Mielęcki, raus mit ihm, lynchen muss man den Hund!* (dr Mielęcki to polski król, wynocha z nim, zlinczować psa!)⁷⁸.

Jednak na tym nie poprzestano. „Z podwórza wywleczono nieszczęśliwego na ulicę dla zabawki wściekłego

75 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 185 z 20 VIII 1920, s. 2.

76 Tamże.

77 Tamże.

78 *Der Aufstand im oberschlesischen Abstimmungsgebiet, August und September 1920*. II Anlagen. Berlin 1920, s. 12.



Marian Różański (1864-1927), adwokat i działacz społeczno-polityczny; pierwszy z prawej

motłochu. Podniosły się kije, laski, żelazne druty, siekąc niemiłosiernie ciało lekarza. Zajechał wóz sanitarny. Mordercy, myśląc, że dr Mielecki nie żyje, porwali leżące ciało i rzucili je do wozu. Nieszczęśliwa ofiara bestialskich instynktów motłochu dawała jeszcze znaki życia. Ten resztek życia na nowo podburzył tłum, który znów z dzikim rykiem rzucił się na wóz i popędził z nim w stronę rzeczki - Rawy. Nad brzegiem wyrzucono konającego z wozu, ażeby dokonać zemsty na »polskim królu«. A jest to rzeczywiście król polskich męczenników górnośląskich. Oprawcy zdarli z niego resztki odzieży i zaczęli tak długo bić i kopać, aż nie pozostało na nim ani jedno zdrowe miejsce. Kilku

zwyródniałych opryszków wytłoczyło deski z wozu ratunkowego, dobijając nimi dr. Mielęckiego. I gdy przed nimi leżał tylko nieruchomy, poszarpany, sino-krwawy trup bez kształtu, masa z błota i krwi, rzuciło go do brudnej, mętnej rzeki”⁷⁹.

Także w innych miejscowościach miały miejsce podobne incydenty. W Rybniku doszło do krwawych starć z Polakami. Podczas strzelaniny zostało kilka osób zabitych i kilkanaście rannych. Wśród ciężko pobitych przez Sicherheitswehrpolitzei Polaków znalazł się m.in. członek Rady Miejskiej, adwokat dr Marian Różański, o którym „Gwiazdka Cieszyńska” mylnie doniosła, iż został zabity⁸⁰.

Mimo tego drobnego potknięcia redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” dokonała trafnej oceny przebiegu wydarzeń w artykule *Niemcy zamierzali opanować Górny Śląsk*. „Niemcy górnośląscy spodziewali się, że Warszawa zostanie zdobyta przez bolszewików i że wówczas Górny Śląsk dostanie się pod panowanie Niemiec. Przygotowywali oni przy pomocy Berlina zamach stanu, chcieli wyrzucić garnizony francuskie i włoskie z obszaru plebiscytowego, objąć na powrót władzę i dokonać połączenia z republiką niemiecką. Udało im się to tylko po części, bo wyparli Francuzów na krótki czas



Posterunek francuski u wylotu ulicy Pocztowej w Katowicach

79 J. Piernikarczyk: *Ilustrowana Księga Pamiątkowa Górnego Śląska*. Katowice 1923, s. 41.

80 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 185 z 20 VIII 1920, s. 2. Zob. M. Różański (1864-1927), <https://www.ipbs.nina.gov.pl/a/biografia/marian-rozanski-rozanski>



Jan Emil Stanek (1895-1961), w Trzecim Powstaniu Śląskim dowodził 1 Dywizją Wojsk Powstańczych, razem z W. Fojkiszem rozpoczął drugie powstanie

z Bytomia, lecz zaraz nastąpił zwrot, bo Francuzi otrzymawszy nowego komendanta, wtargnęli na powrót do miasta i siłą zbrojną zmusili Niemców do spokojnego zachowania się. To samo stało się w Katowicach i Bogucicach⁸¹.

Z kolei na podstawie doniesień z Opola „Gwiazdka Cieszyńska” pisała: „W Katowicach Komisja koalicyjna ogłosiła 18 bm. obostrzony stan oblężenia. Od godziny 8.00 wieczorem ruch uliczny jest zakazany. Mimo to przyszło jednak w Katowicach do nowych rozruchów. Niemcy napadli na siedzibę powiatowego komitetu plebiscytowego w hotelu „Deutsches Haus”, który podpalili. Personel komitetu był zmuszony w obronie własnej użyć broni. W końcu jednak wobec przewagi musiał się poddać. Ponieważ wojska francuskie wyszły z miasta, Polacy byli zdani na łaskę i niełaskę

Niemców. Sicherheitswehr aresztowała członków komitetu. Niektórych nawet zamordowano. Niemcy urządzili napad na redakcję „Gazety Ludowej” i zdemolowali urządzenie redakcji. Napadnięto również kilka polskich sklepów, a zwłaszcza jubilerów, które zrabowano⁸². Niesprawdzona wiadomość o zajęciu przez Rosjan Warszawy wprowadziła Niemców niemal w hipnotyczny trans. „Wszyscy gotowi byli poświęcić się bolszewizmowi tylko po to, aby bolszewizmowi użyć do przeprowadzenia swego zamiaru zemsty, oswobodzenia ojczyzny i zapanowania nad światem”⁸³.



Walenty Fojkis (1894-1950), rozpoczął drugie powstanie śląskie, w trzecim dowódca 1 Pułku Wojsk Powstańczych im. J. Piłsudskiego

RZĄD W WARSZAWIE CHCE PROWADZIĆ WALKĘ DO KOŃCA

W odpowiedzi na skwapliwie drukowane w niemieckiej prasie napastliwe komentarze i napaści „Gwiazdka Cieszyńska” w artykule pt. *Polska nie przyjmuje upokarzających warunków*, pisała: „Prasa francuska bardzo żywo zajmuje się położeniem na froncie polskim i stwierdza, że zdolność armii polskiej nie ustała. Żołnierze i oficerowie polscy protestują przeciw pokojowi, o którym mówią, że w obecnych warunkach byłby on rezultatem klęski. Koła wojskowe pragną walczyć aż do końca i wymusić zwycięstwo na Rosji. Silna wola rządu polskiego odgrywa w tej sprawie pierwszorzędną rolę. Rząd polski pragnie w porozumieniu z koalicją doprowadzić do zwycięskiego końca. Taka jest wola narodu polskiego. Rząd polski nie przyjmuje

81 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 186 z 24 VIII 1920, s. 2.

82 Tamże. Zob. J. Mrowiec: *Opis napadu na Polski Komisariat Plebiscytowy w Katowicach w sierpniu 1920 r.*; „Powstaniec Śląski” nr 11 z XI 1935 r., s. 27-38.

83 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 189 z 3 IX 1920, s. 3.

upokarzających warunków rozejmu i odrzuci wszelkie rozbrojenie. Nie zgodzi się on również na krzywdzące ustępstwa terytorialne i nie ścierpi drogi (przez Prusy Wschodnie - Z.J.) łączącej Rosję i Niemcy"⁸⁴. Rząd Wincentego Witosa w wydanej 5 VIII odezwie *Ojczyzna w niebezpieczeństwie* ostrzegał, iż bolszewicy pragną powtórzyć rzeź Pragi z 1794 r. i wzywał do podjęcia walki na śmierć i życie, bo „lepsza śmierć niż życie w kajdanach”. Po prowincji zaś krążył wierszyk:

A chwyć chłopie, hej za kosy
I na sztorc je bierz
Włazł do Polski głodny, bosa bolszewicki zwierz
Łapta chłopcy za siekiery
Walcie mocha w grzbiet!
Niechaj idzie do cholery
Tam, skąd tu wszedł
A weź chłopie za fuzyję
Pal mu w łeb i gnat
Bo ci wieprz ten zdepcze zryje
I pole i sad
Czego czekasz? Krzepkie dłonie
masz i jesteś chwata
Wal Moskale! Stań w obronie
Własnych pól i chat⁸⁵.



Trębacze 1 Armii Konnej



Polscy kosynierzy 1920 r.

Wiersz ten znalazł odzwierciedlenie w wypowiedzi gen. Władysława Sikorskiego opublikowanej na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”: „Gdy chłopcy z siekierą i kosą powstali przeciw najeźdźcom, przekonali się oni, że Polska nie pragnie być przez nich uszczęśliwiona”⁸⁶.

Wieś i jej mieszkańcy byli najczęściej pierwszymi ofiarami

84 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 173 z 4 VIII 1920, s. 2.

85 „Gazeta Wojenna” 1920, nr 5, s. 3.

86 *Generał Sikorski o sytuacji armii polskiej*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 180 z 12 VIII 1920, s. 2.

bolszewickiej przemocy. Nieprzyjaciel, zajmując wsie, przystępował natychmiast do bezpłatnej rekwizycji wszelkiej chłopskiej bielizny i odzieży. „Utrzymując, że kiedy lud rosyjski chodzi nago, to tutejsi ludzie nie mogą mieć ubrań świątecznych”⁸⁷. Zabierali także inwentarz żywy, słoninę i mąkę. Zdatnych do wojska spisywali z zamiarem wcielania do Armii Czerwonej. W folwarku Wołoczyńce służbie dworskiej zabrali literalnie wszystko, a kiedy parobkowie próbowali stawiać opór, to dwóch z nich dla przykładu rozstrzelano. Z całej wsi zabrali dziewczęta i zamknęli na noc w stodole dworskiej. Matkę, która w obronie swej 16-letniej córki chciała wyważyć wrota widłami, aby ją uwolnić i ocalić przed pohańbieniem, „zamordowali na miejscu”. Księża, nauczycieli i pięciu gospodarzy wywieźli na rozstrzelanie do Grodna. „Gwiazdka Cieszyńska” pisała: „Wszystko, co żyje, ucieka z dobytkiem do lasu lecz bolszewicy za to palą wsie, nie zostawiając za karę żadnych zabudowań. Włościanom odbierali kosy i niszczyli na miejscu, obawiali się bowiem, aby chłopci nie urządzali partyzantki na tyłach”, na wzór hiszpańskiej gerylasówki. Komisarze obawiali się, by na grabież nie odpowiadali morderstwem, a na egzekucje - torturami i sabotażem. „Ludzi tłumnie zabierali do naprawy kolei, dróg i mostów, a opornych rozstrzelali”⁸⁸. Zagrabione mienie i chłopski żywy inwentarz ładowali do wagonów i wywozili do Rosji. Wśród zrabowanych dóbr znajdowały się m.in.: żelazo, skóry i narzędzia rolnicze. Wydawało



Gen. Władysław Sikorski (1881-1943), podczas Bitwy Warszawskiej dowodził 5 Armią Frontu Północnego



Medal Pamiątkowy za wojnę 1918-1921



Plakat: Hej kto Polak na bagnety!

się, iż ich jedynym celem było całkowite wyniszczenie kraju. Szlak przemarszu bolszewików znaczył przerażający widok „wypalonego cmentarzyska”. Bolszewicy budzili strach i nienawiść. Udręczony chłop gotów był zamiast samarytańskiego odruchu, na fali wrogości wobec umierającego oprawcy, „poczęstować” go celem lub widłami.

Naiwnością z ich strony byłoby liczyć na jakies względy ze strony autochtonów. Wyjątek stanowiła służba dworska, fornale i biedota żydowska serdecznie witająca bolszewików m.in. w Suchowoli, Grajewie, Radziwiłowie czy Rajgrodzie. Żydowska czerwona milicja wspólnie z fernalami chętnie pomagała najeźdźcy w poszukiwaniu zapasów żywności i ukrywających się

87 *Bolszewicy hulają*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 185 z 20 VIII 1920, s. 3.

88 Tamże.

ziemian, urzędników, nauczycieli, żołnierzy i oficerów. Ludzie ci podatni na hasło „wojna panów, krew chłopów”, często uczestniczyli w rabunku dworskiego mienia. Z kolei przezorni starozakonni kupcy wywieszali rosyjskie szyldy.

Najeźdźca liczył, iż uda mu się wykorzystać zmęczenie wojną. W skali całego kraju wieś oprócz rekruta musiała dostarczyć: 100 tys. ciepłych płaszczy, 100 tys. bluz, 90 tys. spodni, 60 tys. par trzewików, 20 tys. par butów, 100 tys. kompletów ciepłej bielizny i 70 tys. derek. Nie zagojone były rany odniesione w trakcie wojny 1914-1918. Brakowało rąk do pracy na roli⁸⁹.



Franciszek Żurek (1895-1942), komendant POW, działacz ruchu ludowego, związany z PSL-Wyzwolenie, ochotnik do Trzeciego Powstania Śląskiego

W terenie jednak wciąż autorytetem cieszyli się działacze ruchu ludowego i POW, jak Franciszek Żurek (ps. „Płomyk”, „Ostroróg”), były członek Oddziałów Lotnych dezorganizujących tyły wojsk rosyjskich, komendant POW w powiecie krasnostawskim i współtwórca Narodowego Wydziału Lubelskiego. Potrafili oni przekonać swoich ziomków że „Niepodległa Polska - to suma krwi, cierpienia, tęsknoty, wysiłków i łez, oddanych [...] przez jej najszlachetniejszych synów”⁹⁰. Pojawiły się oddziały kosynierów, na których czele stawali instruktorzy POW. Wyróżniali się oni we włościańskiej gromadzie maciejówką, jako nakryciem głowy i rewolwerem za pasem. Walka o wolność ojczyzny w tym przypadku była równoznaczna z walką „o to, co niedostępne dotąd było dla chłopów: o pełną wolność człowieka”⁹¹. Peowiacy

w podartych sukmanach „sięgali nie tylko po broń, lecz również po książkę i kartkę wyborczą”⁹².

Polscy chłopcy nie mieli innego wyjścia, jak odpowiedzieć na apel premiera W. Witosa, podjąć wyzwanie i pójść za Naczelnikiem, który w oczach Zachodu był przywódcą partii wojennej, niezdolnej do porozumienia z Rosją. Sprzymierzeni chętnie zamieniliby J. Piłsudskiego na któregoś z polskich generałów, który cechowałby się większą uległością i dyspozycyjnością, jak np. Józef Haller.

Na konferencji brytyjsko-francuskiej, obradującej od 8 do 10 VIII 1920 r. w Hythe, Lloyd George, Alexandre Millerand i Ferdynand Foche



Plakat: *Nam twierdzą będzie każdy próg*

89 W. Oleksiewicz: *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*. „Niepodległość i Pamięć” 1995/2, s. 54.

90 F. Żurek: *Powiat krasnostawski w walce o wolność*. Lublin 2009, s. 11.

91 Helena Orsza-Radlińska: *Przedmowa do wydania pierwszego* [w:] F. Żurek: *Powiat krasnostawski w walce o wolność...*, s. 9.

92 Tamże.

radzili nad warunkami rozejmowymi dla Polski przedłożonymi w Londynie przez Lwa Kamieniewa. Rzeczpospolita miała się zgodzić na granicę według linii Curzona, demobilizację wojsk polskich, redukcję armii do 50 tys. i dopełnienie ją „militarią robotniczą”, przekazanie „nadwyżek uzbrojenia” Rosji, likwidację rodzimego przemysłu zbrojeniowego, swobodny tranzyt towarów rosyjskich i ludzi przez Polskę. Lloyd George uznał cynicznie, że propozycje sowieckie nie naruszają zasad niepodległości Polski. Alexandre Millerand ostatecznie go poparł i 9 VIII obydwaj premierzy wysłali notę namawiając Polskę do rokowań, pomoc wyłącznie materiałową uzależnili od absurdalnego warunku: „mianowania naczelnego wodza, który nie pełniłby żadnej innej funkcji”, to znaczy innego niż Józef Piłsudski.

Echem tej ponurej konferencji był zamieszczony w „Gwiazdce Cieszyńskiej” artykuł *Pomoc dla Polski*. Opierał się on na paryskim wywiadzie z Ignacym Paderewskim, który na pytanie korespondenta czy możemy liczyć na pomoc koalicji dyplomatycznie odpowiedział: „Możemy niewątpliwie liczyć na pomoc Ententy; nie należy jednak łudzić się, aby ta pomoc była w ludziach. I. Paderewski wyraził daleką wątpliwość, aby Anglia i Francja wysłała nam z pomocą jedną choćby dywizję. Zresztą w kołach wojskowych alianckich panuje przekonanie, że Polska ma pod dostatkiem żołnierza, brak jej tylko sił fachowych, wyszkolonych oficerów oraz środków technicznych. Wobec tego Francja użycza Polsce 600 oficerów, Anglia zaś 200. Oficerowi ci zatem zajmą się zorganizowaniem armii polskiej na tych podstawach, które przyczyniły się do zwycięstw marszałka Ferdynanda Focha”⁹³.

Redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” była przekonana, że zgodnie z wolą narodu można poprzez jedność i współpracę wszystkich dobrze życzących Polsce formacji politycznych osiągnąć zwycięstwo. Cnota chrześcijańskiej pokory oddali partyjny



Ferdynand Foch (1851-1929), marszałek Francji, marszałek polny Wielkiej Brytanii i marszałek Polski, przewodniczący Rady Wojennej Sprzymierzonych, Naczelnny Wódz Sił Sprzymierzonych

egoizm. Największe nadzieje wzbudzały artykuły w prasie francuskiej. Chętnie cytowano doniesienia z codziennej konserwatywnej gazety „L’Echo de Paris”, redagowanej przez

Piłsudski wśród polskich i francuskich oficerów 1919 r.

93 *Pomoc dla Polski*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 178 z 10 VIII 1920, s. 2.



Winieta „L’Echo de Paris” 20 III 1920 r.

librecistę poetę Maurice’a Etienne’a, używającego ps. Frank-Nohain, do której pisywali: lotnik, reporter, wrogo nastawiony do partii, które sprzyjały „ułaskawieniu Niemiec”, pisarz, bohater I wojny, niezależny republikanin Henri de Kerillis oraz pisarz i prawnik Henry Bordeaux, pisarz Jerome Tharaud i francuski mąż stanu Georges Clemenceau, premier

Francji podczas I wojny światowej, czołowy polityk Trzeciej Republiki.

Jako równie „pięknie i mądrze skreślone” postrzegano artykuły publikowane na łamach wysoko nakładowego, sięgającego około 1 miliona egzemplarzy, paryskiego dziennika „Le Petit Journal”. Potępiał on agresywne zachowania Niemców i z sympatią pisał o zmaganiach Polaków z bolszewikami. Oba dzienniki według „Gwiazdki Cieszyńskiej” uparcie broniły zapatrywania, że „nastrój bojowy armii polskiej nie osłabił się”⁹⁴. Wypadki dezercji były spowodowane dezinformacyjnymi „manewrami bolszewickimi”. Znalezione zostały fałszywe rozkazy demobilizacyjne. Autorzy artykułu *Walka do ostateczności* pisali: „Dezerterzy wracają obecnie dobrowolnie na front. Żołnierze i oficerowie protestują przeciw pokojowi”⁹⁵. Koła wojskowe za wzór stawiają sobie bohaterski opór Belgów, obrońców Liege (od 5 do 16 VIII 1914 r.) i Namur (od 20 do 23 VIII 1914 r.), powstrzymujących niemieckie armie gen. Alexandra von Klucka i Karla von Bülowa. Nad Wisłę dotarła także sława Edithy Louisy Cavell (1865-1915), bohaterskiej brytyjskiej pielęgniarki, która przez kilka miesięcy pomagała rannym żołnierzom belgijskim i francuskim, za co została przez Niemców rozstrzelana. Pojawiło się także nazwisko Lloyda George’a a kwestia ustępstw terytorialnych na rzecz „nieprzyjaciół ze wschodu i zachodu”⁹⁶.

DEBATY O POLSCE NAD TAMIZĄ I SEKWANĄ

Na podstawie doniesień „Le Petit Journal” „Gwiazdka Cieszyńska” opisywała knowania agresora. Komentowała m.in. treść „radiotelegramu bolszewickiego” dotyczącego decyzji rządowej z Moskwy w sprawie żądań wysuwanych pod adresem Polski. „Rząd sowiecki musi jeszcze 4 dni czekać, ponieważ czasu tego potrzebuje na pewne narady. W Moskwie oczekują z pewną niecierpliwością noty z [z konferencji w] Boulogne. [Ludowy Komisarz ds. przemysłu i handlu oraz zaopatrzenia Armii Czerwonej Leonid Borisowicz - Z.J.] Krassin ma w Londynie sprawozdawców, którzy są w stałym kontakcie z otoczeniem Lloyda George’a”⁹⁷.

94 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 172 z 3 VIII 1920, s. 1.

95 Tamże.

96 Tamże.

97 Tamże.

Według „Gwiazdki Cieszyńskiej” inny duch, bardziej przyjazny Polakom, panował nad Sekwaną. Redakcja swoim przekonaniom dała wyraz w artykule Sprawa polska w senacie francuskim⁹⁸, cytując wypowiedzi tamtejszych polityków. Na posiedzeniu 23 VII 1920 r. izba wyższa parlamentu francuskiego zajmowała się trzema tematami: sprawą Wschodu, sytuacją w Polsce i konsekwencjami Konferencji w Spa (5-16 VII 1920). Redakcja zwróciła uwagę na wystąpienie L. Hubera, przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych, który zabrał głos łącząc zagadnienia geograficzne i polityczne. Wyraził on opinię, iż „Nie wiele potrzeba, aby ten, kto owaładnie Wschodem, stał się Panem Zachodu”⁹⁹. Wypowiedź ta nawiązywała do geopolitycznej myśli Halforda Johna Mackindera (1861-1947), który w 1904 r. sformułował słynną teorię Heartlandu (serca Eurazji) i wyłożył ją w artykule *Geograficzna oś historii*, opublikowanym przez Royal Geographical Society¹⁰⁰, a w 1919 r. ukończył drugie ważne dzieło *Democratic Ideals and Reality* (Ideały demokratyczne i rzeczywistość). To w nim napisał najbardziej znane swoje słowa: „kto panuje we wschodniej Europie, panuje nad sercem Eurazji. Kto panuje nad sercem Eurazji, ten panuje nad wyspą światową, kto panuje nad wyspą światową ten panuje nad światem”. Autor tych przemyśleń w 1919 r. rozmawiał w Paryżu na temat Rosji z Romanem Dmowskim, spotkał się także z Józefem Piłsudskim. Jak widać jego teorie geopolityczne zyskały sympatyków także we francuskim parlamencie.

Mowę L. Hubera gazeta śląska skomentowała dopatrując się w takim oglądzie rzeczywistości podobieństwa do imperialnej polityki Niemiec, które w celu zdominowania Zachodu budowały na Wschodzie kolej bagdadzką. Równocześnie ostrzegała polityków, iż identycznie rozumują „propagatorzy idei bolszewickiej na Wschodzie”¹⁰¹. Zaznaczając, że kwestia polska „ściśle z tym się łączy, o czym zdawał się nie wiedzieć Lloyd George, gdy wymagając zaprzestania ofensywy w Persji, nie żądał od bolszewików zaprzestania naporu na Polskę”¹⁰². Polityk ten,



Lord Halford John Mackinder (1861-1947), twórca słynnej koncepcji Heartlandu (serca Eurazji)



Traktat H.J. Mackindera, jednego z najwybitniejszych brytyjskich geografów i współtwórcy geopolityki

98 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 173 z 4 VIII 1920, s. 3-4.

99 Tamże, s. 3.

100 Do dzisiaj stanowi ona podstawę stosunków międzynarodowych, a w USA stała się podstawą budowy doktryny powstrzymywania Związku Radzieckiego w Eurazji (*containment*). H.J. Mackinder był ponadto zwolennikiem przyznania Polsce po I wojnie światowej całego terytorium Prus Wschodnich (z Królewcem włącznie) i transferu ludności pomiędzy Polską a Niemcami, co pozwoliłoby uzyskać jednolity skład etniczny.

101 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 173 z 4 VIII 1920, s. 3.

102 Tamże.

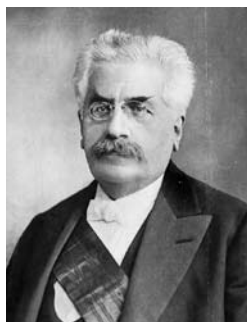


Roman Dmowski (1864-1939), stał na czele Komitetu Narodowego Polski, uznawanego przez państwa Ententy za namiastkę polskiego rządu

który podobno nie odróżniał Galicji, krainy historycznej na Półwyspie Iberyjskim od Galicji potocznej nazwy austriackiego kraju koronnego Królestwa Galicji i Lodomerii, ziem zagarniętych Rzeczypospolitej, nie tolerował sowieckiej ekspansji w Azji. Miał inny pogląd na sprawę aniżeli oficer sowieckiego wywiadu zagranicznego Jakow Blumkin, który słał tryumfalne telegramy o wspólnocie walk frontu polskiego i perskiego, kierowanych przez III Międzynarodówkę. Pomysł Lwa Trockiego proklamowania Perskiej Republiki Radzieckiej i instalacji w maju 1920 r. czerwonego reżimu w Teheranie godził bowiem w interesy brytyjskie na Środkowym i Bliskim Wschodzie. Z Persji można było eksportować rewolucję do brytyjskich Indii, a potem Chin. Co innego Polska – Warszawa leżała w strefie wpływów Rosji.

Ponadto „Gwiazdka Cieszyńska” informując o treści debaty wyraziła sąd, iż sprawa polska była rozpatrywana w senacie francuskim w atmosferze głębokiej sympatii. Stąd z dużą atencją „potraktowała osobę byłego ministra wojny i spraw zagranicznych, aktualnie sprawującego urząd premiera (a od września 1920 r. prezydenta republiki) Alexandre’a Millerande’a. Jako puentę jego mowy przytoczyła słowa: „Obecna chwila nie jest odpowiednią na mówienie pod adresem Polski czegokolwiek, co by wyglądało na zarzut. Polacy oczekują od nas czego innego; upewniam ich, że nie będą czekali na próżno”¹⁰³.

W mniemaniu redakcji te same przesłanki sprawiły, iż w podobnym tonie przemówił reprezentujący ministerstwo spraw zagranicznych, P. Ribot. Polityk ten podkreślił, iż jakiegokolwiek wymówki pod adresem Rzeczypospolitej byłyby nie na miejscu. Kontynuował on myśl A. Millerande’a. „Jeśli Polacy podjęli wyprawę ukraińską [...] zrobili to dlatego, że widzieli, jak kropla po kropli, jak na to pozwalał ówczesny stan kolei w Rosji, zbierały się przeciwko nim



Alexandre Millerand (1859-1943), socjalistyczny polityk francuski, premier i prezydent Francji

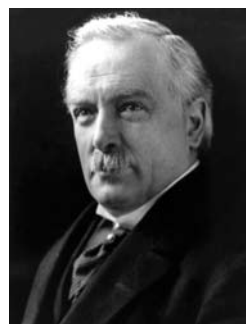
przygotowania bolszewickie do potężnej ofensywy, której skutki widzimy dzisiaj. Gdyby Polacy byli pozostali bezczynni, jakże sarkastycznie nieprzyjaciele Polski odnieśliby się obecnie do niej: »Trzeba było wcześniej pomyśleć o niebezpieczeństwie – krzyczeliby – trzeba było przeszkodzić bolszewikom w przygotowaniu ofensywy«. Dlaczego było czekać na klęskę z wołaniem o pomoc, a szczególnie z zastosowaniem zbawczej maksymy: »Strzeżonego Pan Bóg strzeże«? Tak by odpowiedziano Polakom, gdyby poprzestali na defensywie. Dzisiaj im się wymawia, że przeszli do ofensywy. Mówi im się: »Powiększyliście siłę bolszewików,

103 Tamże.

wywołując wybuch patriotyzmu rosyjskiego», zapewne Polska naraziła się na to poważne ryzyko, ale co zrobiono potem by mogła go uniknąć?¹⁰⁴”

„Jeśli Polska angażowała się w ten sposób - mówił Alexandre Ribot (1842-1923) - nie trzeba było przestawać na dawaniu jej rad, a jeżeli miano wysłać do Polski misję dla przekonania się tym, jakie są jej rzeczywiste siły i w jaki sposób będzie mogła nie tylko dla własnej obrony, ale i dla nas samych, którzy za nią gwarantujemy, przeciwstawić się bolszewikom, to, rozumiem, że misja ta powinna być wysłaną już wtedy. Ale wtedy niestety jedna Francja orientowała się w sytuacji. Mniej przywykli do zawsze równoległych krzywych, którymi biegały wypadki na kontynencie Anglicy jeszcze nie dostrzegali ogromu niebezpieczeństwa. Krassin przemawiał w Londynie, w Gdańsku wysoki komisarz angielski [Reginald Tower - Z.J.] pracował ręką w rękę z Niemcami”¹⁰⁵.

„Dzisiaj prawda stała się oczywistą, ale za jaką cenę! Dziś już nie można popełnić ani jednego błędu i chciałoby się być pewnym, że alianci unikną nowych pomyłek, jedną z nich byłoby podtrzymywanie pewnych stronnictw polskich przeciw innym. Drugą byłoby zapoznanie tego, że jeśli natychmiastowe niebezpieczeństwo dla Polski idzie od Rosji sowieckiej, to jednak niebezpieczeństwem stałym dla niej jest groźba pruska. Polska i Rosja mogą istnieć współrzędnie i zadaniem naszym będzie je pogodzić w przyszłości. Ale Polska niezależna nie może istnieć obok Prus, w dalszym ciągu dominujących nad Niemcami. Wszak to Fryderyk II wynalazł rozbiory, wszak to Bismarck ugruntował na powstaniu polskim [1863 roku - Z.J.] ową przyjaźń rosyjsko-pruską, która doprowadziła do Sadowy (1866 r.) i Sedanu (1870 r.). Czyżby Anglia zapomniała o naukach historii? My pamiętajmy o nich i powtarzajmy: Jeśli chce się pomóc Polsce, nie ustępujemy Niemcom”¹⁰⁶.



David Lloyd George (1863-1945), premier Wielkiej Brytanii w latach 1916-1922



Winieta „Le Temps” 17 Aout 1920 r.

104 Tamże.

105 Tamże, s. 4. Zob. J. B. Duroselle: *Wielka wojna Francuzów*. Bellona 2006, s. 273

106 Tamże. Polska dla Francji, po rozpadzie białej Rosji, była zastępczym sojusznikiem w obliczu zagrożenia niemieckiego. Paryż lękał się niemieckiego rewanżyzmu. Zwycięski wódz naczelny marszałek Ferdynand Foch miał rację, mówiąc o Traktacie Wersalskim: *To nie pokój, to zawieszenie broni na dwadzieścia lat*. Zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 268.



Medal Naczelnik Państwa,
awers i rewers

Oto jak felietonista „Gwiazdki Cieszyńskiej” przedstawiał uczucia rodaków Napoleona adresowane do kraju nad Wisłą. Mają oni dużo sympatii dla Polski. „Dzisiaj jednak przede wszystkim Francję skłania do udzielenia Polsce pomocy niebezpieczeństwo niemieckie. Jeżeli Polska padnie, wtedy połączą się sowieci z Niemcami. Tej potędze Zachód się nie oprze, w pierwszym rządzie jej ofiarą stanie się Francja. Dlatego Francja dzisiaj szczerze popiera Polskę. Wysłała do Polski swoich oficerów, przesyła amunicję. Popiera ona wszelkich wrogów Rosji bolszewickiej”¹⁰⁷, m.in. generała armii Imperium Rosyjskiego Piotra Nikołajewicza Wrangla¹⁰⁸. Dlatego uznała jego rząd i posyła mu broń¹⁰⁹.

Premier Alexandre Millerand wystosował nawet notę dyplomatyczną do Waszyngtonu, w której wyraził stanowisko Francji: „Nie można utrzymywać wcale urzędowych stosunków z rządem, który zdecydowany jest konspirować przeciwko naszym urządzeniom, którego dyplomaci podżęgaliby do buntu, a którego przywódcy głoszą, że traktaty będą podpisane, ale w tym zamiarze aby ich nie dochować”¹¹⁰. „Gwiazdka Cieszyńska” opublikowała najważniejsze fragmenty tego dokumentu dotyczące się między innymi suwerenności Polski. „W Paryżu i Waszyngtonie panuje zgodna opinia, że należy poprzeć wszystkie wysiłki, które doprowadziłyby do rozejmu między Polską a Rosją, przy czym unikać należy tego, aby charakter rokowań nie był uznaniem rządu bolszewickiego i rozkawałkowaniem Rosji”¹¹¹. Paryż nie rezygnował z realizacji zrodzonej w XVII w. koncepcji *Barrière de l’Est* (*Barierę Wschodnią*), według której w zmaganiach z potężnymi Habsburgami kluczową rolę odgrywała Rzeczypospolita Obojga Narodów, Imperium Osmańskie i Szwecja, a w XIX w. miejsce tych państw zajęła Rosja Romanowów, jako przeciwwaga dla Rzeszy rządzonej przez Hohenzollernów. Nieprzypadkowo sprzymierzeni debatowali

107 „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 1.

108 *Gen. Wrangel*. „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 4: „Uznanie rządu Wrangla przez Francję, nadało mu niejako charakter oficjalny. Tym samym rząd francuski potępił ustrój bolszewicki i oświadczył, że sowieci nie reprezentują całej Rosji. [...] Wrangel jak i zresztą wszyscy jego współrodacy Kurlandczycy, jest dobrym patriotą rosyjskim. Odnaczając się zawsze nadzwyczajną brawurą i odwagą, w niedługim czasie z porucznika awansował na kapitana. Posiadając w wysokim stopniu dar zjednywania sobie ludzi, stał się wkrótce bożyszczem swoich żołnierzy gotowych na jego skinienie w każdej chwili życie poświęcić. Dlatego też mimo przewrotu w Rosji w 1918 r., który zniszczył w tym kraju w zupełności porządek socjalny i dotychczasowy ustrój rządowy, udaje mu się zjednać zwolenników i równocześnie z generałem Krasnowem, Kornilowem i Denikinem generał Wrangel rozpoczyna swoją działalność. [...] Wielkość zwycięstwa zjednały mu natychmiast mir i uwielbienie wśród armii kozackiej. Ludność zaś obszarów kubańskich z chęcią ponosi wszelkie ciężary, na które naraża ją utrzymanie armii Wrangla”.

109 Tamże.

110 Tamże, s. 4. *Francja i Ameryka nie uzna rządu bolszewickiego*.

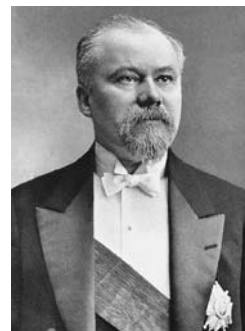
111 Tamże.

o niemieckich odszkodowaniach dla „białej” Rosji, a sen z oczu spędzała im myśl, aby sprawa polska nie stała się przyczyną zacieśnienia więzi między Moskwą a Berlinem, jak to miało miejsce w 1863 r. i znalazło wyraz w konwencji gen. Gustava von Alvenslebena.

Efekt oddziaływania wielkiego nieobecnego – niebolszewickiej Rosji – był wyjątkowo wyraźny wobec wschodniej granicy II Rzeczypospolitej, którą Traktat Wersalski, w art. 87 pozostawił ustaleniom podjętym w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Rację miał prof. Mariusz Wołos twierdząc, iż „Nad Paryżem panował cień chaosu rewolucyjnego. Mocarstwa zwycięskie utrzymywane były w przekonaniu, że w końcowym rozdaniu ich dawny sojusznik zapanuje nad siłami bolszewickimi. W kularach paryskiej konferencji pokojowej działali tacy ludzie, jak Siergiej Sazonow, były minister spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego, który odegrał znaczną rolę w tworzeniu koncepcji autonomii Królestwa Polskiego, ks. Gieorgij Lwow, były premier Rządu Tymczasowego, Paweł Milukow, minister spraw zagranicznych w tym gabinecie, czy Wasilij Makłakow, ostatni ambasador rosyjski w Paryżu. Wszystkie te postacie jasno postulowały do mocarstw zwycięskich, aby nie dokonywano żadnych zmian terytorialnych dotyczących terenów byłego Imperium Rosyjskiego (za wyjątkiem byłego Królestwa Polskiego, które do Polski niech przynależy) bez zgody narodu rosyjskiego. Formalnie nieobecna przy stole negocjacji pokojowych Rosja odgrywała w rzeczywistości istotną rolę. Liderzy państw zachodnich wsłuchiwali się uważnie w głos rosyjskich sojuszników, niezależnie od tego czy służyli oni wcześniej imperatorowi Mikołajowi II, jak Sazonow, czy mieli liberalne poglądy jak Paweł Milukow lub Wasilij Makłakow”¹¹².

Aktywny był także Aleksandr Guczkwow, były minister wojny w Rządzie Tymczasowym, w gabinecie księcia Georgija Lwowa. Przypisywano mu plan pomocy niemieckiej dla „białej” Polski, która za tą przysługę miałaby zapłacić Berlinowi zwrotem Wielkopolski¹¹³. Równocześnie tenże A. Guczkwow organizował na terenie Republiki Weimarskiej armię rosyjską, przeprowadzając rekrutację pośród 300 000 jeńców, byłych poddanych Mikołaja II. Sformowane oddziały transportowano przez Czechosłowację do Rosji Sowieckiej i zasiłały Armię Czerwoną.



Raymond Poincaré (1860-1934), pięciokrotny premier Francji, prezydent Francji w latach 1913-1920. Wydał dekret o utworzeniu Błękitnej Armii gen. J. Hallera



Aleksandr Guczkwow (1862-1936), Przewodniczący Dumy, po obaleniu caratu minister wojny w gabinecie ks. G. Lwowa

112 M. Wołos: *Walka o granicę wschodnią w cieniu konferencji wersalskiej*. 2019. <https://wszystko-najwazniejsze.pl/mariusz-wołos-walka-o-granice-wschodnia-w-cieniu-konferencjiwersalskiej/>

113 Aneks, zob. s. 165. Carski minister A. Guczkwow ofiaruje Niemcom Poznańskie



Anton Denikin (1872-1947), gen. Armii Imperium Rosyjskiego, jeden z kilku dowódców antykomunistycznej „białej” armii

Jednostki utworzone w Prusach Wschodnich przerzucano przez Litwę i Łotwę.

W USA silną pozycję zachował były ambasador Borys Bachmatiew. Wzorował się on na swoim wielkim poprzedniku, ministrze Katarzyny II, kniazu Siemionie Romanowiczu Woroncowie (1744-1832), który w Londynie w latach 1785-1806 pełniąc obowiązki ambasadora, notorycznie przekupywał nie tylko brytyjskich posłów ale czasem nawet i ministrów, przegrywając z nimi w karty góry złota. B. Bachmatiew dysponując funduszem zbrojeniowym również nie szczędził środków na kształtowanie opinii amerykańskiej o Polsce. O jego entuzjastycznym przyjęciu w izbie poselskiej i senacie, jako „przedstawicieli najmłodszej demokracji”, pisała nawet amerykańska prasa polonijna. Zapewniając o przyjaznym stosunku do

Ameryki. Zdobył on uznanie w niektórych kręgach, składając kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki w Humboldt Park¹¹⁴.

Tak więc wciąż jeszcze żywy był duch pokoju paryskiego i Świętego Przymierza z minionego stulecia, o którym poeta i publicysta Alojzy Żółtowski (1777-1822) w piśmie humorystycznym „Momus” napisał: „Pokój, który Europa ostatecznie zrobiła, dzieli się na kilka pokojów dobrze rozłożonych - i tak pokój bawialny w Paryżu, pokój jadalny w Londynie, pokój gościnny w Polsce, a sypialny pewno w Turcji, bo tam ludzie w pantoflach stale chodzą”¹¹⁵.

Francja chętnie widziała jakąś formę współpracy Polaków z „białą Rosją”. W styczniu 1919 r. do Warszawy przybył z misją gen. Dmitrij Potocki, wysłanik gen. Antona Denikina. Celem wizyty było uzyskanie zgody polskich władz na przejazd rosyjskich jeńców wojennych z Niemiec do armii gen. A. Denikina i werbunek w obozach jeńców znajdujących się na terenie Polski. Naczelne



Pomnik Kościuszki w USA 1917 r.

114 „Dziennik Chicagowski” June 27 1917, s. 2.

115 A. Kowalska: *Zapomniana satyra polityczna i społeczna Królestwa Kongresowego*. Prace Polonistyczne Uniwersytetu łódzkiego, seria X. Wrocław 1952.

Dowództwo Wojska Polskiego wyraziło na to zgodę, pragnąc jak najszybciej doprowadzić do wyjazdu jeńców rosyjskich z kraju.

Ponadto zgodnie z sugestią Ententy, w okresie od lipca 1919 r. do kwietnia 1920 r., wysłany przez Józefa Piłsudskiego, gen. Aleksander Karnicki¹¹⁶, jako szef Misji Wojskowej przy kwaterze dowódcy Białych Sił Zbrojnych Południa Rosji gen. Antona Denikina w Taganrogu, próbował nawiązać współpracę i uzgodnić zakres wspólnych działań przeciw bolszewikom. Jego misja dyplomatyczna zakończyła się jednak fiaskiem, ponieważ „biali generałowie” nie zamierzali uznać suwerennej Polski, ani kształtu wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Pod rozważę gotowi byli wziąć co najwyżej autonomiczny twór Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r. Ponadto obiecywali unię celną i koncesje ekonomiczne. Byli bardziej zachowawczy niż apodyktyczny Mikołaj I, który zagniewany na „niewdzięcznika” Franciszka Józefa I, miał 1 VII 1854 r. powiedzieć: „Porzucę raczej Polskę, dam jej wolność, niż zapomnę zdradę Austrii”¹¹⁷.

Karnicki, jako znany i ceniony, były carski generał, w dymie cygar i oparach wódki toczył ze swoimi „byłymi towarzyszami broni” daremny dyskurs i słał szczegółowe raporty Józefowi Piłsudskiemu do Warszawy. Podczas tej misji uzmysłowił sobie, że „piętrzy się przed nim wał nastawień psychologicznych, którego nie zdoła przebyć”. Wyrażały się one m.in. w oczekiwaniach gen. Antona Denikina, iż Polacy po przekroczeniu granic Kongresówki, zajmując obszary tzw. Ziemi Zabranonych i Galicję Wschodnią będą wszędzie wywieszać rosyjskie sztandary. Dotyczyło to także Lwowa. Dla Józefa Piłsudskiego był to sygnał ostrzegawczy, iż



Aleksander Karnicki (1859-1942), generał Armii Imperium Rosyjskiego, generał dywizji WP



Herb Imperium Rosyjskiego



Medal Piłsudski twórca Legionów

116 Aleksander Karnicki (1869-1942), generał lejtnant Armii Imperium Rosyjskiego, generał dywizji Wojska Polskiego. Od 1890 r. oficer rosyjskiej kawalerii, wychowanek Szkoły Kawalerii w Twerze. Uczestniczył w tłumieniu powstania bokserów w Chinach (1900-1901) i w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904-1905). Podczas I wojny światowej był dcą 2. Zaamurskiego Pułku Konnego, następnie brygady i dywizji jazdy na froncie niemieckim. 26 III 1916 r. awansował na generała majora. Od 10 II do 12 VI 1918 r. był zastępcą dcy I Korpusu Polskiego w Rosji gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. 27 I 1919 r. przyjęty został do Wojska Polskiego; na froncie bolszewickim i został dcą Frontu Wołyńskiego (marzec - czerwiec 1919 r.). W kwietniu 1920 r. powrócił do kraju, a w maju objął dowództwo Dywizji Jazdy na Ukrainie. 1 V 1920 r. zatwierdzony został w stopniu generała podporucznika. 4 VI 1920 r. Minister Spraw Wojskowych, gen. Józef Leśniewski zezwolił mu korzystać z tytułu generała porucznika. W lipcu i sierpniu 1920 r. dowodził VIII Brygadą Jazdy i Grupą Jazdy przy 5 Armii. Odnazczył się w bojach z 1 Armią Konną Budionnego. 26 X 1923 r. Prezydent RP Stanisław Wojciechowski zatwierdził go w stopniu rzeczywistego generała dywizji ze starszeństwem z 1 VI 1919, w korpusie generałów.

117 M. Klimecki: *Wojna krymska 1853-1856. Jak wywołano pierwszą wojnę globalną w Europie?* Warszawa 2006, s. 113.



Aristide Briand (1862-1932), socjalista, wielokrotny premier Francji i minister

w przypadku rekonstrukcji „białej” Rosji, byłej sojuszniczki Ententy, na jej żądanie Francja i Anglia zwołają drugą konferencję międzynarodową, by rozstrzygnąć 87 artykuł Traktatu Wersalskiego na korzyść zasłużonego alianta. Natomiast interes Rzeczypospolitej zostały zmarginalizowane. W tej sytuacji Naczelnik J. Piłsudski odpowiedzialny za losy narodu i państwa zajął wobec gen. A. Denikina wygodne i bezpieczne stanowisko – neutralnego obserwatora.

„Gwiazdka Cieszyńska” tak opisała upadek dowódcy Armii Ochotniczej: „Z powodu błędów Denikina chcącego zaprowadzić w zajętych obszarach dyktaturę wojskową, zwycięstwa, których skutkiem było wyrzucenie bolsze-

wików z jednej trzeciej Rosji europejskiej, spełzły na niczym. Denikin nie był w stanie zapewnić sobie nawet odwrotu. Budionny wszędzie został powitany jako zbawca”¹¹⁸. W kwietniu 1920 r. gen. Anton Denikin rzekł się dowództwa na rzecz Piotra Wrangla i wyemigrował na Zachód, do Wielkiej Brytanii. Na emigracji opublikował wspomnienia, w których twierdził, iż bolszewicy utrzymali się przy władzy dzięki J. Piłsudskiemu, który nie chciał współpracować z Rosją „białych”.

„Gwiazdka Cieszyńska” chętnie cytowała także wypowiedzi publikowane na łamach „Le Matin”, jednej z czterech największych gazet francuskich, zatrudniającej tak znanych dziennikarzy jak Gaston Leroux, Michel Zevaco i Albert Londres. W jednym z numerów sierpniowych ukazał się artykuł pt. *Marszałek Foch o Polsce*. Bohater znad Marny, spod Ypres i bitwy nad Sommą w udzielonym wywiadzie wyraził swą wiarę w Polaków, Polskę oraz jej armię. „Kiedy się chce zatrzymać, to się zatrzymuje, kiedy chce się obronić, to się obroni. Trzeba tylko powiedzieć: Dalej się nie cofamy! I jeżeli to się umie powiedzieć jak należy, wojsko się zatrzyma na wyznaczonych pozycjach. Polska ma środki po temu. Nigdy jej nie doradzałem agresywności, na to istnieją dowody, ale teraz radzę jej postąpić z godnością i nie dać sobie narzucić woli zwycięzcy, bo wystarczy jej chcieć, a zwyciężoną nie będzie. Alianci nie mają nic przeciwko temu, żeby Polska zawarła rozejm. Zawarcie przez nią pokoju, który by miał, według wyrażenia Trockiego, Polskę zsowietyzować, byłoby jej upadkiem, a tego uniknąć może”¹¹⁹.



Epizod z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Mal. Jerzy Kossak

118 *Gen. Wrangel*. „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 185 z 20 VIII 1920, s. 4; *Gen. Wrangel głównym wrogiem bolszewików*. „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 198 z 8 X 1920, s. 2.

119 „Gwiazdka Cieszyńska: nr 177 z 9 VIII 1920, s. 2.



Plakat *Do broni! Wstępujcie do Armii Ochotniczej*

Zdaniem „Gwiazdki Cieszyńskiej” równie przychylną Polsce był „Le Temps”. Mimo skromnego nakładu (między 50 000 a 80 000 egzemplarzy), najważniejsza, opiniotwórcza gazeta Francuskiej Republiki, szczególnie popularna wśród francuskiej elity politycznej i gospodarczej. Zamieszczała ona na swoich łamach informacje polityczne i dyplomatyczne oraz komentarze o wysokiej jakości. Miała opinię rzetelnego źródła, gazety „poważnej aż do nudy”. Wywierała znaczący wpływ na opinię publiczną innych krajów Europy. Generał de la Croix omawiając na łamach „Le Tempsa” sytuację militarną na polskim froncie, porównał ją z sytuacją w jakiej znalazły się armie francuskie i armie angielskie z końca sierpnia 1914 r. na tydzień przed zwycięstwem nad Marną¹²⁰.

„WŚRÓD SERDECZNYCH PRZYJACIÓŁ ...”

Czytelnika podnieść na duchu miała także informacja, jaką „Gwiazdka Cieszyńska” podała, w oparciu o korespondencję z Londynu, iż przygotowuje się pod francuskim kierownictwem węgiersko-rumuńską ofensywę, by przyjść Polsce z pomocą od strony południowej¹²¹. Węgierski minister obrony narodowej gen. István Sréter de Szanda¹²², mimo grózb sowieckich zatrzymania jeńców z pierwszej wojny światowej, nakazał wówczas przekazać Polsce w trybie natychmiastowym cały zapas amunicji armii węgierskiej i zarządził by przez następne dwa tygodnie fabryka amunicji Manfreda Weissa pracowała wyłącznie na potrzeby Rzeczypospolitej. Zakłady Csepel pod Budapesztem zrealizowały zamówienie na produkcję amunicji do austriackich karabinów typu Mannlicher i karabinów maszynowych Schwarzlose oraz niemieckich karabinów Mauser i KM Maksim.

Jak ważna to była decyzja świadczy raport gen. Kazimierza Sosnkowskiego z 5 VII 1920 r. informujący Naczelnego Wodza, iż polski zapas wyczerpie się 14 VIII 1920 r. Na szczęście 12 VIII w przededniu Bitwy Warszawskiej, dotarł do Polski transport z około 20 000 000 sztuk węgierskiej amunicji. Równocześnie w Jordanowie pod Krakowem utworzono tajny Legion Węgierski, który w razie konfliktu zbrojnego



Kazimierz Sosnkowski (1885-1969), generał WP; założyciel Związku Walki Czynnej, szef sztabu I Brygady Legionów Polskich, minister spraw wojskowych

120 „Gwiazdka Cieszyńska: nr 179 z 11 VIII 1920, s. 2.

121 „Gwiazdka Cieszyńska: nr 177 z 9 VIII 1920, s. 2.

122 István Sréter de Szanda (1867-1942), węgierski generał i minister wojny.



„Uj Nemzedek” węgierska gazeta, przyjazna sprawie polskiej

m.in. w Austrii. Napadli nawet na jeden z tamtejszych arsenałów, a zdobytą broń wywieźli na Węgry i przekazali ją Polakom¹²⁴. Budapesztańskie Chrześcijańskie Narodowe „Uj Nemzedek” (Nowe Pokolenie) apelowało do węgierskiego narodu: „Nie wiemy, co uczyni Koalicja, my musimy być gotowi, aby stanąć po stronie Polski. Los Polski jest naszym losem”.

Tabela nr I

Zapasy amunicji WP - trzech głównych typów: francuskiej, niemieckiej i austriackiej

	Lebel (franc.)	Mauser (niem.)	Mannlicher (austr.)
1) Na froncie:	80 640 tys.	32 326 tys.	22 200 tys.
2) W kraju w oddziałach	6 700 tys.	3 700 tys.	3 800 tys.
3) W kraju w magazynach	48 800 tys.	15 000 tys.	14 065 tys.
4) Spodziewane dostawy	12 000 tys.	25 000 tys.	22 000 tys.
5) Wyrób w kraju	-----	1 500 tys.	2 500 tys.
Naboi na karabin	Na froncie: 1115 szt., w kraju 1357 szt.		
Zapas (1, 2, 3) na dni walki, przy silnym zużyciu (powyżej 15 naboł dziennie)	40 dni do 14 sierpnia	22 dni do 27 lipca	25 dni do 30 lipca

ŹRÓDŁO: *Dwa Bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918-1920.* Wybór i oprac. Endre László Varga. Wyd. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Warszawa 2016, s. 14.

123 W raporcie do swoich mocodawców, płk. Takach Tolvay, przedstawiciel węgierskiego sztabu Generalnego przy poselstwie w Warszawie, 6 X 1920 r. odnotował słowa gen. Tadeusza Rozwadowskiego: „Zapamiętaj sobie, że my nigdy nie zapomnimy Węgrom tego szlachetnego zamiaru, z jakim chcieli służyć nam szczerą pomocą w najcięższych dla nas chwilach. [...] Może przyjdzie czas kiedy się wam zrewanżujemy. Byliście jedynym narodem, który naprawdę chciał nam pomóc, wsparcie Francuzów nadeszło dopiero po wielkich naciskach, a nawet wtedy, jakież to było wsparcie? Anglicy układali się przeciwko Polsce z Litwinami i Niemcami, ci ostatni z kolei zrywali się z Czechami”. Zob. <https://www.pb.pl/cal-a-municje-w-magazynach-nakazuje-przekazac-polsce-jak-wegrzy-pomogli-pobic-sowietow-831135>

124 *Dwa Bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918-1920.* Wybór i opracowanie Endre László Varga. Wyd. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Warszawa 2016, s. 12-13.

W tym trudnym okresie jedynie granica rumuńska była otwarta dla dostaw broni i amunicji, które transportowano okreśłą drogą. Szlak transportowy wiódł przez Rumunię, Pokucie, Podole, do Lwowa, Krakowa, Dębina i Skierniewic. Polska płaciła za dostawy węglem niezbędnym dla przemysłu i węgierskiego kolejnictwa. Rząd w Bukareszcie udzielił Rzeczypospolitej wsparcia już w maju 1919 r., w czasie wojny polsko-ukraińskiej. Rumuńskie formacje, złożone z dywizji piechoty i jazdy, pod dowództwem gen. Iacoba Zadika, wkroczyły wówczas na Pokucie zabezpieczając je przed Ukraińcami i spotkały się w Otyni z oddziałami polskimi. Latem 1920 r. Rumunia była jedynym państwem, które przepuściło przez swe terytorium transporty z bronią i amunicją zmierzające do Polski z Węgier. Rząd w Bukareszcie zgodził się na tranzyt zaopatrzenia do Polski mimo fatalnych stosunków węgiersko-rumuńskich¹²⁵. 3 III 1921 r. w Bukareszcie podpisana została *Konwencja o przymierzu odpornym między Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Rumunii*. Podpisy pod treścią dokumentu złożyli polski minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha i jego rumuński odpowiednik, Take Ionescu.

Relacje z Rumunią miały wielką wagę dla Polski, kraju, który nie posiadał ani jednej fabryki zbrojeniowej gdyż zaborcy solidarnie przestrzegali zasady, by na dawnym terytorium Rzeczypospolitej nie uruchamiać produkcji karabinów, amunicji i nie lokować prochowych młynów, a cóż dopiero gdy chodziło o fabrykację dział, itp. Toteż tworzona w 1918 r. armia polska dysponowała około 60 000 przestarzałych karabinów, z demobilu armii zaborczych i zapasem amunicji na jeden dzień, tj. na jedną bitwę. Brakowało taboru kolejowego i lokomotyw. Szczelny kordon niemiecko-sowiecko-czechosłowacki niemalże uniemożliwiał uzupełnienie tych braków. Sytuację ratowali Rumuni i Węgrzy. Stąd też brały się życzliwe komentarze „Gwiazdki Cieszyńskiej” pod adresem Bukaresztu i Budapesztu¹²⁶, a Czech



Take Ionescu (1858-1922), minister spraw zagranicznych i premier Rumuni



Eustachy Sapieha (1881-1963), ksiądz, w 1918 r. stanął na czele Komitetu Obrony Kresów Wschodnich, jako prosty ułan walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, minister spraw zagranicznych

125 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 218 z 14 XII 1920, s. 2: „Bolszewicy głośno mówią, że wkrótce rozpoczną wojnę z Rumunią celem odzyskania Besarabii. Rumunia znajduje się w ciężkim położeniu. Traktatem pokojowym otrzymała Siedmiogród. Tamtejsi Niemcy i Węgrzy burzą się i czekają tylko na sposobność, by wrócić do Węgier”.

126 *Węgry i Rumunia wobec Polski*. „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 4.: „Zaraz na początku krwawych zapasów Polski z sowdępią chciały nam Węgry pospieszyć z pomocą wojskową. Nie doszło jednak do tego, gdyż było niemożliwym przeprowadzić wojska węgierskie do Polski przez terytorium czeskie. Sympatię Węgrów dla Polski ubezwładniają [...] obecnie minister Benesz i [od 7 VII 1920 r. pierwszy kanclerz Austrii Karl] Renner [teoretyk austromarksizmu - Z.J.]. Bezpośrednim powodem akcji Benesza i Rennera była wiadomość, że między Francją a Węgrami stanęła konwencja wojskowa, przyznająca Węgom koncesje terytorialne kosztem sąsiadów. Rządy czeski i jugosłowiański złożyły w Paryżu przedstawienia i zagroziły, że skoro się Węgry ruszą, to wojska oby tych państw



George Curzon (1859-1925), lord, wicekról Indii, przewodniczący Izby Lordów



Carr Hallet Edward (1892-1982), brytyjski historyk, dziennikarz i teoretyk stosunków międzynarodowych

jawił się zwykle jako „słowiański Prusak”¹²⁷. W jednym z doniesień „Gwiazdki Cieszyńskiej” czytamy, iż Rumunia „otrzymała notę z Paryża i Londynu z propozycją [...] by przysłała Polsce z pomocą wojskową”¹²⁸.

Mniej przyjazne było zachowanie polityków angielskich: Lloyda George’a i ministra spraw zagranicznych George’a Curzona, na których postawę próbowali wpłynąć Francuzi. Odzwierciedleniem zapatrywań Londynu była zaproponowana linia rozejmowa między Polską a Rosją sowiecką nazwana „linią Curzona”, która przecinała Galicję i oddawała całą jej wschodnią połowę, ze Lwowem, agresorowi. O zgodę na takie ustępstwo rząd polski nie został nawet zapytany. Nota Curzona wymuszała wycofanie na zachód, wojsk polskich z zajmowanych pozycji, o 150-200 km. Oznaczało to pogorszenie sytuacji na froncie i oddanie przeciwnikowi terytorium, które nigdy przedtem w historii nie należało do Rosji. Przebieg linii oparty został na *Deklaracji Rady Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w sprawie tymczasowej granicy wschodniej Polski* z 8 XII 1919 r.

Brytyjski historyk, teoretyk stosunków dyplomatycznych i dyplomata Edward Hallett „Ted” Carr¹²⁹, odwiedzający w 1920 r. Polskę, jako obserwator z ramienia alianckiej Rady Ambasadorów, radził swym mocodawcom by „nie traktowali nowych narodów Europy zbyt poważnie”. Wiele wyjaśnia jego ocena ówczesnych wydarzeń, które zaliczył do kategorii „farsy”. Nie dostrzegał początków wojny

polsko-bolszewickiej sięgających stycznia 1919 r. Rozpoczętej na mocy decyzji

wkroczyć na Węgry. Skutkiem tych pogroźek rząd węgierski oświadczył w deklaracji, że nie mobilizuje. W związku z tą sprawą był Benesz w Belgradzie. Z Belgradu udał się Benesz do Bukaresztu, aby skłonić Rumunię do rozwiązania konwencji wojskowej z Polską i przyłączenia się do bloku państw neutralnych [...] »N.W. Tageblatt«, donosi, że Czechy, Jugosławia i Austria utworzyły pod patronatem Włoch unię mającą na celu zabezpieczenie się od Węgiei i przeszkodzenie powrotowi Habsburgów na tron węgierski”.

127 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 54 z 8 VII 1921, s. 1. Zob. tamże, nr 219 z 17 XII 1920, s. 2: „Liga, widzi obecnie, że Czechy nie są przychylnie usposobione dla Polski i że w razie potrzeby znowu nie przepuszczą do Polski żadnych transportów, przede wszystkim broni i amunicji, bo według wyrażenia rządu czeskiego zachowują »neutralność«. Dlatego Liga przychyliła się do tego by Węgry miały wspólną granicę z Polską. Da się to tylko przeprowadzić w ten sposób, że Ruś Podkarpacka zostanie przyznana Węgrom. Delegat czeski natomiast stara się wszelkimi siłami, by nie tylko Ruś utrzymać przy Czechach, ale by nadto Galicję Wschodnią przydzielono Rosji. W ten sposób bowiem Czechy miałyby wspólną granicę z Rosją. [...] Usiłowania te wszystkimi siłami popiera Benesz”.

128 „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 4.

129 E. H. Carr (1892-1982), brytyjski historyk, dziennikarz i teoretyk stosunków międzynarodowych, oponent empiryzmu zawierającego się w historiografii; od 1916 r. do 1936 r. zaangażowany w działalność polityczną, m.in. w rokowania wersalskie 1919 r.; wykładowca w Oxfordzie i w Cambridge.

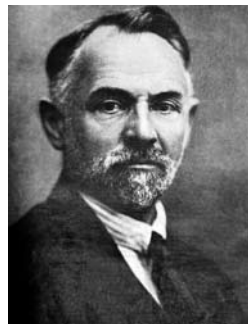
władz sowieckich, z grudnia 1918 r., co wskazywało na Rosję, jako agresora. E.H. Carr datował wybuch konfliktu na wiosnę 1920 r.¹³⁰

Felietoniści „Gwiazdki Cieszyńskiej” narzekali na zły kierunek busoli politycznej, stojącego na czele państw ententy, Albionu, który wykazywał się „najmniejszym zrozumieniem” spraw polskich¹³¹. „Lloyd George jest przede wszystkim handlarzem – pisała „Gwiazdka” – który by z Rosją nawet sowiecką chciał zrobić jak najlepszy interes. Co jego to obchodzi, że tam Polska krwawi się w walce o byt Europy cywilizowanej? Lloyd George zaprasza sobie w tym samym czasie do Londynu bolszewika Kamieniewa i układa się z nim o sprawy handlowe. Ponieważ zaś wojna polsko-sowiecka przeszkadza mu w robieniu interesów, dlatego rozsyła telegramy to do Warszawy, to do Moskwy z żądaniem zawarcia rozejmu i pokoju. Chociaż bolszewicy ani na jego, ani na polskie telegramy nie odpowiadają, chociaż Lenin z całej z całej Anglii i Polski kpi, a tymczasem zajmuje coraz to nowsze, już bezsprzecznie polskie kraje, chociaż to wszystko się dzieje, Anglia nie udziela żadnej pomocy Polsce, patrzy na straszne zapasy z bolszewikami oczyma wyrafinowanego kupca, węsząc, gdzie by można coś na tym interesie zarobić”¹³².

Szczegóły tych zdradzieckich negocjacji opisał w swoim dzienniku, kawaler *Distinguished Service Order*, marszałek polny Henry Maitland Wilson, który 6 VIII 1920 r. wziął udział w spotkaniu z „bandziorami” Kamieniewem i Krasinem, czyli – jak to inaczej ujął – „łajdacką parą kanalii”. Był przerażony duchem i sensem wypowiedzi swojego premiera. „Cały ton Lloyd George’a szokował mnie w najwyższym stopniu. Był na przyjacielskiej stopie z Kamieniewem i Krasinem. [...] Było dla mnie całkiem jasne, że wszyscy trzej zakładali, iż Lloyd George zaaprobował, okupację Warszawy przez bolszewików”¹³³. „Gwiazdka Cieszyńska” mimo wszystko szukała jakis optymistyczniejszych wiadomości. Wspomniała więc



Maurycy Zamoyski (1872-1939), herbu Jelita, wiceprezes Komitetu Narodowego w Paryżu, członek Komitetu Narodowego Polskiego, XV ordynat na Zamościu



Leonid Krassin (1870-1926), radziecki polityk

130 N. Davies: *Orzeł Biały i Gwiazda Czerwona.*, s. 104; *Documents on British Foreign Policy.* T. X, nr 505, 581; E.H. Carr: *The Bolshevik Revolution.* T. III. London 1966, s. 170.

131 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 179 z 11 VIII 1920, s. 2. *Projekt angielski dla zadośćuczynienia Rosji, Polsce i koalicji:* »Dziennik „Journal” donosi, że Lloyd George i Kamieniew doszli na przedwczorajszej konferencji do porozumienia i wypracowali projekt, który da zadośćuczynienie Rosji, Polsce i koalicji w równej mierze. Projekt został wysłany do Moskwy telegraficznie. Ponieważ Kamieniew posiada pełnomocnictwo do rokowań pokojowych, przypuszczać należy, że rząd moskiewski przymnie propozycję uczynioną przez swego przedstawiciela. Potrzebną jest tylko zgoda Francji. Angielskie koła wyrażają się optymistycznie, mimo to jednak istnieje jeszcze różnica zdań między Paryżem i Londynem”.

132 „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 1.

133 zob. *Losy nowej Europy rozstrzygną się nad Wisłą i Bugiem.* „Gwiazdka Cieszyńska” nr 180 z 12 VIII 1920, s. 3.



Alexandre Millerand (1859-1943), socjalista, premier i prezydent Francji

o zapowiedzianej wspólnej konferencji marszałków F. Focha i H.M. Wilsona, cytując równocześnie wypowiedź „Le Matin”, że „Anglia i Francja, nie zasilając nawet wojska polskiego swymi oddziałami, rozporządzają potężnymi środkami przeciw bolszewikom”¹³⁴. Z kolei „Le Petit Parisien” miał podać do wiadomości, iż Lloyd George „zażądał od bolszewików, że nie wkroczą do Warszawy”¹³⁵.

Zdaniem Normana Daviesa, Lloyd George był przekonany, iż Francuzi chociaż często mówili o potrzebie walki z bolszewizmem, nie zaangażują się w Polsce zbrojnie. W tym celu aby nabrać pewności posłużył się prowokacją. I jak dotąd, zgodnie z swoimi przekonaniem, deklarował niechęć do interwencji zbrojnej na rzecz Polski, zagadnął przekornie marszałka Ferdynanda Focha i premiera Aleksandre’a Milleranda, sugerując wolę wysłania korpusu ekspedycyjnego: „Gdybyśmy pozwolili bolszewikom zdeptać niepodległość Polski kopytami jazdy Budionnego – oświadczył – bylibyśmy na wieki zniesławieni [...] Jeśli angielskie poczucie sprawiedliwości zostanie podrażnione, Brytania będzie gotowa do dalszych, znaczących poświęceń na rzecz Polski”¹³⁶. Na koniec postawił zasadnicze pytanie: „Jeśli Brytania wyśle swoich ludzi, aby wzmocnić armię polską, czy Francja byłaby skora wysłać swoją kawalerię?” Zanim wypowiedział te słowa, Fochowi wyrwało się: „*Pas d’hommes!*” (nie ma mężczyzn), a Millerand tylko wzruszył ramionami. Lloyd George już dowiedział się, czego chciał się dowiedzieć. Ponadto miał usprawiedliwienie swojej bierności: „skoro Francuzi, bardziej zaangażowani na kontynencie jak Anglia, nie są gotowi walczyć, to on nie będzie walczył za nich”¹³⁷. W imię równowagi kontynentalnej nie zamierzał przyczynić się do wzrostu potęgi Francji i protegowanej przez rząd paryski Polski¹³⁸.



Alfred Harmsworth wicehrabia Northcliffe (1865-1922), dziennikarz, potentat wydawniczy

134 Tamże.

135 Tamże.

136 N. Davies: *Orzeł Biały Czerwona Gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*. Kraków 1997, s. 170.

137 Tamże.

138 *Lloyd George podkreśla swoje stanowisko w sprawie górnośląskiej*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 41 z 1920, s. 2: Lloyd George krytyczny wobec Wojciecha Korfantego „Los Górnego Śląska musi być rozstrzygnięty przez Radę Najwyższą, ale nie przez Korfantego. Nie można pozwolić dzieciom traktatu wersalskiego, aby bezkarnie rozbijały kształt Europy. Należy im nałożyć wędzidła. [...] Znaczy to: Anglia może robić co chce, może popełniać największe krzywdy, a Lloyd George gotów zawsze stwierdzić, że to godziwe, sprawiedliwe i odpowiadające traktatowi. Kiedy jednak inne państwo koalicji, więc Francja albo Polska, zażądają rzeczywistej sprawiedliwości na zasadzie traktatu wersalskiego wtedy Lloyd George uderzy bez skrępowań w dzwon trwogi, zacnie prawić o »nałożeniu wędzidła dzieciom traktatu« i poruszy niebo i ziemię, byle iść na rękę pruskim zaborcom”.

Gdy premiera brytyjskiego zapytano podczas konferencji prasowej, co myśli o Polsce? Odpowiedział „ze zwykłą swoją żartobliwością w traktowaniu poważnych spraw: »Dwadzieścia dywizji francuskich, dziesięć dywizji angielskich, ale na czele batalion dziennikarzy dowodzonych przez lorda [Alfreda Charles’a Williama Harmswortha, 1. wicehrabiego - Z.J.] Northcliffe«¹³⁹. brytyjskiego dziennikarza, potentata wydawniczego na rynku prasowym. Założyciela i pierwszego właściciela funkcjonujących do dziś tytułów „Daily Mail” i „Daily Mirror”. Była to wymijająca odpowiedź polityka, który już wówczas dogadywał się w sprawie polskiej z bolszewikami, nie tracąc z pola widzenia „białych”, a podczas rozmów w Villa Fraineuse w Spaa na wszelkie sposoby upokarzał premiera Władysława Grabskiego, którego rola była równie niewdzięczna, jak czeskiego prezydenta Emila Hahy podczas berlińskiej wizyty w marcu 1939 r. Lekceważony, pomiatany, w odruchu rozpaczyc mógł tylko żałować, że nie posłuchał J. Piłsudskiego, który odradzał mu wyjazd do Spaa. Lloydowi George’owi ciążyły udzielone Rzeczypospolitej 20 VII 1920 r. alianckie gwarancje niepodległości, z których to zobowiązań chciałby się uwolnić.

Tak więc do Polski, zamiast dziesięciu dywizji angielskich, latem 1920 r. przybył, jako członek brytyjsko-francuskiej Misji Międzysojusznicy (ang. *Interallied Mission to Poland*, fr. *Mission interalliée en Pologne*), Edgar Vincent, 1. wicehrabia D’Abernon, brytyjski polityk, dyplomata i pisarz. Jego ówczesny stosunek do Polaków nie wiele odbiegał od normy wyznaczonej przez premiera Lloyd’a George’a. Towarzyszyli mu gen. Percy Radcliffe i Maurice Hankey, sekretarz gabinetu wojennego premiera Lloyd’a George’a.

D’Abernon zaskoczył Polaków swoimi inicjatywami dyplomatycznymi, które mogły oddalić Polskę od Francji. Wezwał on m.in. rząd w Warszawie, aby szukał sposobu wciągnięcia Niemiec w orbitę wspólnej walki z Rosją sowiecką. Polacy odpowiedzieli mu jasno, że tego typu posunięcia są dla Rzeczypospolitej nie do pomyslenia. Gdyż współpraca z Niemcami nie tylko spowodowałaby odsunięcie się od Polski jej sojuszników, ale także cena tej pomocy byłaby dla Polski wygórowaną, a więc nie do zaakceptowania. Należało bowiem zakładać, że Niemcy zażądałyby zwrotu Gdańska oraz Górnego Śląska. Niektórzy polscy analitycy przewidywali nawet możliwość ingerencji Niemców w wewnętrzne sprawy kraju. Nieprzypadkowo polityczne idee lorda D’Abernona przypadły do gustu niemieckiemu posłowi nadzwyczajnemu w Warszawie, Alfredowi von Oberndorffowi (1870-1963).

Reakcja strony polskiej była zdecydowana i natychmiastowa. 28 lipca ówczesny polski minister spraw zagranicznych, książę Eustachy Sapieha, poinstruował



Władysław Grabski (1874-1938), ekonomista i historyk, minister skarbu i dwukrotny premier II RP

139 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 177 z 9 VIII 1920, s. 2



Misja aliancka w Polsce, pierwszy od lewej lord d'Abernon

Ignacego Szebeko (1859-1937), polskiego chargé d'affaires w Berlinie, aby podchodził z wielką rezerwą do wszelkich ewentualnych prób wciągnięcia go przez niemieckiego ministra Urzędu do Spraw Zagranicznych, Waltera Simonsa, do dyskusji na tego typu tematy. Zalecił mu skoncentrowanie się na przekonaniu niemieckich związków zawodowych do zaprzestania przez nie działań o charakterze sabotażowym na kolei, w szczególności w tych wypadkach, kiedy pociągi

przewoziły broń i amunicję dla polskiego wojska.

„Gwiazdka Cieszyńska” przypatrując się zawilociom bieżącej politycznej gry stawiała pytanie „dlaczegoż to, zwłaszcza w Anglii, wszystko jakby się sprzysięgło na biedną Polskę? Dlaczegoż Anglik woli nawiązywać stosunki z wyniszczoną i mglistą bolszewią, aniżeli z Polską, dlaczegoż popiera raczej wroga niemieckiego, aniżeli polskiego sprzymierzeńca, dlaczegoż nakłada nam tak ciężkie warunki, jak traktat o mniejszościach narodowych, jak statut dla Gdańska, jak plebiscyt górnośląski i to wszystko co się w ostatnim czasie na Górnym Śląsku stało?”¹⁴⁰

Ignacy Matuszewski, żołnierz, dyplomata i publicysta, realizujący politykę J. Piłsudskiego w Rosji, na pytanie postawione przez „Gwiazdkę Cieszyńską” szukał odpowiedzi w dorobku naukowym Williama Fiddiana Reddaway’a (1872-1949), wykładowcy uniwersyteckiego historii, związanego z Cambridge. Ten zaś rozpatrując wizytę polskiego premiera Władysława Grabskiego w Spaa i jego spotkanie z Lloydem George’em, doszedł do wniosku, iż nie był to pośrednik dla Polski życzliwy. „Tak względy ogólne, jak i osobiste czyniły go szczerym i nieubłaganym jej wrogiem ... (jako) nonkonformistę, nienawidzącego Rzymu, socjalistę w przebraniu nieprzyjaznego eksperta i (jako) polityka, lękającego się utracić brytyjskie głosy, gdyby był altruistą w odległych krajach” (*The Cambridge History of Poland*, s. 500)¹⁴¹.

Według rachub „Gwiazdki Cieszyńskiej” również nie można było liczyć na realne wojskowe wsparcie USA. Czemu redakcja dała wyraz w artykule *Pomoc Ameryki*. „W tutejszych kołach, zbliżonych do rządu - pisała gazeta - dość powszechnie jest

140 *Mocarstwo anonimowe*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 47 z 14 VI 1921, s. 1: „Nad pytaniem tym zastanawia się obecnie cała prasa, zwłaszcza francuska i polska. I oto w odpowiedzi na to pytanie stwierdzają wszyscy, że przez usta Lloyd’a George’a nie tyle mówi interes angielski, jak raczej interes innego mocarstwa, mocarstwa anonimowego, które jednak zdołało usidlić najpoważniejszych polityków angielskich”.

141 Ignacy Matuszewski: *O Polskę całą, wielką i wolną. Pisma wybrane*. T. 2. 1943-1946. Wybór i opracowanie S. Cenckiewicz. Warszawa 2019, s. 517.

przekonanie, że dla ocalenia Polski niezbędne jest udzielenie jej pomocy zbrojnej przez państwa koalicji. W każdym razie zdaje się być wykluczone, aby Stany Zjednoczone mogły wziąć udział w akcji zbrojnej na rzecz Polski. Rząd Stanów Zjednoczonych nie może przy tym działać, nie otrzymawszy dostatecznych pełnomocnictw od Kongresu. Kongres zaś zbierze się nie prędzej jak dopiero w grudniu, chyba że prezydent Wilson uważałby za wskazane zwołać nadzwyczajne posiedzenie Kongresu. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Polska może liczyć na całkowite poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych oraz na efektywną pomoc jakiej mogą udzielić amerykańskie organizacje społeczne, między innymi Amerykański Czerwony Krzyż¹⁴².



Woodrow Wilson (1856-1924), 28 prezydent USA

Z przyczyn obiektywnych malała także aktywność prezydenta. 25 IX 1919 r., w czasie podróży po kraju W. Wilson doznał wylewu. 2 X b.r. po powrocie do Waszyngtonu, nastąpił drugi udar, który spowodował częściowy paraliż. Przez następne siedem miesięcy Wilson pozostał w Białym Domu, nie uczestnicząc w życiu publicznym.

Ameryka wycofała się prawie zupełnie z polityki europejskiej. Jednak 16 IV 1919 r. jej prezydent mianował Hugh Gibsona pierwszym posłem pełnomocnym w Warszawie i zdobyła się na oświadczenie, że „Polska niepodległa musi nadal istnieć. Rosji bolszewickiej za państwo nie można uznać. Wymaga tego już traktat wersalski, który inaczej nie mógłby wejść w życie”¹⁴³. Rzeczywistość była jednak bardziej złożona o czym świadczą prace brytyjsko-amerykańskiego historyka i ekonomisty, uznanego autorytetu w dziedzinie sowietologii Antony Sattona (1925-2002). W książce *Wall Street i rewolucja bolszewicka* A. Satton na podstawie dokumentacji z amerykańskiego archiwum Departamentu Stanu odtworzył działania bankierów i finansistów, dzięki którym finansowemu wsparciu władze komunistyczne w Moskwie odniosły sukces. Mogły one w 1920 r. liczyć m.in. na prominentnego finansistę Juliusa Hammera i sekretarza Kennetha Duranta. „Według [Ludwiga - Z.J.] Martensa zamiast szerzyć propagandę pośród radykałów i proletariatu większość jego wysiłków skupiała się na pozyskaniu dla Rosji przychylności wielkiego biznesu i interesów związanych z produkcją przemysłową tego kraju: przetwórców mięsa, *United States Steel Corporation*, *Standard Oil Company* i innych wielkich koncernów zaangażowanych w międzynarodowy handel. Martens zapewniał, że większość wielkich biznesów w kraju wspierało jego wysiłki by rząd [USA - Z.J.] uznał sowieckie władze”¹⁴⁴. Równocześnie rodziło się współczucie dla pokonanych Niemiec.

142 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 179 z 11 VIII 1920, s. 2.

143 *Francja i Ameryka nie uzna rządu bolszewickiego. Nota Francji do Stanów Zjednoczonych*. „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 1.

144 A. C. Satton: *Wall Street i rewolucja bolszewicka*. Warszawa 2016, 105.



Benedykt XV (1854-1922),
papież od 1914 r.



Ignacy Prądzyński (1792-1850), generał dywizji armii Królestwa Polskiego, wódz naczelny Powstania Listopadowego, autor ok. 60 prac z dziedziny wojskowości



Jan Skrzynecki (1787-1860), weteran napoleoński, generał armii polskiej i belgijskiej, wódz naczelny powstania 1831 r.

Reakcją „Gwiazdki Cieszyńskiej” było zajęcie krytycznego stanowiska wobec takiego stanu rzeczy i wyrażenie uczucia dezaprobaty. W artykule *Przełomowa chwila* czytamy: „Na szczęście Polska znalazła sama potrzebne siły. Klęska bolszewików pod Warszawą stanie się ich grobem. Nie chcieli bolszewicy zgodzić się na rozejm, podyktuje go im obecnie polski oręż. Europa, która wprawdzie miała słowa politowania i otuchy dla Polski, a w sercu już przygotowywała dla naszego państwa nekrolog, przekona się, że Polska ma dosyć sił żywotnych by sobie zapewnić swój byt państwowy, że nie jest jakimś państwkiem, z którym nie trzeba się liczyć, ale jak dawniej, puklerzem Europy”¹⁴⁵. Co swoimi słowami potwierdził papież Benedykt XV¹⁴⁶.

Papież 5 VIII 1920 r., gdy bolszewicy stanęli nad brzegiem Wisły, wezwał wszystkich biskupów krajów Europy, by opowiedzieli się modlitwą po stronie Polski, bowiem „Obecnie chodzi o rzeczy najważniejsze: obecnie jest w niebezpieczeństwie nie tylko istnienie narodu Polski, lecz całej Europie grożą okropności nowej wojny. Nie tylko więc miłość do Polski, ale miłość dla Europy całej każe nam pragnąć połączenia z nami wszystkich wiernych w błaganiu Najwyższego, aby za orędownictwem Najświętszej Dziewicy Opiekunki Polski zechciał oszczędzić Narodowi Polskiemu tej ostatecznej klęski, oraz by raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy”¹⁴⁷.

Równocześnie zdający sobie sprawę z powagi sytuacji Naczelnik Państwa Józef Piłsudski stawiał pod rozważenie dylemat dotyczący bieżących wydarzeń: „Gdy widzę Tuchaczewskiego, idącego śladami feldmarszałka Iwana Paskiewicza z 1831 roku, jak stuka do bram Warszawy, powtarzając zaklęcia zaczerpnięte z Marks’a, nie mogę nie zapytać – czy Europa ma zostać kozacką?”¹⁴⁸ Odpowiedzi na to pytanie szukał m.in. w papierach „polskiego Clausewitza” gen. Ignacego Prądzyńskiego (1792-1850), autora planów wojny z Rosją, częściowo wykorzystanych z powodzeniem, przez gen. Jana Skrzyneckiego, w kampanii 1831 r.

145 „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 1.

146 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 179 z 11 VIII 1920, s. 2: *Papież Benedykt XV dla Polski*.

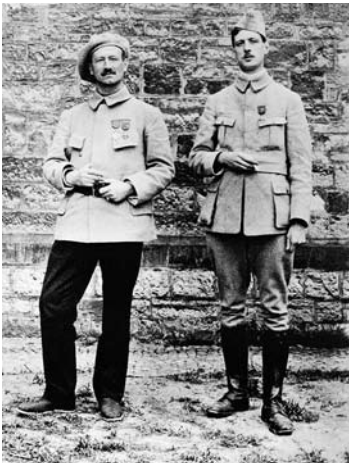
147 Tamże. Zob. *Aneks*.

148 W. Suleja: *Wojna 1920 roku wedle Józefa Piłsudskiego i Michaiła Tuchaczewskiego. Znaczenie polskiego zwycięstwa dla Europy*. Uniwersytet Szczeciński. „*Studia Maritima*”, vol. XXIX, 2016, s. 136.

„ROSJA POTRZEBUJE NAPOLEONA” A POLSKA AMUNICJI

Osobny szkic portretowy poświęciła „Gwiazdka Cieszyńska” dowódcy sowieckiej ofensywy, zwierzchnikowi Frontu Zachodniego, który już kiedyś wojował pod Warszawą. W jednym z numerów ukazał się artykuł pt. *Towarzysz Książ Tołkaczewski*¹⁴⁹. Czytelnik śląski po jego lekturze był dobrze zapoznany z życiorysem i karierą wojskową Michaiła Nikołajewicza Tuchaczewskiego, syna szlachcica z guberni smoleńskiej i chłopki, urodzonego w majątku Aleksandrowskoje, absolwenta Aleksandrowskiej Szkoły Oficerskiej w Moskwie i podporucznika gwardii elitarnego Siemionowskiego Pułku Gwardii Cesarskiej w Petersburgu, któremu Lenin powierzył misję podboju i sowietyzacji Rzeczypospolitej.

Podobno, zanim w sierpniu 1920 r. zagroził niepodległości Polski, w czasie I wojny światowej, w Kraju Nadwiślańskim (ros. Привислинский край, Priwislinskij kraj) dowodził kompanią i zasłynął „z dzikiej odwagi”. Wychowany na rodzinnej legendzie, iż był potomkiem rodu wywodzącego się od krzyżowca, hrabiego z Flandrii, który pojął za żonę saraceńską brankę i przyjął służbę u moskiewskich kniaziów, starał się dorównać swojemu przodkowi. W ciągu pół roku sześciokrotnie go odznaczono. W jednym z listów z frontu wyznał adresatom: „Jestem przekonany, że wszystko co jest konieczne, abym osiągnął mój cel to męstwo i wiara w siebie. Powiedziałem sobie, że albo będę generałem w wieku trzydziestu lat, albo nie dożyję tego czasu”. Jak pisał autor eseju, Tuchaczewski „twierdził stale, że kule się go nie imają i jako dowód, wychodził na przykład na papierosa przed druty kolczaste. W lutym 1915 r., gdy Niemcy pod Łomżą prze-



Kpt. Charles de Gaulle pod Verdun

łamali niespodziewanie odcinek frontu, broniony przez Pułk Siemionowski, Tuchaczewski dostał się do niewoli, zanim zdążył wyciągnąć rewolwer, przy czym nie chcąc kompromitować swojego pułku, podał się za prostego żołnierza i jako taki powędrował do obozu karnego jeńców w twierdzy Ingolstadt [gdzie zetknął się z por. Charlesem de Gaulle’em - Z.J.].

Uwagę współtowarzyszy niewoli zwrócił swoim wyglądem oraz postawą wyrażającą się hartem ducha, a nawet zarozumiałością. Pewnego razu oświadczył im: „Zanim skończę dwadzieścia pięć lat albo zostanę generałem, albo mnie rozstrzelają”. „Z niewoli trzykrotnie uciekał i trzykrotnie



Michaił Tuchaczewski (1893-1937), teoretyk wojskowości, marszałek ZSRR

149 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 172 z 3 VIII 1920, s. 4.



Aleksandr Kołczak (1874-1920), admirał, jeden z przywódców „Białych”

był schwytany. Wreszcie za czwartym razem udało mu się zbiec¹⁵⁰. Przedostał się określną drogą przez Szwajcarię do zrewoltowanej Rosji pod rządami Aleksandra Kiereńskiego. Zdawało się, że odtąd wszystko pójdzie gładko. Choć koledzy pamiętali, że na paradzie jako młody oficer potrafił przyciągnąć uwagę cara Mikołaja II.

Jak donosiła „Gwiazdka Cieszyńska”: „Młody, ambitny, mający wpływ na żołnierzy, rzucił się w wir polityki i został delegatem różnych rad żołnierskich. Z drugiej strony jednak utrzymywał nadal zażyłe stosunki z partią monarchistyczną, do której należeli byli oficerowie gwardii. Z wyraźnego polecenia tej partii wstąpił do Armii Czerwonej. Wybrany jako dowódca jednostki wojskowej operował przeciwko Czechom¹⁵¹, zyskując sobie zaufanie władz bolszewickich i wkrótce stanął na czele armii walczącej z Kołczakiem¹⁵². W dalszym ciągu nie unikał kontaktów z partią kontrrewolucyjną, twierdząc, że zbliża się chwila czynu zbrojnego na rzecz dynastii Romanowów i „zrzucenia kajdan bolszewickich”¹⁵³. Ale zdaniem redakcji gazety cieszyńskiej stanowisko i zaszczyty zawróciły mu w głowie. Gdy do jego sztabu przybyli koledzy, byli carscy oficerowie, celem omówienia wspólnego działania, zostali przyjęci bardzo wyniośle i usłyszeli, że „Rosja potrzebuje Napoleona, który kiedyś też był porucznikiem”¹⁵⁴.

Ostatecznie autor artykułu *Towarzysz Książ* konkludował: „Umysł mętny, ambicja niepoślednia, zarozumiałość chorobliwa, moralność żadna – oto ogólna charakterystyka nowego dyktatora czerwonej Rosji”¹⁵⁵. Niestety od tego człowieka zawisł los Rzeczypospolitej, Niemiec, Francji, a może całej Europy. Gdzieś w jego cieniu rodziły się listy aresztowanych, skazanych i zesłanych lub rozstrzelanych wrogów ludu, „polskich panów”, podnoszących świętokradczą rękę na bolszewików i proletariat, na jego pełnomocników. Gotowych cały kraj zatopić



Plakat bolszewicki Polska. Świnia tresowana w Paryżu

150 Tamże.

151 Legion Czeskosłowacki lub Korpus Czeski – formacja wojskowa utworzona w Rosji carskiej w trakcie I wojny światowej, złożona z jeńców oraz dezertków narodowości czeskiej i słowackiej z armii austro-węgierskiej, walcząca w 1917 r. na froncie wschodnim przeciw wojskom Państw Centralnych, następnie od maja 1918 r. w wojnie domowej w Rosji po stronie „Białych”.

152 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 172 z 3 VIII 1920, s. 4.

153 Tamże, s. 4.

154 Tamże, s. 4.

155 Tamże, s. 4.

we krwi jego obrońców i we łzach ich matek, by po trupie Polski dojść do Berlina¹⁵⁶.

2 VII 1920 r., 27 letni M. Tuchaczewski, podpisał w Smoleńsku słynny rozkaz do oddziałów Frontu Zachodniego, nr 1423 *Na Zachód!*: Żołnierze Armii Czerwonej! Nadszedł czas rozrachunku. Armia Czerwonego Sztandaru oraz armia drapieżnego Białego Orła stanęły naprzeciw siebie przed bojem na śmierć i życie. Przez trupa Białej Polski prowadzi droga ku ogólnoświatowej pożodze. Na naszych bagnietach przyniesiemy szczęście i pokój masom pracującym. Na Zachód! Wybiła godzina natarcia. Na Wilno, Mińsk i Warszawę! Naprzód marsz!¹⁵⁷ Dowódców kawalerii zachęcał do walki z Polakami: „Nim minie lato, a przemkniecie ze stukotem kopyt ulicami Paryża”. Widać marzyło mu się powtórzenie sukcesu VI koalicji antynapoleońskiej, gdy 31 III 1814 r. minister Charles-Maurice de Talleyrand-Perigord wręczył carowi Aleksandrowi I klucze do bram stolicy Francji i wojska rosyjskie wkroczyły do Paryża.

Naprzeciw tym oczekiwaniom i planom M. Tuchaczewskiego wyszła Kommunistische Partei Freistadt Danzig - Spartakusbund (Komunistyczna Partia Wolnego Gdańska - Związek Spartakusa). Wystosowała ona apel *Do proletariuszy gdańskich*: [...] nie możecie dopuścić, aby czynione były próby przyścia z pomocą białogwardyjskiej Polsce. Obserwujcie jak najdokładniej wszystkie pociągi skierowane do Polski. Nie pozwólcie im wyruszyć, jeżeli znajdują się w nich materiały wojenne. [...] Niech żyje Rosja Radziecka! Niech żyje rewolucyjna Polska! Niech żyje rewolucja światowa!” Zewsząd rozbrzmiewało hasło: „Ręce precz od Rosji”. Postawę taką skrytykowała „Gwiazdka Cieszyńska” w artykule *Amunicja z Gdańska musi*



Utworzenie Wolnego Miasta Gdańska 1920 r.



Banknot Wolnego Miasta Gdańska o wartości 25 guldenów

156 Józef Piłsudski, w swojej pracy *Rok 1920*, oceniając działania M. Tuchaczewskiego w wojnie polsko-bolszewickiej pisał: „Sprawia on na mnie wrażenie wodza, skłonnego do myślenia abstrakcyjnego, lecz obdarzonego wolą, energią i rzadko spotykaną u ludzi uporczywością w pracy według określonych przez siebie metod [...] Siłami swoimi p. Tuchaczewski rozporządził bardzo zręcznie i każdy dostrzeże łatwo cechy wodza większej miary w śmiałym i konsekwentnym rozkładzie sił”. Ponadto potrafił być bezwzględny wobec przeciwnika. Nieprzypadkowo M. Tuchaczewski zaskarbił sobie względy Lenina. W marcu 1921 r. krwawo i skutecznie stłumił bunt marynarzy Kronstadu. Równie okrutnymi metodami pokroił, na czele 100 000 armii, chłopskie antybolszewickie powstanie Aleksandra Antonowa na Tambowszczyźnie. Do walki wykorzystał lotnictwo, broń pancerną i gazy trujące.

157 „Krasnoarmiejec” – dziennik 16 Armii.

być transportowana¹⁵⁸. Gazeta śląska cytując „Danzinger Zeitung” donosiła, iż 3 VIII 1920 r. u kierownika urzędu żywnościowego dr. Grünspanna odbyło się spotkanie delegatów robotniczych związków zawodowych i partii socjalistycznej w sprawie wytworzonej odmową robotników portowych wyładowania amunicji dla Polski. Dr Grünspann wskazał na to, że z powodu akcji odwetowej polskich kolejarzy, którzy nie przepuszczają transportów żywnościowych, aprowizacja Gdańska w wysokiej mierze została zagrożona. W związku z czym zachodzi konieczność wywarcia wpływu na robotników by podjęli pracę.

Do rozmów według relacji „Gwiazdki Cieszyńskiej” włączyli się sir Reginald Thomas Tower, pełnomocnik Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych oraz komendant Reginald Hacking. Oświadczyli oni, że ze względu na grożącą miastu katastrofę, amunicja i materiały wojenne dla Polski, muszą być dalej transportowane. Jednak porozumienia w tej sprawie nie osiągnięto. W sierpniu 1920 r. pracownicy gdańskiego portu odmówili wyładowania m.in. holenderskiego „Tritona”, który przywiózł broń i amunicję dla polskiego wojska¹⁵⁹ oraz nie pozwolili wypłynąć łotewskiemu „Saratawsowi” z polskimi żołnierzami na pokładzie. W mieście zorganizowano wielką demonstrację na Targu Siennym, która przerodziła się w rozruchy. Wznoszono okrzyki na cześć Armii Czerwonej, a część manifestantów zaatakowała polskie lokale i placówki rządowe. Gdy Armia Michaiła Tuchaczewskiego zajęła Brodnicę i bliska była osiągnięcia dolnej Wisły, gdańscy Niemcy uznali, iż koniec Polski jest bliski. Związki Zawodowe 9 VIII powzięły uchwałę o wstrzymaniu przeładunków jakichkolwiek towarów przeznaczonych dla Polski. Postawa ta nie liczyła się w żaden sposób ze stanowiskiem strony polskiej,



Generał Józef Haller

które jasno wyłożył Józef Piłsudski: „Co się tyczy naszego dostępu do morza, powiem, Gdańsk jest bramą Wisły, jest naszym portem historycznym i geograficznym na Bałtyku, absolutnie niezbędnym dla naszego handlu, jak i naszego życia narodowego. Dlatego żądamy, by było uznane jasno i bez zastrzeżeń jego posiadanie przez Polskę”¹⁶⁰.

Z treści artykułu *Sytuacja na wschodzie* można było odczytać troskę o losy pustoszonego przez bolszewi-

158 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 173 z 4 VIII 1920, s. 3.

159 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 179 z 11 VIII 1920, s. 2. *Wyładowani amunicji*: »Toruń, 10 sierpnia. „Głos Robotnika Polskiego” donosi: Z powodu strajku robotników gdańskich, nadchodzą do Tczewa berlinki z amunicją, które tam się wyładowuje. Do pracy tej zgłosiła się z zapałem cała ludność polska. Straż Obywatelska w Grudziądzu, w Tczewie i Toruniu delegowała również swych członków do pracy«.

160 Rozmowa w Belwederze 1 lutego 1919 r. [w:] W. Baranowski: *Nieznane rozmowy Józefa Piłsudskiego*. Kraków 2018, s. 80.

ków kraju. Żali gniew społeczeństwa znalazły ujście w cytowanej wypowiedzi szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Tadeusza Jordana Rozwadowskiego: „Zwycięstwo Czerwonej Armii byłoby nie tylko zwycięstwem sowietów, ale i Niemiec, byłoby wymazaniem Polski z Karty Europy [...] Należy pamiętać, że Polska, zredukowana na wschodzie, jest w każdej chwili narażoną na niebezpieczeństwo, nie tylko ze strony Rosji sowieckiej, ale także i Niemiec, a wtedy stałaby się państwem zależnym od sąsiadów”¹⁶¹. O ile w ogóle by istniała, gdyż Lenin po zwycięstwie nad Rzeczpospolitą pragnął prowadzić politykę „nie w Polsce, ale w Niemczech i Anglii” na zupełnie nowym „odcinku rewolucji proletariackiej”¹⁶².



Tadeusz Jordan Rozwadowski (1866-1928), feldmarszałek CK Armii, generał broni WP, Szef Sztabu Generalnego WP

MIĘDZY „ANONIMOWYM MOCARSTWEM” A INTERNACJONALIZMEM

Tymczasem polska przestrzeń operacyjna znacząco się zmniejszyła. Wróg zajął Białystok, a miejscowe i okoliczne społeczności żydowskie, według doniesień „Gwiazdki Cieszyńskiej”, nie dość, że witały Armię Czerwoną chlebem, solą i bramami tryumfalnymi to dodatkowo z własnej inicjatywy podjęły wysiłek sformowania ochotniczego pułku. Wywołało to krytyczne a czasem nawet nieprzyjazne komentarze prasowe¹⁶³. W „Gwiazdce Cieszyńskiej” ukazał się artykuł pt. *Kraj w którym Żydzi cierpieli najmniej*¹⁶⁴. Jego autorzy powołali się na angielską *Białą księgę*, w której zostały zamieszczone sprawozdania Stuarta M. Samuela¹⁶⁵ i kapitana Petera Wrighta, wysłanych do Polski dla zbadania statusu i warunków bezpieczeństwa Żydów na ziemiach polskich. W słowie wstępnym sir Horacy Rumbeld, poseł angielski w Polsce, pisał, iż „nie oddaje się Żydom przysługi napadaniem na Polskę, »kraj w którym Żydzi może najmniej cierpieli«”¹⁶⁶. Dodawał on przy tym, że „sprawozdania dotyczą tylko Polski i już przez to samo dają częściowy tylko i skutkiem tego fałszywy obraz warunków życia Żydów w Europie Wschodniej, gdyż jakkolwiek warunki życia Żydów w Polsce mogły być złe, albo są jeszcze złe, to jednak są daleko lepsze, niż w większości krajów sąsiednich”¹⁶⁷.

161 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 172 z 3 VIII 1920 s. 2.

162 Richard Pipes: *Rosja bolszewików*. Warszawa 2005, s. 192-193.

163 *Antykomunizm Polaków w XX wieku*. Redakcja naukowa Piotr Kardela i Karol Sacewicz. Białystok-Olsztyn-Warszawa 2019.

164 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 180 z 12 VIII 1920, s. 3.

165 Stuart Montagu Samuel (1856-1926) sir, 1. Baronet, był starszym bratem Herberta Samuela; uczęszczał do Liverpool Institute i University College School, Hampstead, Londyn; brytyjski polityk, bankier i liberalny polityk, który był posłem do parlamentu Whitechapel; W 1889 r. kandydował do nowo utworzonej londyńskiej Rady Hrabstwa dla Partii Postępowej, skrzydła miejskiego Partii Liberalnej; szef drugiej komisji (brytyjskiej) badającej położenie Żydów w Polsce po I wojnie światowej.

166 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 180 z 12 VIII 1920, s. 3.

167 Tamże.



Horace Rumbold (1869-1941), brytyjski ambasador

Z kolei kapitan Peter Wright przyznawał, że „był zdziwiony raczej drobnymi, niż wielkimi rozmiarami ekscesów antyżydowskich w Polsce, najmniej sto razy więcej Żydów zabito na Ukrainie, zapewne tyleż samo na Węgrzech i w Czechosłowacji”¹⁶⁸.

Nawet Stuart M. Samuel podzielał pogląd, że „w Polsce wyraz »pogrom« nie ma tak ponurego znaczenia, jak w Rosji”¹⁶⁹. Szacował on, że „w tych bolesnych warunkach straciło życie 348 Żydów”.

W opozycji do podanych danych, były wyliczenia kpt. Petera Wrighta, który liczył, że „niesłusznie zabitych było najwyżej 200-300. Ponadto P. Wright wyraził pogląd na historię Żydów, konstatując, że „o zacofaniu mas żydow-

skich na Wschodzie nie mają najmniejszego pojęcia Żydzi zachodni. W przeciwnym razie nie dziwiliby się uprzedzeniom Polski do Żydów”¹⁷⁰. Do tej oceny dodał opinię, iż „Żydzi wschodni byli najbardziej zniemczonym społeczeństwem, jakie zna. Niemiecka okupacja w Polsce była okresem tryumfu żydowskiego. Przy pomocy Żydów stworzyli Niemcy organizację wyzysku i ogołocenia Polski i Żydzi przy Niemcach bardzo się wzbogacili”¹⁷¹.

Stuart M. Samuel, do nakreślonego obrazu relacji polsko-żydowskich, dodał szczegółowy opis rozmaitych przykrości, jakie wyrządzały Żydom prowincjonalne władze, zwłaszcza wojsko. Nie znajdował jednak podstaw do oskarżenia rządu, by specjalnie utrudniał Żydom import towarów z zagranicy. Zwrócił uwagę na fakt, iż „Stowarzyszenie Kupców Żydowskich w Warszawie wyrażało pod tym względem zupełne zadowolenie”¹⁷². Jednak według jego rozeznania „istniał »stały bojkot« prywatny, towarzyski i handlowy Żydów, podsycany przez polską prasę”¹⁷³. Zwrócił też uwagę na politykę utożsamiania Żydów z bolszewikami. Samuel uważał to oskarżenie za niesłuszne, jakkolwiek konkludował: „że nie powinno nikogo dziwić, jeżeli część młodego pokolenia wykształconych Żydów, widząc przed sobą wszystkie drogi zamknięte, daje ucha podszeptom, głoszącym wolność i równość”¹⁷⁴.



Samuel i Churchill w Palestynie

168 Tamże.

169 Tamże.

170 Tamże.

171 Tamże.

172 Tamże.

173 Tamże.

174 Tamże.

Jednemu z przywódców rewolucji sowieckiej, Lwowi Dawidowiczowi Trockiemu, reprezentantowi nacji, którą przedstawiano jako mroczną siłę sprawczą dramatu Rosji i inicjatorkę zamachu na niepodległość Rzeczypospolitej, wydano propagandową wojnę, nie szczędząc ostrych słów: „To dzikie zwierzę żydowskie [...] należy do tego narodu, który gdy zwyciężał, wybił wszystkich od męża do niewiasty, od dzieci do starych i bydła” (*Księgi Jozuego*, 6,8). Gorszą opinią w mieszczańskiej Europie, według Curzia Malaparte, autora *Legendy Lenina*, cieszył się tylko wódz proletariackiej rewolucji, „nowoczesny potwór bez porównania bardziej niebezpieczny niż Mahomet lub Dżyngis-Chan”¹⁷⁵.

Trockiemu, twórcy Armii Czerwonej i Archipelagu Gułag, przypisywano, iż „ma ostry rozum swojej rasy, jej zaciekłość i wybujałe szaleństwo zeloty, który wszystko stawia na jedną kartę [...] wojsko umie utrzymać na wodzy umiłowaną broń - terrorem”¹⁷⁶, a podbój świata zaczął od Polski. Przy okazji wypomniano mu pomysł wystawienia na jednej z wysepek Statuy Kaina, tego który zbuntował się przeciw Stwórcy, przekroczył zakaz i zabił brata. Wypomniano także inicjatywę wzniesienia bluźnierczego pomnika pierwszego bolszewickiego „świętego” i jednocześnie wroga Pana Boga – Judasza Iskarioty, który razem z mieszkańcami starożytnej Sodomy, uosabiał, według rewolucjonistów, walkę ludu z klerykalną tyranią i religijnymi zabobonami stanowiącymi „opium dla ludu”. Miał on stanąć w miejscu uświęconym starodawnym kultem Matki Bożej. Monument, nazywany pomnikiem Judasza Swijażskiego, odsłonięto pod Kazaniem, 11 VIII 1918 r. w Czerwonym Ogrodzie, dawnej posiadłości



Rabin Samuel Mohilewer



Modlący się Żyd. Mal. Ilia Repin



Curzio Malaparte (1898-1957), włoski pisarz, dyplomata, „król reporterów”



ksiąząt Gagarin. Emanacją wyrażonych w tych dziełach idei było wydawane w Moskwie pismo „Bezbożnik” (ros. Безбожник). Swoimi działaniami Trocki zasłużył na określenie: „Apostoł zła. Przeciwnik Stalina, który chciał zastąpić Boga”.

„Bezbożnik”. Czasopismo antyreligijne

175 A. Liszka-Drażkiewicz: *Różne twarze Kurta Suckerta - o twórczości Curzia Malapartego w Polsce*. Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria 17 (2017). Folia 228, s. 172-173.

176 S. F. Michalski, *Wojna Trockiego z narodem polskim*, Warszawa 1920, s. 3-4.



Żyd z Izbicy



Izbica - przedwojenny sztetl



Modlitwa Hanah

Od bolszewizmu odstraszało Polaków, inspirowane przez Lenina i Trockiego, gremium tworzące Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski w Białymstoku (TKRP). Rząd ten zamierzano narzucić Polakom w przypadku *victorii* nad „burżuazyjnymi bandami” Józefa Piłsudskiego. Mieszkańcy Kraju Nadwiślańskiego (ros. Привислинский край, *Priwisliński kraj*) dowiadawali się, że szpałt prasowych, że skład tego rządu niemalże w całości wypełniali przedstawiciele nacji żydowskiej. Wyjątek stanowił polski szlachcic Feliks Dzierżyński.

Jedna z ulotek charakteryzująca komitet białostocki, mówiąc o urodzonym w Tarnowie Radku Sobelsonie, przewidywanym na przyszłego ministra spraw zagranicznych komunistycznej republiki, przedstawiała go jako człowieka „nie wolnego od niskich pobudek” i o „wątpliwym charakterze politycznym”¹⁷⁷. Z kolei finansami kierować miał „Izraelita”, urodzony w Białymstoku, Maksim Maksimowicz Litwinow-Enoch Meyer Wallach Finkelstein. Pozostałe teki były rezerwowane dla urodzonego w Warszawie Jakuba Haneckiego-Fürstenberga i Parvusa-Goldfanda, tego ostatniego określono jako człowieka ogromnej fortuny. Ważną figurą był syn zamożnego kupca żydowskiego z Warszawy, Feliks Kohn, odpowiedzialny za

¹⁷⁷ Andżelika Bałabanowa (1878-1965), urodzona w Czernihowie na Ukrainie, autorka wspomnień *My life as a rebel, Impressions of Lenin, Il traditore (Moje życie buntownika, Impresje Lenina)*; I sekretarz Międzynarodówki Komunistycznej, tak charakteryzowała Radka Sobelsona: „Był to człowiek, który jednoczył w swojej osobie niezwykłą mieszanekę braku jakiegokolwiek moralności, cynizmu i wyjątkowo subiektywnej oceny idei, książek, muzyki i osób. Podobnie jak istnieją ludzie nierozróżniający kolorów, Radkowi zupełnie brakowało poczucia moralności. W polityce zmieniał on swe poglądy wyjątkowo szybko, czasem wygłaszając najbardziej kontrowersyjne opinie. Te cechy charakteru - na tle jego wyjątkowych zdolności intelektualnych, poczucia humoru, różnorodności i niesamowitego czytania - prawdopodobnie tłumaczą jego sukces jako dziennikarza. Bezgraniczny konformizm zrobił go bardzo przydatnym Leninowi, który jednak nigdy nie traktował go serio i nie uważał za człowieka pewnego. Jako czołowy dziennikarz państwa sowieckiego Radek otrzymywał zadania przekazywania wiadomości, nie pochodzących rzekomo od rządu bolszewickiego, Lenina, Trockiego lub Cziczierina, aby sprawdzić reakcje polityków Europy. W razie reakcji negatywnej z tych poglądów rezygnowano, co więcej, rezygnował z nich natychmiast i sam Radek [...] Wyjątkowe zadowolenie dawało Radkowi bawienie ludzi za pomocą niezliczonych kawałów. Mimo że sam był Żydem, jego kawały prawie wyłącznie były o Żydach. Żydów w swych kawałach poniżał i wysmiewał. W Rosji bolszewickiej był on traktowany jako obcokrajowiec i outsider”. Gdy współorganizator I Armii Konnej Budionnego i jej politruk, a także uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, Klimient Jefriemowicz Woroszyłow, oskarżył Radka o bycie ogonem Lwa Trockiego. Ten odpowiedział: „Lepiej być ogonem Trockiego niż dupą Stalina”.

propagandę, sprawy wydawnicze, kulturę i oświatę. Pisywał on liczne artykuły w wydawanym w sierpniu 1920 r. „Gońcu Czerwonym” – organie TKRP. W gronie towarzyszy cieszył się estymą m.in. dlatego, gdyż odbył z Leninem w 1917 r. słynną podróż w zapłombowanym wagonie ze Szwajcarii do Rosji.

Równie eksponowaną postacią był Maksymilian Henryk Horwitz, ps. „Wit”, „Henryk Walecki”, współtwórca Komunistycznej Partii Polski, członek Komitetu Wykonawczego Kominternu, autor pracy *W kwestii żydowskiej* (Kraków 1907), w której wyłożył swoje poglądy na socjalizm rozumiany, jako wolność od narodowych państw (w tym także Polski), antysemityzmu i kapitalistycznego wyzysku¹⁷⁸. Był towarzysz partyjny (PPS) i przyjaciół Józefa Piłsudskiego („Ziuk” był świadkiem na jego ślubie ze Stefanią Heryng), odtąd jako zaprzysięgły wróg idei państwa polskiego, zamienił się w komunistycznego radykała i zapiekłego wroga Rzeczypospolitej oraz jej „ojca”, towarzysza – „Wiktora”. Mimo, iż ten był przeciwny wszelkim waśniom narodowościowym, gdyż osłabiały „nasze siły i dawały możliwość wspólnemu prześladowcy [...] korzystać z nich i wzmacniać panowanie nad nami”¹⁷⁹.



Karol Radek Sobelson (1885-1939), działacz Kominternu, polityk bolszewicki, dziennikarz



Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski tzw. Polrewkom, utworzony przez bolszewików 23 VII 1920 r.

Nieprzypadkowo w czasopiśmie społeczno-kulturalnym, związanym ze Stronnictwem Narodowym, jakim była „Myśl Narodowa”, pisano o nim jako o „Kościszce mniejszości narodowych”¹⁸⁰. Zasadę tolerancji, w duchu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, odzwierciedlały Legiony J. Piłsudskiego. Żydowscy legionieści zostawili trwałą ślad w historii tej formacji. Malarzem legionowym był Leopold Gottlieb. Legionistą ochotnikiem był również Henryk Hertz-Barwiński,

178 M. Horwitz w swej broszurze pt. *W kwestii żydowskiej*, pisał: „Żyd niezasymilowany, Żyd nie podniesiony jeszcze do godności Polaka, był jakimś podczłowiekiem. [...] A jednak można wprost z żydostwa trafić do ludzkości. To Żydzi-socjaliści ponieśli w masę żydowską pochodnię świadomości klasowej. Z werselem talmudycznym na ustach: Kto ci pomoże, jeżeli nie ty sam? A jakąż będzie twa siła, jeśli będziesz odosobniony? I kiedyż - jeśli nie dziś? - poszli oni do robotnika żydowskiego i nauczyli go solidarności i walki, nauczyli go czuć, myśleć i żyć. Podniosły się pochylone czoła, wyprostowały zgięte karki, oczy, smutne i przygasłe, nowym zajaśniały blaskiem... Idea walki rozbiła w drzazgi stary, tradycyjny obraz Żyda, trzymającego się na powierzchni życia jedynie giętkością swojego karku, mieszaniną pozornej pokory z wytrwałą chytrą. Zaprzeczyła czynem odwiecznym wyobrażeniom i przesądom o „duszy żydowskiej [...] W tej właśnie akcji uwydatnił się w całej swej wielkości i pięknie - nowy Żyd-człowiek”.

179 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. II, Warszawa 1937, s. 24-25.

180 M. Domagalska, *Antysemityzm dla inteligencji*, Warszawa 2004, s. 147.



Ignacy Daszyński (1866-1936), socjalista, deputowany do Izby Posłów Reichsratu, Marszałek Sejmu II RP

polski aktor, reżyser i rysownik. W 1920 r. walczył w obronie Lwowa. Bardzo wielu z tych ludzi odgrywało znaczącą rolę w otoczeniu J. Piłsudskiego, mimo iż było żydowskiego pochodzenia. Zaprzyjaźnieni z J. Piłsudskim byli m.in. wiceprezydent miasta Krakowa – Mieczysław Kaplicki, Henryk Floyar-Rajchman, dyplomata i działacz państwowy II RP, major dyplomowany piechoty, wiceminister oraz minister przemysłu i handlu, poseł na Sejm IV kadencji, czy Henryk Gruber – późniejszy szef Banku PKO¹⁸¹. W grupie tej znaleźli się także bracia Henryk i Tadeusz Vorzimmerowie, uczestnicy bojów Legionowych i walk z Ukraińcami o Lwów, a następnie wojny polsko-bolszewickiej. Henryk pod nazwiskiem Wereszycki zapisał się w dziejach nauki, jako wybitny polski historyk. Dla nich jednak polskie państwo narodowe było „koroną suwerenności ludu”.

Wszyscy oni identyfikowali się z myślą, czołowego polityka lewicy niepodległościowej, Ignacego Daszyńskiego, wyrażoną 4 I 1906 r., w apelu do Polskiej Partii Socjalistycznej, w którym przestrzegał przed internacjonalizmem i żądał „śmiałego i otwartego postawienia niepodległej republiki polskiej, jako celu dla narodu polskiego”. W słowach tych wyraził zdecydowany sprzeciw wobec próby budowania Republiki Wszechrosji od Łodzi po Kamczatkę. Natomiast w maju 1901 r. miał odwagę wystąpić z interpelacją w austriackim parlamencie w obronie polskich dzieci we Wrześni, w której potępił „nacjonalistyczne i szowinistyczne prusactwo”¹⁸². Józefa Piłsudskiego – orędownika Niepodległej, uważał za „może najpiękniejszy typ »polskiego świętego«”¹⁸³.

Jako baczny obserwator biegu wydarzeń „Gwiazdka Cieszyńska” żywiła obawy zarówno przed *Anonimowym mocarstwem*¹⁸⁴, tj. żydowskim politycznym lobby na Zachodzie, jak i wpływami gremium sympatyków komunizmu. Wyrażała na swoich łamach niepokój o los stolicy, gdzie, jak głoszone w imieniu M. Tuchaczewskiego, czerwony sztandar powinien powiewać nad Warszawą przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Brak zaufania do lojalności Żydów wiązał się ze stereotypem żydokomuny i z liczebnością tej społeczności, stanowiącej w okresie międzywojennym 30% mieszkańców miasta. Był to problem, z którym w sierpniu 1920 r. musiał zmierzyć się gen. Kazimierz Sosnkowski, minister spraw wojskowych.



Portret Stefana Żeromskiego, autorstwa Kazimierza Mordasewicza

181 M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, z przedmową Richarda Pipesa, Warszawa 2010.

182 T. Panfil: *Ignacy Daszyński 1866-1936*. Lublin 2018, s. 59, 65.

183 Tamże, s. 63.

184 *Mocarstwo anonimowe*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 47 z 14 VI 1921, s. 1. Zob. *Aneks*.

Przykuł on także uwagę pisarza Stefana Żeromskiego, który w reportażu *Na probostwie w Wyszku* postawił pytanie: „Któż to byli ci [...] goście, którzy [...] mienili się rządem polskim? Czy ich lud polski wybrał, czy ich ktokolwiek na tej ziemi mianował? Lud polski, czy naród polski, tak rozumiany, jak to jest w ich zwyczaju, nie naznaczał żadnego z nich na godność, którą sobie wybrali. Naznaczeni zostali przez kogoś z wyższa, w obcym kraju, w swym zespole, w swej partii. Jako takich można by ich nazywać tylko komisarzami w znaczeniu, jakiego ten wyraz nabrał w opinii ludowej polskiej podczas długoletniej działalności komisarzy »po krestjańskim diełam«, za poprzedniej inwazji carów moskiewskich na ziemię



Plakat *Bolszewickim szlakiem*

polską. I tamci stawali przecie w obronie ludu polskiego wobec ucisku szlachty. Tamci także opierali pomoc swoją dla chłopów polskich na nieprzeliczonej ilości bagnetów. Jedna tylko różnica: tamci komisarze nie byli z naszego rodu. Krew polska nie płynęła w ich żyłach. Ci rodacy dla poparcia swej władzy przyprowadzili na nasze pola, na nędzne miasteczka, na dwory i chałupy posiadzicieli, na miasta przywalone brudem i zdruzgotane tyloletnią wojną - obcą armię, masę, złożoną z ludzi ciemnych, zgłodniałych, żądnych obłowienia się i sołdackiej rozputy. W pierwszym dniu wolności, kiedyśmy po tak strasznie długiej niewoli ledwie głowy podnieśli, całą Moskwę na nas zwalili. Na ich sumieniu leżą zgwałcenia przez dzicz sołdacką naszych dziewcząt i kobiet. Na ich sumieniu leży zniweczenie nie zasobów i skarbów materialnych, bo te mają wartość względną i mogą być powetowane, lecz zniszczenie zabytków przeszłości, unikatów, pamiątek po pradziadach, ojcach, dzieciach, potłuczenie kulami witraży i dzieł sztuki, bezmiernym trudem artystów wykonanych w kamieniu, drzewie, metalu, malowideł i tworów ludzkiego marzenia, utrwalonych w opornym materiale, które rzesza ciemna z moskiewskich rozłogów tutaj przygnana zdruzgotła, rozkradła, uszkodziła i uniosła, a które już nigdy ludzkich oczu cieszyć nie będą. Są bowiem przedmioty nie zbytku, lecz czystego arcyzmu, które mają wartość wyższą, niż wszystko, które winny być niedotykalne, niedostępne, ponieważ mówią do nas z wieczności o wieczności, zamkniętej w nas samych. Za zniszczenie tych przedmiotów ci komisarze są odpowiedzialni. Oni to te wszystkie pisma, druki, zabytki i rzeczy sztuki podali do rąk nic niewiedzącego motłochu”¹⁸⁵.

185 S. Żeromski: *Na probostwie w Wyszku* [w:] *Pisma Stefana Żeromskiego*. Inter Arma. Wyd. J. Mortkowicz. Warszawa 1930, s. 58-54. Żeromski napisał ten reportaż na podstawie relacji ks. Wiktora Mieczkowskiego, proboszcza wyszkowskiej parafii św. Idziego. Tekst ten w okresie PRL był całkowicie pomijany w kolejnych wydaniach dzieł. Po 1980 r. stał się jedną z najczęściej ukazujących się pozycji w drugim obiegu. Podziemi wydawcy wydrukowali łącznie 20 jego edycji.

POLSKIE TERMOPILE



Aleksandr Jegorow (1883-1939), marszałek ZSRR



Józef Stalin



Mychajło Omeljanowycz-Pawlenko (1878-1952), ukraiński generał i działacz niepodległościowy

Zagrożenia wypatrywano także od strony Lwowa i Bramy Przemyskiej. Gdy sowiecki Front Zachodni pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego parł na Warszawę, sowiecki Front Południowo-Zachodni pod dowództwem Aleksandra Jegorowa, z Józefem Stalinem jako komisarzem politycznym, nacierał w kierunku Lwowa, skąd wydawało się możliwe podanie „pomocnej dłoni” komunistom węgierskim po drugiej stronie Karpat, słowackim, czeskim oraz niemieckim na przemysłowym Górnym Śląsku, a potem rozniecenie płomienia rewolucji w Austrii, na Bałkanach i w Rzymie¹⁸⁶.

Tym bardziej zdawało się to prawdopodobne, gdy po 6 VIII 1920 r. wycofały się jednostki Wojska Polskiego dla wzmocnienia grupy uderzeniowej Frontu Środkowego, przygotowywanej do kontrofensywy na bolszewicką flankę znad Wieprza. W tej sytuacji Lwów był broniony, przed równoczesnym koncentrycznym atakiem Armii Siemiona Budionnego¹⁸⁷ oraz XII i XIV Armii bolszewickich, przez trzy dywizje 6 Armii (18 Dywizję Piechoty, 12 Dywizję Piechoty i 13 Dywizję Piechoty) i Armię Ukraińską gen. Michajło Omilianowicza-Pawlenki¹⁸⁸, broniąca przed wrogiem linii Strypy i Dniestru na prawej flance Wojska Polskiego, dowodzonego przez gen. Wacława Iwaszkiewicza.

„Gwiazdka Cieszyńska” tak oceniała sytuację: „Największe napięcie walki trwa obecnie na południu. Toczy się tu zażarta bitwa, w której obie strony występują z całym współczesnym aparatem technicznym, jakiego wymaga nowożytna walka w wielkim stylu. Bitwa ta toczy się w rejonie między Strypą a Seretem. Bolszewicy prowadzą tę walkę z niezmiernym nakładem życia ludzkiego. Ponoszą w ustawicznych szturmach ogromne straty. Po stronie naszej odznaczył się tu już nader wybitnie pułkownik [Marian Józef Żegota - Z.J.] Januszajtis¹⁸⁹, odpierający ataki nieprzyjaciela

186 „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 1: „Włochy, same w niebezpieczeństwie bolszewizmu wewnątrz kraju, poszły już dalej; uznały rząd bolszewicki i w ogóle nie wspominają o tym, że Polsce trzeba by pospieszyć z ratunkiem”.

187 A. Smoliński: *Armia konna podczas walk na polskim teatrze wojny w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*. Toruń 2008.

188 A. Rukkas: „Razom z polskim wojskiem”. *Armija Ukrajinskoj Narodnoji Respubliki 1920 r.* Niżyn 2013; J. Legieć: *Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie polsko-ukraińsko-bolszewickiej w 1920 r.* Toruń 2002.

189 Marian Józef Żegota-Januszajtis (1889-1973), inżynier rolnik, komendant „Armii Polskiej” i Polskich Drużyn Strzeleckich (1912-1914), ostatni dowódca I Brygady Legionów Polskich (1916-1917), generał dywizji Wojska Polskiego. Przed wybuchem I wojny światowej podporządkował Drużyny

i przechodzący do kontrataków ze wspaniałą energią. Akcja wojsk naszych na wschód od Brodów, jak czytamy w komunikacie, rozwija się coraz pomyślniej. Tu zmagają się nasz kontratak z konną armią Budionnego”¹⁹⁰.

Również mieszkańcy Lwowa, po krwawych zmaganiach z Ukraińcami¹⁹¹, stawili się do orężnej rozprawy z bolszewikami o czym nie omieszkała poinformować „Gwiazdka Cieszyńska”. W artykule pt. *Tragiczne miasto* pisała o powszechnej mobilizacji: „Duch we Lwowie jest płomienny, tragicznie płomienny. Gdyby do czego przyszło – to miasto będzie się biło, jak wściekłe, z wiarą w zwycięstwo lub i bez niej nawet. Znowu tysiące ochotników stoją pod bronią. [...] Lwów dał wielu ochotników, a prócz tego dywizja lwowska liczy przecie sporą liczbę żołnierza. Jeśli się zważy, że Ukraińcy, ani Żydzi do wojska nie idą i że Lwów ma 100 000 ludności polskiej, to znaczy, iż 20-23% tej swej ludności oddał pod broń. [...] Wszystko żyje wojną, wieściami z frontu. Miasto wciąż nadśluchuje: a nuż zagrzmią armaty!¹⁹²” Zwiastując nadejście głodnych i obdartych hord żądnych gwałtów i grabieży mitycznie bogatego miasta.



Marian Januszajtis (1889-1973), ostatni dowódca Brygady Legionów Polskich, generał dywizji WP

Strzeleckie Józefowi Piłsudskiemu i znalazł się w Legionach Polskich. „Od sierpnia 1914 r. dowodził batalionem, a potem 2 pułkiem piechoty w II Brygadzie Legionów Polskich w Karpatach, na Bukowinie, w Galicji i na Wołyniu. Dzięki talentowi dowódczemu i odwadze szybko awansował: już w listopadzie 1915 r. był najmłodszym pułkownikiem legionowym; został nim w wieku 26 lat. W lipcu 1916 r., po odejściu Józefa Piłsudskiego, objął dowództwo I Brygady, sprawował je do kwietnia 1917 r. W latach 1917-1918 był szefem sztabu Inspektoratu Wyszkożenia Polskiej Siły Zbrojnej oraz wicedyrektorem Komisji Wojskowej. Chcąc ratować od rozpadu choćby część wojska, opowiedział się za złożeniem przysięgi na wierność Niemcom i Austro-Węgrom. Faktycznie kierując Komisją Wojskową stworzył zawiązki przyszłego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Od 1 XI 1918 r. w Wojsku Polskim. Dowódca Okręgu Generalnego „Białystok” w Łapach i dowódca Grupy „Łapy”. Organizator zamachu stanu na rząd Jędrzeja Moraczewskiego przeprowadzonego w nocy z 4 na 5 I 1919 r., firmowanego przez Eustachego Sapiechę. Zamach się nie powiódł, a płk Januszajtis został zawieszony w czynnościach i przeniesiony do rezerwy. 1 II 1920 r. powołany do czynnej służby i mianowany dowódcą Obozu Warownego „Chełmno”. Od 19 III 1920 r. do VIII 1924 r. dowódca 12. Dywizji Piechoty w Tarnopolu. Dywizją dowodził podczas wojny polsko-bolszewickiej, wyróżniając się w bitwach pod Mikulińcami, Przemyślanami i Lwowem. 22 maja 1920 r. zatwierdzony został w stopniu pułkownika z dniem 1 kwietnia tego roku. 28 II 1921 r. Naczelnny Wódz mianował go generałem podporucznikiem z dniem 1 IV 1920. 3 V 1922 r. zweryfikowany został w stopniu generała brygady ze starszeństwem z dniem 1 V 1919 r. Po wojnie nadal dowodził 12 Dywizją, aż do sierpnia 1924 r., kiedy to na prośbę gen. Władysława Sikorskiego objął stanowisko generała-wojewody nowogródzkiego dla zaprowadzenia porządku na tym terenie, nękanym komunistycznymi bandami przenikającymi przez granicę ze wschodu. 1 XII 1924 r. awansowany do stopnia generała dywizji. Dnia 27 VIII 1924 r. przeniesiony w stan nieczynny na okres 12 miesięcy bez prawa do poborów, co miało związek z mianowaniem na stanowisko wojewody nowogródzkiego. Funkcję wojewody sprawował do 24 VIII 1926 r. Do listopada 1929 r. pozostawał w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych. Z dniem 30 XI 1929 roku przeniesiony w stan spoczynku. Odtąd gospodarował na działce wojskowej w osadzie Szyły pod Krzemieńcem jako inżynier rolnik. Stworzył tam wzorową placówkę doświadczalną, uprawiając wiele roślin w Polsce nieznanych i krzyżując różne rasy bydła”. https://pl.wikipedia.org/wiki/Marian_Januszajtis-%C5%BBegota

190 *Wielkie boje*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 178 z 10 VIII 1920, s. 2.

191 D.K. Markowski: *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*. Kraków 2019.

192 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 172 z 3 VIII 1920, s. 3.



Siemion Budionny (1883-1973), dowódca 1 Armii Konnej, marszałek ZSRR



Kombrig Grigorij Kotowski (1881-1925), „komandir” jednej z brygad 1 Konarmii

Zewsząd nawoływano by „stanąć bez różnicy stanów, płci i wieku pod broń. Tchórzostwo tępione było bezwzględnie i rzec by można pomysłowo”, temu celowi służyła m.in. jednodniówka satyryczna „Tchórz”. Na murach i płotach toczyła się wojna plakatowa. Wszystkie one nosiły wymowne tytuły: *Krwawa gościna bolszewicka w Brodach*, *Śmierć, diabeł i bolszewik*, *Potwór bolszewicki*, *Za kark mocha i wynocha*, *Na pomoc, Wszystko dla frontu*, *Spiesz bronić swoją Matkę*, *Generał Haller*. Podobną rolę odgrywały okolicznościowe pocztówki agitacyjne¹⁹³. Dopelnieniem były publiczne wykłady: *Co to jest Ojczyzna*, *Żołnierz Obywatel*, *Jak wielki i bogaty jest nasz kraj*, *Ilu nas jest*, *Kto w Polsce rządzi*, *Jak rządzą bolszewicy*, *Dlaczego służę w wojsku*, *Nasz Wódz Naczelnik Państwa*, *Ofiarność*, *Męstwo*, *Wiara w zwycięstwo*, *Wytrwałość*, *Posłuszeństwo*, *Honor żołnierza*, *Gotowość bojowa*, *Koleżeństwo*, *O naszej jedności narodowej*, *O naszych prawach do Gdańska i Pomorza oraz Górnego Śląska*¹⁹⁴.

Ożyli bohaterowie sienkiewiczowskiej *Trylogii - Ogniem i mieczem*. „Gwiazdka Cieszyńska” pisała o zagończykach, którzy bronili Kresów przed „czerwonym zalewem”. Do łask znowu wróciła szabla. Jeden z ułanów wspominał: „Straszna

to broń karabin maszynowy, ale stara dobrze użyta szabla też jest straszna. Widziałem twarze kozaków zrąbane tak jakby ich twarze były zrobione z masła”. „Nasze wojska przypominały zupełnie wojnę XVII wieku. Na przykład Budionny: zebrał jakiś czambuł i ruszył z nim na któreś z granicznych miast. Dowiedziano się o tym w porę - wyszedł naprzeciw Budionnego jeden z lepszych zagończyków naszych. Kozak zwąchał pismo nosem, zaczął zmykać, nasi dopadli go i poszarпали trochę”. Innym razem „ni stąd ni zowąd zjawił się jakiś nasz, prawdę mówiąc cofający się batalion, a natknąwszy się na Budionnego tak się rozjuszył, że go w straszny sposób rozbił”¹⁹⁵. Według felietonisty kraj zmienił się w jedno apokaliptyczne pole bitwy. „Tu wojska



„Tchórz”, druk ulotny

193 H. Lisiak: *Propaganda obronna w Polsce w rozstrzygającym okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r.* „Dzieje Najnowsze,” Rocznik XXIX, 1997, nr 4.

194 Tamże, s. 7.

195 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 172 z 3 VIII 1920, s. 3.

ciągną, tu konnica ugania się za podjazdami nieprzyjacielskimi, które rzucają się na szpitale, szpitale kryją się po lasach, chłopstwo uzbrojone grasuje po kraju, lasy pełne zbiegów i rabusiów”¹⁹⁶.

W podjazdach prym wiodła młodzież ziemiańska. To oni mieli w domu siodła i szable. Improwizowane oddziały kawaleryjskie dysponowały często dobrymi klaczami i ogierami, a to z powodu powszechnego wśród szlachty na Ukrainie zamiłowania do koni. Wśród miejscowych ziemian nie brakowało świetnych jeźdźców. Z reguły oddziały takie chroniły miejscową ludność i pełniły funkcję „oczu” armii, śledziły ruchy wroga i własnych jednostek, starały się zagrozić liniom komunikacyjnym oraz liniom dostaw. Wymagało to nie lada doświadczenia i o wiele intensywniejszych ćwiczeń niż w wypadku piechoty. Panowało przekonanie, iż potrzeba dwóch lat, by młody człowiek stał się w pełni wartościowym żołnierzem konnicy.

W lipcu 1920 r. powstała m.in. Brygada Jazdy Ochotniczej majora Feliksa Jaworskiego z Podola, „oficera w typie watażki, sprawującego nad podwładnymi władzę równą Bogu”, od lutego 1919 r. dowodzącego Dywizjonem Jazdy Kresowej. Zofia Kossak tak scharakteryzowała dowódcę i jego formację: „Oddział ten składał się prawie wyłącznie ze starych zabijaków, nieulekłych w bitwie, straszliwych w spotkaniu, surowych i karnych [...] Nie ulega wątpliwości, że partyzanci nie byłiby sobą, gdyby nie mieli Jaworskiego, Jaworski zaś byłby niczym, gdyby nie miał partyzantów”¹⁹⁷. Brygada złożona z trzech pułków: 1 Pułku Wołyńskiego, 2 Pułku Lubelskiego i 3 Pułku Siedleckiego



Grupa ułanów majora Feliksa Jaworskiego. I Korpus Polski w Rosji



Budionowka, nakrycie głowy używane w Armii Czerwonej



Portret „Komandira” na koniu

od razu zaznaczyła swą obecność na polach bitewnych. W komunikatach z frontu, wiele życzliwych słów miała dla niej „Gwiazdka Cieszyńska”. Często też pojawiała się w rozkazach Józefa Piłsudskiego. Jaworzycy 17 VIII 1920 r. pod Kąkolewnicą (na południe od Międzyrzecza Podlaskiego) pobili sowiecką 170 Brygadę Strzelców.

196 Tamże.

197 Zob. Z. Kossak: *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917-1919*. Warszawa 2015.



Teresa Grodzińska (1899-1920), bohaterska sanitariuszka, „Dama Srebrnego Krzyża”

Jaworski i jemu podobni byli utrapieniem dla bolszewików. Na terenach zajętych przez „czerwonych” tworzyli grupy partyzanckie albo dywersyjne. Podpalali mosty i mostki, tarasowali drogi Warszawa-Wilno, Warszawa-Brześć, a na południu Brody-Lwów, Lwów-Zamość, ostrzeliwali transporty. Tępiłi bezlitośnie maruderów, opóźniali marsz i utrudniali manewr dużym formacjom.

„Czerwona konnica” Budionnego była nie tylko jednym z głównych czynników manewru i jednym z najważniejszych ofensywnych elementów Armii Czerwonej. Niosła ona mieszkańcom wsi i miasteczek pożogę i śmierć.

Wieszanie Żydów, gwałcenie kobiet, zabijanie jeńców i palenie wsi było zwyczajną praktyką działań wojennych tej jednostki. 7 VI 1920 r. „konarmiści” wycięli w Żytomierzu cały polski garnizon, a w Berdyczowie¹⁹⁸ spalili szpital wraz z 600 rannymi i personelem medycznym w większości kobiecym.

Podczas odwrotu spod Zamościa do licznych zbrodni wojennych dodali okrutny mord na Teresie Grodzińskiej (1899-1920), młodej sanitariuszce 5 kompanii II batalionu 4 Pułku Piechoty Legionów. Podczas odwrotu II batalionu ze wsi Gródek, położonej na wschód od Hrubieszowa, „szła między ostatnimi z wycofujących się żołnierzy”, wielu z nich, pod ostrzałem 3 karabinów maszynowych, przeprowadziła przez płonący most na rzece Huczwie. We wsi Stepankowice podczas opatrywania ciężko kontuzjowanych została wzięta do niewoli i uprowadzona do wsi Czortowice. Porywacze ulokowali ją w stodole, gdzie przez kilka godzin siekierą broniła się przed gwałcicielami. Według relacji uбиła dwóch napastników. Jej okaleczone ciało po kilku dniach ekshumowano na polecenie dowódcy pułku¹⁹⁹. Nieprzypadkowo przebojem teatralnego sezonu we Lwowie stała się sztuka Stefana Żeromskiego *Ponad śnieg bielszym się stanę*, której finałem była scena mordu dokonanego na rodzinie ziemiańskiej przez bolszewickich maruderów.

198 Po wycofaniu się polsko-ukraińskich oddziałów do Zbruczu i Bugu, w Berdyczowie bolszewicy założyli obóz dla jeńców. Zachowało się świadectwo polskiego jeńca, Jana Matkowskiego, który pisał: „Wstąpiłem do WP 16 lipca 1919 roku. Zostałem przydzielony do 7 kompanii 2 baonu 49 pp. Przy odwróceniu Polaków z Ukrainy po stoczony walce z bolszewikami pod Radziwiłłowem pułk nasz został zupełnie rozbity, zdążyły uciec tylko tabory pułkowe. Do niewoli wzięto z naszego pułku około 800 ludzi, oficerów i żołnierzy. Po wzięciu do niewoli odesłali nas bolszewicy do obozu jeńców do Berdyczowa. Po drodze bito nas i znęcano się nad nami. Bolszewicy namawiali nas do wstąpienia do ich armii, czemu my się wzbraniali. Jeden podchorąży WP, nazwiska którego nie znam, który już należał do Czerwonej Armii, namawiał nas [aby] zapisywać się do armii bolszewickiej i gdyśmy się wzbraniali bił nas pałką. Zmuszonych głodem, dużo jeńców zapisało się do Czerwonej Armii, co też zmuszony byłem uczynić i ja, myśląc, że o ile będę do nich należeć, będę wolny i prędkiej mi się uda uciec, co też na drugi dzień uczyniłem [...] Zgłaszających się jeńców polskich do Czerwonej Armii, odsyłają bolszewicy do Charkowa i Kijowa”. (CAW, Dowództwo 6 Armii, t. 103). Zob. <http://slowopolskie.org/mao-znana-historia-berdyczowa-w-czasie-wojny-z-bolszewikami/>

199 Płk. Mieczysław Smorawiński (1893-1940) przedstawił bohaterską sanitariuszkę do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari, odtąd Teresę Grodzińską nazywano *Damą Srebrnego Krzyża*. M. Smorawiński już jako generał WP, został zamordowany przez NKWD w Katyniu.

Grozę budziły wieści o rzezi dokonanej przez bolszewików na młodocianych rekrutach w Bystrzykach²⁰⁰ i desperackiej obronie Zbaraża, przypominającej tę z czasów powstania Bohdana Chmielnickiego (10 VII - 20 VIII 1649), którą dowodził książę Jeremi Wiśniowiecki. Dokonanym tam zbrodniom towarzyszyły hasła: „panów rznąć”, „zamieść białe śmiecie”, „śmierć jaśnie wielmożnym”. Według relacji świadków na porządku dziennym było rozstrzeliwanie oficerów i księży, czy "darcie pasów ułańskich z wziętych jeńców", tj. wycinanie krwawych lampasów na nogach. Okrutniejszy los przeznaczony był jedynie „strzelcom siczowym” atamana Symona Petlury, prezydenta Ukraińskiej Republiki Ludowej, którą na mocy sojuszu, zawartego 21 IV 1920 r., wsparł Józef Piłsudski wspólną polsko-ukraińską wyprawą kijowską²⁰¹.

Lwów zmienił się w kresową strażnicę. Zbierano szable i buty dla wojska, poeta Jan Kasprówicz mówił o miłości ojczyzny, organizowano „dzień kwiatka dla tchórz”. Związek Harcerzy Polskich wezwał swoich członków by wstępowali do Armii Ochotniczej. I jak zauważył komentator śląskiej gazety: „Może to wyglądać i pięknie i romantycznie, a jest niewątpliwie podniosłe ale przede wszystkim [...] widok ten musi być bolesny. Ludzie się meczą. Trudno im przecież cofnąć się duszą o trzy wieki wstecz”²⁰².

Wszystkie te głęboko wstrząsające społeczeństwem wypadki musiały znaleźć omówienie w „Gwiazdce Cieszyńskiej”. Stąd redakcyjna konkluzja, iż w ówczesnym Lwowie „żyło się bardzo trudno”, co znajdowało odbicie w korespondencji frontowej „od dzieci, od młodych”, bo każdy miał kogoś na tej



Mieczysław Smorawiński (1893-1940), generał WP, ofiara katyńska



Symon Petlura (1879-1926), dziennikarz, naczelny dowódca i prezydent URL

²⁰⁰ K. Marcinkowski: *Boje w Zbarażu 25 i 26 lipca 1920 r. i rzeź w Bystrzyku 1 czerwca 1920 r.* Filadelfia 1983.

²⁰¹ W nawiązaniu do tych wydarzeń współcześni Ukraińcy, jako koniec drugiej wojny światowej obchodzą 8 maja, a 9 maja fetują wyzwolenie w 1920 r. Kijowa spod sowieckiej okupacji przez oddziały polsko-ukraińskie gen. Edwarda Rydza Śmigłego i atamana Symona Petlury. Ukraińcy dotrzyмали podjętych zobowiązań i walczyli po stronie Rzeczypospolitej do końca wojny polsko-bolszewickiej, a Częstochowa i Tarnów stały się ważnymi miejscami działalności uchodźców po Traktacie Ryskim. S Petlura, do 1926 r. prezydent URL, znalazł schronienie w Warszawie do czasu, gdy władzę sprawował J. Piłsudski. Dyplomacja sowiecka żądała ekspulsji osoby prezydenta URL. Po odejściu od władzy marszałka i objęciu 23 XII 1923r. rządów przez koalicję Chjenopiasta Petlura musiał wyjechać do Paryża, gdzie po zamachu majowym w 1926 r. i powrocie J. Piłsudskiego do władzy, został 25 V 1926 r. zamordowany przez zegarmistrza Szlomo Szwarzbarda, prawdopodobnie inspirowanego przez OGPU. Ofiara politycznego mordu została pochowana na paryskim cmentarzu Montparnasse. Po wojnie w każdą rocznicę zbrodni Jerzy Giedroyc odwiedzał grób ukraińskiego prezydenta, oddając honory braterstwu polsko-ukraińskiemu, którego uosobieniem stał się S. Petlura. Szef „Paryskiej Kultury” czynił to mimo ostrzeżeń francuskich służb specjalnych przed groźącym mu zamachem ze strony służb sowieckich. Propaganda bolszewicka opisywała „bandytę” Petlurę, jako „bohatera czarnosecińców”.

²⁰² „Gwiazdka Cieszyńska” nr 172 z 3 VIII 1920, s. 3

wojnie. „A to były listy przykre”. Marzeniem było, by ktoś ich „zluzował” i mogli wreszcie „kształcić swych synów i córki nie tylko na żołnierzy, legionistki i sanitariuszki”²⁰³. Tymczasem musieli oni całe tygodnie spędzać w nieustannych marszach i krwawych walkach m.in. o Radziechów, Dmytrów, Krzywe, Niestanice i Chodaczkowo.



I stało się tak, jak w wierszu *Do moich synów*, przewidywał polski filozof, pisarz, poeta i dramaturg Młodej Polski oraz ochotnik do Legionów, redaktor pisma „Do Broni”, Jerzy Żuławski (1874-1915):

Synkowie moi, poszedłem w bój,
jako wasz dziadek, a ojciec mój,
jak ojca ojciec i ojca dziad,
co z Legionami przemierzył świat,
szukając drogi przez krew i blizny
do naszej wolnej Ojczyzny!

Synkowie moi, da nam to Bóg,
że spadną wreszcie kajdany z nóg
i nim wy męskich dojdziecie sił,
jąw się stanie, co dziadek śnił:
szczęściem zakwitnie krwią wieków żyzny
łan naszej wolnej Ojczyzny!

Synkowie moi, lecz gdyby Pan,
nie dał wzejść zorzy z krwi naszych ran,
to jeszcze w waszej piersi jest krew
na nowy świętej Wolności siew:
i wy pójdziecie, pomni puścizny,
na bój dla waszej Ojczyzny!

„Zaciągnęli się do wojska. Szkolono ich bardzo krótko, byle tylko pojęli rzeczy najważniejsze. Na więcej nie było czasu. Ziemia paliła się pod nogami. Kto żyw, na front! Poszli więc na front, wcieleni do lotnego oddziału majora Abrahama, dobrze znanego obrońcy Lwowa, do batalionu kapitana Zajączkowskiego. Gdy wychodzili z miasta, matki i siostry żegnały ich z płaczem. Oni śpiewali dziarsko: »Wojenka, wojenka, cóżeś ty za pani?...«, a na młodszych cywilów sykali groźnie: »Łaziki do nas! Nie czas na pierzyny!« Byli wówczas dziecinni, biali i różowi, jak

203 Tamże.

rzucane im z balkonów kwiaty, niepodobni do obecnych wychudłych, szerniałych wojaków”²⁰⁴.

W bitwie pod Zadwórzem, na przedpolu Lwowa, w której I batalion 54 Pułku Piechoty lwowskich ochotników, złożony z harcerzy i młodych obrońców 1919 r., wchodzący w skład zgrupowania Romana Abrahama stawiał czoło natarciu 6 Dywizji Konnej Siemiona Budionnego na Lwów, zginęło 318 z 330 walczących, powstrzymując skutecznie przez cały dzień atak wojsk bolszewickich. Ostatni rozkaz kpt. Bolesława Zajączkowskiego, który odmówił poddania się, brzmiał: „Chłopcy! Strzelać do ostatniego ładunku!” Odparli sześć konnych szarż, wytrwali pod huraganowym ostrzałem artyleryjskim, a gdy zabrakło naboju, gdyż celny nieprzyjacielski pocisk artyleryjski zniszczył wózki amunicyjne, ostatni bój stoczyli na bagnety i kolby karabinów. Kilku popełniło samobójstwo aby nie wpaść żywcem w ręce wroga, który pastwił się nawet nad ciałami poległych. Dlatego po bitwie udało się zidentyfikować tylko siedmiu. Byli to: kpt. Bolesław Zajączkowski²⁰⁵, kpt. Krzysztof Obertyński, por. Jan Demeter, ppor. Tadeusz Hank, pchor. Władysław Marynowski²⁰⁶, kpr. Juliusz Gromnicki i strzelec Eugeniusz Szarek. Kpt. Bolesław Zajączkowski popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę. Podchorąży Władysław Marynowski „wyrwał karabin stojącemu obok żołnierzowi, oparł kolbę o ziemię, nachylił się nad lufą i pociągnął za cyngiel”. To samo uczynili ppor. Antoni Liszka i sierżant Jan Filipów. Wszyscy oni mieli odrobinę szczęścia, iż rozpoznano ich sponiewierane szczątki, gdyż zwycięzcy rannym i poległym odrąbывali „szaszkami” głowy, a ciała ćwiartowali²⁰⁷.



Jerzy Żuławiński (1874-1915), filozof, pisarz, poeta i dramaturg



Roman Abraham (1891-1976), dr praw, w 1918 r. dowódca sektora Góra Stracenia, uczestnik III Powstania śląskiego, generał WP

204 Z. Kossak-Szczucka: *Polskie Termopile. Pod Zadwórzem*.

205 Kpt. Bolesław Zajączkowskiego nazwany polskim Leonidasem, urodzony w Krakowie, był notariuszem. Gdy 1 XI 1918 r. doszło we Lwowie do ukraińskiego zamachu stanu, walczył z ukraińskimi napastnikami w rejonie Góry Stracenia (razem z przyjacielem Romanem Abrahamem), Persenkówce, pod Dublinami i o Gródek Jagielloński. Ciężko ranny pod Kopyczyńcami po wyleczeniu mianowany został notariuszem w Brodach. Odmówił i razem z oddziałem Abrahama przeszedł szlak do Zadwórzca, gdzie ostatnim nabojem odebrał sobie życie. Jego pomnik na Cmentarzu Orłąt Lwowskich ufundowali lwowscy, Polacy notariusze.

206 Władysław Marynowski był poetą i malarzem, studiował architekturę na Politechnice Lwowskiej, jego wiersze i karykatury ukazywały się w czasopiśmie lwowskich i krakowskich; odbył kampanię karpacką w szeregach II Brygady Legionów Polskich i dosłużył się stopnia sierżanta. Gdy w listopadzie 1918 r. Ukraińcy zajęli Lwów, znalazł się wśród walczących pod komendą Romana Abrahama. Był w jego oddziale do końca swoich dni pod Zadwórzem.

207 Tadeusz Wawrzyński opublikował znajdujące się w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego zeznanie ogniomistrza Włodzimierza Gabrowiaka opisujące wymordowanie oficerów pociągu pancernego *Generał Dąbrowski* w lipcu 1920 r. koło Równego, z jego dowódcą, por. Grabowskim. Załoga została wzięta do niewoli. Komisarze zaczęli wypytywać, kto jest oficerem. Grabowski powiedział, że jest studentem, „po których to słowach wypytyjący komisarz wydał rozkaz skinięciem głowy, po

Świadek tych zbrodni Izaak Bebel odnotował: „Życ się odechciewa, mordercy, niesłychana podłość”.

W przeczuciu losu, Władysław Marynowski, jako żołnierz II Brygady Legionów Polskich napisał wiersz, dedykowany *Matce - Ojczyźnie*, opublikowany przez lwowską prasę po pogrzebie bohaterów:

Wołasz mnie: idę, a idę bez trwogi,
A więc mi tylko błogosław zza świata.
Nie wiem, czy wrócę z tak dalekiej drogi,
Niech więc nade mną choć duch Twój ulata,
Bo może krwi mej ofiara uboga
Twe zmartwychwstanie uprosi u Boga
Matką mi jesteś, bo dałaś mi życie,
Więc Ci je teraz oddaję w pokorze.



Cmentarzyk w Zadzórz. Pomnik bohaterów

i tak gęsty, że konnica, rozbita na grupy, zawraca pośpiesznie. Lecz w tejsze chwili zamilkłe baterie zaczynają grać ponownie. Odpowiadają im drugie, ciągnące od strony Złoczowa. Teraz już nie ma nadziei. Oddział skupiony na wzgórzu przy torze i przy budce kolejowej nr 287 – otoczony jest ze wszystkich stron [...].

Nie zostało ni śladu z improwizowanej pancerkki i z por. Hanaka. Polegli już por. Dawidowicz, kpt. Obertyński, por. Juskiewicz, por. Demeter, podchorąży Getman... Polegli sierżant Baran, kapral Pilat, szeregowcy Maryś Korbut, Rafael Ramert, Ludwik Goliński, Stanisław Medwecki, Tadeusz Wiśniewski – i kto by ich wszystkich zliczył! Od

A tak finał boju opisała na podstawie relacji ocalałego dróżnika Zofia Kossak-Szczucka:

„[...] od lasu wychyla się szara konnica. Już widać twarze jeźdźców płaskie, zawzięte. Nad nimi wielkie czapy i długie spisy. Pędzą kudłate, pokraczne konie. Jeźdźcy krzyczą: »Ura! Ura! Ura!« – co brzmi, jakby krakały stada kruków. Sadzą pod wzgórze. Wita ich grad kul. Celny, niechybny



Medal pamiątkowy za udział w bitwie pod Zadzórzem

czym dwaj Kozacy stojący z tyłu por. Grabowskiego z obnażonymi szablami poczęli rąbać go. Po pierwszym uderzeniu szablami głowa została rozpolowiona na dwie części i po upływie kilku sekund por. Grabowskiego rąbali na drobne części, tak że ciało nieboszczyka zostało zupełnie zniekształcone. Przed egzekucją z por. Grabowskiego zdjęli koszulę i spodnie”. Zdarzały się także przypadki nabijania jeńców na pal. Zob. <https://dorzeczy.pl/historia/73906/Najazd-Hunow-1920-Zapomniane-ludobojstwo.html>



„Gazeta Wojenna”. Jednodniówka z 11 VIII 1920 r. Zwycięzimy! Gen. Józef Haller

poddawać się! – wtórują inni. Nie ma już ani jednego oficera. Polegli wszyscy od kul nieprzyjaciela lub własnych. Nie więcej jak pięćdziesięciu żołnierzy i dwóch podoficerów stoi jeszcze, kupiąc się w gromadzie. Ściągnięci plecami nastawili groźnie bagnety. Nie strzela już nikt. Nie mają już ani jednego naboju. Z wyciem tryumfu wdziera się ze wszystkich stron nieprzyjaciel. [...] Topnieje garstka stojących, pokryło ją zewsząd mrowie [...] na zrąbany stos trupów, powstaje wysoki, barczysty Jasiek Bałyga. Z rozciętej głowy krew tryska, zalewa czoło i policzki. Z tą czerwoną twarzą, straszny jak upiór krzyczy wprost w oczy opadającym go wokół Mongołom, krzyczy śmiertelnie zachrypniętym głosem – Niech żyje Polska! Niech żyje Lwów! I pada na ziemię pod ciosami dziecięciu szabel”²⁰⁸.

Wśród poległych znalazł się m.in. 19-letni Konstanty Zarugiewicz, uczeń siódmej klasy szkoły realnej, obrońca Lwowa z 1919 r., kawaler Krzyża Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. Po wojnie jego matka Krystyna Zarugiewiczowa wybrała jedną z trzech trumien ze zwłokami z poboju pod Zadwórzem, którą z honorami przewieziono do Warszawy i złożono pod kolumnadą pałacu Saskiego. W tym miejscu wzniesiono Grób Nieznanego Żołnierza upamiętniając w ten sposób wszystkich obrońców

nieustannego huku otępiwały zmysły. Rozgrzana broń parzy ręce. Godziny suną powoli. Coraz gęściej padają ranni i zabici. Śmierć idzie szybciej niż czas.

Odległy o kilka mil zaledwie, w obłokach dymu schowany Lwów nie wie nic o toczącym się tu boju. Nie wiedzą oczekujący synów rodzice. Matka Jurka może rozczynia ciasto na placek z wiśniami, który jej chłopak tak lubi... Już szósty raz piechota i konnica bolszewicka rzucają się do ataku, by odebrać wzgórze. Szósty raz cofają się, wściekli, odparci... – Poddajcie się! – ryczą brodate towarzysze. – Poddajcie się, sukinsyny!

Nie poddawać się! – krzyczy sierżant Dyrkacz. Żeby nas potem w niewoli prali po pyskach? Nie



Bolesław Zajączkowski (1891-1920), dowódca batalionu w bitwie pod Zadwórzem



Konstanty Zarugiewicz (1901-1920), jedno z lwowskich Orłąt

²⁰⁸ Z. Kossak-Szczucka: *Polskie Termopile. Pod Zadwórzem*. Zob. A. Marciniak: *Zadwórze polskie Termopile*. „Głos Weterana i Rezerwisty” wrzesień 2012, nr 9.



Dyplom za dzielność w kresowych bojach, m.in. pod Zadzórzem

Ojczyzny, także i tych spod Zadzórz. Ich krwawa ofiara pozwoliła skonsolidować główną obronę miasta. Jedenastogodzinna bitwa garstki obrońców została później nazwana Polskimi Termopilami. Bohaterska postawa Orłat kpt. Bolesława Zajączkowskiego, który zyskał miano polskiego Leonidasa, ocaliła nie tylko gród nad Pełtwią. Lwów wiążąc siły wroga spełnił swoją ważną historyczną rolę. Upadek miasta byłby dla Polaków strategiczną katastrofą wymuszając wstrzymanie działań zaczepnych pod Warszawą. W zagrożonym Lwowie, nazywanym przez Niemców polską Bramą na Wschód, tak jak w Warszawie i na Górnym Śląsku odbywały się modły i nabożeństwa za pomyślność oręża polskiego.

WIEŚCI Z FRONTU

Druga połowa sierpnia 1920 r. obfitowała na prasowych lamach nie tylko najciekawszymi wiadomościami pod względem politycznym, lecz także dziennikarskim. „Gwiazdka Cieszyńska” publikowała w tym okresie po reportersku ujęte opisy ofensywy armii sowieckiej i bohaterstwa polskiego żołnierza broniącego dostępu do Warszawy – serca Polski. Obfitość zebranych szczegółów i taktowny ton tych reportaży dobrze świadczyły o umiejętnościach warsztatowych autorów.



Portret Michaiła Tuchaczewskiego

Rozpisywano się na temat walk wokół Sokołowa i wzdłuż Bugu od Kodnia po Włodzimierz Wołyński, wyrażano podziw dla odwagi obrońców Ostrołęki i Łomży²⁰⁹, Ossowa i Radzymina²¹⁰.

Polacy postępy przeciwnika powstrzymywali do-
rażnymi kontruderzeniami opóźniającymi moment
zepchnięcia z zajmowanych pozycji i całkowitego roz-
bicia. J. Piłsudski starał się za wszelką cenę utrzymać
jednolity front nie tracąc nadziei na odmianę sytuacji.
Dlatego na kolejnych odcinkach frontu jego żołnierze
stawiali nieustępliwy opór. Oni również zdawali sobie
sprawę, że o wszystkim może zadecydować czas i jedy-
na szansa na zwycięstwo tkwi w jak najdłuższym prze-
ciągnięciu walki.

Nadeszła pora, jak pisała „Gwiazdka Cieszyńska”, na
Wielkie boje: „Na całym froncie walka zaczęła przybie-
rać coraz gwałtowniejszy i coraz bardziej zdecydowany

209 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 178 z 10 VIII 1920, s. 1.

210 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 187 z 27 VIII 1920, s. 2.

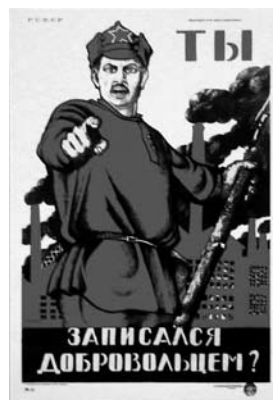
charakter. Widać już niedwuznacznie, że bolszewicy dążą za każdą cenę do ostatecznego zgnięcia Polski. Cała praca bojowa nieprzyjaciela podnosi się do maksimum gorączkowych wysiłków. W kierownictwie nieprzyjacielskim znać namiętnych pośpiech i bezwzględność w szafowaniu materiałem ludzkim zupełnie niebywałą. Praca kierownictwa bolszewickiego ma cechy gorączkowe jakby nieprzyjaciel spodziewał się zrobić jeszcze kilka wysiłków ostatnich, dzięki którym próbuje powalić nas na łopatkę”²¹¹.

Z trwogą obserwowano marsz 16. Armii Nikołaja Sołohuba w kierunku warszawskiego przedmościa, któremu towarzyszył na północy wielki manewr oskrzydający 4. Armii Aleksandra Szuwajewa wraz z III Korpusem Konnym Gaj-Chana. 14 VIII nad ranem forpoczty Gaj-Chana pojawiły się nad Wisłą między Nieszawą i Bobrownikami, a następnego dnia M. Tuchaczewski podpisał rozkaz o formowaniu Pierwszej Polskiej Armii Czerwonej²¹².

Redakcja śląskiej gazety jednak nie traciła nadziei i dzieliła się nią z czytelnikami. W jej ocenie mimo wszystko „obrona polska stawała się z dnia na dzień coraz bardziej zawziętą, a linia naszego oporu [...] twardniała coraz mocniej. Obrona prowadzona była bardzo uparcie i mimo niejednokrotnie bardzo ciężkich sytuacji, obrona ta była opanowana, kierowana ręką nie ulegającą zdenerwowaniu. Wiele grup i oddziałów, które walczyły od dawna bez zluźniania okrywało się rzetelną sławą wojenną. Wiele oddziałów znajdowało się w boju od całego szeregu miesięcy i mimo niesłychanego przemęczenia oddziały te walczyły świetnie. Na innych odcinkach znać było już coraz widoczniej napływ nowych sił, które idą do walki z rzeczywistym ogniem i animuszem. Oczywiście trudno jeszcze dziś wnosić



Gaj Chan (1887-1937), dowódca Korpusu Kawalerii, ludowy komisarz Armii i Marynarki Armeńskiej



Plakat bolszewicki

211 *Wielkie boje*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 178 z 10 VIII 1920, s. 2.

212 4 VII 1920 r., marszałek Michaił Tuchaczewski wydał swoim żołnierzom rozkaz: „Na zachód, po trupie białej Polski do rewolucji światowej!”. Kiedy bolszewicy przekroczyli rzekę Bug, na Jasną Górę przybyli biskupi polscy i 27 VII 1920 r. ponowili oddanie zagrożonej Ojczyzny opiece Bogarodzicy, obierając Ją na nowo Królową Polski. „Wołali wówczas polscy biskupi do Maryi: »wyciągamy ku Tobie Matko litościwa błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam w pomoc. Odrzuc wroga od granic naszej Ojczyzny«. Biskupi wysłali też pismo do papieża Benedykta XV, informując go o grożącym Kościołowi w Polsce niebezpieczeństwie. Prosilili o modlitwę i apostolskie błogosławieństwo na skuteczną obronę. Z Jasnej Góry skierowali też pasterską odezwę do wiernych. Odrębne pisma rozesłali ojcowie paulini, którzy, wspominając osobę o. Augustyna Kordeckiego, wzywali do obrony Ojczyzny i zachęcali do wielkiego zawierzenia Jasnogórskiej Królowej. Józef Piłsudski, w obliczu bolszewickiego zagrożenia, proponował natomiast przeniesienie stolicy z Warszawy do Częstochowy. Uważał, że odniesienie do Jasnej Góry wzmocni w narodzie opór i zachęci do skutecznej obrony Ojczyzny. Rząd jednak nie przystał na jego propozycję”. Zob. <http://www.jasnagora.com/ms1b.php?ID=171>



Winieta „Neues Wiener Journal”

nieprzyjaciela. Bolszewicy na wielu odcinkach uciekają się do starych okrutnych sposobów dawnych ofensyw [Aleksieja Aleksiejewicza – Z.] Brusilowa²¹³. Piechotę swoją pędzą naprzód karabinami maszynowymi, które obsługują Chińczycy²¹⁴. Jeśli ten sposób zawodził straszliwi podkomendnych okrucieństwem Polaków, którzy rzekomo wszystkim wziętym do nie woli wykuwali oczy.

W tak dramatycznych okolicznościach opublikowano na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” pisanie *Do ludów świata*²¹⁵ a 16 VIII rozpoczęło się decydujące przeciwuderzenie wojsk polskich z rejonu Wieprza w kierunku Mińska Mazowieckiego, Brześcia Litewskiego i Siedlec. Grupą uderzeniową osobiście dowodził Józef Piłsudski.

Już po pierwszych ruchach polskiej armii gazety wiedeńskie obwieściły swoim czytelnikom ogromny sukces Polaków. Również „Gwiazdka Cieszyńska” nie przeoczyła tej chwili, która przyniosła tak wielką odmianę. Powołując się na wiedeński liberalny dziennik „Neue Freie Presse”, który odznaczał się bogactwem informacji oraz bardzo wysokim poziomem publicystyki, „Gwiazdka Cieszyńska” doniosła, iż przypisuje on sukcesom polskiej kontrofensywy doniosłe znaczenie, porównując wydarzenia nad Wisłą do „cudu nad Marną” w 1914 r. Ponadto zauważała „Gwiazdka Cieszyńska” „sukcesy polskie ułatwią zawarcie pokoju”²¹⁶.

213 Aleksiej Aleksiejewicz Brusilow (1853-1926), rosyjski generał kawalerii, od 1919 r. w Armii Czerwonej; Od początku I wojny światowej dowodził 8 Armią w czasie walk w Galicji. W marcu 1916 r. został dowódcą Frontu Południowo-Zachodniego. Zaplanował i przeprowadził w lipcu 1916 r. udaną ofensywę na Wołyniu (tzw. ofensywa Brusilowa). Do końca roku jeszcze dwukrotnie podejmował działania zaczepne, jednak nie odnosiły one tak znaczącego sukcesu. W czasie rewolucji lutowej wywierał nacisk na Mikołaja II i poparł jego abdykację. Od 4 czerwca do 1 sierpnia 1917 roku najwyższy naczelny dowódca armii rosyjskiej. Pod naciskiem A. Kiereńskiego podpisał rozkaz o wprowadzeniu kary śmierci na froncie za działalność rewolucyjną. W lipcu podjął kolejną ofensywę, zwaną też ofensywą Kiereńskiego, która ze względu na niskie morale wojsk i słabe wyposażenie szybko się załamała. Po niepowodzeniu operacji 19 VII 1917 r. został usunięty ze stanowiska i mianowanym doradcą specjalnym Rządu Tymczasowego. Po rewolucji październikowej przeszedł w stan spoczynku, odrzucił też prośbę sił białogwardzistów o przyłączeniu się do kontrrewolucji jako dowódca wojsk białych. Od 1919 r. służył w Armii Czerwonej. 2 V 1920 r. na mocy rozkazu rządu sowieckiego wyznaczony został przewodniczącym Rady Specjalnej przy Naczelnym Dowódcy, w skład której weszło kilkunastu generałów armii carskiej. 30 V Rada na czele z Brusilowem wsparła swoim autorytetem apel do byłych oficerów carskich o wstępowanie w szeregi Armii Czerwonej do walki z wojskami polskimi w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1920-1923 czynny w komisariacie obrony Armii Czerwonej.

214 *Wielkie boje*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 178 z 10 VIII 1920, s. 2.

215 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 179 z 11 VIII 1920, s. 1.

216 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 186 z 24 VIII 1920, s.2: *Prasa wiedeńska o polskich sukcesach na froncie*.

Z kolei w liberalnej i antymarksistowskiej „Neues Wiener Tagblatt”, gazecie o największym nakładzie w Wiedniu, ukazał się wywiad z austriackim gen. Korzerem. Jego najważniejsze fragmenty zostały omówione w cieszyńskiej gazecie. Według gen. Korzera: „Już teraz można powiedzieć, że sytuacja strategiczna przedstawia silną zmianę obrazu. Inicjatywa przeszła znowu wręczepolskie. Ofensywa polska była niespodzianką dla Rosjan. Już ten fakt jest wielkim sukcesem dla Polaków”²¹⁷. Austriacki wojskowy przeprowadził analizę porównawczą zaciętych walk z bolszewicką 15 Armią na przedpolu Warszawy, w sierpniu 1920 r. i lipcowej kampanii przasnyskiej 1915 r., niemieckiego gen. Maxa Karla Wilhelma von Gallwitza. I doszedł do wniosku, że „Rosjanie zapomnieli o doświadczeniach wojennych z 1915 r.”²¹⁸.



Gen. Max Karl Wilhelm von Gallwitz w 1915 r.

„Neues Wiener Tagblatt” pisała: „Zdobycie Ciechanowa oznacza nie tylko osłabienie nacisku na Warszawę, lecz także zagrożenie połączeń armii rosyjskiej posuwającej się na Toruń i Grudziądz. Jeżeli polska armia północna będzie dostatecznie silna, wówczas wojska rosyjskie w polskim korytarzu i na północnym froncie Warszawy będą odcięte”²¹⁹.

Dbając o jakość informacji „Gwiazdka Cieszyńska” sięgnęła do jeszcze jednego źródła. Była nim gazeta poranna „Reichspost”. Jego główną treścią była polityka państwa i kościoła. „Reichspost” wywierała wielki wpływ w Austrii, jako organ Chrześcijańskiej Partii Społecznej lub Frontu Patriotycznego oraz jako oficjalny organ rządowy. Według tego periodyku „to co rozgrywało się pod Warszawą, mogło doprowadzić do ogólnego sukcesu Polaków i do stanowczej klęski Rosjan”²²⁰. Dziennik przypominał zmagania polsko-rosyjskie w powstaniu kościuszkowskim i rolę bitwy stoczonej 10 X 1794 r. pod Maciejowicami, zakończonej klęską wojsk powstańczych i wzięciem do niewoli dyktatora Tadeusza Kościuszki.



Tematyka bitwy warszawskiej znalazła się także w kręgu zainteresowań austriackiego socjaldemokratycznego organu prasowego, jakim była „Arbeiter Zeitung”. Ta ostatnia, z racji swoich sympatii politycznych,

Winieta pisma „Reichspost”

- 217 Tamże.
- 218 Tamże.
- 219 Tamże.
- 220 Tamże.



„Arbeiter Zeitung” nr 1920.
Personifikacja propagandy



Plakat „Arbeiterzeitung”

niezbyt entuzjastycznie przyjęła najnowsze wiadomości z pól bitewnych. Z troską wypowiedziała się, iż „jeżeli wiadomości polskie odpowiadają prawdzie, wówczas armii rosyjskiej grozi poważny kryzys”²²¹. Wszystkie te prasowe wynurzenia w bardzo ostrych słowach skomentowała „Gwiazdka Cieszyńska”: „W ogóle ofensywa polska sprawiła wrogiej nam opinii niemieckiej i czeskiej niemiłą niespodziankę. Bajki na temat zajęcia Warszawy, podawano w Berlinie, Wiedniu i w Pradze pod sensacyjnymi tytułami, wpadającymi w oko, sukcesy armii polskiej prasa nieprzyjacielska zaledwie skłonna była zaznaczyć na jakimś poślednim miejscu”²²².

Nic dziwnego, że „Gwiazdka Cieszyńska” przedstawiała to wydarzenie w zupełnie innym świetle, przypisując mu dużą wagę historyczną. „Bitwa warszawska jest decydującą nie tylko dla Polski. Chwila obecna jest bardzo podobną do czasów w sierpniu 1914 r. Gdyby się bolszewikom udało przerwać linię Wisły i zdobyć Warszawę, wtedy bolszewicy połączyli się z Niemcami i razem z nimi ruszyli dalej na Zachód. Nasza przegrana pod Warszawą byłaby początkiem nowej wojny europejskiej”²²³.

„Wiedziały to państwa Ententy. Wszystkie zdawały sobie sprawę z ważności wypadków. Wszystkie wiedziały, że Polska walczy nie tylko za siebie, ale za cały świat cywilizowany. Mimo to państwa Ententy nie umiały się zdobyć, na to czego chwila obecna od nich żądała, na odpowiednią pomoc dla Polski”²²⁴.

Jedynym źródłem nadziei byli Francuzi, uczestnicy Misji Wojskowej, którzy stanęli u boku walczących Polaków w najtrudniejszej chwili. Francuska Misja Wojskowa działająca w Polsce od 1919 r. pod dowództwem gen. Paula Prospera Henrys’a składała się z 400 oficerów instruktorów, których głównym zadaniem było szkolenie oficerów nowoutworzonej Armii Polskiej, m.in. „w tej karności godnej imienia francuskiego, która honor miała za zasadę, a sławę za nagrodę”. Misja przyczyniła się do poprawienia organizacji Armii.



Winieta berlińskiej „Komunistische Arbeiterzeitung”

221 Tamże.

222 Tamże.

223 „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 1.

224 Tamże.



Paul Prosper Henrys (1862-1943), francuski generał broni

Wśród francuskich instruktorów należy wymienić młodego kapitana, Charles'a de Gaulle'a, który przybył do Polski wraz z Błękitną Armią gen. Józefa Hallera. Został on mianowany majorem w 1920 r., tuż przed Bitwą Warszawską.

„Gwiazdka Cieszyńska” opublikowała wypowiedź „jednego z wiernych przyjaciół Polski” kapitana Renauda pt. *Wytrwać*. Miażdżąca przewaga wroga nie zmniejszyła ich determinacji i odwagi oraz nie zachwiała wiary w zwycięstwo. Świadczyły o tym jego słowa: „Jesteśmy pewni, my synowie Francji, którzy tu jesteśmy z wami, że w duszach mieszka cała duma waszych przodków, spojona z nieugiętą wolą wytrwania do końca.

Kto mógł zwątpić choć na chwilę o dzielności polskich żołnierzy, braci żołnierzy naszych? Zwątpić o tym, że z Bitwy o Warszawę, czy będzie się toczyła nad Bugiem, czy nad Wisłą, uczynią oni drugą bitwę nad Marną, gdzie wszyscy mieli na ustach jedno tylko słowo: *Wytrwać!*

Jesteśmy z wami na froncie, wszędzie na liniach bojowych, niosąc ofiarę życia Wielkiej Sprawie, która musi zwyciężyć w imię świętej religii Ojczyzny, dumni z należenia do misji francuskiej, która dobrowolnie przyjęła święte hasło wytrwania aż do ostatecznego poświęcenia. Jesteśmy pośród walk. Wczoraj francuscy oficerowie odstrzeliwali się, otoczeni kozakami i ledwie zdołali dotrzeć do linii polskich po tragicznym marszu przez 30 km bagien. Dziś znajdziecie ich przy pracy, której zadanie na tym polega, aby walki wasze nie zaznały porażek. Jutro mogą być ustawieni pod murem. Ale mniejsza z tym! Byłe ich gest zapewnił tryumf wytrwania, którego chcą być wcieleniem u waszego boku. *Wytrwać!*

Wytrwać! Przypomnieć sobie, że jest się z rasy tych, którzy przez wieki podnosili głowę, mimo knuta, mimo Sybiru, mimo szubienicy! Zębami bronić swej ziemi, a nie dać się zgwałcić [carów] stolicy! Zachować nienaruszoną wiarę w nigdy nie umierającą Polskę!”²²⁵

13 sierpnia, kiedy ważyły się losy Warszawy, francuski minister wojny André Joseph Lefèvre (1869-1929) odbył w Paryżu spotkanie z polskim attaché wojskowym. W jego trakcie poinformował, że „Francja nie zmobilizuje swoich rezerw celem wysłania armii do walk w Polsce, by pomóc w wojnie z Sowietami”. Uzasadnił to tym, że „społeczeństwo francuskie jest zmęczone wojną i nie zaakceptowałoby tego posunięcia”. Jednocześnie francuski minister zapewnił, iż w przypadku ataku



Kpt. Charles d'Gaulle



Merian Cooper (1893-1973), amerykański filmowiec, lotnik w polskim mundurze

Niemiec na Polskę Francja natychmiast, bez chwili zwłoki zmobilizuje niezbędne rezerwy i jej wojska zaatakują terytorium niemieckie. Dał nawet do zrozumienia, że „na tę okoliczność rząd francuski poczynił już pewne niezbędne przygotowania”.

Kiedy „zwycięzcy” bolszewicy, panoszyli się po grodzieńskich i wileńskich skwerach i ulicach oraz grabili okoliczne miasteczka i wsie, a wojna wkraczała w swoją najbardziej dramatyczną fazę wierni Rzeczypospolitej pozostali amerykańscy lotnicy. Do legendy przeszedł Merian Caldwell Cooper, praprawnuk Johna Coopera towarzysza Kazimierza Pułaskiego, uczestniczący w 1920 r. w wojnie polsko-bolszewickiej. Swoją decyzję tak uzasadnił: „Generał Pułaski oddał życie za mój kraj. Dlatego moją służbę Polsce, gdy ta walczy o wolność, rodzina moja traktuje jako obowiązek”²²⁶. Kpt. M.C. Cooper, niezwykła osobowość, przez kolegów nazywany „Aligator Joe”, przybył do Polski na zlecenie kierowanego przez Herberta Hoovera Amerykańskiego Urzędu Pomocy. Celem jego misji było dostarczenie żywności do głodującego Lwowa obleganego przez Ukraińców. Pod wrażeniem heroizmu Polaków wystąpił z inicjatywą tworzenia amerykańskiej formacji ochotniczej. W tym celu złożył Józefowi Piłsudskiemu wizytę i po akceptacji przez Naczelnika Państwa uzyskał dymisję z Sił Zbrojnych USA. W Paryżu przekonał do swego pomysłu majora Cedrica E. Fauntleroy’a i tak zrodziła się Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki, zrzeszająca grupę amerykańskich pilotów²²⁷.

Honor, godność, sława – to były pojęcia do których także chętnie i często odwoływali się wojskowi brytyjscy. Dlatego gazeta śląska bacznie przypatrywała się próbom werbunku oficerów ochotników w Anglii²²⁸.



Ukraińscy żołnierze Petlury w Bitwie Warszawskiej

226 Merian Caldwell Cooper (1893-1973), amerykański filmowiec, reżyser i scenarzysta, a także generał brygadier Armii Stanów Zjednoczonych oraz podpułkownik pilot Wojska Polskiego, służący w lotnictwie polskim w latach 1919-1920 podczas wojny polsko-bolszewickiej, organizator Eskadry Kościuszkowskiej, ojciec Macieja Słomczyńskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari. Najpopularniejszym jego filmem był *King Kong* z 1933 r.

227 R.F. Karolewicz, R.S. Fenn: *Dług honorowy. Amerykańscy piloci Eskadry Myśliwskiej w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920. Zapomniani bohaterowie*. Warszawa 2005, s. 29-35.

228 *Ochotnicy angielscy*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 179 z 11 VIII 1920, s. 2.

„Gwiazdka Cieszyńska” dostrzegła oprócz „promyków nadziei”, jakie nieśli lotnicy amerykańscy i oficerowie misji francuskiej, dramat, jaki rozegrał się w cieniu Bitwy Warszawskiej. Na wschód od Płocka 5 Armia gen. Władysława Sikorskiego toczyła ciężkie boje nad Wkrą z III i XV armią bolszewicką. Gdy ruszyła polska kontrofensywa znad Wisły, słynący okrucieństwem, „Czerwoni Kozacy” Gaj-Chana otrzymali rozkaz błyskawicznego ataku na historyczną stolicę Mazowsza i zajęcia jej z marszu, aby następnie wyjść na tyły polskich wojsk znajdujących się pod Warszawą.

18 VIII 1920 r. o godzinie 14 rozpoczęła się dramatyczna walka o Płock. „Złota Orda” Gaj-Chana

w sile ok. 3500-3800 bagnetów i szabel, wyposażonych w 12 dział i 40 kaemów wtargnęła do miasta, od strony rogatek Bielskich i Dobrzyńskich, siejąc pożogę i trwogę. Wymordowali rannych w szpitalu wojskowym oraz dokonali okrutnych gwałtów i okaleczeń na sanitariuszkach. Równocześnie przystąpili do grabieży Płocka, zabijania cywilów i gwałcenia kobiet bez wyjątku, czy były to Polki, czy Żydówki. Łupili domy i sklepy oraz podkładali ogień. W aptekach szukali spirytusu i medykamentów na choroby weneryczne. Izaak Babel, korespondent gazety frontowej „Krasnyj Kawalerist”, zanotował w *Dzienniku*: „Łykają tłuczony kryształ, piją coś, chyba karbol, mielone szkło. Całe to wojsctwo - aksamit na czapkach, gwałty, czupryny, bitwy, rewolucja i syfilis”. Jeńców nie brano. Napotkani cywile ginęli albo od cięcia szabłą lub pchnięcia bagnetem w brzuch. „Na miasto nieustannie spadał grad kul z nieprzyjacielskich dział, wybuchały pożary, waliły się budynki. Zapanował chaos i panika”.



Marcelina Rościszewska

Zdesperowani mieszkańcy poderwali się do walki, w obronie swoich rodzin i mienia. Wsparli nielicznych wojskowych, żandarmerię, policję i harcerzy „Płockie Orłęta”. Wspólnie budowano barykady, grodzono ulice drutem kolczastym. Samorzutnie powstawały punkty oporu. Zaciekle walki trwały bez przerwy 21 godzin. Na pierwszej linii walczyły zarówno kobiety, jak i dzieci. Większość mężczyzn była na froncie.

„Gwiazdka Cieszyńska” z uznaniem pisała o marynarzach Flotyli Wiślanej, którzy w dniu ataku bolszewików na miasto powrócili w jego rejon kilkoma okrętami z rekonesansu po rzece, a także o dowódcy przyczółku mostowego, majorze Januszu Mościckim oraz por. Iskandrze Achmatowiczu z Tatarskiego Pułku Ułanów im. Pułkownika Mustafy Achmatowicza i dowódcy



Członkinie Koła Polek przed kawiarnią „Kresy” podczas organizowania pomocy żywnościowej dla żołnierzy

plutonu żandarmerii wojskowej por. Edwardzie Czuruku. Odwagą i poświęceniem popisały się również kobiety, m. in. Marcelina Rościszewska, absolwentka Instytutu Panien Polskich - Hotelu Lambert, dyrektorka Gimnazjum Żeńskiego im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej²²⁹, zarazem komendantka płockiego oddziału Służby Narodowej Kobiet Polskich, organizującej punkty opatrunkowe i żywieniowe dla żołnierzy. Wcześniej jako uczestniczka odsieczy Lwowa nie zlekkała się ukraińskich bojców. W sądne dni dla Płocka roznosiła broń i amunicję, zbierała i opatrywała rannych. Pełniła służbę kurierską i pod ostrzałem karabinów maszynowych przeprowadzała żołnierzy sobie znanymi ogrodowymi ścieżkami i przejściami. Towarzyszyli jej synowie Lech i Czech oraz uczennice zwane „Reginkami”.



Harcerz Tadzio Jeziorowski. obrońca Płocka

Do roli Emilii Plater została podniesiona podkomendna Rościszewska, 16-letnia Janina Landsberg-Śmieciuszewska, sanitariuszka, która w okolicach płockiego mostu przez Wisłę powstrzymywała cofających się żołnierzy i poprowadziła ich do boju. Stała na czele oddziału broniącego barykady przy placu Kanonicznym i ratowała rannych. W jej ślady poszedł 11-letni harcerz Tadzio Jeziorowski, gimnazjalista z Małachowianki, który w brawurowym wypadzie wrócił na barykadę po porzucony karabin maszynowy. Dzięki ich odwadze, „Warszawa została uratowana przed bolszewicką zagładą” a wróg został wyrzucony z miasta.

Jego siły malały. Szerzyły się choroby - tyfus, szkarlatyna i dezynteria. Dawało znać o sobie zmęczenie po przebyciu ponad 600 km. szlaku bojowego. Musiał się liczyć z wrogo nastawioną ludnością cywilną, z wszechobecnymi polskimi zwiadowcami, z ciągłym zagrożeniem dla wydłużonych linii dostaw i spowalniającą marsz partyzantką.

Od kilku miesięcy prześladowający Polaków pech rozwiązał się i ruszyła seria wielkich zwycięstw. Nieopierzeni dotąd młodzi żołnierze przeszli świetny trening, nabrali dyscypliny, otrzymali nowy sprzęt, żywność, mundury i amunicję. Stanowili dla Armii Czerwonej znacznie większe niebezpieczeństwo niż wiosną 1920 r. Wieści o klęsce odbierały nadzieję na rychły koniec wojny i bogate łupy. Świszczące nad głowami polskie kule, uczyniły marsz odwrotowy wyjątkowo trudnym doświadczeniem, nawet dla żołnierzy, którzy od wiosny pokonali ogromne odległości. Bolszewicy zasypiali idąc. Za każdym razem, gdy ucalała z pogromu armie zatrzymywały się,

²²⁹ Regina z Herburtów Żółkiewska (ur. ok. 1566), żona hetmana wielkiego Stanisława Żółkiewskiego, wzór polskiej matrony, babka Jana III Sobieskiego. Częścią prywatnej pobożności i religijności Jana III była jego tradycja rodzinna liturgii fundowanej przez Stanisława Żółkiewskiego i jego żonę Reginę Żółkiewską w latach 20. XVI w. Legaty hetmana wielkiego koronnego, a po jego śmierci pod Cecorą w 1620 r. wdowy po nim Reginy Żółkiewskiej, ukształtowały liturgię kościoła w Żółkwi, wprowadzając do niej niezwykle rozbudowany program ideowy, który koncentrował treści na walce z Turkami i Tatarami oraz islamem śmiertelnym wrogiem chrześcijaństwa. Razem z bratem Markiem był wychowywany przez matkę w kulcie swojego wielkiego przodka.



Gen. W. Sikorski podczas Bitwy Warszawskiej

mundurowi dziesiątkami padali nieprzytomni na ziemię. W panicznej rejteradzie szli boso, chorzy i głodni. Posępna aura odwrotu zdawała się zwiastować śmierć lub obozy jenieckie. 4 Armia polska parła na północ celem sforsowania Bugu na odcinku Brok-Granne, zajęcia Ostrowi Mazowieckiej i przyparcia nieprzyjaciela do niemieckiego kordonu. Przed nią pierzchała masa ludzka, przemieszana z wozami i końmi. Wielu żołnierzy nie miało czapek, płaszczy i chlebaków. Zagubieni

z szaleństwem w oczach pytali o drogę i pruską granicę, bo chcieli czym prędzej ją przekroczyć i znaleźć bezpieczne schronienie. Wśród wycofujących się w tym kierunku były resztki 15 Armii i Korpus Gaj-Chana. Natarcie kontynuowały także 1, 2, 3 i 5 Armia Wojska Polskiego. Myślą przewodnią rozkazu Naczelnego Wodza z 18 VIII 1920 r. było odcięcie i całkowite zniszczenie wojsk bolszewickich.

Tuchaczewski ślęczał nad mapami. Pętla wokół niego się zaciskała. Nie wiadomo kiedy myśliwy stał się ofiarą. Naddziało niebezpieczeństwo, on zaś musiał stawić mu czoła samotnie, bez szansy na pomoc. Na południu natarcie bolszewickie utknęło pod Lwowem i Zamościem, a pod Komarowem doszło do największego boju kawaleryjskiego. Zwycięstwo odnieśli żołnierze gen. Stanisława Hallera i płk. Juliusza Rommela mimo przewagi wroga (6 pułków polskich przeciwko 20 sowieckim Budionnego). Polacy okazali się trudnym przeciwnikiem, który jak trzeba było z Bożym błogosławieństwem, gdy zabrakło karabinów polegał na bagnietach i szablach. Tak było pod Komarowem, gdzie 30 VIII 1920 r. o ostatecznym polskim zwycięstwie zadecydowała szarża oddziału rotmistrza Kornela Krzeczunowicza z 8 Pułku Ułanów im. Księcia Józefa Poniatowskiego, który w galopie wbił się w szeregi przeciwnika i zdobył m.in. samochód pancerny Budionnego²³⁰. Sukces ten poderwał do boju cały pułk oraz szwadron 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. Pułkownika Bolesława Mościckiego. Siła bojowa 1 Armii Konnej S. Budionnego została bezpowrotnie złamana.

Polscy oficerowie i żołnierze byli przekonani, że zadali napastnikowi potężny cios. Duch, wśród podkomendnych



Stanisław Haller de Hallenburg (1872-1940), płk artylerii CK, generał WP



Juliusz Rómmel (1881-1967), płk artylerii konnej Armii Imperium Rosyjskiego, generał WP

230 T. Śmigiełski: *8 Pułk Ułanów im. Księcia Poniatowskiego*. Warszawa 1929, 29-30.

Juliusza Rommla i Stanisława Hallera, panował znakomity. Miarą sukcesu była straszliwa sceneria, którą po sobie pozostawili – pobrużdżona ziemia, kałuże krwi, zwłoki ludzkie i końskie, odrąbane kończyny i rozłupane czaszki, porzucone mundury, czapki kozackie, broń i najrozmaitsze przedmioty osobiste. Wszędzie można było znaleźć ślady kul. Zabici leżeli gęsto, pociski niektórych rozerwały na strzepy, innych okaleczyły szrapnele. Pośród ocalałych z pogromu formacji Konarmii Budionnego, pojawiły się groźne oznaki jej rozkładu. Jedyną słuszną decyzją był pospieszny odwrót niedobitków spod Zamościa na Kijów.

„NIESZPORY SYCYLIJSKIE” DLA ŚLĄSKICH POLAKÓW



Gen. Henri Le Rond

Zaskoczeniem dla rozzuchwalonych Niemców było doniesienie o kontrofensywie Józefa Piłsudskiego i tzw. „Cudzie nad Wisłą”, który diametralnie zmienił dotychczasowy stan spraw politycznych na Górnym Śląsku. Mimo to Francuzom udało się opanować sytuację w Katowicach dopiero 19 VIII, gdy delegowany z Opola, energiczny gen. Jules Victor Gratier (1863-1956), Naczelnym Dowódcą Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku, wydał jak najostrzejsze rozkazy zakazujące zbiegowisk oraz sprowadził kilka samochodów pancernych i wysłał na ulice wzmocnione patrole. Kolejne szczegóły dotyczące niemieckiej aktywności zaczerpnęła „Gwiazdka Cieszyńska” z korespondencji berlińskiej. Na podstawie zawartych w niej opisów ustalono, iż miasto Katowice dzięki działaniom gen. J.V. Gratiera „przybrało odmienny obraz. O ile do wczoraj żaden francuski żołnierz nie ukazał się na ulicach [...], to obecnie po ściągnięciu silniejszych kontyngentów, oddziały francuskie opanowały w zupełności sytuację”²³¹.

Surowo potraktowano delegację niemiecką, której oświadczono w sposób stanowczy, iż „nie może wtrącać się do wydanych zarządzeń” wojskowych, ani stawiać żadnych żądań²³². W przypadku ponownego zjawienia się podobnej deputacji ostrzeżono, że zostanie aresztowana i przetrzymana w charakterze zakładników. Po godzinie 6.00, w czwartek, 19 bm. wkroczyły na Plac Teatralny oddziały francuskie, tamże ustawił



Gen. Henri Le Rond w Katowicach

231 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 186 z 24 VIII 1920, s. 2.

232 Tamże.

się samochód pancerny i oddział karabinów maszynowych. „W chwili gdy po godzinie 6.00 wieczorem poczęli napierać demonstranci, patrole francuskie dały ognia. Tłum rozbiegł się, atoli po jakimś czasie począł ponownie napierać, wówczas wprawiono w ruch karabin maszynowy i samochód pancerny. [...] Około godziny 7.00 nowe grupy demonstrantów zaczęły jednak ponownie napierać, a wówczas samochód pancerny wyjechał na ulice miasta w stosownej eskorcie, dając gęste salwy [...] O godzinie 8.00 wieczorem przywrócono spokój”. Artykuł kończyły słowa: „Liczba ofiar jest nieznana”²³³. Natomiast źródła niemieckie pisały, iż w skutek tak bezwzględnego postępowania „rozgrywały się niesłychane sceny”²³⁴. Funkcjonują rozmaite liczby poszkodowanych. Krzysztof Brożek odnotował w pierwszym dniu zamieszek katowickich 8 zabitych, 12 ciężko rannych i 6 lekko rannych²³⁵, a zagłębiowski „Głos Pracy” – 1 żołnierza francuskiego, z cywilów 9 zabitych, w tym 2 funkcjonariuszy Sicherheitswehry, oraz 27 rannych²³⁶. Dane te nieco różnią się od podanych przez „Gwiazdkę Cieszyńską”, która podsumowując „bitwę na ulicach Katowic” w oparciu o źródła berlińskie podała, iż „po stronie niemieckiej było 20 zabitych, między nimi major Sicherheitswehry z Katowic, von Kleist” a po francuskiej 9 ofiar²³⁷.

Trwałym śladem krwawych utarczek z Niemcami jest pomnik w formie sarkofagu w gliwickim Parku Starozielskim będącym pozostałością po dawnym cmentarzu przy ulicy Kozielskiej. Upamiętnia on 71 żołnierzy i oficerów francuskich, którzy zginęli z rąk niemieckich podczas



Medal Korfanty awers i rewers

233 Tamże.

234 Tamże.

235 K. Brożek: *Andrzej Mielecki, lekarz specjalista chorób kobiecych w Katowicach*. [W:] *Dr Andrzej Mielecki - lekarz, humanista, działacz społeczny*. Oprac. Rudolf Brom, Jan Malicki, Józef Śliwiok. Katowice: Wszechnica Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego, 2004 s. 15.

236 „Głos Pracy” nr 187 z 19 VIII 1920.

237 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 186 z 24 VIII 1920, s. 2.



Plakat *Nie bądźcie niewolnikami niemieckiego trupa*



Bernard Joseph Audibert Montalegre (1873-1921), francuski mjr zastrzelony przed bytomskim kasynem

śłużby w latach 1920-1922 na terenie Górnego Śląska. Napis na jego frontonie głosi: „Żołnierzom francuskim, synom zaprzyjaźnionego narodu, poległym za Francję, Polskę i ludzką godność. Wdzięczni Polacy”.

Były to ciężkie chwile dla polskich mieszkańców nie tylko Górnego Śląska.

Groził im pogrom wzorowany na „nocy św. Bartłomieja” lub niemiecka wersja „nieszporów sycylijskich”. Dopiero gdy „Gwiazdka Cieszyńska”, po komunikatach: *Linia Wisły musi być utrzymana, Stan oblężenia w Warszawie, Kapłani na stanowisku, sformowana została Zachodnia armia rezerwowa, Bolszewicy hulają* – doniosła na stronie tytułowej *Bolszewicy pobici*, a później pojawiły się wieści *Z pola walki: Zwycięski pochód naszej armii, Odcięcie lewego skrzydła bolszewików na północy, Linia Narwi przekroczona*²³⁸, wówczas nowy duch wstąpił w Górnoślązaków. Od dnia tego wymodlonego zwycięstwa również członkom POW G.Śl. Józef Piłsudski pokazał się jako ten co „podjął Ojców rdzewiejący miecz”, ten, co zbudził Polskę „z hańbiącej niewoli”, a Stanisław Rostworowski, działacz plebiscytowy i organizator trzeciego powstania, w publikacji *Wódz i naród* napisał o marszałku: „Piłsudski odwrócił karty naszych dziejów i stając się własnością narodu wycisnął piętno na powszechnym biegu naszego życia”.



Pogrzeb mjr. Montalegre'a

WITAJ WOLNOŚCI JUTRZENKO!



Stanisław Ligoń - *Hanys Kocynder*. Drzeworyt Pawła Steller

Popularny wśród Górnoślązaków „Kocynder”, redagowany przez Stanisława Ligionia, był zwierciadlanym odbiciem tej przemiany. W numerze 5 z 17 VIII 1920 r., jego naczelną felietonista dał upust długo tłumionym patriotycznym emocjom, w wierszu *Do szeregu!* oraz rysunku satyrycznym pt. *Zamach na Traktat Pokojowy*, zamieszczonym na stronie tytułowej gazety. Wiersz *Hanysa Kocyndra* był jak „Wyznanie narodowe Śląska”, to manifest polskości w trudnych czasach próby i komentarz do dziejowego przełomu, jakim była Bitwa Warszawska.

Stanisław Ligoń nie dawał rozpaczy przystępu do serca, żył nadzieją pokonania obu wrogów Polski. Z nadzieją pa-trzył na Naczelnika Państwa i jego żołnierzy. Walczyli twardo, a poniesione porażki nie osłabiły ich bojowego ducha i nie zmniejszyły wiary w końcowe zwycięstwo. Powitał je słowami:

Od Sybiru, od Kaukazu –
Idzie nowa horda –
Do Europy już zajrzała
Bolszewicka morda!

238 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 186 z 24 VIII 1920, s. 1.

Zajrzała, zachichotała
Krwawym, dzikim śmiechem
A w Berlinie się spotkała
Z sympatycznym echem.

Ziemie polskie chce przejść swołocz,
Zniszczyć je, ograbić -
A potem na spółkę z Niemcem
Nową Polskę zabić!

„Priwislenia’ i „Ostmarku”
Znów im się zachciewa -
O Skąlonie, o Bismarcku
Już tam ktoś gdzieś śpiewa.

Ale hola, zbiry, draby,
Jeszcze nasi żyją!
Jeszcze rudy jak i szwabry
Spotkają się z siłą!

Polski chłop, polski robotnik
Ruszył bić się z nimi -
I wypędzi nasz ochotnik
Wroga z polskiej ziemi.

Choć chwilowo ciężko, smutnie-
Nie trać, bracie, ducha!
Wiery i czuń! Do Boga westchnij,
On „notę” wysłucha!

A w Londynie i Paryżu,
Niech się dalej radzą ...,
Nie zrobią tam z owsa ryżu,
Jeszcze się powadzą.

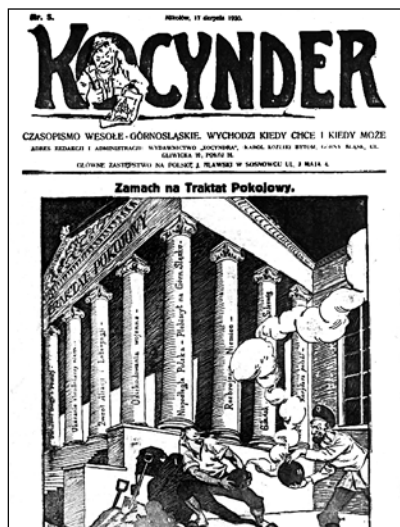
Niech se Lloyd George co chce, gada,
A Millerand to łyka -
Dla Polaka jedna rada:
Grzmocić bolszewika!

Już nam Lwów pokazał siłę
Zgody, waleczności -
Warszawa też bronić będzie
Narodu wolności!

A Ślązakom wiernym synom,
Też ojczyzna droga -
To też nie jeden już ruszył
Z Sosnowca na wroga!

Nie rajcować, szukać winnych
Gdy wróg do nas w biegu -
Tamto należy do i n n y c h -
T y z a ś - d o s z e r e g u !

Odpowiedzią „Gwiazdki Cieszyńskiej” na polskie zwycięstwo był artykuł *Bolszewicy drogo zapłacili za pochód na Warszawę*. Otóż „wielka bitwa pod



Kocynder nr 5 z 17 VIII 1920, s. 1: Tytuł rysunku *Zamach na Traktat Pokojowy*. **Bolszewik:** *Ja wysadzę korytarz polski i przy pomocy twoich komunistów wezmę Gdańsk, ty zaś Michel bierz się także do roboty. Michel:* *Ja przede wszystkim podłożę minę pod plebiscyt na Górnym Śląsku. Na „filarach” pokojowego traktatu napisy: Ukaranie zbrodniarzy niemieckich, Zwrot Alzacji i Lotaryngii, Niepodległa Polska - Plebiscyt na Górnym Śląsku, Rozbrojenie Niemiec.*

Warszawą wyrządziła im następujące straty: Wojska polskie wzięły do niewoli 107 000 ludzi, do Prus Wschodnich przedostało się 30 000, zabitych i ciężko rannych było około 50 000. Razem tedy wyprawa na Warszawę kosztowała bolszewików 187 000 ludzi, nie licząc olbrzymich strat w materiale”²³⁹.

Najwłaściwiej znaczenie zwycięstwa ocenił francuski gen. Maxime Weygand we fragmencie pamiętnika *La Bataille de Varsovie*, ogłoszonym w „Revue des Deux Mondes” z 15 III 1957 r. Trafną była także jego ocena roli Naczelnego Wodza gdy pisał, że marszałek Piłsudski „w ciągu trzech dni spędzonych pośród swych wojsk zelektryzował je”; że „potrafił on przelać ze swej duszy w dusze kombatantów swoją ufność i swoją wolę tryumfalnego pokonania wszystkich trudności”; że „nikt inny poza nim nie mógł się o to pokusić”. Nikt ze współczesnych nie posiadał tak wielkiego uroku dla polskiego żołnierza. Nic też nie można dodać do słów autora pamiętników, gdy nieco dalej mówił, że „wyzyskanie powodzenia było

²³⁹ *Bolszewicy drogo zapłacili za pochód na Warszawę*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 188 z 31 VIII 1920, s. 2.

prowadzone mistrzowską ręką, diabelskim rozpędem i z namiętą energią przez marszałka Piłsudskiego, który nie dał zaskoczonemu nieprzyjacielowi ochłonać i na miejscu go unicestwił”²⁴⁰.

„Gwiazdka Cieszyńska” dodała własny komentarz, powołując się na warszawskiego korespondenta „Information”, który przeprowadził rozmowę z gen. M. Weygandem. Mówił on o „wspaniałym polskim zwycięstwie, mogącym mieć nieobliczalne skutki dla położenia międzynarodowego. Zespoiło ono państwo polskie, niezbędne dla bezpieczeństwa Francji. Niemcy, którzy już mieli nadzieję, że uda im się nawiązać bezpośrednią łączność z sowiecką Rosją, aby móc rzucić Czerwoną Armię przez Ren, będą musiały przynajmniej tymczasowo wyrzec się myśli unicestwienia tym sposobem traktatu wersalskiego”²⁴¹.

„Z całą skromnością – pisał »Information« – generał [Maxime Weygand - Z.J.] oddał cześć za powodzenie oręża polskiego”²⁴², który niweczył tajne układy niemiecko-bolszewickie²⁴³.

Równie entuzjastyczną była opinia lorda D’Abernon, autora książki *The eighteenth decisive battle of the world: Warsaw, 1920* (wydanie polskie: *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*). Rozszerzył on listę

Edwarda Sheparda Creasy’ego piętnastu przełomowych bitew w historii świata, włączając wymienioną wyżej książką trzy kolejne bitwy, w tym Sedan 1870, Marnę 1918 i Bitwę Warszawską 1920. „Gdyby Karol Młot nie zatrzymał inwazji Saracenów w bitwie pod Tours (732 r.), w szkołach Oxfordu nauczano



Plakat. Śladami Ojców naszych



Gen. Maxime Weygand, na stronie tytułowej pisma „Time”



Medal Bitwa Warszawska 1920, awers i rewers

240 K. Sosnkowski: *Gen. Weygand o bitwie warszawskiej*. „Wiadomości” Londyn, nr 35 z 1 IX 1957.

241 *Gen. Weygand o polskim zwycięstwie*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 188 z 1920, s. 2.

242 Tamże.

243 *Tajny układ Niemców z bolszewikami*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 185 z 20 VIII 1920, s. 6: „The Times» dowiaduje się ze źródła najzupełniej pewnego, iż rząd niemiecki zawarł z Sowietami tajny układ. Miało to miejsce na kilka tygodni przed rozpoczęciem polskiej ofensywy w przewidywaniu ataku bolszewickiego na Polskę. W myśl tego układu Rosja ma prawo przywłaszczyć sobie wszystkie zapasy broni, amunicji, aprowizację oraz tabor kolejowy, znajdujący się w Polsce. Po dokonaniu podboju Polski mają być przysłani czerwoni komisarze, mający kontrolować wywóz powyższych artykułów z Polski. Po ukończeniu tego eksportu Armia Czerwona byłaby ewakuowana z Polski, którą zajęliby Niemcy, jako gwarancję kredytów, mających być udzielonymi w przyszłości przez Niemcy Rosji”.



PO LEWEJ: Lato 1920 r. Jeńcy bolszewicy na drodze z Radzymina. PO PRAWIEJ: Zdobywcze sztandary bolszewickie

by dziś egzegezę Koranu, a ich uczniowie udowadniałoby tłumowi obrzezańców świętość i prawdę objawień Mahometa. Gdyby Piłsudski nie zatrzymał triumfalnego pochodu Armii Sowieckiej w bitwie pod Warszawą, chrześcijaństwo doznałoby niebezpiecznej porażki i samo istnienie cywilizacji zachodniej zostałyby zagrożone. Bitwa pod Tours wyzwoliła naszych przodków od jarzma Koranu; bitwa pod Warszawą ocaliła zapewne Europę Środkową i część Europy Zachodniej od jeszcze bardziej przewrotnego niebezpieczeństwa: fanatycznej tyranii Sowietów”²⁴⁴. Po latach opinię o J. Piłsudskim, jako



Lord Edgar Vincent D'Abernon (1857-1941), brytyjski polityk, dyplomata i pisarz



Douglas MacArthur (1880-1964), generał USA, dowódca armii alianckich na południowo-zachodnim teatrze działań na Pacyfiku podczas II wojny światowej

wielkim wodzu i strategu, na wykładach w Akademii West Point, wielokrotnie powtórzał gen. Douglas MacArthur. Od zwycięzcy Bitwy Warszawskiej – podkreślał – nauczył się zasad strategicznych ruchliwego i mobilnego manewru w wielkich operacjach obronnych. Data 16 VIII 1920 r. oznaczała kolejny przełom w drodze do niepodległości.

Do tego czasu Polacy na Górnym Śląsku mogli tylko, na intencję zwycięstwa, gorliwie modlić się w kościołach lub śpiewać pieśni patriotyczne, jak to było m.in. w domu dr. Andrzeja Mielęckiego. Poczuciu własnej bezsilności, poddaniu się losowi towarzyszyła głęboka wiara w łaskę bożą wobec „Czerwonego Potopu”. Słowa pociechy niosła także wielka poezja romantyczna. Zawierała ją m.in. myśl Adama Mickiewicza, wyrażona w „Słowach [Najświętszej] Panny”: Rozpromienienie się moje siecze ciemności złe, unoszona miłością, depcę zło i na dnie piekła roztlącam je.

W tej sytuacji „Gwiazdka Cieszyńska” jako wzór do naśladowania stawiała twórcę Błękitnej Armii. „I wówczas, dziesięć dni temu, gdy generał Józef Haller zarządził

244 E.V. D'Abernon: *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.* Warszawa 1932. Ciekawą interpretację wydarzeń przedstawił Lech Wyszczelski w rozdziale: *Czy cud nad Wisłą? Mity, fakty, interpretacje*, stanowiącym część pracy *Bitwa u wrót Warszawy 1920. Działania wojenne na przedpolu stolicy*. Warszawa 1995, s. 322-343.

ośmiodniowe nabożeństwo [na intencję - Z.J.] oręża polskiego w obronie Warszawy - Polski i sam razem z tłumem nabożnych przystępował codziennie do Komunii Św., modlili się wszyscy o »Cud Wisły«²⁴⁵. O rozterkach duchowych świadczyła także inicjatywa warszawskiego kompozytora Wacława Aleksandra Lachmana skomponowania mszy rezurekcyjnej *Resurrectionis Jesu Christi Missa* na melodię *Mazurka Dąbrowskiego*. Coraz większą popularnością, także na Górnym Śląsku, cieszyła się sztuka Władysława Ludwika



Władysław Ludwik Anczyca (1823-1883), poeta, dramatopisarz, wydawca

Anczyca pt. *Kościuszko pod Racławicami*.

Przemianę nastrojów i postaw różnych grup narodowościowych na Śląsku dobrze oddawał dialog prostych śląskich chłopów - Jonka i Jury: „Isto jednak nas Pónbóczek mają radzi. Już, się zdało, że nas ci czerwoni zbóje mongolscy zaleją, a tu naroz kij się obrócił i młóci po zadkach bolszewickich. Dyć się bali w Cieszynie panikierzy, najbardzy żydzio na bolszewików radowali - też im zgizło, chodzą jak psy bez chwosta”²⁴⁶. Na co Jura odpowiedział: „[...] myślę, to się będzie sumerya robić w Rosyji, jeny jeszcze trzeja trocha poczekać, to wszyscy ci lenini, troccy i cało ta bolszewicka pokaż pejsato pójdzie na gałąź”²⁴⁷.



Plakat 3 Majowy, drukowany w Gliwicach w okresie plebiscytu. Zdobi go portret pogromcy Moskali pod Racławicami, T. Kościuszki, najpopularniejszego polskiego bohatera na Śląsku

OD „CUDU NAD WISŁĄ” DO „CUDU NAD ODRĄ”

„Cud nad Wisłą” zaowocował kontrakcją Górnoszlązaków, co spotkało się z ostrą reakcją niemieckich mediów. Jak pisała „Gwiazdka Cieszyńska” „prasa berlińska i wiedeńska przedstawiała wydarzenia na Górnym Śląsku jako nowe powstanie przygotowane dla przeprowadzenia aneksji tego obszaru polskiej ludności miejscowej w porozumieniu z rządem polskim. Cała prasa twierdzi, że napad Polaków dokonał się z namowy Francji w celu uniemożliwienia plebiscytu. Prawdą jest, że ludność polska, przy pomocy władz koalicyjnych zdołała uniemożliwić niemiecki zamach stanu”²⁴⁸.

Wybuchła kolejna insurekcja, której głównym celem była samoobrona. Południową część okręgu VII, podległą A. Dornowi, powstańcy śląscy opanowa-

245 „Gwiazdka Cieszyńska nr 187 z 27 VIII 1920, s. 1.

246 Tamże, s. 2.

247 Tamże.

248 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 186 z 24 VIII 1920, s. 2: „W Bogucicach walki trwały do 8 rano. Oddziały Sicherheitswehry musiały się cofnąć, po czym miejscowość znalazła się w rękach Francuzów. Obwołano przynależność do Polski. Służbę bezpieczeństwa objęli Francuzi i Polacy”.



Karykatura gen. Henri Le Ronda opublikowana w „Kocyndrze”



Domin Brandys (1897-1941), uczestnik trzech powstań i akcji plebiscytowej, bojowiec Rudolfa Kornego



Augustyn Kadłubek (1895-1942), uczestnik trzech powstań i akcji plebiscytowej, wydawca gazety

li już na przełomie 19 i 20 VIII 1920 r. Henryk Kalemba dowodząc 3 kompanią po zaciętej walce zdobył rodzinną miejscowość Józefowiec, łupem zwycięzcy padło 200 niemieckich karabinów. Następnie powstańcy z Józefowca wsparli 23 VIII natarcie na Wielkie Hajduki²⁴⁹. Inne grupy w powiecie katowickim zdobyły hutę „Baildon”, Nowy Bytom i Chorzów. Opór stawiały niemieckie posterunki w Siemianowicach i Bogucicach. Natomiast bez walki zajęto Giszowiec i Nikiszowiec. „Gwiazdka Cieszyńska” donosiła, iż „Samoobrona powiatu bytomskiego tworzy się w całym powiecie. Bytom jest przez Polaków otoczony. Ruch samoobrony rozszerzył się dalej na powiaty pszczyński, tarnogórski, zabrzeski i rybnicki”²⁵⁰.

Na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” redakcja komentowała bieg wydarzeń: „Położenie na Górnym Śląsku zdaje się poprawiać. Ponieważ Międzynarodowa Komisja Plebiscytowa przyjęła warunki robotników polskich co do usunięcia Sicheitswehry, więc ludność polska uspokoiła się i robotnicy powrócili do pracy. W Katowicach Sicheitswehra, albo jak mówią Polacy »sicherka« została ściągnięta do koszar, a porządku w mieście pilnują Francuzi i polska samoobrona powiatu katowickiego posunęła się pod same Katowice i otoczyła miasto ze wszystkich stron. Nikt nie może do miasta wejść, ani wyjść bez kontroli Polaków. »Sicherka« ma być zastąpiona przez straż obywatelską, z Polaków i Niemców pod komendą koalicyjną. Niemcy katowiccy pośpiesznie opuszczają miasto. W kilku miejscowościach »sicherka« została przez Polaków rozbrojona, przy czym dochodziło do krwawych walk. Tak było w Bogucicach pod Katowicami i w Mysłowicach. Polacy zażądali wydania broni i opuszczenia miasta. Gdy tego »sicherka« uczynić nie chciała, Polacy rozpoczęli oblężenie jej koszar. Po wyczerpaniu amunicji »sicherka« się poddała, utraciwszy kilkunastu zabitych i rannych. Jeńców w ilości 100 osób odprowadzili Polacy do Sosnowca, gdzie ich władze polskie nie przyjęły lecz odesłały do rąk wojsk francuskich”²⁵¹.

249 Zob. Z. Janeczek: *Kpt. Henryk Aleksander Kalemba. Ofiara bezprawia i niechciany bohater*. Siemianowice Śląskie 2019, s. 34.

250 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 187 z 27 VIII 1920, s. 2: *Samoobrona Górnego Śląska*.

251 Tamże.

W nocy z 25 na 26 sierpnia rozpoczęło się usuwanie Sicherheitswehry z Górnego Śląska. Kolejno z Zabrze, potem Bytomia, Katowic, Gliwic i innych miast. W środę wieczorem odbyło się w Bytomiu spotkanie przedstawicieli Polaków i Niemców w sprawie przywrócenia spokoju i porządku. „Gwiazdka Cieszyńska” pisała, iż jego inicjatorem była strona niemiecka. Polaków reprezentowali poseł Wojciech Korfanty i adwokat Konstanty Wolny. Niemcy wydelegowali charyzmatycznego centrowca księdza Carla Ulitzkę, zdecydowanego przeciwnika oderwania nawet najmniejszego skrawka Śląska od Republiki Weimarskiej, wiernego „matce Rzeszy”²⁵². Towarzyszył mu Żyd Bloch, który podzielał zdanie pruskiego duchownego²⁵³ i równocześnie starał się wcielić w życie oczekiwania berlińskiego „Wall Street”. Kontrolowało ono handel śląskim węglem, nie szczczędząc w 1921 r. grosza na ochotników Freikorpsu i „Schwarz Reichswehry”, wśród których nie brakowało ich ludzi. Bloch reprezentował wyznawców judaizmu w większości wychowanych na Górnym Śląsku w kulturze niemieckiej, mocno z nią związanych, określających się jako „Niemcy wyznania mojżeszowego” i manifestujących swe przywiązanie do Rzeszy.



Konstanty Wolny (1877-1940), współpracownik Korfanteo, pierwszy marszałek Sejmu Śląskiego



Niemiecka karykatura W. Korfanteo z komentarzem: *Tak on wygląda! Chcesz na niego głosować? [...] 400 marek w niemieckiej służbie poselskiej. Erzberger otrzymał zaświadczenie. Berlin 15 XI 1914. Wszyscy Niemcy głosujcie! Musi zostać pobity na głowę, biorąc pod uwagę Olesno 1920. „Pieron” nr 2 z 8 | 1921, s. 1.*

Pertraktacje nie należały do łatwych. W. Korfanty i K. Wolny oświadczyli, że przywrócenie spokoju możliwe jest tylko po wykonaniu warunków, które delegacje robotników polskich przedłożyły Komisji Rządzącej i które uzyskały jej akceptację. Najważniejszym z warunków było usunięcie Sicherheitswehry i zaprowadzenie „wspólnej milicji” składającej się z 50% Polaków i 50% Niemców. Ostatecznie przedstawiciele niemieccy zgodzili się na polskie warunki i przedłożyli je do zatwierdzenia zgromadzeniu reprezentantów partii górnośląskich, które zostało zwołane do Gliwic.

Wkrótce na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” ukazał się tekst zatytułowany *Uspokojenie na Górnym Śląsku*. Gazeta donosiła: „W plebiscytowych terytoriach Górnego Śląska nastąpił już spokój. Komisja Koalicyjna przystępuje do zastąpienia Sicherheitswehry przez policję lokalną, złożoną w połowie przez Polaków

252 „Gwiazdka Cieszyńska”: nr 219 z 17 XII 1920, s. 2: „nuncjusz Ratti nie upoważnił i nie pozwolił ks. Ulitzce na agitację antypolską. Powołanie się ks. Ulitzki na powagę nuncjusza Rattiego jest za daleko posunięta śmiałością. Nuncjusz Ratti był i chce zostać życzliwym przyjacielem Polski”.

253 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 188 z 31 VIII 1920, s. 2: *Przed plebiscytem na Górnym Śląsku*.



Dodatek do „Kuryera Śląskiego” nr 5. Regulamin Plebiscytu na Górnym Śląsku

VIII przedstawiciele polskiego i niemieckiego komitetu plebiscytowego wydali wspólną odezwę wzywającą do przywrócenia spokoju i podjęcia pracy. Uczestnicy drugiego powstania doprowadzili do usunięcia z obszaru objętego plebiscytem niemieckiej policji SIPO²⁵⁶, a także do rozwiązania niemieckich bojówek. Ponadto powstanie przybliżyło cel jakim było przeprowadzenie plebiscytu. Jego ostateczny termin wyznaczono na 20 III 1921 r.

Wypadki na Górnym Śląsku skutkowały ujawnieniem niemieckich dążeń. „Otworzyły także koalicji oczy na niezmnieszone jeszcze niebezpieczeństwo niemieckie. Mimo nakazu aliantów, Niemcy nie tylko, że nie oddały broni, ale zarządziły nowe zbrojenia, by opanować Górny Śląsk. Stwierdzono to urzędowymi dokumentami. Dokumenty te przedstawiono na konferencji w Spa²⁵⁷. Rezultatem debat była decyzja o konieczności rozbrojenia Niemiec.

„Gwiazdka Cieszyńska” duże zasługi w tej batalii przypisywała Polskiemu Komisarzowi Plebiscytowemu. „Poseł Korfanty [...] ogłasza w »Oberschlesische Volkszeitung« oświadczenie oficjalne, że obecny ruch samoobrony Polski na Górnym Śląsku nie jest żadnym powstaniem przeciwko obecnej władzy, lecz tylko samoobroną przeciw gwałtom niemieckim. Polacy nie myślą podkopywać autorytetu koalicyjnej komisji rządzącej, ani też naruszać traktatu pokojowego co do plebiscytu górnośląskiego. Żądają tylko natychmiastowego usunięcia z Górnego Śląska Sicherheitswehry i wszystkich niespokojnych elementów z poza linii demarkacyjnej²⁵⁸. Jako powód wyprowadzenia z Górnego Śląska tej formacji gazeta podała brak zaufania do Sicherheitswehry, którą rząd niemiecki zostawił „jako swoje wojsko pod formą policji”. W cytowanej wypowiedzi W. Korfanty przytoczył



Niemiecka karykatura W. Korfanteo z komentarzem: „Ofiara komisji rozbiórki – tak wygląda, chcesz go wysłuchać Górnoszlązaku? [...] „Pieron” nr 7 z 1921

254 „Gwiazdka Cieszyńska” 189 z 3 IX 1920, s. 2.

255 CAW I 19051 ap. Korpus oficerów piechoty. Oficer rezerwy Kalemba Henryk. 73 Pułk Piechoty. Przebieg służby wojskowej w armii polskiej, k. 3.

256 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 177 z 8 VIII 1920, s. 3. *Sicherheitswehr musi opuścić Śląsk Górny.*

257 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 190 z 7 IX 1920, s. 3.

258 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 187 z 27 VIII 1920, a, 2.

wiele przykładów gwałtów niemieckich dokonanych na polskiej ludności, podczas których Sicherheitswehra zachowywała się biernie lub „pomagała Niemcom, a nawet sama wywoływała rozruchy”²⁵⁹.

Podsumowania sierpniowych zmagania dokonał adwokat dr. Paweł Kempka, szef Wydziału Administracyjnego w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu, na prośbę W. Korfantego delegat Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Warszawie. Opisał on przebieg drugiego powstania, 5 IX br. na niedzielnym wiecu w sali „Pod Jeleniem”. Relację z tego spotkania zamieściła na swoich łamach „Gwiazdka Cieszyńska”. Redakcja komentując wypowiedź dr. P. Kempki zakończyła artykuł apelem do czytelników: „Musimy nawiązać stosunki z Górnym Śląskiem i popierać wszelkimi siłami tamtejszych braci naszych”²⁶⁰. Słowa te były odpowiedzią na niemieckie zagrożenie.

OD LEGNICKICH PÓL PO POWSTANIA ŚLĄSKIE

Należy dodać, iż „Gwiazdka Cieszyńska” komentując opinie dr. Pawła Kempki podkreśliła nie tylko doniosłość dwóch powstań śląskich ale także wkład Górnoszlązaków w zmagania całego narodu polskiego o suwerenne państwo. Porównała Bitwę Warszawską z batalią, jaką stoczyli w 1241 r. Ślązacy na polu legnickim, odpierając nawałę ze Wschodu. I tak jak w sierpniu 1920 r. Rzeczpospolitą uratował manewr Józefa Piłsudskiego znad Wieprza, tak siedem wieków wcześniej Królestwo Polskie ocalało dzięki ofercie śląskiego księcia Henryka Pobożnego.

Redakcja gazety śląskiej stawiała pytanie: „Ale czyż może być lepszy dowód polskości Śląska, niż te dwa bohaterskie powstania, jedno w 1919 r., drugie w sierpniu 1920 r., jakie lud śląski podjął przeciw Niemcom i które przeciw przeważającym siłom zwycięsko prowadził? W sierpniu 1920 r., kiedy cała Warszawa zwrócona na Wschód,



Bitwa pod Legnicą 9 04 1241 r. Panorama, mie-
dzioryt z ok 1700 r.

odpierała jeden z tych najazdów wschodniej dziczy mongolskiej, które od 1241 r., od bitwy pod Legnicą raz po raz się powtarzają, zdradziecki Prusak chciał nam wbić nóż w plecy, aby to uczynić, aby przeciąć kolej Warszawa-Kraków, musiał przejść przez Śląsk. Nie znał piastowskiej mocy bohaterskiego ludu. Bohaterowie Bytomia, Katowic, Zabrze i Raciborza zwyciężali Prusaków w tym samym czasie, kiedyśmy bili ich sprzymierzeńców - Mongołów pod Radzyminem i nad Niemnem”²⁶¹.

259 Tamże.

260 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 190 z 7 IX 1920, s. 3.

261 *Na pomoc braciom.* „Gwiazdka Cieszyńska” nr 4 z 18 I 1921, s. 1. Zob. Aneks.



Niemiecka karykatura plebiscytowa. Tragarz [Polska]. *A jeśli masz wszystkie inne [krainy]: nie dostaniesz [Śląska]! Jest dla ciebie za ciężki, za drogi i za dobry!*. „Pieron” nr 7

interwencja rządu niemieckiego jest wykluczona”²⁶².

Jednak w dalszym ciągu trzeba było wystrzegać się prowokacji ze strony Berlina. Eskadry *Luftstreitkräfte* podobnie, jak po pierwszym, również po drugim powstaniu ukazały się na polskim niebie. Niemcy w ramach dezinformacji zaczęli rozpowszechniać na Górnym Śląsku fałszywe pogłoski, jakoby między 15 a 18 września miał wybuchnąć polski strajk generalny i nowe powstanie. W odpowiedzi Wojciech Korfanty, jako komisarz plebiscytowy wystosował do mieszkańców Górnego Śląska odezwę, w której wyjaśniał, że pogłoski są nieprawdziwe i „pochodzą z tych samych prowokacyjnych czynników niemieckich, które wywołały krwawe wypadki w Katowicach dnia 17 i 18 sierpnia”²⁶³. Odezwa wzywała do zachowania spokoju i rozwagi. Natomiast „Gwiazdka Cieszyńska” alarmowała opinię publiczną zamieszczając w dziale *Przegląd polityczny Polska* artykuły: *Hakata pruska dalej spiskuje na Górnym Śląsku* i *List otwarty Korfantego do rządu niemieckiego o rzekomym przygotowaniu nowego powstania*²⁶⁴.

„Gwiazdka Cieszyńska” rozpatrując problemy europejskie z śląskiej perspekty-

Niemcy zawiędzeni porażką Rosjan w bitwie Warszawskiej (13-25 VIII) i Nadniemeńskiej (20-26 IX) oraz niepowodzeniem podjętej próby „przewrotu” 17 VIII 1920 r. nie rezygnowali z dalszych usiłowań rozegrania kwestii Górnego Śląska zgodnie z interesem Republiki Weimarskiej. „Gwiazdka Cieszyńska” donosiła: „W berlińskich kołach miarodajnych obawiają się, że koalicja podobnie jak to się stało w Cieszyńskim, także w sprawie Górnego Śląska rozstrzygnie wyrokiem Rady Najwyższej bez przeprowadzenia plebiscytu i że w ten sposób, omijając traktat wersalski, odda obszary sporne Polsce. Zażegnanie konfliktu w obecnej chwili zdaje się być według opinii kół berlińskich możliwe tylko przez bezpośrednie rokowania przywódców ludności niemieckiej z generałem [Henri - Z.J.] Le Rond, gdyż



Niemiecka karykatura na łamach „Pieron” – Świąteczna impreza w Hotelu „Lomnitz”. Korfanty: *A, panowie, to, co ukradliśmy do tej pory na Górnym Śląsku, wciąż jest niczym. Kiedy kraj stanie się polski, będziemy mieć zupełnie inne uroczystości świąteczne! Pozdrawiam!* 1920

262 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 187 z 27 VIII 1920, s. 2.

263 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 193 z 17 IX 1920, s. 2: *Prowokacja niemiecka na Górnym Śląsku*.

264 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 195 z 24 IX 1920, s. 2.

wy snuła domysły i kierowała podejrzenia wobec zachodniego sąsiada Polski. „Na każdym kroku ma się tu wrażenie, że Niemcy swoje zamiary przeprowadzą - ostrzegająca gazeta. We wszystkich dziedzinach życia widać tu ogromną systematyczność i celową pracowitość, a choć niektóre odłamy społeczeństwa wyjdą na chwilę z tego celowego dążenia do lepszej przyszłości, jak socjaliści, którzy niekiedy zastrajkują, to prędko następuje opamiętanie i znowu życie gospodarcze, które jest podstawą powodzenia politycznego, idzie z zegarkową punktualnością. Niemcy podpisując traktat pokojowy miały na oku, że dotrzymają go tak długo, aż wewnętrznie wzmocnione, wzrosną w siłę potrzebną do złamania wszystkiego, co im nie na rękę. Nienawiść do aliantów duszą w sobie i knując zemstę, pracują nad wewnętrznym odrodzeniem, a równocześnie oglądają się jakby aliantów rozdwoić, gotowi połączyć się ze swym dzisiejszym największym wrogiem, byle tylko nasycić żądzę zemsty”²⁶⁵.

Po odparciu wroga od „bram Warszawy”, w wyniku wygranej bitwy porównywalnej z bitwą nad Marną na przedpolach Paryża (15 VII-5 VIII 1918 r.) i zażegnaniu zagrożenia niemieckiego na Górnym Śląsku „Gwiazdka Cieszyńska” podejmuje wysiłek wskazania rodakom dróg prowadzących do utrwalenia niepodległego bytu Rzeczypospolitej. „Jeżeli chcesz przyczynić się jako prawy obywatel polski do zupełnego zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami podpisz stosownie do swego majątku *Pożyczkę Odrodzenia*”²⁶⁶. Zwraca się do czytelników ze wskazaniem: „Walkę z wrogami chrześcijaństwa wygramy tylko wtedy, jeżeli wrogów będziemy zwalczali tą samą bronią, której oni używali. Obóz wrogi stoi naprzeciwko nam w sile spojonych organizacji. Dlatego i my musimy stworzyć karne szeregi organizacji”²⁶⁷. Redakcja miała na myśli dobrą organizację społeczeństwa: polityczną (opartą na zasadach chrześcijańskich), zawodową i oświatową. Ponadto wskazywała, iż każdy człowiek, mężczyzna czy kobieta ma obowiązek troszczyć się o swoje państwo.

W imię tych wartości zredagowany został apel zaczynający się od słów: *Ludu śląski!* „Zapał najlepszych synów Ojczyzny, którzy wzbudzili podziw całego świata i rozślawili imię żołnierza polskiego, stworzył »Cud Wisły«. Potężna armia carskich generałów chciała pod osłoną szumnych hasel bolszewickich zagrabić naszą wolność i niepodległość, za którą umierali nasi dziadowie i ojcowie. Pewni zwycięstwa

Na pomoc braciom górnośląskim.

Rolnicy!

Chłop i robotnik górnośląski chwycił za broń, ażeby zwrócić i siebie i swoje ziarno. Ciepły Śląsk nie po Odre znajduje się już w rękach naszych braci. Władzę wypadliwli łamajmych braci, jedyną władzą jest władza ludowa, gdyż odzyskał zupełnie dowód, a przynosi na Górny Śląsk.

Czy widno nam patrzeć na głodujące bohaterkiej ludności Śląsk Górny i Cieszyński mają wspólne cele, wspólne interesy. Mnie i nam będzie trzeba kiedyś pomocy!

Jeżeli nie możemy przynieść z pomocą czynną, zorganizujemy przynajmniej pomoc materialną. Niech w szeregiach ochotników nie brakuje żadnego robotnika, żadnego chłopka! Zyskować sobie, ażeby, choćby stąd, mało, ser składali w magazynach „Ziemia” w Cieszynie, Skoczowie, Dziadkowie i Chybie. Wesołych dakajach składali w składach i rozprawy odwieść do głównych składów.

Rolnicy! Stancie jak jeden mąż do apelu!

KAROL TALENTA, dyrektur „Ziemia” w Cieszynie. FRANCISZEK ŁANKOZ, robotnik i dyrektur Banku ziem. kredyt. w Cieszynie. JAN STRYCEK, robotnik i burmistrz w Dziadkowie.

Młodzieży polskiej!

Bracia nasi górnośląscy, bracie! nie od narodził się w jarzmo, chwycił za broń. Wspaniałym rozumem stanął na własnej granicy polskiej, broniąc swego, nie podlegając cudziemu. Długo szła sama wystraszona, ale musza mieć tę pewność, że za nimi stoi cały naród łany i niepokonany.

Młodzieży polskiej Tyś broń swą siłami w czasie uniażu czeskiego. Tyś samorzutnie powstał pod Lwowem, potem pod Warszawą. Spodobał obywateli okolicznych. Długo o stary Śląsk chodził. Tem zrywaj się znowu goręcej. Wzrusz serca, tem mocniej sięch szawcie. Słusznie bracia. Spodobał, nie odrywając czeskiej ręki, a tymczasem organizuj się i chwyci z bronią w rękę!

BIURO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO: CIESZYŃ, HOTEL POD WOLEM I PIETRO, POKOJ Nr. 8.

Ulotka Na pomoc braciom górnośląskim

265 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 187 z 27 VIII 1920, s. 2.

266 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 188 z 31 VIII 1920, s. 1.

267 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 193 z 17 IX 1920, s. 2.

rozgłosili całemu światu upadek serca Polski, drogiej każdemu Warszawy. Na ratunek Ojczyzny pospieszył nasz polski lud, polski robotnik ze wszystkich krańców naszej Ojczyzny. Nie brakło tam także bohaterów z zachodnich kresów Polski. Na pierwszy odzew Naczelnika Państwa [Józefa Piłsudskiego - Z.J.] podążyli Ślązacy, by wpleść nowy liść do wieńca swej sławy. Ziemia piastowska, pokryta mogiłami obrońców tej najdroższej części Rzeczypospolitej przed zakusami wrogów, zaznaczyła swoją łączność z Macierzą. Lecz wróg jeszcze nie pokonany, Ojczyzna potrzebuje nowych zastępów żołnierzy ochotników, by umocnić zwycięstwo i doprowadzić do upragnionego pokoju²⁶⁸.

ŚLĄZACY!

„Pokażcie swoim rodakom, że 600-letnia niewola nie znieczuliła waszych uczuć dla braci z innych dzielnic Polski. Głoście się tłumnie do szeregów. Wspomóżcie waszych braci, których gwałt jaki wam zadano, równie boli i którzy was nigdy nie opuszczą w walce o złączenie rozdartych części Śląska. Porzućcie troski i zmartwienia. Losy krajów i narodów są zmienne. Po dniach rozpacz i przygnębienia wstanie promienne słońce wyzwolenia naszych braci spod jarzma wroga²⁶⁹. „Gwiazdka Cieszyńska” stawiała przed rodakami zadanie zwiększenia siły obronnej państwa wobec niemożności polegania na gwarancjach i pomocy sąsiadów (z wyjątkiem Węgrów) oraz państw Ententy. Gazeta reprezentowała pokolenie, które przeżyło katastrofę, jaką była pierwsza wojna światowa. Było ono doświadczone upokarzającymi gwałtami obcych wojsk. Jednak w Legionach Józefa Piłsudskiego poznało znaczenie słów: Wolność, Równość, Braterstwo, Niepodzielność i Niepodległość.

Ochotników, których wcielono do formującego się pułku śląskiego w Białej,



Henryk Kalemba, w mundurze 7 PP Legionów, 1920

przyjmowało biuro zaciągowe do pułku śląskiego przy baonie zapasowym 4 pułku strzelców podhalańskich w Cieszynie, przy ulicy Szttyftowej i biuro zaciągowe w Bielsku Białej przy ulicy Franciszka Józefa 4. Zaciągami kierowali major piechoty Edmund Bonifacy Żelawski (1876-1940) i major Bolesław Andrzej Ostrowski (1891-1964).

Grono Ślązaków, którzy wzięli udział w wojnie polsko-bolszewickiej, godnie reprezentowali, m.in. Walenty Fojkis i Henryk Kalemba²⁷⁰, żołnierze 7 Pułku Piechoty Legionowej, którzy w 1921 r. zostali znanymi dowódcami w Trzecim Powstaniu Śląskim. W. Fojkis dowodził katowickim 1 Pułkiem im. Józefa Piłsudskiego, a H. Kalemba bił się

268 Tamże.

269 Tamże.

270 Z. Janeczek: *Kpt. Henryk Aleksander Kalemba. Ofiara bezprawia i niechciany bohater*. Siemianowice Śl. 2019, s. 25-30.

pod sztandarem 3 Pułku Powstańczego im. gen. J.H. Dąbrowskiego, pod komendą Rudolfa Niemczyka. Dowodził pod Góra św. Anny – baonem.

„Gwiazdka Cieszyńska” wciąż obok propagowania postaw patriotycznych miała na uwadze poczynania zachodniego sąsiada. Między innymi opisywała *Tajne konspiracyjne bolszewicko-niemieckie w sprawie Gdańska*²⁷¹ i Górnego Śląska²⁷² a przy okazji nawoływała, aby Warszawa „przemówiła” w sprawie strajku dzieci polskich „pod czeskim zaborem”²⁷³.

ZMAGANIA PLEBISCYTOWE

Akcja plebiscytowa na Górnym Śląsku obfitowała w liczne spory i napięcia łącznie z utarczkami z niemieckimi bojówkami Selbstschutzu²⁷⁴. Zgodnie z regulaminem w plebiscycie mogli brać udział obywatele, którzy po 1 I 1920 r. ukończyli co najmniej 20 lat i zamieszkiwali na spornym obszarze. Do głosowania dopuszczono też tzw. emigrantów, czyli osoby, które z różnych powodów opuściły na stałe lub czasowo teren plebiscytowy. W lokalach wyborczych każdy uprawniony do głosowania otrzymał dwie białe kartki z dwujęzycznym wydrukiem nazw obu państw: „Deutschland – Niemcy”; „Polska – Polen”, z których do urny mógł wrzucić tylko jedną. Obie strony prowadziły bezpardonową kampanię propagandową.

W Polsce powstawały komitety, które starały się nieść pomoc rodakom zza kordonu. Zbierano pieniądze, opracowywano i przysyłało materiały propagandowe. Utworzono Centralny Komitet Plebiscytowy z marszałkiem sejmu Wojciechem Trąpczyńskim na czele, który miał koordynować przygotowania. Akcję propagandową prowadzono również na terenie Niemiec.

We Wrocławiu powstało Towarzystwo Opieki nad Górnoszlązakami, które zajmowało się odszukiwaniem adresów zamieszkujących Dolny Śląsk



Niemiecka karykatura W. Korfantego z komentarzem: „Tutaj możesz zobaczyć:

I. Czapkę, za pomocą której Korfanty chce wygodnie unicestwić wszystkich niemieckojęzycznych Górnoszlązaków, jak powiedział w swoim przemówieniu w Rosenberg (Oleśnie – Z.J.).

II Ogrodzenie, z którego pomocą Górnoszlązacy powinni oddzielić swoich przybyłych braci z imperium.

III. Wóz gnojowy, którym Korfanty zawiezie myślących po niemiecku mieszkańców Górnego Śląska do Brandenburgii.

IV Wiadro z gnojowicą, w którym Górnoszlązacy mają zanurzać miotły, aby uderzać nimi przybywających braci.

V. Las, który Korfanty da przybywającym, jako dom, by zamarzli na śmierć”.

271 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 198 z 8 X 1920, s. 2.

272 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 203 z 22 X 1920, s. 2.

273 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 202 z 19 X 1920, s. 3.

274 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 196 z 28 IX 1920, s. 2: *Plebiscyt na Górnym Śląsku*; zob. tamże nr 221 z 24 XII 1920, s. 1-2: *Górny Śląsk. Protesty przeciw emigrantom i Górnoszlązaku! Plebiscyt odbędzie się wkrótce.*



Apel pomocy Górnoślązacom

Górnoślązaków i namawiano ich do udziału w plebiscycie. Akcja ta była odpowiedzią na podpisaną polsko-niemiecką umowę o emigrantach, co zapoczątkowało szeroko zakrojoną akcję mobilizacji osób spełniających ustalone kryteria uprawniające do udziału w plebiscycie. Początkowo liczbę emigrantów szacowano na 200-300 tysięcy, jednak w ostatecznym rozrachunku przybyło tu około 180 tysięcy Górnoślązaków z terenu Niemiec i około 10 tysięcy z terenu Rzeczypospolitej.

Emigrantom z terenu Rzeszy władze tego kraju zapewniały bezpłatną podróż, zakwaterowanie i wyżywienie. Dodatkowo każdy zatrudniony mógł uzyskać odszkodowanie za utracony czas pracy, jeśli po powrocie okazał przywiezioną z sobą kartkę „Polska - Polen”, co potwierdzało zagłosowanie za pozostawieniem obszaru plebiscytowego w granicach Niemiec. W odpowiedzi na ten wybieg jeszcze przed głosowaniem polscy agitatorzy rozprawdzali dodatkowe kartki „Polska - Polen” z nadzieją, że jedną emigrant wrzuci do urny, drugą zabierze w celu otrzymania odszkodowania, a kartkę „Deutschland - Niemcy” zniszczy.

Ponieważ dojazd Niemców z głębi Rzeszy na Górny Śląsk był utrudniony, dlatego starali się oni dla swoich bojówek, napływających z całych Niemiec, o legitymacje, że są rodowitymi Ślązakami. W tym celu fałszowali dowody osobiste dla przybyszów. Potajemny handel dokumentami „rodowitych Górnoślązaków” rozwinął się na wielką skalę, szczególnie w powiecie rybnickim i katowickim, gdzie wykradzono z urzędów policyjnych kilkanaście tysięcy blankietów legitymacyjnych z pieczętkami i podpisami „in blanco”. W legitymacje te zaopatrywali się niemieccy bojówkarze, przybyli tu z poza linii demarkacyjnej, a to w celu ułatwienia sobie pobytu na terenie plebiscytowym w razie ewentualnej kontroli dokumentów osobistych. Polski Komisarjat Plebiscytowy, wydał odezwę do ludności polskiej, aby śledziła te nadużycia i donosiła o tym polskiemu komitetom i władzom koalicyjnym²⁷⁵.

Każda ze stron dawała wyraz swojemu niezadowoleniu z przyjętych zasad. Skrętnie takie przypadki odnotowywała „Gwiazdka Cieszyńska”. W artykule pt. *Niemcy protestują* gazeta pisała: „Rząd niemiecki wysłał do Ententy nową notę z protestem przeciwko regulaminowi plebiscytowemu na Górnym Śląsku, ogłoszonemu urzędowo przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą w Opolu. W proteście tym wystąpi przeciwko rzekomym trudnościom stawianym emigrantom, przeciwko dopuszczeniu do głosownia »wydalonych« i przeciwko niedopuszczeniu do głosowania tych nierodowitych mieszkańców Górnego Śląska, którzy mieszkają na Górnym Śląsku od 1 stycznia 1919 r. »Berliner Tageblatt« twierdzi, że regulamin koalicyjny pozbawia w ten sposób prawa do głosowania 50 do 85% urzędników niemieckich na

275 Z *Górnego Śląska*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 9 z 1 II 1921, s. 2.

Górnym Śląsku, a 30 do 35% funkcjonariuszy prywatnych, 10 do 30% robotników. Niezawodnie cyfry te wzięła komisja koalicyjna pod uwagę przy układaniu regulaminu plebiscytowego, jednakże w tej myśli, że ludzie, którzy byli wysłani na Górny Śląsk przez rząd niemiecki jedynie w celach germanizatorskich, nie powinni mieć prawa decydowania o dalszym losie tego kraju”²⁷⁶.

Z kolei Polacy protestowali przeciw „bandom niemieckich emigrantów” oraz udostępnianiu im gmachów użyteczności publicznej i noclegowni. Na wiecach domagano się wykluczenia emigrantów z udziału w plebiscycie i wzywano rodaków do bojkotu przyjezdnych poprzez odmowę im noclegów i posiłków²⁷⁷.

Jednak w jednym z artykułów „Gwiazdka Cieszyńska” doszukiwała się symptomów porażki niemieckich zamiarów. „Niemcy straszili, że na Górny Śląsk sprowadzą z głębi Rzeszy pół miliona emigrantów, uprawnionych do głosowania. Tymczasem liczba rzeczywiście zgłoszonych emigrantów wynosi zaledwie 60 000, a według innych źródeł 120 000, w każdym razie o kilkaset tysięcy mniej, niż zapowiadali”²⁷⁸.



Pomnik dwóch cesarzy Wilhelma I i Fryderyka III, obecny plac Wolności w Katowicach

którym stał monument. Prasa niemiecka obciążała winą Polaków. Natomiast „Gwiazdka Cieszyńska” domniała, że „wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uczynili to komuniści dla wywołania awantur przeciw Polakom”²⁸⁰.



„Tygodnik Górnosląski” Bytom nr 11 z 10 IX 1920

276 *Niemcy protestują*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 4 z 14 I 1921, s. 2.

277 Na niewiele to jednak zdało się, gdyż przygotowano: „230 pociągów, w tym 215 niemieckich i 15 polskich. Składy te wyposażone były w czteroosiowe ogrzewane wagony trzeciej klasy, dodatkowo dla osób starszych i niepełnosprawnych każdy pociąg posiadał 20 przedziałów drugiej klasy o podwyższonym standardzie. Jednym takim składem na teren plebiscytowy przybywało około 850 pasażerów. Z Niemiec pociągi wyruszały ze Szczecina, Lubeki, Hamburga, Essen, Monachium, Frankfurtu nad Menem i Stuttgartu, natomiast pociągi z emigrantami z Austrii wyjeżdżały z Wiednia i po drodze zabierały pasażerów w Monachium i Saksonii. Pociągi z Polski mogły przekraczać granicę tylko na dworcach w Dziedzicach, Sosnowcu, Herbach i Kępnie”.

278 *Górny Śląsk*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 12 z 11 II 1921, s. 3.

279 *Protesty przeciw „emigrantom”*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 221 z 21 XII 1920, s. 1.

280 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 219 z 17 XII 1920, s. 6.



Ks. Carl Ulitzka

„Gwiazdka Cieszyńska” pisała o „napadach na Polskę” m.in. ze strony ks. Carla Ulitzki. Szerszy komentarz na ten temat wyrażał artykuł pt. *Niemieckie gwałty na Górnym Śląsku*²⁸¹. Ich celem często byli księża opowiadający się za polsnością Górnego Śląska. Z tego powodu w Królewskiej Hucie odbyło się zebranie polskich księży Górnoszlązaków. Nie omieszkała o tym poinformować „Gwiazdka Cieszyńska”. Na tym nadzwyczajnym kongresie jednogłośnie uchwalono wydanie odezwy do ludu i ogłoszenie protestu, adresowanego do całego kulturalnego świata, z powodu niemieckich gwałtów, wyrządzonych polskim księżom i polskiemu ludowi. Wysłano także dwa telegramy do papieża. Również w telegramie do Ojca Świętego zaprotestowali przeciw niemieckiej przemocy, której celem stali się księża Górnoszlązacy.

W anonsie prasowym czytamy: „Zamordowano jednego księdza, drugiego znieważono i zbito tak okrutnie, że jego śmierć już podobno nastąpiła. Uprawdzono z parafii, jako zakładników albo do aresztów ochronnych 8 księży, przy czym znęcano się nad nimi w nieludzki sposób. Uciekać musiało z powodu grożącego im niebezpieczeństwa 29 księży. Poważne obawy istniały co do losu 10 księży, co do których nie było wiadomości. Oprócz tego splądrowano niektóre probostwa i uprawdzono krewnych lub domowników. W podobny i poniekąd gorszący sposób znęcano się nad tysiącami [...]”²⁸². Na koniec autor dodawał: „Natomiast z polskiej strony nie było ani gwałtów, ani zniewag księży niemieckich”²⁸³.

Przemoc i gwałt, celem zastraszenia Polaków, były wymierzone także w osoby cywilne, głównie w działaczy narodowych. Niemcy stosowali bez skrpułów zarówno terror indywidualny, jak i państwowy, m.in. po to, by wykorzystać go, m.in. w grze dyplomatycznej. „Gwiazdka Cieszyńska” pisała: „Niemiecka delegacja pokojowa wręczyła wczoraj Radzie Ambasadorów w Paryżu notę, w której rząd niemiecki zwracał uwagę na wzrastającą niepewność na Górnym Śląsku i rzekomy terror polski. Według najnowszej statystyki policji katowickiej zwiększyła się liczba morderstw o 80%, liczba napadów o 25%. Nota żąda zamknięcia granicy śląsko-polskiej”²⁸⁴.



Polskie bańki mydlane. „Jeśli tak wieje pękają”. „Pieron” nr 2 z 8 I 1921

281 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 217 z 10 XII 1920, s. 2.

282 *Protest polskich księży.* „Gwiazdka Cieszyńska” nr 49 z 21 VI 1921, s. 1-2.

283 Tamże, s. 2.

284 *Niemcy na Górnym Śląsku hulają.* „Gwiazdka Cieszyńska” nr 5 z 1921, s. 2.

W odpowiedzi na wysuwane zarzuty, gazeta ks. Józefa Londzina odpowiedziała polemicznie: „Główni sprawcy gwałtów nie pochodzą z Polski. Świadczy o tym głośny napad na kupca polskiego p. [Władysława – Z. J.] Wróblewskiego²⁸⁵, w Toszku. Nieznani dotychczas sprawcy rzucili bombę dynamitową, niszcząc wnętrze sklepu i przyległe pokoje. Właściciel sklepu wraz z żoną odnieśli ciężkie obrażenia. Obecny przypadkowo w sklepie znajomy p. Wróblewskiego został również ranny. Sprawcy zamachu zdołali zbiec. Zamach ma niewątpliwie podłoże polityczne. P. Wróblewski jest znany jako dobry Polak i otrzymał kilkakrotnie listy z pogrózkami od niemieckich bojówek”²⁸⁶.

W artykule *Niemcy na Górnym Śląsku hulają* pojawił się opis innego „ohydneho napadu” dokonanego przez niemieckie bojówki w Bytomiu. Jego ofiarą padł przechodzący ulicą Tarnowicką J. Szczepanik. Został on zatrzymany przez agenta niemieckiej policji Rollego wezwaniem: „Stój!”. Jak donosiła „Gwiazdka Cieszyńska”: „W chwili gdy przystanął, został ugodzony 7 strzałami rewolwerowymi, danymi przez tegoż Rollego, który następnie oddalił się prawie bez przeszkody. Morderca został aresztowany w magistracie przez patrol francuski. Kiedy p. Szczepanika przenoszono do stacji opatrunkowej w magistracie, policjant Brechler odezwał się: »Kto postrzelił te świnię!« Morderca znany jako członek bojówki, która wykonała w swoim czasie napad na Polski Komisariat Plebiscytowy w hotelu »Lomnitz«, dotąd pozostał bezkarny. Z dalszych relacji wynika niezbiecie – konkludowała gazeta – że Niemcy przez gwałty dążą do wywołania rozruchów, aby pod ich pozorem spowodować odroczenie plebiscytu”²⁸⁷.

Zamachy na polskich mieszkańców Górnego Śląska „Gwiazdka Cieszyńska” oceniała jako zapowiedź groźniejszego konfliktu i zapowiedź krwawych walk. Uwagom tym towarzyszyły ostrzeżenia przed uleganiem złudnym nadziejom oraz doniesienia o zbrojeniach niemieckich bojówek. Wielkie wrażenie wywołała konfiskata tajnych niemieckich transportów amunicji i broni,



Plakat plebiscytowy *Ratujmy Górny Śląsk*



Plakat *Matko pamiętaj!*

²⁸⁵ Władysław Wróblewski był komendantem toszeckiej grupy POW G.Śl., która w październiku 1920 r. połączyła się z gliwicką POW. W trzecim powstaniu z ochotników uformowano baon wchodzący w skład pułku toszecko-gliwickiego.

²⁸⁶ *Niemcy na Górnym Śląsku hulają*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 5 z 1921, s. 2.

²⁸⁷ Tamże.



Śmierć zagraża Górnolązakom przy Niemcach. Plakat plebiscytowy

wysłanych z głębi Rzeszy na Górny Śląsk. Dzięki czujności polskiego wywiadu kierowanego przez kpt. Józefa Alojzego Gawrycha, władze koalicyjne zdołały skonfiskować na bytomskim dworcu wagon zawierający 8 ciężkich kulomiotów, 460 karabinów Spandau, modelu z 1920 r., co było dowodem, że Niemcy nadal produkowali broń, ponad 100 000 sztuk naboju, 360 bomb, 2500 granatów ręcznych, przeznaczonych do rozbijania polskich zebrań i wieców.

Wagon ten został wysłany 28 I 1921 r., ładowany był pod nadzorem tajnego komisarza rządowego. Transport wysłano w skrzyniach i paczkach towarowych. W opłacie przewozowej tzw. frachcie, jako zawartość wagonu podano mydło, proszek, sodę, proszek mydlany i marmoladę w wiadrach. Jako nadawcę zanotowano niejakiego Mvsie., jako odbiorcę Wilhelma Schultza z Brzezinki, spod Bytomia. Po kontroli stwierdzono, że „taki mieszkaniec w tej miejscowości nie istnieje”. „Z tego wynika - wnioskowała redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” - że odbiór miał nastąpić w porozumieniu z władzami kolejowymi. Jest faktem, że wśród niemieckich kolejarzy istnieje tajna organizacja, która zajmuje się specjalnie transportem broni i amunicji z poza linii demarkacyjnej na Górnym Śląsku. Stwierdzono także, że podobne transporty wysłano na Górny Śląsk do innych miast”²⁸⁸. Takim punktem docelowym były m.in. Katowice. Gdy władze koalicyjne przeprowadziły rewizję w katowickiej Dyrekcji Kolejowej, w jej piwnicach znaleziono 225 karabinów i po 60 sztuk naboju do każdego „gweru” oraz kilkaset ręcznych granatów²⁸⁹.

Niemiecka kontrabanda broni na Górny Śląsk stała się tematem kampanii prasowej. Niemieckojęzyczna „Oberschlesische Grenz-Zeitung” („Górnoląska Gazeta Graniczna”) rozpoczęła cykl felietonów *Kleine Anfrage*, które dosyć często pytały o niemiecki przemysł uzbrojenia dla *Kamporganisation Oberschlesien*. Jeden z tekstów sygnowany imieniem homeryckiego bohatera - THERSYTES, był adresowany do Dyrektora Poczty i Telegrafów w Bytomiu: „Czy to prawda, że Pan wczoraj otrzymał z Berlina 10 paczek, których zawartość stanowiło 160 nowych rewolwerów kaliber 6,75?

Niemiecka karykatura W. Korfantego w Hotelu „Lomnitz”. Korfanty w roli kelnera serwujący brzydki pachnące polskie dania. „Pieron” nr 3 z 31 VII 1920



²⁸⁸ Niemcy sprowadzają broń. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 10 z 4 II 1921, s. 3.

²⁸⁹ Górny Śląsk. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 11 z 8 II 1921, s. 1.

Czy to prawda, że bronią tą uzbroiłes swoją bojówkę²⁹⁰. W mitologii greckiej Tersytes, uczestnik wojny trojańskiej, był wojownikiem achajskim, słynącym z bezczelności, złośliwości i tchórzostwa. Odznaczał się rzadkimi włosami, przygarbionymi ramionami i krzywymi nogami. Wojciech Korfanty używał tego pseudonimu wspólnie z kpt. J.A. Gawrychem i Teodorem Tycem, zastępcą szefa wydziału prasowego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu. W. Korfanty, wybrał takiego patrona, być może, w odwiedzi na wszystkie niemieckie złośliwości i oszczerstwa kierowanego pod jego adresem.



Ulotka polska wzywająca do udzielenia pomocy Górnoszlązakom

Wydarzenia te mobilizowały do działania polską opinię publiczną oraz władze rządowe i kościelne, o czym skwapliwie swoim czytelnikom na Śląsku, donosiła ich gazeta, w artykule pt. *Sejm w sprawie Górnego Śląska*: „Na piątkowym posiedzeniu Sejmu odbyła się dyskusja nad sprawą górnośląską. Wszyscy mówcy żądali stanowczo od rządu, aby wytyczył wszystkie siły celem zdobycia Śląska przy plebiscycie²⁹¹. Komitety Pomocy dla Górnego Śląska działały we wszystkich ważnych polskich ośrodkach życia politycznego i kulturalnego, w Warszawie, Lwowie, Częstochowie, Lublinie, Wilnie i Krakowie²⁹². Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od zwycięskiego powstania, gdy ludność Wielkopolski zaangażowała się na rzecz wyzwolenia Górnego Śląska, bowiem „wieści o prześladowaniu Ślązaków budziły [...] uczucia najgłębszego współczucia i miłości bratniej²⁹³. Organizowano w całej Polsce wiece pod hasłem: *Ratujmy Śląsk*. Podkomitety powiatowe zajmowały się zbieraniem środków pieniężnych, książek oraz artykułów spożywczych i odzieży. „Gwiazdka Cieszyńska” budziła sumienia zadając czytelnikom pytanie: *Dlaczego składać ofiary na Górny Śląsk?* W odpowiedzi pisała na co potrzebne były fundusze:

- Na wdowy, sieroty, kaleki z dwóch powstań na Górnym Śląsku, na co musiały być dane pieniądze przed plebiscytem, a na co potrzeba było 40 do 50 milionów.
- Na ubezpieczenie od wypadków kolejowych, napadów ze strony Niemców – potrzebne było 10 milionów²⁹⁴.

290 Zob. J.A. Gawrych: *Hotel „Lomnitz”*. Z tajemnic szefa wywiadu. Katowice 1847, s. 18, 47.

291 *Sejm w sprawie Górnego Śląska*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 10 z 4 II 1921, s. 3.

292 J. Pachoński: *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*. Kraków 1981.

293 *Pomoc dla Górnego Śląska*. „Wielkopolanin”, nr 178 z 5 VIII 1919, s. 1

294 *Dlaczego składać ofiary na Górny Śląsk?* „Gwiazdka Cieszyńska” nr 18 z 4 III 1921, s. 3.

Akcje tego typu wspierała m.in. „Gwiazdka Cieszyńska”²⁹⁵ i działające w Krakowie Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski (TOZKP), którego pracami kierowali: krakowianin prof. Henryk Pachonński i Górnoszlązak ks. Teodor Dembiński z Siemianowic, prezes, a później skarbnik TOZKP²⁹⁶. Przykład dał m.in. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, który 30 I 1921 r. Przekazał Prezydium Rady Ministrów milion marek na cele plebiscytowe na Górnym Śląsku.

WIZYTA NACZELNIKA PAŃSTWA WE FRANCJI

W tym trudnym czasie Józef Piłsudski udał się do Paryża celem wynegocjowania sojuszu polsko-francuskiego, który nie bez znaczenia był dla sprawy śląskiej, także w wymiarze propagandy plebiscytowej. „Gwiazdka Cieszyńska” opisała to wydarzenie z dużą dozą nadziei i radości, wskazując równocześnie na trudności, jakie musiał pokonać polski mąż stanu. Naczelnik państwa przybył nad Sekwanę w czwartek 3 II 1921 r. Pierwotnie zakładano, iż miał jechać przez Berlin, jednak w ostatniej chwili Niemcy skierowali pociąg na Chodzież i Kolonię. Według relacji korespondenta gazety śląskiej, paryski dworzec Gare du Nord, był na tą okazję „przystrojony trofeami, chorągwiami, dywanami i chodnikami”. Przyjęli go premier Aristide Briand i gen. Maxime Weygand oraz licznie zebrana publiczność, wśród której było wiele znakomitości i paryska Polonia. Naczelnik udał się następnie do Hotelu de Crillon, położonego w odległości 300 metrów od ogrodów Tuileries i Pól Elizejskich, nieopodal Luwru. Drogę tą odbył wśród entuzjastycznych okrzyków: Niech żyje Polska! Niech żyje Francja! W południe odwiedził prezydenta republiki Alexandre’a Milleranda w pałacu elizejskim i odbył

Strona tytułowa „Le Matin” z 20 II 1920. Ilustracja przedstawia żydowskich obywateli Dębłina, witających Naczelnika J. Piłsudskiego chlebem i solą



295 Z *Oświecimia*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 10 z 4 II 1921, s. 3: „Staraniem Górnoszląskiego Komitetu Plebiscytowego odbyła się w niedzielę, dnia 23 stycznia w olbrzymiej Sali OO. Salezjanów podniosła uroczystość plebiscytowa, połączona z koncertem najwybitniejszych sił miejscowych, jako też artystów z Krakowa. Na wiecu zebrało się kilka tysięcy osób, a nadto przybyli liczni goście z Górnego Śląska. Drogich rodaków powitał w serdecznych słowach prezes Komitetu p. Roman Mayzel, po czym orkiestra 12 Pułku Piechoty odegrała utwór powitalny, Nastąpiły śpiewy chóralne tutejszego kółka śpiewackiego, dalej odśpiewał utwory solowe przepięknym głosem tenorowym p. Cichów, następnie porwał wspaniale wygłoszoną deklamacją p. Nowotarski, na zakończenie odśpiewali zgromadzeni Rotę Konopnickiej. Po wzruszającym przemówieniu kilku rodaków z Górnego Śląska uchwalone zostały jednomyślnie rezolucje domagające się przyśpieszenia terminu plebiscytu i niedopuszczenia emigrantów do głosowania”.

296 Z. Janeczek: *Siemianowicki słownik biograficzny*. Katowice 1996, s. 34.



L. Barthou rozmawia z J. Piłsudskim

z nim półtoragodzinną konferencję. Po południu gościła go kolonia polska. Następnie Naczelnik złożył wieńce u grobu Nieznanego Żołnierza, gorąco oklaskiwany przez publiczność. Ponadto zaproszono marszałka, jako „żywą legendę” polskich walk niepodległościowych na spektakl do *Comédie Française*.

Ważnym wydarzeniem był wydany przez J. Piłsudskiego obiad dla prezydenta A. Millerande'a, w którym wzięło udział 40 zaproszonych osób. Warto podkreślić, iż Rada Miasta Paryża 5 II, aż dwukrotnie gościła autora „cudu nad Wisłą”. Był on także dostojnym gościem Sorbony. Naczelnik przy-

patrywał się z zainteresowaniem „ćwiczeniom tanków i aeroplanów” oraz odwiedził pobojowiska w okolicach miasta Verdun, które wyróżniło J. Piłsudskiego tytułem „Honorowego Obywatela”.

Sympatykami niezwykle gościa byli przede wszystkim zwolennicy polityki „twardej ręki wobec Niemiec”: prezydent Alexandre Millerand, wrogo nastawiony do Republiki Weimarskiej, były premier Louis Barthou, prezes Międzysojusznictwej Komisji Odszkodowań Wojennych i szef sztabu generalnego gen. Edmond Alphonse Leon Buat.

Francja przyjęła Naczelnika „okazale”. „Gwiazdka Cieszyńska” zwracała uwagę, iż gazety „poświęciły mu zaszczytne artykuły”, a „wiele zamieściło portret” J. Piłsudskiego. Do wyjątków należały nieprzychylnie artykuły w prasie lewicowej. Ponadto zarządono, aby we wszystkich szkołach odbyły się wykłady o Polsce²⁹⁷.

W podróży dyplomatycznej J. Piłsudskiemu towarzyszyli: minister spraw zagranicznych ks. Eustachy Sapieha i minister spraw wojskowych Kazimierz Sosnkowski oraz grupa dziennikarzy. Gospodarze wyróżnili gości najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Naczelnika państwa dekorowano Wielkim Krzyżem Legii Honorowej, natomiast K. Sosnkowski i E. Sapieha zostali uhonorowani Krzyżami Oficerskimi Legii Honorowej. Legia Honorowa dostała się także ppłk. Bolesławowi Wieniawie-Długoszowskiemu i posłowi II RP Janowi Zamorskiemu, politykowi Narodowej Demokracji, wiceprezesowi Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego, który na wniosek Agencji Lozańskiej rekrutował żołnierzy do Armii Polskiej z Polaków – jeńców austriackich²⁹⁸. W odpowiedzi na takie honory J. Piłsudski wręczył prezydentowi A. Millerandowi Order Orła Białego I klasy, odznaczenie to otrzymał również były premier Louis Barthou. Krzyże Virtuti

297 J. L a p t o s: *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919-1925*. Wrocław 1983, s. 86-89.

298 *Naczelnik Państwa w Paryżu*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 11 z 8 II 1921, s. 1.



Premier Francji L. Barthou

Militari dostały się marszałkom: Ferdynandowi Fochowi i Maxime'owi Weygandowi oraz bohaterskiemu miastu Verdun. Na wzór Cesarza Napoleona I Marszałek udekorował Focha orderem odpiętym z własnego munduru.

Wizyta ta jednak wbrew pierwszemu, emocjonalnemu i entuzjastycznemu przekazowi „Gwiazdki Cieszyńskiej” budziła niepokój zarówno wrogów Polski, jak i przeciwników politycznych J. Piłsudskiego, którzy podjęli się próby dyskredytacji jego osoby i zniweczenia dyplomatycznego sukcesu²⁹⁹. Trudno dziwić się, że na pokrzyżowaniu polskich planów w pierwszym rządzie mogło zależeć Niemcom, walczącym o utrzymanie Górnego Śląska w swoich granicach i Rosji sowieckiej (tracącej ziemie nabyte podczas II rozbioru Rzeczypospolitej) oraz Czechosłowacji, która w styczniu 1919 r. siłą zagarnęła Śląsk Cieszyński.

Także w kręgach francuskich wojskowych nie brakowało przeciwników sojuszu z Polską, który w ich mniemaniu mógł wciągnąć Francję w wojnę z Niemcami i Rosją oraz wzbudzić zastrzeżenia Pragi. W gronie tym znaleźli się: marszałek Ferdynand Foch, generałowie Maxime Weygand i Henri Niessel oraz sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w randze ambasadora, republikanin Philippe Berthelot. Negatywne opinie o J. Piłsudskim były rozpowszechniane we Francji jeszcze podczas wojny za pośrednictwem niektórych dzienników francuskich, m.in. „L'Avenir”, „Le Journal” i „Le Petit Parisien”. Ich inspiratorem była wówczas Endecja i jej lider Roman Dmowski³⁰⁰. Później zaktywizowali się Czesi i Litwini. Z kolei Anglicy nie życzyli sobie wzrostu wpływów francuskich w Europie Środkowej, ani wizyty J. Piłsudskiego w Londynie, a więc również nie byli admiratorami tego wydarzenia³⁰¹.

Mogło więc być kilka źródeł prowokatorskich oszczerstw, wśród których znalazło się pomówienie



Wizyta marszałka Józefa Piłsudskiego we Francji

299 S. M e l e r, *Naczelnik Państwa pod nadzorem francuskiej policji. Józef Piłsudski w Paryżu w 1921 r.*, PH t LXXXIII, 1992, z. 3, s. 511-517.

300 Po latach Marian Hemar w wierszu *Polska hagiografia* drwił z prześladowców J. Piłsudskiego:
„Szarpała jego najświętszy trud
Świętoszków zawistna banda
W życiu wspaniałym dostrzegli cud
Z łaski świętego – Weyganda”.

301 J.M. Roszkowski: *O sprawie pobytu Józefa Piłsudskiego w Paryżu (1921 r.). Na marginesie artykułu Stefana Mellera*. „Przegląd Historyczny” 1994 nr 1985/4, s. 473-478.

o antysemityzm, zarzut braku kwalifikacji wojskowych oraz obraźliwe epitety: „nicpoń”, „awanturnik”, „bandyta”, czy „kondotier”, a nawet podważanie statusu głowy państwa.

Nieprzypadkowo Jaroslav Hašek, który wrócił do ojczyzny po pięcioletnim pobycie w Rosji, jako współpracownik lewicowych gazet: „Tribuna” i „Rudé právo”, sfabrykował na bieżące potrzeby czeskiej polityki E. Beneša, zjadliwy pamflet, filipikę pt.



J. Piłsudski dekoruje F. Focha



Rola mocarstw w podziale Śląska, karykatura

*Z cestovního deníku maršála Piłsudského*³⁰² (*Z dziennika podróznego marszałka Piłsudskiego*), napisanego w formie dziennika, rzekomo zagubionego w trakcie powrotnej podróży z Paryża do Polski. Tekst ten był zabarwiony nie tylko niechęcią do J. Piłsudskiego, ale nasycony lekceważącym, prześmiewczym, plebejskim stosunkiem do Polaków (spadkobierców szlacheckiej kultury), który jak pisała „Gwiazdka Cieszyńska”, wyrażał się w określeniu statystycznego mieszkańca kraju nad Wisłą – terminem „Pan Tadeusz”. W ten sposób J. Hašek wpłynął na kształt stereotypu „Lechity” nad Wełtawą, poprzez prezentację ich Naczelnika w krzywym zwierciadle przesądów i niewiedzy oraz obaw, po Bitwie Warszawskiej, o czeski stan posiadania na Śląsku Cieszyńskim.

„Gwiazdka Cieszyńska” tak skomentowała wszystkie prasowe napaści na Rzeczpospolitą: „Mimo to, że nasi socjaliści krociliw pieniądze rządowe wydali na propagandę zagraniczną, pojętą w duchu byłego ministra [Ignacego – Z.J.] Daszyńskiego, mimo to dzienniki radykalne socjalistyczne i bolszewickie nazywają Polskę »bankrutem«, piszą, że »Piłsudski przyjechał do Paryża żebracć i gwałtownie występują przeciw sojuszowi Francji z Polską, jako państwem imperialistycznym, reakcyjnym i będącym przeszkodą pokoju europejskiego.

302 J. Hašek: *Z cestovního deníku maršála Piłsudského*. „Tribuna” 20 III 1921: „Mogę jedynie podać, że marszałek Piłsudski zgubił swój dziennik podczas podróży powrotnej z Paryża do Warszawy. Jestem przekonany, że po wydaniu przekładu będzie z pewnością wielce zadowolony, że dziennik nie wpadł w niewłaściwe ręce i że publikacja tego tłumaczenia przyczyni się do umocnienia stosunków czesko-polskich. Sam dziennik pisany jest prościutkim, rzeczowym stylem, niemającym, co prawda, większej wartości literackiej, jednak w każdym zdaniu wyczuć można szczerzy sposób myślenia polskiego pana”. Tłumaczenie Anna Dorota Kamińska. Zob. J. Hašek: *O Podhalu, Galicji i... Piłsudskim. Szkice nieznanne*. Oficyna Wydawnicza Przybylik 2013.



Rysunek satyryczny pt. *Najważniejszy cel wizyty w Paryżu, z dopiskiem, (Marszałek Polski do Milleranda): Tak, Panie Prezydencie! Możemy pracować wspólnie nad obrobieniem surowca niemieckiego, ale pamiętaj Pan, że do naszej kuźni niezbędny jest Polsce Górny Śląsk z jego węglem i pracowitym ludem*



Rysunek satyryczny pt. *Po spartańsku, z dopiskiem - Hindenburg: Foch kopnął mnie tak potężnie, że zleciałem z piedestału sławy! Ale nie każdy jest Fochem! Jeżeli nie odejdziesz od granic Śląska, przyjdę i zetrę cię na proszek. Piłsudski: Przyjdź i zetrzyj!*

Samego Naczelnika Państwa nazywają pacholkiem reakcji, pogromcą Żydów, mordercą czerwonych i tym podobnymi wyzwiskami³⁰³.

Przyczyny takiej reakcji gazeta śląska dopatrywała się w doniosłości tego wydarzenia, jakim było zbliżenie polsko-francuskie. „Rządy Francji i Polski, w jednakim stopniu dbając o utrwalenie swego bezpieczeństwa, jak również pokoju Europy, ponownie uznały wspólność interesów, łączących oba zaprzyjaźnione kraje, przy czym zgodne [były] w stwierdzeniu woli skoordynowania swych wysiłków w celu utrzymania najściślejszego kontaktu dla obrony swych najwyższych interesów”³⁰⁴. Premier Aristide Briand, przyjmując ambasadorów Anglii, Japonii i Włoch, natychmiast im zakomunikował powyższą deklarację.

Korespondent „Robotnika” (z 6 II 1921) w Paryżu - Hieronim Kon, w *Liście z Paryża* podkreślał, iż przyszłość Górnego Śląska zależała od rokowań J. Piłsudskiego. Również „Kurier Warszawski” (z 6 II 1921) akcentował związek pobytu Naczelnika we Francji ze sprawą Górnego Śląska, a regionalna prasa uwypuklała antyniemieckie ostrze tej wizyty. W Rydze wysłannik J. Piłsudskiego Leon Wasilewski, pod wpływem rozwoju sytuacji na Górnym Śląsku, dążył za cenę ustępstw do szybkiego zakończenia rokowań. Przygotowywano się już do trzeciego powstania; część wojsk, w liczbie 18 dywizji zaczęto przerzucać ze wschodu na południe. Traktat ryski zawarty 18 III 1921 r. pozwalał na zaangażowanie wszystkich polskich sił w obronę granicy zachodniej. Jeszcze w marcu gen. Stanisław Szeptycki opracował projekt okupacji wojskowej Górnego Śląska przez Polskę. 2 V 1921 r. w Belwederze odbyła się „ważna narada”

z udziałem J. Piłsudskiego, która wytyczyła linię postępowania rządu polskiego wobec wypadków na Górnym Śląsku.

Działania te były pokłosiem wyprawy nad Sekwanę i zawartego przez J. Piłsudskiego sojuszu z Francją. Moc szczególną miała zaś tajna konwencja

303 *Podróż Naczelnika Państwa*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 12 z 11 II 1921, s. 3.

304 *Zbliżenie polsko-francuskie*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 12 z 11 II 1921, s. 3.

wojskowa, w której oba państwa zobowiązywały się do udzielenia sobie „skutecznego i szybkiego wsparcia” w przypadku niemieckiego ataku przeciwko jednemu z nich³⁰⁵. Gdyby zaś doszło do wojny polsko-sowieckiej Francja zobowiązywała się do pomocy, która polegałaby na dostawach sprzętu i materiałów wojskowych oraz na zbrojnym szachowaniu Niemiec, co miało im uniemożliwić zaatakowanie od zachodu Polski, w trakcie jej wojny z Rosją³⁰⁶. Było to nawiązaniem do francuskiej polityki antypruskiej w dobie powstań narodowych 1831 r. i 1863 r.

„Gwiazdka Cieszyńska”, do czasu Bitwy Warszawskiej, oszczędna w słowach wyrażających uznanie dla osoby Naczelnika Państwa, po jego paryskiej wizycie pisała: „Polepszyło się stanowisko Polski przez podróż Naczelnika Piłsudskiego do Paryża. Przez tę podróż rozwiął Piłsudski ostatnie niedowierzania i udowodnił, że Polska nie uznaje polityki enkaenowskiej³⁰⁷, polityki Jędrzeja Moraczewskiego, którego jednym z pierwszych zarządzeń było sprowadzenie posła niemieckiego do Warszawy. Zyskaliśmy sprzymierzeńca, który tak bardzo jest pożądany ze względu na Wschód i Górny Śląsk”³⁰⁸.



Rys. *Pokój polsko-rosyjski*. „Kocynder” Bytom, nr 12 z 10 XI 1920. Podpis: Polak: A więc bolszewikowi, będzie między nami zgoda prawdziwa, jeśli zerwiesz z tamtymi z Prusakami i Żydem. Chybaś się naocznie przekonał o ich »skutecznej pomocy«

305 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 15 z 22 II 1921, s. 1: oceniała, iż w tych okolicznościach „Położenie na Górnym Śląsku wyjaśnia się coraz więcej na naszą korzyść. Według przewidywań polskich w najgorszym razie z liczby miliona głosów stałych mieszkańców Górnego Śląska - 700 000 głosów padnie za Polską, 300 000 za Niemcami. Przypuściwszy nawet, że z liczby 100 000 głosów, jakie oddadzą przy plebiscycie emigranci górnośląscy, sprowadzeni z Niemiec i z liczby 50 000 głosów, które oddadzą mieszkańcy Górnego Śląska, nie należący do ludności stałej, zamieszkali tam od 1904 r., przypuściwszy nawet, że z liczby tych 150 000 głosów 100 000 głosów padnie za Niemcami, a 50 000 za Polską padnie głosów 750 000, przeciw 400 000 głosów, które rzucone będą na korzyść Niemiec”.

306 J. C i a ł o w i c z, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970. Zob. *Polska a Francja*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 12 z 11 II 1921, s. 1.

307 Naczelny Komitet Narodowy (NKN), powstał 16 VIII 1914 w Krakowie, w wyniku porozumienia polskich środowisk konserwatywnych i demokratycznych. W założeniu miał być najwyższą władzą wojskową, polityczną i skarbową dla Polaków zamieszkujących Galicję. Na jego czele stanął Juliusz Leo. Kolejni prezesami organizacji byli Władysław Leopold Jaworski, Leon Biliński. W NKN istniały dwie sekcje: krakowska, na czele której stał Władysław Leopold Jaworski, oraz lwowska, na czele której stał Tadeusz Cieński. Departamentem wojskowym NKN kierował płk Władysław Sikorski, reprezentujący stanowisko proaustriackie. W 1915 r. doszło do ostrego konfliktu pomiędzy W. Sikorskim i J. Piłsudskim, który sprzeciwiał się dalszemu werbunkowi do Legionów wobec dwuznacznego stanowiska władz austriackich w sprawie polskiej.

308 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 16 z 25 II 1921, s. 2.

EPISKOPAT WOBEC GÓRNEGO ŚLĄSKA



Kard. Aleksander Kakowski



Abp Józef Teodorowicz

miłości. Jeżeli niekiedy wskutek braku dokładnych informacji zachodzą wypadki, które zdawałyby się dowodzić czegoś przeciwnego, nie dajcie się unosić, ale przychodźcie do mnie pewni, że zawsze was wysłucham i nie pozwolę na to, żeby Polsce zrobiono krzywdę”³⁰⁹.

W działania publiczne na rzecz Górnego Śląska włączyli się także polscy hierarchowie: prymas Królestwa Polskiego ks. Aleksander Kakowski, biskup krakowski ks. Adam Stefan Sapieha i arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego ks. Józef Teofil Teodorowicz, który 10 II 1919 r. wygłosił słynne kazanie w katedrze św. Jana w Warszawie na rozpoczęcie obrad Sejmu Ustawodawczego. Ich aktywność nie uszła bacznej uwagi redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej”, co znalazło odzwierciedlenie w doniesieniu z Paryża, iż ks. arcybiskup J.T. Teodorowicz i ks. biskup krakowski A.S. Sapieha, bawiący w stolicy Francji oświadczyli korespondentowi paryskiemu „Gazety Warszawskiej”, że papież po wysłuchaniu zażaleń polskiego episkopatu, upoważnił kler polski na Górnym Śląsku do wzięcia udziału w propagandzie plebiscytowej, znosząc w ten sposób znane rozporządzenie kardynała Adolfa Bertrama, członka pruskiej Izby Panów. Ojciec Święty oświadczył ponadto polskim biskupom: „Polska może być pewną mojej najgłębszej



Bp Adam Stefan Sapieha

PERŁA W KORONIE CZY PRUSKA KUŹNIA ZBROJEŃ ?

Według „Gwiazdki Cieszyńskiej” Niemcy nie chcieli zaakceptować dalszych jakichkolwiek ustępstw terytorialnych. Autor artykułu pt. *Rada Najwyższa, Niemcy a Polska* sądził, iż zrozumiał ducha narodu i charakter jego instytucji, stawiających na czele jako zadanie, nieustępliwość wobec wysuwanych żądań sprzymierzonych. „Niemcy musiały już odstąpić Alzację i Lotaryngię, Poznańskie i Pomorze. Za żadną cenę nie chcą jednak wydać Śląska, twierdząc, że w tym wypadku byłby Niemiec zagrożony”³¹⁰. Dr Walter Simons, minister spraw zagranicznych, przedstawiciel Niemiec na konferencji Rady Najwyższej w Londynie, przedstawił kontrpropozycje na postulaty koalicji w sprawie odszkodowań. Oświadczył on

³⁰⁹ Ojciec św. zniósł zakaz kardynała Bertrama. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 10 z 4 II 1921, s. 3. Zob. R. Kaczmarek: *Powstania śląskie 1919-1920-1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*. Wydawnictwo Literackie. Kraków 2019, s. 341-342.

³¹⁰ *Rada Najwyższa, Niemcy a Polska*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 8 z 28 I 1921, s. 1.

swoim rozmówcom, że Niemcy gotowe są zapłacić 50 miliardów marek w złocie. Jednak jako warunek spełnienia tych propozycji postawiły żądanie, aby plebiscyt na Górnym Śląsku wypadł na ich korzyść. Jak pisała „Gwiazdka Cieszyńska” żądania były tak wygórowane, że Lloyd George „znany przyjaciel Niemiec, miał się wyrazić: Kończmy już te obrady, bo gdybyśmy te warunki przyjęli, tobyśmy jeszcze Niemcom musieli dopłacić”³¹¹.



Kartka pocztowa z okresu plebiscytu

„Tymczasem prawdą jest, że Niemcy nawet bez Górnego Śląska były jedną z największych potęg ekonomicznych w Europie, że były w rzeczywistości bardziej wypłacalne, niż [...] Francja w 1871 r. Terytorium niemieckie pozostało niemal nietknięte przez stopę nieprzyjacielską. Niemcy tedy nie musiały odbudowywać swego kraju, ani wynagradzać szkód wojennych na swoich obszarach. A zresztą – komentowała »Gwiazdka Cieszyńska« Niemcy nawet bez Górnego Śląska zajmowały co do produkcji węgla drugie po Anglii miejsce w Europie, a trzecie po Ameryce i Anglii, miejsce na świecie. [...] co do produkcji żelaza, zajmują pierwsze miejsce w Europie, a drugie po Stanach Zjednoczonych w świecie. Co do ołowiu zajmują drugie miejsce po Hiszpanii – w Europie, a trzecie po Australii i Hiszpani miejsce na świecie. Co do produkcji cynku zajmowały pierwsze miejsce w Europie i drugie po Stanach Zjednoczonych w świecie. Co do produkcji miedzi zajmowały drugie po Hiszpani miejsce w Europie. To wszystko bez Górnego Śląska. [...] Przemysł niemiecki, chemiczny zwłaszcza, nietknięty i niemal nie osłabiony przez wojnę (gdy z winy i z woli Niemiec podcięty został przemysł francuski, a także polski), należał do pierwszych w świecie, pamiętajmy wreszcie, że Niemcy w razie przyznania Górnego Śląska Polsce – zapewniony miały dla siebie, rzekomo niezbędny dla przemysłu niemieckiego kontyngent węgla górnośląskiego, a pojmiemy jasno, że Niemcy i bez Górnego Śląska były aż nadto wypłacalne i że z tego powodu nie mogły się opierać ustępstwom terytorialnym na Górnym Śląsku”³¹².

W tej sytuacji „Gwiazdka Cieszyńska” stawiała pytanie „o co chodzi?” i odpowiadała na nie czytelnikowi: „Niemcy nie chcą się zgodzić na rozbrojenie, ani na zapłatę odszkodowań, powołując się we wszystkim na Górny Śląsk. Najpierw co do rozbrojenia: Dnia 13 I [1921 r.] wysłał rząd niemiecki zachwycająco bogatą w szczegóły i odkrycia notę do sprzymierzonych o polskich zbrojeniach i bojówkach na Górnym Śląsku, równocześnie niemieccy minister wojny p. [Otto Karl – Z.J.] Gessler (1875-1955) i minister spraw zagranicznych p. [Walter – Z.J.] Simons

311 Niemcy na konferencji londyńskiej. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 18 z 4 III 1921, s. 3.

312 Rada Najwyższa, Niemcy a Polska. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 8 z 28 I 1921, s. 1.



Walter Simons, niemiecki polityk

(1861-1937) opowiadali ochoczo o wywiadach, czy kto chciał, czy nie, o rozmieszczeniu wojsk polskich, a dzienniki niemieckie dzień w dzień uzupełniają ten dział wiadomości nowymi wymysłami. Były to z palca wysane bajki, które natychmiast sprostował rząd polski. Niemcy jednak wiedzą, że ludzie każdemu oszczerstwu choć trochę wierzą i dlatego wołają: jakże mamy się rozbrajać, skoro grozi nam napad polski na Górny Śląsk?³¹³

Podobnie rzecz miała się ze sprawą odszkodowań, którą Berlin ściśle łączył z kwestią przynależności Górnego Śląska. Obwieszczali światu, iż „jeżeli nie dacie nam Górnego Śląska, wtedy wam nie wypłacimy odszkodowania. I głos ten – konstataowała »Gwiazdka Cieszyńska« niestety znajdował wiarę u niektórych państw koalicji. Sam były prezydent Francji [Raymond – Z.J.] Poincaré oświadczył: »jedyną pewną rzeczą wydaje się to, że rząd angielski w dalszym ciągu pragnie uzależnić określenie długu niemieckiego od plebiscytu na Górnym Śląsku«³¹⁴.

Sprawę wypełnienia zobowiązań nałożonych traktatem wersalskim łączyli więc Niemcy ściśle ze sprawą polską, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Mimo tak wielkich przeszkód redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” żywiła nadzieję, iż premier Francji [Aristide – Z.J.] Briand, znany jako zwolennik realizacji postanowień traktatowych „będzie zwalczał wykręt niemiecki”³¹⁵.

Na koniec gazeta śląska przypominała i ostrzegała, iż względem Niemców nie można kierować się odruchami dobroci, szlachetności i miłości bliźniego. „Jeżeli Rada Najwyższa nie upokorzy nareszcie Niemiec, to wzrosną w jeszcze większą butę. Wszystkie siły skierowują one do tego, by zdobyć Górny Śląsk, bez względu na głosy oddane przy plebiscycie. Ale gdyby to się Niemcom udało, wtedy wkrótce przyjdzie czas, kiedy Niemcy wyciągną rękę i po Alzację i po Lotaryngię, i po morze, i po kolonie. O tym powinna Rada Najwyższa pamiętać, nie śmie dopuścić do tego, by Niemcy wzrosły na siłach kosztem Polski, na ponowne niebezpieczeństwo dla Europy”³¹⁶.

W rywalizacji, o Górny Śląsk, z silniejszym konkurentem, dyplomacja polska musiała wykazać się dużą zręcznością i aktywnością. Aby stawić czoło



Raymond Poincaré, prezydent Republiki na okładce „Petit Journal”

313 Tamże.

314 Tamże, s. 2-3.

315 Tamże, s. 3.

316 Tamże.

wszystkim wyzwaniom minister spraw zagranicznych, książe Eustachy Sapieha, odwiedzał kolejno najważniejszych partnerów toczącej się gry politycznej. W Londynie odbył konferencję z premierem Lloyd George'm oraz ministrem spraw zagranicznych, lordem George'm Nathanielem Curzonem i z sekretarzami stanu. Podczas tych obrad rozważano wszystkie sprawy dotyczące się Polski. Lloyd George oświadczył wysłannikowi Warszawy, że plebiscyt górnośląski odbędzie się jak można najrychlej. Według „Gwiazdki Cieszyńskiej”, brytyjski mąż stanu przekonywał, iż „O losach Górnego Śląska nie podobna mówić przed wyjaśnieniem wyników plebiscytu. Prócz rezultatów głosowania, przy decyzji o przyszłości Górnego Śląska będą musiały być wzięte



Niemiecki plakat plebiscytowy

o przyszłości Górnego Śląska będą musiały być wzięte pod uwagę jeszcze inne czynniki w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Anglia obawiała się – przypuszczała śląska gazeta – [...] protestu Sowietów przeciwko obecności wojsk międzynarodowych na Wileńszczyźnie³¹⁷. Poruszono także kwestię Galicji Wschodniej i „mandatu militarnego” w Gdańsku. Z Londynu książe E. Sapieha wrócił do Paryża i tu także zajął się problematyką Górnego Śląska i pruskimi prowokacjami. Wkrótce jednak musiał wyjechać do Bukaresztu i negocjować sojusz polsko-rumuński, na wypadek nowej wojny z bolszewikami³¹⁸.



Głos Przodków i Ojczyzny. „Kocynder” nr 26 z 1921

Wieści napływające z Górnego Śląska nad Sekwanę nie były budujące. Niemcy dopuszczali się coraz większych gwałtów. W Borkowicach, Polskiej Cerkwi, Dobrosławicach miały miejsce krwawe starcia, wywołane napadami niemieckich bojówek. „Doszło do walk orężnych, które spowodowały ofiary w zabitych i rannych”³¹⁹. Ponadto „Gwiazdka Cieszyńska” w artykule *Znowu zmiana w sposobie głosowania* wskazywała na nowe niedogodności dla polskiej strony. „Rada Najwyższa, która rozpoczęła obrady w Londynie, postanowiła, że na Górnym Śląsku i miejscowa ludność i emigranci będą głosowali w tym samym dniu. Uchwałę tą przeprowadzili delegaci angielscy. Uchwała ta jest niekorzystna dla nas, gdyż dopuszcza możliwość nadużyć ze

317 *Minister Sapieha*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 15 z 22 II 1921, s. 1.

318 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 18 z 4 III 1921, s. 1-2: „Rumunia nie pospieszyła nam na pomoc w lipcu zeszłego roku. Nie należy więc narzucać się znowu Rumunom, kiedy oni nas nie bronili. Trzeba trzeźwo sprawę tę traktować i tylko za wysłużone usługi usługami płacić”.

319 *Na Górnym Śląsku*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 16 z 25 II 1921, s. 1.



Niemiecki plakat propagandowy *Dla wielkości Polski*

strony emigrantów, których nie będzie można należycie kontrolować. To też na Górnym Śląsku panuje słuszne oburzenie na Anglię, która w niedwuznaczny sposób proteguje Niemcy”³²⁰.

Oprócz politycznego szantażu i terroru Berlin skutecznie w antypolskiej propagandzie wykorzystywał wszelkie niepowodzenia Rzeczypospolitej w konflikcie militarnym z bolszewikami, a później temu celowi służyły przedłużające się ro-

kowania pokojowe w Rydze³²¹. Skutek tego był taki, iż wielu Polaków na Górnym Śląsku głosowało za Niemcami z obawy przed nową wojną z Rosją. „Wprawdzie pokój został podpisany – pisała »Gwiazdka Cieszyńska« - dwa dni przed plebiscytem lecz to położenia na terenie plebiscytowym nie zmieniło, bo do wielu gmin ta wieść nie dotarła, ani jej też nie można było wyzyskać”³²².

Dzienniki niemieckie straszyły mieszkańców Górnego Śląska „rzekomo smutnym losem Poznańskiego”. „Drożyzna, głód, ciężkie choroby miały tam panować wszechwładnie”. Polska jawiła się jako sezonowy kraj bez przyszłości, skazany na rychłe samounicestwienie. Według poszczególnych relacji, ziemie polskie przypominały Kartaginę, po zdobyciu przez Rzymian obroconą w stertę kamieni posypanych solą. Autor artykułu pt. *Polska bez pokoju*, zamieszczonego na łamach „Dzwonu”, celem odstraszenia górników i hutników od myśli głosowania w plebiscycie za „burżuazyjną” Polską, przed oczyma śląskiego czytelnika, nakreślił apokaliptyczną wizję „Macierzy”. Pisał on: „Polska powstaje do życia na gruzach starej Europy. Dosłownie na gruzach. Nie mówiąc już o zachodzie, teren samej Polski

Opłata pocztowa zapłacona gotówką.		Numer pojed. 4 M. wzgl. 1-50 Kz.	
<p>Staw. Zarząd główny Międzywojewódzki w Katowicach, ul. Cieszyńska 1.</p> <h1 style="text-align: center;">GWIAZDKA CIESZYŃSKA</h1> <p style="text-align: center;">Pismo poświęcone interesom politycznym, naukow. przemysłowi i zabawie.</p>			
<p>WYCHODZI W WYDANIU: WYD. 1-1000 WYD. 1001-2000 WYD. 2001-3000 WYD. 3001-4000</p>	<p>Wychodzi we wtorek i piątek. Adres Redakcji i Administracji: Cieszyń, Stary Rynek 4. — Poczta, ogłoszenia i zamówienia należy nadawać do Administracji.</p>	<p>WYD. 1-1000 WYD. 1001-2000 WYD. 2001-3000 WYD. 3001-4000</p>	<p>WYD. 1-1000 WYD. 1001-2000 WYD. 2001-3000 WYD. 3001-4000</p>
<p>Wydawca: W. Głogowski, Katowice, ul. Cieszyńska 1.</p> <p>W Głogowski, Katowice, ul. Cieszyńska 1.</p>		<p>W Głogowski, Katowice, ul. Cieszyńska 1.</p> <p>W Głogowski, Katowice, ul. Cieszyńska 1.</p>	

320 *Znowu zmiana w sposobie głosowania. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 16 z 25 II 1921, s. 1-2.*
 321 *Rokowania w Rydze. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 8 z 28 I 1921, s. 2: „Rokowania w Rydze postępują naprzód, choć w powolnym tempie. Podobno bolszewicy okazują dobre chęci do rychłego zawarcia pokoju. Powodem, dla którego się ostateczne zawarcie pokoju odwleka, jest to, że materiał konferencji jest olbrzymi, jako też i to, że traktat musi być opracowany niezmiernie szczegółowo, zwłaszcza w zakresie spraw ekonomicznych. Tok obrad opóźniła także choroba delegata sowieckiego [Adolfa Abramowicza – Z.J.] Joffego, który na jednym z posiedzeń zasłabł na serce i w skutek tego przez kilka dni nie mógł brać udziału w obradach”. Joffe wcześniej, jako ambasador w Berlinie, uczestniczył w organizacji rewolucji komunistycznej w Cesarstwie Niemieckim.*
 322 *Grabarze Polski. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 49 z 21 VI 1921, s. 1.*

przedstawia typowe powojenne rumowisko. Powiewem śmierci zgaszone wznoszą się skargą w niebo nagie kominy fabryczne, od dawna już nieozdobne pióropuszem dymu. Czarne pogorzeliska pokrywają cały kraj. Zamarłe w chwili wybuchu wojny, do dziś stoją martwe tysiączne rozpoczęte już prace i chociaż fala wojny już powraca w łóżysko pokoju – życie Polski wciąż stoi na martwym punkcie³²³.



Niemiecki plakat plebiscytowy

Następnie propagandysta zwrócił uwagę na zależność między brakiem postępu a wojną i podkreślił jej klasowy charakter. Straszyl, iż „Wojna na wschodzie dawno przestała być świętą walką o wolność kraju – przeciwnie stała się narzędziem w ręku reakcji, narzędziem powrócenia własności obszarnikom, wśród których na Rusi jest 49% Polaków, o tę tą ziemię dla obszarników ma się bić jako żołnierz polski rolnik i chłop, żądający wywłaszczenia obszarników u siebie. By ziemię tą wydrzeć ukraińskiemu chłopu – ma on ginąć lub okaleczać się!”³²⁴ Próbowano niechęć górnośląskiego ludu, do niemieckich książąt Hohenlohe oraz hrabiów Ballestremów i Henckel von Donnersmarcków, przekierować na „pańską” wojnę polsko-bolszewicką.



Plakat *Auch du sollst beitreten zur Reichswehr* (Ty też powinieś dołączyć do Reichswehry)

Niemcy dobrze pamiętali, jak mieszkańcy ziem nadodrzańskich reagowali na skutki działań wojennych w latach 1916-1918, gdy do miast i wsi śląskich docierały informacje o utracie osób bliskich na dalekich frontach oraz pojawiło się widmo głodu. Rosło niezadowolenie z powodu coraz większych kłopotów aprowizacyjnych. Chłopi odmawiali płacenia podatków i sabotowali dostawy artykułów żywnościowych.

W dobie kampanii plebiscytowej „obłudni” politycy berlińscy głosili, że Górnoślązacy już dość nawojowali się na frontach pierwszej wojny światowej. Jeśli chcą żyć w pokoju powinni głosować za Republiką Weimarską. Na niemieckich plakatach pokazały się upiorne postaci polskich panów i karbowych oraz sugestie, że kolejnymi ofiarami ich ucisku będą Górnoślązacy. Uruchomiono potężną maszynę propagandową. Ulubionym obiektem ataków był Polski Komisarz Plebiscytowy Wojciech Korfanty.

Na jego temat drukowano oszczercze pamflety i liczne rysunki satyryczne, obraźliwe dla Polaków. Polskiego Komisarza Plebiscytowego portretowano na różne sposoby, a to jako polskiego kelnera w Hotelu „Lomnitz”, malwersanta, właściciela

323 *Polska bez pokoju*. „Dzwon” nr 18 z 6 IX 1919, s. 1.

324 Tamże.



„Der Schwarze Adler“ o Korfantym

mlecznej krowy lub skazańca zakutego w dyby. W „gadce” *Korfaniys terminus* nakreślono nawet jego żywot pośmiertny, gdy udławił się „własną złośliwością” i udał wprost do nieba, by zostać strąconym w czeluść Lucyfera. „I postąpił naprzód z dawną pewnością do bram nieba i jego lśniącej chwały. Tam święty Piotr szłochał między zaśnierzonymi żywopłotami chmur i słusznie tnąc »Górnośląską Gazetę Graniczną« (»Oberschlesische Grenzzeitung«³²⁵) do sanitariatów. Zapytał: »Czego chcesz, przyjacielu?« [...] Zawsze modliłem się pobożnie na ziemi do wszystkich świętych. Dlatego pragnę uczestniczyć w wiecznych radościach aniołów. Następnie Święty Piotr spokojnie odezwał się do szlachetnego Pana Korfantego: »Przepraszam, ale niebo nie jest dla *Tutti quanti*. Chodź, chcę ci pokazać spektakl!« Drzwi niebios otworzyły się na znak jego ręki. I powoli niekończący się korowód minął próg. Dźgniętych nożami, rozdartych granatami ręcznymi. Jego ofiary powiły się niegdyś spragnionego krwi potentata. Starcy, kobiety, dzieci, pobici, zmięci, zmaltretowani. Otwarte rany sączyły się na widok szlachcica. Przemówiły do niego adresowanymi, strasznymi i okropnymi, nigdy nie słyszanymi przekleństwami. Korfantiy stał się błądy i drżał jak czeladnik. Pojechał do piekła [...] Tam, przy bramie, [...] usłyszał powitalne przemówienie: »Pierona, proszę bardzo! Czekam tutaj na Ciebie długo! [...] Będiesz moim asystentem!«³²⁶”

325 Do której artykuły pisał m.in. Wojciech Korfantiy.

326 „Pieron” nr 11 z 12 III 1921: *Korfaniys Endstation*

Eines Tages hat es sich, wie die Legende erzählt, geschickt,
 Dass der edle Pan Korfanty ist an seiner eigenen Bosheit erstickt.
 (Seine Milchkuh war, da die Pöler ihr nichts zu fressen gaben,
 Schon lange vor ihm kriecht und im Schindanger eingegraben.)
 Und er wendete stracks seine Schritte in alter Zuversichtlichkeit
 Zu den Toren des Himmels und seiner schimmernden Herrlichkeit.
 Dort sah Sankt Peter bedächtlich zwischen schneeigen Wolkenhecken,
 Und schnitt die „Oberschlesische Grenzzeitung“ zurecht zu sanitären Zwecken.
 „Was willst du, Freund?“ Er hob das Haupt mit der Gloriole,
 Und musterte den Notabain vom Scheitel bis herab zur Sohle.
 Da begann der Pan, dass er Einlaß im Himmel heische.
 Nachdem der Tod ihn befreit vom sündigen irdischen Fleische.
 Er habe auf Erden stets fromm gebetet zu allen Heiligen,
 Drum wünsche er sich an den ewigen Freuden der Engel zu beteiligen.
 Drauf sprach Sankt Peter geruhsam zum edlen Pan Korfanty:
 „Das tut mir leid, doch der Himmel ist nicht für tutti quanti I
 Sich her, ich will ein Spektakulum dir vor Augen führen!“

Na Górnym Śląsku ukazywało się ponad sto tytułów gazet i czasopism niemieckich o łącznym nakładzie około 500 000 egzemplarzy. Ich wydawcy dysponowali bardzo dobrze zorganizowanym kolportażem. Do najbardziej znanych należały: „Kattowitzer Zeitung”, „Oberschlesische Morgenzeitung”, „Oberschlesische Anzeiger”, „Königshütter Tageblatt”, „Oppelner Zeitung” i „Ostdeutsche Morgenpost”. Dostępne były także publikatory dolnośląskie, jak wrocławski „Schlesische Heimat” i „Das Neue Schlesien”. Wszystkie one podkreślały cywilizacyjną rolę Niemców na Górnym Śląsku i ostrzegały przed rządami polskimi, które doprowadzą do regresu dziejowego.



„Schwarze Adler”. Rysunek przedstawiający beztroską Polaków wobec nadchodzącego głodu. 1921 r.

Ostry ton wypowiedzi był wymierzony nie tylko w Górnoszlązaków opowiadających się za Polską. Czasami niektóre tytuły były zawieszane z racji publikowanych artykułów obraźliwych dla Francuzów czy Amerykanów. Dla zmylenia czytelników niechętnych polityce germanizatorskiej drukowano pisma popularyzujące w języku polskim hasła separatystyczne, a równocześnie antypolskie. Prym wiodły „Dobra rada dla Ludu Górnoszląskiego”, „Wola Ludu”, „Głos Górnoszląski” czy antypolski tygodnik satyryczny „Pieron”. Były to periodyki w języku polskim lecz z ducha niemieckie. Patronat nad nimi sprawowały tak potężne instytucje, jak *Die Pressestelle des Hauptausschusses für die Östlichen Abstimmungsgebiete* (Ośrodek Prasowy Wydziału Głównego dla Wschodnich Terenów Plebiscytowych) oraz *Die Pressestelle der Arbeitsgemeinschaft zur Erhaltung Oberschlesiens bei Deutschland* (Ośrodek Prasowy Wspólnoty Pracy dla Utrzymania Górnego Śląska przy Niemczech).

Czasopisma te codzienne donosiły kłamliwie, że „jakoby polska prasa „gwałtownie występowała przeciw państwom sprzymierzonym”³²⁷. W dezinformacji spe-

Auf einen Wink seiner Hand öffneten sich die Himmelstüren.
Und langsam schritt ein endloser Zug leuiios über die Schwelle;
Korfanty erblaßte jäh und zitterte wie Espenlaub, der Geselle.
Von Messern erdolcht, zerrissen von Handgranaten,
Grüßten seine Opfer den einst so blutdürstigen Potentaten.
Greise, Weiber, Kinder, zerprügelt, zerknüttelt, zerschundcn,
Beim Anblick des Schlachzizen sickerten die offenen Wunden.
Ihm grauste, und unter gräßlichen, nie gehörten Flüchen,
Fuhr er zur Hölle hinab mit ihren ihm nicht ungewohnten Gerüchen.
Dort an der Pforte stand freudig wiehernd schon der Leibhaftige
Und hielt dem braven Pan eine Begrüßungsrede, eine sehr saftige.
„Pieron, da bist du! Auf dir da chabb gewartet schon lange!
Mach nich so betribbttem Gesicht, da brauchst du sein nich bange!
Was nutzt es mir, wenn in der Pfanne dein Kadaver brennt?
Da kann dir ja besser verwerten! Du wirst mein Assistent!”
327 „Gwiazdka Cieszyńska nr 18 z 4 III 1921, s. 1.



Rys. *Sosnowiec*. W Zagłębiu głodujących informuje się, iż chleb jest tylko dla głupich Górnioślazaków, żeby myśleli, że w Polsce jest go pod dostatkiem. „Pieron” nr 19 z 20 XI 1920.

kiej kultury - *Heimatu*, tj. małej ojczyzny, splotu natury z kulturą, krajobrazu z historią. Zadaniem pism i broszur propagandowych było od *Heimatspflege* (pielęgnowania stron ojczystych) do *Heimatpolitik* (polityki w ich interesie). Ideę tą wyrażały także niemieckie plakaty plebiscytowe i zachowawcza *Heimatliteratur*. Ważną rolę odgrywała wysokonakładowa prasa różnych frakcji politycznych³²⁹ od organu śląskiego Centrum „Schlesische Volkszeitung” po skrajnie antypolskie: mieszczańską „Schlesische Tagespost”, która w Reichswehrze widziała lekarstwo na wszelkie śląskie bolączki, robotniczą „Schlesische Arbeiter-Zeitung” oraz komunistyczną „Die Rote Fahne”. Wszystkie periodyki były krytyczne wobec Ententy, a w powstaniach dopatrywały się działań „na zgubę śląskich mas pracujących” lub starcia polskiego i niemieckiego nacjonalizmu³³⁰.



Górniośląskie święta Bożego Narodzenia. „Tak powinno być z powrotem w domu, kiedy warszawscy dzentelmeni nie będą już biczować kraju”

328 Tamże.

329 F. Biały, K. Fiedor: *Strona niemiecka wobec powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku w latach 1918-1939*. „Sobótka” 1972/1, s. 57-82.

330 „Schlesische Arbeiter-Zeitung” nr 19 VIII 1920, o wydarzeniach w Katowicach, pisała: „Die blutigen Zusammenstoss in Kattowitz sind ohne Zweifel auf das Verhalten deutscher Nationalisten zurlickzufuhren, die proletarische Demonstration gegen den polnischen Eroberungskrieg und flir Raterepublik in verbrecherischer Weise b.enutzen, urn ihren Chauvinismus Luft zu machen... Mit Sympathie flir Sowjetrusslan'd und Kriegsgegnerschaft haben diese erbarmlichen Schreier und Provokateur nichts zu tun” (Krwawe starcia w Katowicach są niewątpliwie spowodowane zachowaniem niemieckich nacjonalistów, są proletariacką demonstracją przeciwko polskiej wojnie zaborczej, wykorzystaną przez Republikę Kryminalną w sposób przestępczy, by wywołać szowinizm [...] Z sympatią dla sowieckiej Rosji i przeciwstawiając się wojnie. Te żalodne okrucieństwa i prowokatorzy nie mają nic do roboty).

Stanisław Ligoń, jako oręż, do walki z przeciwnikiem, wykorzystywał satyrę i śląski humor. „Kocyndrowa” Klachula dowcipkowała: „Moi złoci! Co się tez to człowiek nagorsy i nagniewo, jak te rozmaite gazety i cajtungi cyto. Casem to tak az mnie mory bierom i jakbych tak zapadła do niektórych redakcje, tobych tym redachtorom do pysku napłuła.[...] Jo jest prosto baba ze wsi, ale to wom padom, że jobych i mondrzy pisała i też mondrzy cyganiła. Co taki »Schwarzer Adler« albo taki »Dzwon« pise, to ślepy krykom namaco, ze to są zapłacone pierdoły”³³¹. Wtórował jej Gustlik, nucąc o emigrantach z Rzeszy, na melodię *O Zuzanna, Śpiewka o Pieronie*.



Górnoślązacy mówią: do polskiego św. Mikołaja [...] W tym kraju zawstydzasz nas! [...] Możesz trzymać swoje prezenty w faldach płaszcza; Granaty ręczne - dla żołnierzy! Podatki - które czynią życie droższym! A przede wszystkim Bux, autonomia! Szybko wstań! Wynos się! Górny Śląsk powinien być tylko naszym domem. *Wesołych Świąt.* „Pieron” nr 23 z 18 XII 1920

Tyś nie jest Kocynder, Tyś nie jest Kocynder -
Tylko luj berliński - Schinder -
O pieronie, kaj mosz ten śląski „Witz”?
O pieronie, pocałuj nos w żiś!³³²



Niech żyje Polska! „Kocynder” nr 1 z 10 VI 1920

Spór zaostrzył się gdy doszło do niekorzystnej interpretacji wyników plebiscytu³³³. Polacy oczekiwali, że zgodnie z aneksem do art. 88 traktatu wersalskiego głosy będą zliczane nie globalnie, a gminami, których za Polską głosowało 44,7%, jednakże wbrew ustaleniom, w Komisji Międzysojusznicej przewagę zaczęła zdobywać koncepcja brytyjsko-włoska oparta na globalnym liczeniu głosów i przyznająca Polsce tylko 25% obszaru plebiscytowego, tj. powiaty pszczyński, rybnicki i przylegające do nich lub polskiej granicy skrawki powiatów: raciborskiego, toszecko-gliwickiego, katowickiego, bytomskiego, tarnogórskiego i oleskiego. Wytyczona granica podziału nazwana od nazwisk komisarzy Anglii i Włoch - linią Percivala-de Marinisa nie

³³¹ *Godka Klachuli.* „Kocynder” Nr 5 z 17 VIII 1920.

³³² Tamże.

³³³ *Plebiscyt górnośląski odbił się głośnym echem w Ustroniu.* „Gwiazdka Cieszyńska” nr 17 z 1 III 1921, s. 2.



Ks. Karol Milik

zadawała żadnej ze stron. 5 V 1921 r. na posiedzeniu Rady Ambasadorów miała się odbyć dyskusja nad ostatecznym rozstrzygnięciem, z uwzględnieniem korzystniejszej dla Polski koncepcji gen. Henri Le Ronda (1864-1949). Wiadomo już jednak było, że z powodu stanowiska Anglii i Włoch, zapadnie dla Polski krzywdzące postanowienie.

Odpowiedzią na nowe zagrożenia oraz wyrazem buntu i sprzeciwu wobec dyktatu mocarstw, był opublikowany na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”³³⁴, wiersz śląskiego księdza Karola Milika³³⁵ pt. *Uwierzq...*

Polsko! dlaczego na Piastów ziemicy
Dzieci twe dotąd cierniową koroną
wieńczysz i dławisz chlebem niewolnicy?
Prusak bezkarnie hańbi twe łono
Pod okiem sędziów, co się mienić ważą
Narodów świata sprawiedliwą strażą!

Polsko! Zrzuć krwawe męczeństwa szkarłaty,
w które stroją Cię państw zwycięskich bogi!
Wzgardź tą wolnością, splecaną na raty.
Zejdź z plebiscytów ich żebraczej drogi!
Niech Cię interes handlarzy nie mami,
Bo krwią go dzieci oplączasz i łzami.

Oni nie wierzą, że twe śląskie dzieci,
Różgą za polskie smagane pacierze,
Choć im pod nogi wróg pieniędzmi śmieci,
Przecież wytrwały w swoich ojców wierze;



Popiersie T. Kościuszki wykonane przez firmę Schefferów w Piekarach Śl. Zakład ten w okresie plebiscytu oprócz nagrobków i figur świętych wykonywał liczne polichromowane podobizny Naczelnika. PO PRAWEJ: Odznaka upamiętniająca 100 rocznicę śmierci T. Kościuszki, noszona m.in. przez członków TG „Sokół” na Górnym Śląsku

334 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 50 z 24 VI 1921, s. 2.

335 Karol Milik (1892-1976), urodzony w Renardowicach na Śląsku, polski duchowny katolicki, pierwszy polski administrator apostolski archidiecezji wrocławskiej (1945-1951). Ukończył polskie gimnazjum w Cieszynie, studiował teologię w Seminarium Duchownym w Widnawie (niem. Weidenau), obronił doktorat praw na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przyjął święcenia kapłańskie 26 VII 1915 z rąk biskupa wrocławskiego Adolfa Betrama. Pełnił obowiązki kapelana wojskowego w randze majora. Po I wojnie światowej dyrektor Towarzystwa Czytelni Ludowych; wślawił się wydaniem pocztówki z mapą II RP z przyłączonym do niej Wrocławiem i Szczecinem. W czasie okupacji hitlerowskiej, poszukiwany przez gestapo. Działal w konspiracji; brał udział w powstaniu warszawskim. Po wojnie 15 VIII 1945 r. prymas Polski, kardynał August Hlond mianował go administratorem apostolskim archidiecezji wrocławskiej. Objął obowiązki 1 IX 1945 r.; 14 X 1945 r. odbył swój ingres do bazyliki w Trzebnicy (katedra wrocławska była wówczas w gruzach); mając uprawnienia biskupa rezydencjalnego rozpoczął tworzenie polskiej administracji diecezji 21 I 1951 został odsunięty przez władze państwowe i internowany w Rywałdzie Królewskim. Nosił tytuł protonotariusza apostolskiego (infułata). Został pochowany w katedrze we Wrocławiu, w kaplicy św. Kazimierza, obok kard. Bolesława Kominka.

I choć się świadczą ranami i blizny,
Oni nie wierzą, że chcą do Ojczyzny.

Chociaż przysięgli, że im twierdzą będzie
Próg chat ojcowskich przed wroga przemocą
Nim się na polskim zagonie osiędzie
Prusak! Choć się już w walce szamocą
I zemsty sztyletem w pierś krzyżaka mierzą
Że to twe dzieci - mówią, że nie wierzą.

Powstań więc Polsko! I koroną rdzawą
Piastrów Swe skronie ozdób! Gromowładna!
Miecza skinieniem wypisz twoje prawo,
A przed potęgą Twą narody zbledną.
I gdy na alarm w zgodny czyn uderzą
miliony! Że Śląsk nasz uwierzą.



Biżuteria patriotyczna noszona przez członków TG „Sokół” na Górnym Śląsku.
PO PRAWEJ: Tłok pieczętny w kształcie popiersia T. Kościuszki

OSTATNIE BOJE I POWRÓT DO MACIERZY

Tak więc w kręgach konspiratorów wojskowych POW G.Śl. podjęto ostateczną decyzję o rozpoczęciu trzeciego powstania. Naczelną wódz Maciej Mielżyński zanotował: „1 maja 1921 roku odebrałem od rządu kategorię zakaz rozpoczęcia jakiegokolwiek akcji zbrojnej na Górnym Śląsku, pod osobistą odpowiedzialnością. Tego zakazu nie usłuchałem. Wiedziałem, że jedynie akcja zbrojna, rozpoczęta natychmiast, może sytuację uratować. Niewątpliwym było, że rząd



Maciej Mielżyński (1869-1944), ps. „Nowina-Doliwa”, hrabia, adiutant Wilhelma II, ppłk. kawalerii WP, naczelną wódz III powstania śląskiego

polski miał związane ręce i działał pod presją mocarstw sprzymierzonych, z głębi duszy zaś życzyć musiał, żeby nasi bracia Górnoślązacy osiągnęli zwycięstwo nad Niemcami. Zwłaszcza że Niemcy, choć urzędowo głosili, że nie mieszają się do walki na terenie plebiscytowym, to całe pułki z Niemiec przez granice puszczały na Górny Śląsk”³³⁶. Z kolei Wojciech Korfanty, nie chcąc narażać rządu RP na posądzenie o wywołanie powstania, złożył urząd Polskiego Komisarza Plebiscytowego i ogłosił się dyktatorem. Już wcześniej Prusacy oskarżali go, iż podburza Polaków przeciw Niemcom, co znalazło odzwierciedlenie w artykule pt. *Niemcy a Korfanty*, opublikowanym na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”³³⁷.

336 M. Mielżyński: *Wspomnienia i przyczynki do historii III-go Powstania Górnośląskiego*. Mikołów 1931, s. 74-75.

337 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 215 z 3 XII 1920, s. 2.



Tadeusz Puszczyński (1895-1939), ps. „Konrad Wawelberg”, dowódca „Grupy Wawelberga” prowadzącej operacje specjalne podczas III powstania śląskiego



Stanisław Baczyński (1890-1939), ps. „Adam Kersten”, „Akt”, pisarz i publicysta, żołnierz Legionów Polskich, kpt. WP, podczas III powstania kierował działaniami dywersyjnymi podgrupy „Południe”

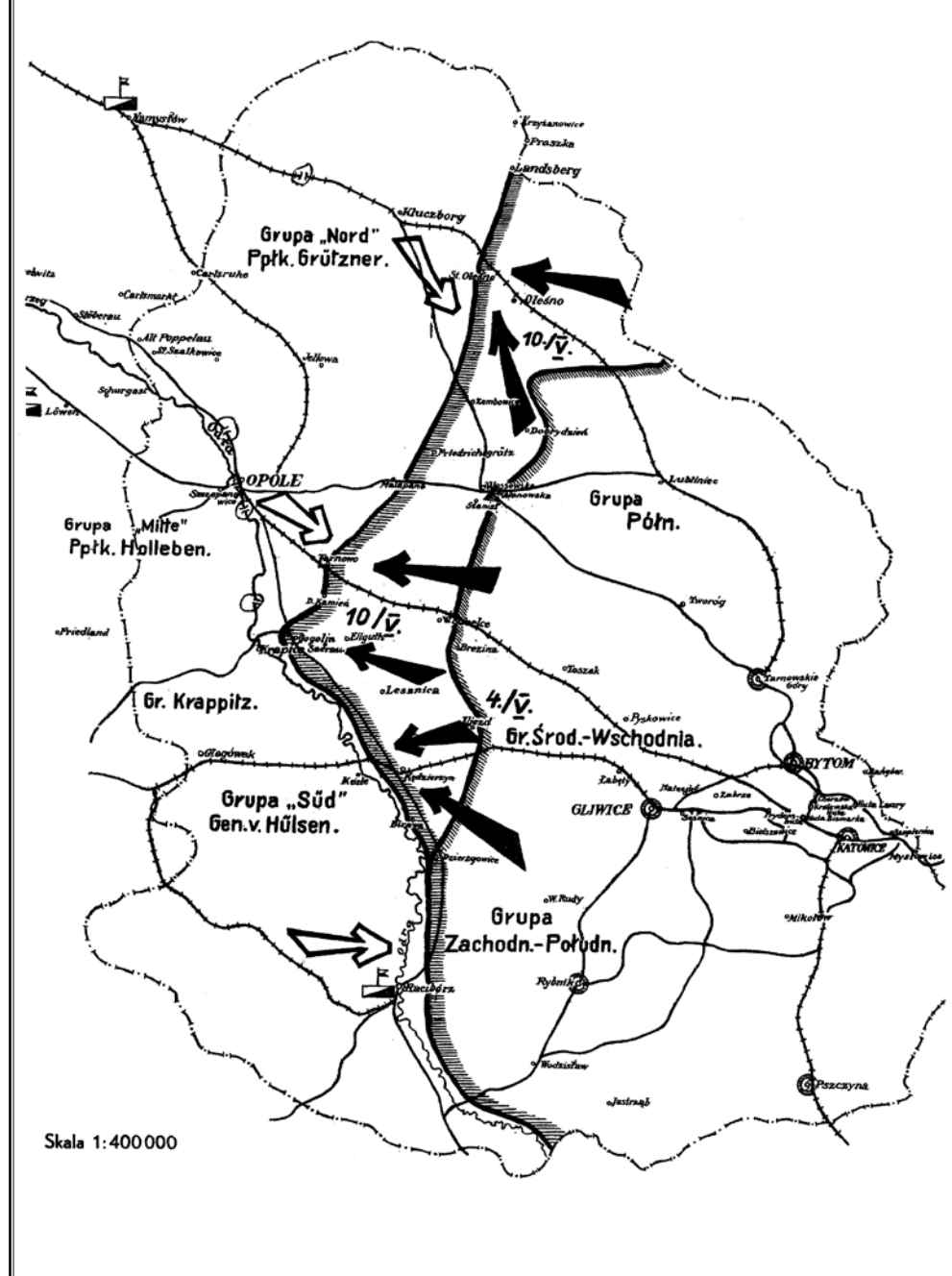
W tej trudnej sytuacji Józef Piłsudski dotrzymał danego Górnoszlązakom słowa i wysłał z pomocą „co miał najlepszego”, blisko 5000 ludzi, m.in. byłych legionistów, bojowców PPS i Peowiaków oraz ponad 60 tys. karabinów. Na doradców M. Mielżyńskiego, J. Piłsudski delegował doświadczonych dwójkarzy, m.in. Wojciecha Stpiczyńskiego, legionistę i współorganizatora Wydziału Plebiscytowego dla Górnego Śląska przy Oddziale II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Bogusława Miedzińskiego, Szefa Oddziału II, organizatora pomocy wojskowej dla Górnego Śląska, który ściśle współpracował z Karolem Polakiewiczem, szefem sekcji plebiscytowej Ministerstwa Spraw Wojskowych i członkiem Komitetu Plebiscytowego przy Radzie Ministrów.

Znaczny udział w przygotowaniu powstania mieli byli legionieści: Feliks Ankerstein, pseudonim Butrym (powiat tarnogórski), Stanisław Rostworowski, pseudonim Lubieniec, szef sztabu NKWP w Szopienicach w randze majora, Adam Benisz, komendant garnizonu w Kędzierzynie oraz Stanisław Baczyński, pseudonim Bittner (syn powstańca 1863 r.) od 1920 r. szef referatu operacyjnego Centrali Wychowania Fizycznego i III Wydziału Operacyjnego Dowództwa Obrony Plebiscytu, który wraz z Tadeuszem Puszczyńskim, pseudonim „Konrad Wawelberg”, opracował plan działań powstańczych na Górnym Śląsku. Za Wydział Wydawniczy Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w trzecim powstaniu śląskim odpowiadał legionista, major artylerii Kasper Wojnar, do 28 VIII 1920 r. pracownik Departamentu Naukowo-Szkolnego Ministerstwa Spraw Wojskowych odkomenderowany na

Górną Śląsk. Wszyscy oni korzystali z pomocy wiceministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego oraz Ignacego Boernera eksperta od spraw niemieckich, a także „dwójkarzy” Lucjana Miładowskiego i Ignacego Matuszewskiego.

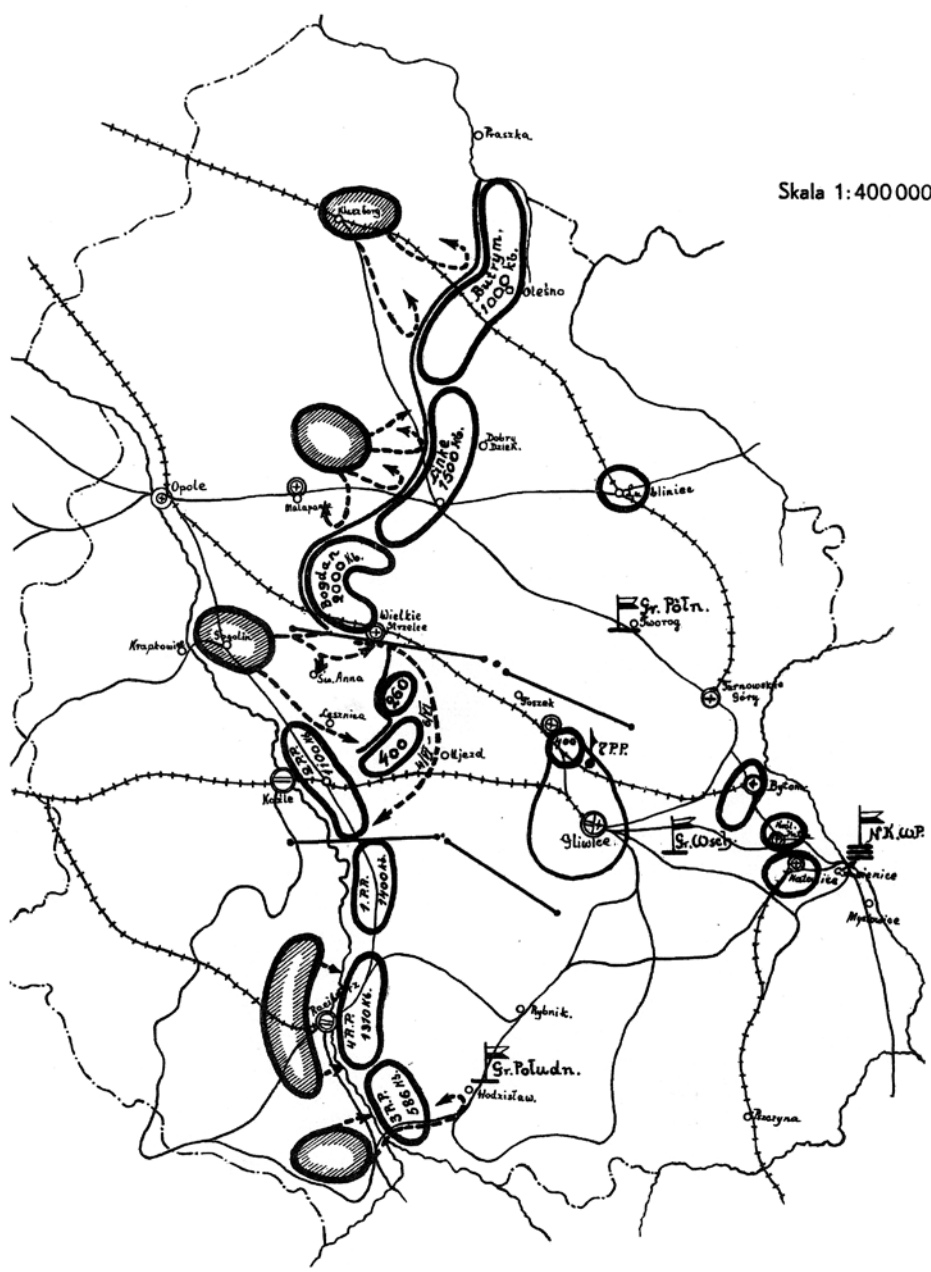
Żołnierzami Piłsudskiego byli również: Henryk Krukowski, dowódca oddziałów destrukcyjnych Grupy „Północ”, Szymon Białecki, szef Wydziału Organizacyjnego Grupy „Wschód” i Seweryn Jędrzyk, pseudonim „Wallenstein”, organizator POW G.Śl. w powiecie strzeleckim, dowódca baonu w Podgrupie „Harden”, autor wspomnień *Polskie powstania w powiecie strzeleckim*, opublikowanych w zbiorze *O wolność Śląska* (Katowice 1931). W trakcie walk dołączyli do nich inni. Wśród 200 ochotników przybyłych do Szopienic znalazł się m.in. Władysław Targalski, jeden z najmłodszych obrońców Lwowa. W akcji plebiscytowej i powstaniach śląskich uczestniczył także Marian Kantor Mirski, który przeszedł cały szlak bojowy

ROZMIESZCZENIE ODDZIAŁÓW POWSTAŃCZYCH I NIEMIECKICH W DNIACH 4 i 10 MAJA 1921



ROZMIESZCZENIE ODDZIAŁÓW POWSTAŃCZYCH I NIEMIECKICH W DNIU 21 MAJA 1921

Skala 1:400 000



3 Pułku Piechoty I Brygady Legionów. Następnie organizował akcje dywersyjne Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie, a w 1922 r. był już kapitanem Wojska Polskiego odznaczonym Krzyżem Walecznych i francuskim orderem „De la Victoire”.

Wśród ochotników znaleźli się zbuntowani kadeci lwowscy i por. Jan Kowalewski³³⁸. Ten ostatni nie przypadkowo pokierował wywiadem w trzecim powstaniu śląskim. Miał, jako kryptolog, za sobą w tej dziedzinie znaczące dokonania. W czasie Bitwy Warszawskiej w sierpniu 1920 r. informacje polskiego radio wywiadu zorganizowanego przez Jana Kowalewskiego miały „bezwzględnie rozstrzygający wpływ” na decyzje strategiczne Józefa Piłsudskiego i w konsekwencji na rozmiar zwycięstwa Wojska Polskiego

nad nacierającą na Warszawę Armią Czerwoną, czego pokłosiem było drugie powstanie śląskie. Kowalewskiemu towarzyszyli na Górnym Śląsku inni oficerowie II Oddziału, m. in. por. Edmund Kalikst Charaszkiwicz³³⁹. Wszyscy oni zdążyli na czas do wyznaczonych miejsc, by podjąć się realizacji swojej misji. W nocy z 2 na 3 maja wybuchło trzecie powstanie śląskie.

Współpracujący z „Gwiazdką Cieszyńską” poeta Jan Kubisz, ps. Ślązak, wieść o jego wybuchu powitał wierszem *Cześć!*³⁴⁰:

Górnoślązacy, czołem, cześć!
Wy polskiej czci pochodnie,
gdzie honor Polski trzeba nieść,
przodem krocycie godnie;
z Wami dziś Polska, z Wami Bóg,
któryż Wam może sprostać wróg?!

Trzeciego Maja pamięć Wy
orężem dokańczacie,
iścicie dawno śnione sny
w piastowskiej Śląska chacie;
Z Wami dziś Polska, z Wami Bóg,
któż śmiałby zhańbić śląski próg?!



Stanisław Rostworowski (1888-1944), herbu Nałęcz, ps. „Prawdźic”, pisarz, dr filozofii, rotmistrz, szef sztabu Obrony Plebiscytu, generał WP

338 Jan Kowalewski (1892-1965), w latach 1909-1913 studiował na Uniwersytecie w Liège, otrzymując dyplom z chemii technicznej. Znał kilka języków obcych, m.in. niemiecki, francuski i rosyjski; podpułkownik dyplomowany piechoty WP, matematyk, lingwista i kryptolog, który złamał sowieckie szyfry w czasie wojny z bolszewikami, wieloletni oficer Oddziału II Sztabu Głównego. Za udział w trzecim Powstaniu Śląskim otrzymał Srebrny Krzyż Virtuti Militari.

339 Edmund Kalikst Charaszkiwicz (1895-1975), uczestnik wojny polsko-bolszewickiej oraz ochotniczo Trzeciego Powstania Śląskiego; podpułkownik piechoty WP, oficer Oddziału II Sztabu Generalnego WP. Zmarł w Londynie.

340 Gwiazdka Cieszyńska” nr 39 z 17 V 1921, s. 4.

Daj Boże, mocny Boże, daj!
jak Śląsk szeroki, długi,
by gorzał męstwem cały kraj,
wolności płacił długi;
z Śląskiem dziś Polska, z Śląskiem Bóg,
gdzież wróg co by Go zmóg!?!

Gotowy lont, gotowy strzał
dzierży „Cieszyniak” w wierze,
że stanie z Braćmi w polu chwał,
skradzioną włość odbierze;
z Śląskiem dziś Polska, z Śląskiem Bóg,
dziś grzmi wyzwolin róg!!

Za święty przykład, świętą wieść,
Górnoślązacy cześć!!

Powstańcy dzięki zaskoczeniu przeciwnika w pierwszej fazie walk do 10 V 1921 r. odnieśli duży sukces strategiczny. Zwycięski pochód ku Odrze zapoczątkowała operacja „Mosty” zapoczątkowana w noc wybuchu insurekcji. Przeprowadziła ją grupa destrukcyjna Tadeusza Puszczyńskiego (działającego pod pseudonimem „Konrada Wawelberga”). Na odcinku 90 km jej członkowie wysadzili 9 mostów na zachodniej granicy obszaru plebiscytowego odcinając go od zaopatrzenia z głębi Niemiec. Powstańcy w ciągu tygodnia opanowali teren wyznaczony tzw. linią Korfantego, biegnącą od granicy z Czechosłowacją na północ wzdłuż Odry do przedmieść Krapkowic, a następnie skręcającą na północny wschód w stronę Kamienia Śląskiego, Ozimka, Gorzowa Śląskiego i dochodzącą do ówczesnej granicy z Polską w okolicach Zdziechowic.



Karl Hofer (1862-1939), niemiecki generał, dowódca Grenzschutzu i Selbstschutzu

W. Korfanty już 7 V w Dąbrówce Małej rozpoczął negocjacje rozejmowe z przedstawicielami Międzysojusznicy Komisji bez udziału Niemiec, realizując swoją koncepcję powstania, jako demonstracji politycznej. 9 V podpisał rozejm, który miał zapewnić korzystną dla Polski linię demarkacyjną. Niestety wskutek niemieckiego protestu alianci się wycofali, a gen. Henri Le Rond zdementował wiadomość o rozejmie. Tymczasem 10 V W. Korfanty w specjalnej odezwie ogłaszając dobrą nowinę o zawarłym układzie, wezwał mieszkańców Śląska do powrotu do fabryk. Równocześnie konstatując: „Godzina wolności wybiła. Stajemy się panami własnego domu”. Niestety słowa te nie miały pokrycia w rzeczywistości. Zrobił się zamęt. Wielu uważało, iż nastąpił koniec powstania i podjęło decyzje powrotu do domu. Tymczasem

czekał ich jeszcze ciężki bój o Górę św. Anny, gdyż Niemcy od strony Krapkowic i Kluczborka przygotowywali kontrofensywę.

„Gwiazdka Cieszyńska” alarmowała – *Wielka ofensywa niemiecka*: „Bandy niemieckie (Orgesch) i wojska gen. Karla Höfera rozpoczęły w ostatnich dniach gwałtowną ofensywę przeciw powstańcom. Dnia 6 b.m. ataki były silne. Wojska polskie cofnęły się na linię Koźle-Stara Kuźnia. Niemcy chcą widocznie wbrew Komisji alianckiej opanować zagłębie przemysłowe. Aby zapobiec temu gen. Le Rond zarządził zgrupowanie wojsk alianckich między Opolem a Wielkimi Strzelcami, lecz ataki niemieckie umiały obejść linię sprzymierzonych. Gen. Höfer wręcz odmówił żądaniu aliantów i godzi się wycofać tylko z okolic, którym alianci zapewnią zupełną ochronę ludności niemieckiej”³⁴¹.

Nieustępliwość Niemców wymusiła ostrzejszą reakcję. Jej wyrazem była *Ostra nota koalicji do gen. Höfera* i taki tytuł nosił kolejny tekst redakcyjny gazety śląskiej, która donosiła: „Ponieważ niemiecka samoobrona przeszła pod dowództwem gen. Höfera do wielkiej ofensywy i zajęła Kędzierzyn, wystosowała Komisja Międzysojusznicza notę do gen. Höfera w tej sprawie, wzywając go, aby cofnął się bezzwłocznie ze swoimi wojskami na linię Leśnicy. W razie nieusłuchania tego wezwania do odwrotu, Komisja Międzysojusznicza zagroziła sprowadzeniem wojsk sojuszniczych do obwodu przemysłowego. Gen. Höfer odpowiedział, że nic nie może wstrzymać wojsk samoobrony. Generał apeluje do poczucia żołnierskiego przedstawicieli misji międzysojuszniczej, oświadczając, że żądanie cofnięcia się stoi w sprzeczności z prawami ludności górnośląskiej, które powinny być znane z obrad angielskiego parlamentu”³⁴².

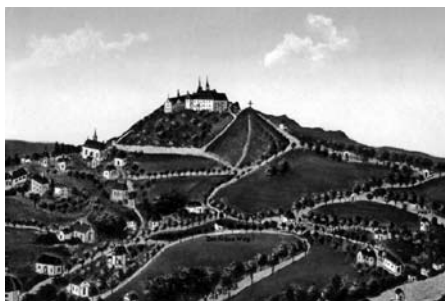
Na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” ukazał się także artykuł, którego autor z podziwem i uznaniem pisał o poświęceniu i harcie ducha powstańców. „Zestawiając



Alfons Zgrzebnik (1891-1937), ps. „Rakoczy”, komendant powstań śląskich, jeden z założycieli ZPSi.



Bitwa o Górę św. Anny. Mal. Wojciech Kossak



Góra św. Anny na starej pocztówce

341 *Wielka ofensywa niemiecka* „Gwiazdka Cieszyńska” nr 46 z 10 VI 1921, s. 2.

342 *Ostra nota koalicji do gen. Höfera*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 46 z 10 VI 1921, s. 2.



Jan Lortz (1888-1942), ps. „Rozen”, dowódca POW G.Śl., w trzecim powstaniu dowodził batalionem w 1 Pułku W. Fojkisa, prezes ZG ZPSi.

przebieg dotychczasowych 6-tygodniowych krwawych walk, należy podkreślić męstwo i wytrwałość zarówno poszczególnych dowódców, jako też oddziałów powstańczych, które bez mundurów, z brakami uzbrojenia, z troską o los rodzin robotniczych pozostałych bez zarobków w domu przetrwały w dotychczasowych walkach. Na szczególne uznanie zasługuje oddział grupy północnej [kpt. Alojzego – Z.J.] Nowaka, który w ciężkich walkach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, wyposażonego obficie w najnowocześniejsze środki techniczne nie opuścił przed przemocą ani jednej piędzi raz zdobytego terenu. W grupie środkowej odznaczyły się szczególnie oddziały 1 Dywizji oraz [Pawła – Z.J.] Cymsa i [Walentego – Z.J.] Fojkisa. Oddziały powyższe, które w krwawych walkach zdobyły Kędzierzyn, Leśnicę i Górę św. Anny, odpierały częstokroć w walce na białą broń niezliczone ataki nieprzyjaciela i w bohaterskiej obronie udaremniły zamiar oddziałów niemieckich przebicia się do Gliwic. Oddział Grupy „Południe” Cietrzewia zniweczył nieprzyjacielski ruch flankowy w rejonie Olzy, trzymając wierną straż nad Odrą. Podnieść również należy sprawność i sprężystość naszych kolejarzy, którzy częstokroć w ogniu nieprzyjaciela pełnili ofiarnie swój obowiązek, jak również działalność żandarmerii polowej na froncie jak i w kraju, zyskując poszanowanie nie tylko ludności polskiej, lecz i niemieckiej. Wojska powstańcze spełniły w tym okresie z wielką chlubą swoje zadanie”³⁴³.

„Gwiazdka Cieszyńska” ówczesny bieg wydarzeń komentowała w artykule *Komisja Międzysojusznicza chce uniemożliwić dalsze walki: gremium to podjęło „rokowania z gen. [Karlem – Z.J.] Höferem*³⁴⁴, dowódcą



Rudolf Niemczyk (1894-1964), w trzecim powstaniu dowódca 3 Pułku im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego

343 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 47 z 14 VI 1921, s. 2-3.

344 Karl Höfer (1862-1939), niemiecki generał; dowódca Grenzschtuzu i Selbstschutzu, nazista, SS-Oberführer. Podczas I wojny światowej stał się znany jako *Held vom Kemmelberge* (bohater wzgórz Kemmel), po tym, jak jego dywizja zdobyła Kemmelberg podczas IV Bitwy o Flandrię. W 1918 r. uzyskał szlify generalskie. Dowodził stacjonującą na Górnym Śląsku 117 Dywizją Piechoty, którą oficjalnie nazywano Strażą Graniczną (Grenzschutz). Był odpowiedzialny za terror wobec polskich działaczy narodowych na Górnym Śląsku po I wojnie światowej i za liczne zbrodnie dokonane na wziętych do niewoli Polakach w czasie I powstania śląskiego i po nim. Kiedy na Górny Śląsk wkroczyli alianci, jego oddziały musiały opuścić obszar plebiscytowy i zostały odkomenderowane na Dolny Śląsk. Podczas III powstania śląskiego, za namową kanclerza i ministra wojny, Höfer objął komendę nad górnośląskim Selbstschutzem. Dowodził niemieckimi kontrofensywami na Górę Świętej Anny i Kędzierzyn. Po zakończeniu walk na Górnym Śląsku został przeniesiony w stan spoczynku. Poświęcił się pisaniu wspomnień *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918-1921 (Górny Śląsk w czasie powstań 1918-1921)*. W 1936 Heinrich Himmler minował go SS-Oberführerem W prasie międzynarodowej nazywany był „Generałem Höferem” lub „Dowódcą Teutonów”.

niemieckiego Selbstschutzu i z wojskami powstańczymi celem zakończenia walk. Rozchodzi się o utworzenie strefy neutralnej, którą by obsadziły wojska Ententy, a która by tworzyła wał między walczącymi stronami. Rokowania Komisji Międzysojusznicej z władzami wojsk powstańczych są ukończone, rokowania zaś z przywódcami niemieckich wojsk ochotniczych trwają dalej. Trwają też ciągle ataki wojsk niemieckich³⁴⁵.

Artykuł *Na Górnym Śląsku panuje spokój* zapowiadał powolną normalizację sytuacji politycznej. Gen. Karl Höfer, wraz z władzą naczelną niemieckich bojówek, tzw. *Wydziałem Dwunastu*, przyjął żądania opolskiej Komisji Międzysojusznicej i nakazał wycofanie wojsk niemieckich z niektórych dotąd zajmowanych stanowisk, m.in. z Góry św. Anny. „Zmiana w zapatrywaniu władz niemieckich – pisała śląska gazeta – miała podobno źródło w tym, że przedstawiciele robotników w Wydziale Dwunastu nie zgadzali się na nieprzejednane stanowisko gen. [Karla - Z.J.] Höfera i prezesa komitetu ks. [Karla - Z.J.] Ulitzki. Wojska koalicyjne obsadzają strefę neutralną. Polskie oddziały powstańcze cofają się powoli. Dotychczasowe powstańcze władze wojskowe oddają władzę w ręce polskich władz cywilnych, które tworzą oddziały milicji i żandarmerii celem utrzymania porządku³⁴⁶. W tej sytuacji redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” konstatowała, iż „jeżeli Niemcy również przeprowadzą rozbrojenie i Komisja Międzysojusznicza, względnie jej wojska dopilnują tego rozbrojenia, można spodziewać się w najbliższych dniach nastania normalnych stosunków na Górnym Śląsku³⁴⁷.”

I o tym właśnie znalazły się informacje w prasowej notatce *Komisja aliancka obejmuje władzę*. Obwieściła ona w Opolu, że z dniem 5 lipca zostały rozwiązane polskie wojska powstańcze oraz nieregularne formacje niemieckie. Ponadto ponownie obejmując zarząd Górnego Śląska ogłosiła amnestię „stosując ją do wszystkich czynów, przeciwnych prawu, a popełnionych z powodu powstania. Wynika z tego – domniemywał autor artykułu – że aliancka Komisja chce zaprowadzić na Górnym Śląsku stosunki, które tam panowały przed powstaniem.



Michał Grażyński (1890-1965), kpt. WP., dr filozofii i prawa, działacz harcerski i niepodległościowy na Spiszu-Orawie oraz Górnym Śląsku, ucz. II i III powstania śląskiego, w tym ostatnim był szefem sztabu Grupy „Wschód”



Powstańcy pociąg pancerny „Pieron”

345 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 48 z 17 VI 1921, s. 3.

346 *Na Górnym Śląsku panuje spokój*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 50 z 24 VI 1921, s. 2-3.

347 Tamże.



Karol Gajdzik (1883-1955), dowódca Pułku Piechoty w Królewskiej Hucie, odznaczony Krzyżem VM przez J. Piłsudskiego, poseł na Sejm Śląski

Niestety Niemcy już zaczynają się mścić na Polakach, licząc na przychylne dla nich rządy Komisji³⁴⁸. Ta zaś musiała się zająć rozstrzygnięciem zaognionego sporu.

Problem podziału Górnego Śląska, był tej wagi i wynikał z tak dużych rozbieżności interesów politycznych, że trudno było ustalić wspólne zdanie. Dlatego „Gwiazdka Cieszyńska” z pewnym rozczarowaniem w artykule *Znowu zwłoka w załatwieniu sprawy górnośląskiej* pisała: „Jak donieśliśmy, Rada Najwyższa poleciła Komisji Międzysojuszniczej w Opolu wygotować plan załatwienia sprawy górnośląskiej. Tymczasem członkowie Komisji nie mogą się porozumieć, tak, że widoki na wspólny i jednomyślny wniosek Komisji Międzysojuszniczej co do podziału Górnego Śląska są bardzo małe. Gdyby Komisja nie przedłożyła wspólnego wniosku, wtedy zacznie badać sprawę górnośląską komisja rzeczoznawców; ostatecznie zaś rozstrzygnięcie zastrzegła sobie Rada Najwyższa³⁴⁹”.

Zdaniem „Gwiazdki Cieszyńskiej” niezmiernie ważną rolę w kształtowaniu rzeczywistości politycznej na Górnym Śląsku odgrywała Francja. Redakcja w felietonie *Paryż a Górny Śląsk* pisała: Od kilku dni prasa paryska mniej się interesuje sprawą górnośląską. Według sprawozdań gen. Le Ronda przedstawia się sytuacja mniej korzystnie. Zapewniają, że strefa neutralna jest niemal ostatecznie utworzona oraz, że rokowania z generałem Höferem i z polskimi powstańcami przywrócą wkrótce spokój. Jednak w każdym razie nie uważa się sprawy górnośląskiej za załatwioną i koła miarodajne zdają sobie jasno z tego sprawę, że takie przejściowe załatwienie nie może trwać wiecznie. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że wniosek dyplomaty włoskiego (Carlo - Z.J.) hr. Sforzy³⁵⁰,



Powstańcze auto pancerne „Korfanty”

348 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 54 z 8 VII 1921, s. 2.

349 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 53 z 5 VII 1921, s. 2.

350 Carlo Sforza (1872-1952), włoski polityk i dyplomata; pochodził ze znanego włoskiego rodu arystokratycznego Sforzów panujących w Mediolanie. Najgłośniejszym z jego przodków był kondotier Muzzio Attendolo. Pracował w służbie dyplomatycznej w Chinach, Belgii, Konstantynopolu. W latach (1919-1920) był sekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych, później (1920–1921) jako minister spraw zagranicznych, doprowadził do skutku traktat w Rapallo. Przez krótki czas był ambasadorem w Paryżu, ustąpił 1922 jako przeciwnik faszyzmu. Był autorem kilku książek o dyktaturach, m.in. dzieła *Twórcy nowej Europy*, w której osobną część poświęcił osobie Józefa Piłsudskiego. Powtórnie

przyznający Polsce oprócz Rybnika i Pszczyny oraz części Raciborskiego jeszcze Katowice, Bytom, Tarnowskie Góry i część Lublinieckiego, będzie stanowił podstawę otwarcia dyskusji na najbliższej konferencji Rady Najwyższej. Data tej konferencji dotychczas nie jest jeszcze ustalona”³⁵¹.

O ile „Gwiazdka Cieszyńska” oceniała Bitwę Warszawską i Trzecie Powstanie Śląskie jako sukces, z goryczą wracała do kwestii utraty Zaolzia. Dała temu wyraz publikując wiersz Jana Kubisza³⁵², ps. Ślązak, pt. *Ape!*³⁵³:

O Polsko, Matko, kraju nasz złoty!
zerwij z rąk dzieci te czeskie sploty,
nie dopuść wrogów do swojej twarzy,
ich pocałunek to jad zbrodniarzy,
sztylet gotowy do wraźych pchnięć
pędź od Swej twarzy wroga, pędź!

O pomnij na krwi serdeczne związki
jak z Białym Orłem, nasz Orzeł śląski
szybował wolny w górnym pędzie
i siadał razem na ojców grzędzie,
chroniąc szponami miasta i wsie
i wiodąc hufce na pole psie!...

Na cóż dziś pożółkłe pergaminy?
One nie sklecać ludów rodziny,



Nikodem Sobik (1894-1940), ucz. I, II i III powstania, dowódca II bat. 2 Pułku Powstańczego, odznaczony Krzyżem VM przez J. Piłsudskiego



Józef Grzegorzek (1885-1961), przywódca peowiacki, ucz. akcji plebiscytowej, w Trzecim Powstaniu członek Komitetu Wykonawczego Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych

został ministrem spraw zagranicznych w latach 1947-1951. Jako włoski minister spraw zagranicznych Carlo Sforza, przychylniejszy dla Polski niż jego poprzednik, zaproponował projekt pośredni pomiędzy projektem angielsko-niemieckim a projektem polsko-francuskim. Mimo tego, nadal wszystko wskazywało, że podział Śląska zostanie przeprowadzony według koncepcji angielsko-niemieckiej, toteż 3 V 1921 Korfanty wydał rozkaz rozpoczęcia trzeciego powstania. W historii tej pewną rolę przypisuje się tłumaczce literatury i dziennikarce Teresie „Renie” Jeleńskiej z domu Skarżyńskiej (1892-1969), urodzonej w Jedwabnym, matce znanego intelektualisty Konstantego A. Jeleńskiego, uważanego za naturalnego syna włoskiego dyplomaty. „Rena” była kuzynką Karola Szymanowskiego i Jarosława Iwaszkiewicza, znajomą Zofii Nałkowskiej, Artura Rubinsteina, Józefa Becka, adiutanta J. Piłsudskiego gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, George’a Orwella. To jej wpływom i znajomości z Carlo Sforzą przypisywano korzystną dla Polski *Linie Sforzy*, która podzieliła Górny Śląsk między Polskę a Niemcy. http://www.biblsprzedwabne.byethost7.com/napisano_o_nich/?i=1

351 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 48 z 17 VI 1921, s. 3.

352 Jan Kubisz (1848-1929), ps. Ślązak; nauczyciel, poeta, pamiętnikarz, polski działacz narodowy Śląska Cieszyńskiego. Urodził się w gospodarstwie w centrum wsi Bartkowice, później w tym miejscu wzniesiono obiekty walcowni huty trzynieckiej. Swój pierwszy tomik poezji pt. *Niezapominajka* wydał w 1882 r., a jego słynny wiersz *Do Olzy*, śpiewany na nutę *Wisto moja*, stał się hymnem Śląska Cieszyńskiego, w szczególności Zaolzia. Utwory drukowała prasa „Gwiazdka Cieszyńska” oraz „Przyjaciel Ludu”. Pozostawił po sobie cenny *Pamiętnik starego nauczyciela*.

353 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 53 z 5 VII 1921, s. 2.

a historyczne prawa też niczym
przed zdrady wroga pełnym obliczem!
On dzisiaj z praw tych szydzi, drwi!
mocniejsze od nich prawa krwi!!!

Karwina, Trzyniec i Stonawa
Już zaświadczyły krwią swe prawa;
Olza i Wisła krwawą pianą
już zniosły w morze śląskie wiano,
krwią ociekł ziem skoczowskich skraw!
Czyż trzeba jeszcze innych praw?!

Nie dopuść Polsko, by moce obce
sypały u nas granicy kopce
i by graniczne wraże rowy
krajają nam włość do połowy!!
powstań w obronie śląskich strzech
a pierzchnie z ziemi Piastów Czech!!

„Gwiazdka Cieszyńska” w artykule *Benesz „łaskawy” dla Polski* obnażała prawdziwe oblicze tego polityka, który po Bitwie Warszawskiej, Traktacie Ryskim i Trzecim Powstaniu Śląskim zmienił front w obawie przed konfrontacją z Rzeczpospolitą w obliczu trwającego zatargu o Śląsk Cieszyński. Gazeta donosiła, iż minister E. Beneš oświadczył na posiedzeniu komisji zagranicznej, że stosunek do Polski uległ widocznej poprawie i że „jest rzeczą Czechosłowacji i Polski obustronnie starać się porozumieć i myśleć raczej o przyszłości, niż o przeszłości. Nieporozumienia, jakie istniały między Polską a Czechosłowacją z powodu stosunku Czech do Rosji i Galicji Wschodniej zostały usunięte. O Śląsku Cieszyńskim ani wspomniał”³⁵⁴. Sytuacja ta zainspirowała poetę do napisania wiersza *Apel*.

Jan Kubisz nie był jedynym śląskim twórcą zaangażowanym w aktualne sprawy wielkiej polityki. Wszystkie zawłości dziejów Górnego Śląska tego okresu, oddał syn Ziemi Cieszyńskiej, znawca realiów tego regionu, jego mieszkańców i ich mentalności Gustaw Morcinek, w znakomitej powieści, prezentującej walory dokumentalne, *Mat Kurt Kraus*, na której łamach obok Wojciecha Korfantego, Arki Bożka występują bohaterowie Grupy „Wawelberga” na czele z Tadeuszem Puszczyńskim³⁵⁵,



Apel do rolników śląskich

354 Tamże.

355 Gustaw Morcinek. *W 120-lecie urodzin. 03 „Mat Kurt Kraus” powieść o powstaniach śląskich.*



Powstańczy patrol

żołnierzem 4 batalionu I Brygady Legionów Polskich. To oni już w pierwszych godzinach powstania znacząco przyczynili się do jego sukcesu.

Jednak dla redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej”, wciąż najważniejszą sprawą, jak odnotowała, była nieustająca wola ich ziomków połączenia z Macierzą: „Nas przede wszystkim obchodzi sprawa cieszyńska”³⁵⁶. Ostrej krytyce z tego tytułu poddano najważniejszych polityków. Pierwszy na liście osądzonych znalazł się Jędrzej Moraczewski. Po nim rozprawiono się z przywódcą PSL-u. „Pogromca Czechów z cieszyńskiego rynku, p. [Wincenty -Z.J.] Witos - pisała „Gwiazdka Cieszyńska” całą parą prze do ugody z Czechami. Jego przysłowiowy »chłopski rozum«

zapomniał o niedawnych wykrzyknikach i zapewnieniach. Bez względu na następstwa wyciąga rękę do czeskiego »pobratymca«, wysłała do komisji delimitacyjnej p. Bratkowskiego, który z lekkim sercem godzi się na nowe krzywdy polskie przy krajaniu Śląska Cieszyńskiego, a do Pragi wysłała największego w Polsce ugodowca, by tylko przyspieszyć chwilę, kiedy Piłsudski będzie mógł rzucić się w objęcia [Tomasza - Z.J.] Masaryka i zawołać: Witaj bracie serdeczny! A przy tym moraczewszczyzna witosowa ciągle podkreśla, że działa w interesie państwa polskiego i że nie może iść po linii polityki uczuciowej! [...] Twierdzi Warszawa, że się nie może bawić w politykę uczuciową; niech więc sobie przypomni rozumowo, czy Czesi kiedykolwiek dotrzymali jakiegokolwiek umowy, niech sobie przypomni, że Czesi zawsze w rozstrzygającej chwili stawali w szeregu wrogów Polski”³⁵⁷.

Podczas gdy Cieszyńscy od początku Wielkiej Wojny walczyli o niepodległą Rzeczpospolitą i jak pozostali legioniści musieli się zmagać z austriacką tzw. „CKmendą”, tj. Cesarsko Królewską Komendą. Śpiewali też z pozostałymi żołnierzami J. Piłsudskiego:

Jak skończym z Nikołą
pójdziem na Wilhelma
zabrać Wielkopolskę
co ją gnębi szelma.



Jan Wyglenda (1894-1973), ps. „Traugutt”, działacz plebisytowy i ucz. powstań

Pod redakcją K. Heskowej-Kwaśniewicz i J. Leszczyzny. Uniwersytet Śląski. Katowice 2012, s. 34-37.

356 *Jak za Moraczewskiego*. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 54 z 8 VII 1921, s. 1.

357 Tamże.



Jan Łysek (1887-1915), śląski poeta i bohater Legionów Polskich

Ich chlubą był poeta Jan Łysek (1887-1915), kawaler Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Walecznych i Krzyża Niepodległości, nazywany „śląskim Tetmajerem”, współzałożyciel Legionu Śląskiego oraz kapitan Legionów Polskich, który zginął 5 XI 1915 r., trafiony rosyjską kulą w głowę, w trakcie ataku na jedno ze wzgórz podczas bojów pod Kostiuchnówką na Wołyniu. Przynależał do formacji, o której Niemcy mówili *Ein Haufen Helden* (Banda bohaterów), a w razie frontowych kłopotów oficerowie Wilhelma II prosili Austriaków o wsparcie „pod postacią” kompanii Legionów Polskich lub dwóch czeskich pułków. W Jabłonkowie i w Nawsiu cieszyńscy Ślązacy gościnnie przyjmowali le-

gionistów i ich komendanta Józefa Piłsudskiego, opiekowali się chorymi i rannymi. W 1919 r., w obliczu rosnącego zagrożenia bolszewickiego i niemieckiego, pod Skoczowem powstrzymali zdradziecki atak czeski, składając najwyższą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny. To był ich kapitał krwi.



Grób Nieznanego Powstańca. Pl. Wolności w Katowicach

ZAKOŃCZENIE

Powodzenie militarne Bitwy Warszawskiej i Trzeciego Powstania Śląskiego skutkowało włączeniem w granice II Rzeczypospolitej wschodniej części Górnego Śląska, która była drugim zagłębieniem przemysłowym Europy. Wydarzenie to zmieniło w znaczący sposób strukturę gospodarczą rolniczej Polski, upodabniając stosunki polskie do krajów o kulturze kapitalistycznej. Przyłączenie części tej historycznej prowincji, którą Jan Długosz zaliczał do części „ciała Korony Polskiej”, ze względu na wielkość potencjału przemysłowego i wojskowego tego obszaru było dużym wydarzeniem nie tylko politycznym ale i gospodarczym, a także wojskowym. Górny Śląsk był największym okręgiem przemysłowym w kraju. Łącznie Wielkopolska i Górny Śląsk stanowiły gwarancję materialną niepodległości II Rzeczypospolitej. Fakt ten podkreślała „Gwiazdka Cieszyńska” w artykule *O znaczeniu Górnego Śląska*³⁵⁸. W roku 1923 miejscowe kopalnie i huty dostarczały 73% stali, 87,7% cynku i 99,7% ołowiu. Bez tej produkcji nie możliwą była odbudowa i rozwój gospodarki polskiej po pierwszej wojnie światowej. Działało w tym obszarze ponad 1500 zakładów, z których wiele miało kluczowe znaczenie dla obronności Polski³⁵⁹. Nie przypadkowo Józef Piłsudski, któremu przypisywano

358 „Gwiazdka Cieszyńska” nr 215 z 3 XII 1920, s. 4.

359 K. Pindel: *Miejsce Górnego Śląska w systemie obronnym Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Rola*



Gwiazda Górnośląska



Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi

zwycięstwo w bitwie warszawskiej, i tzw. „Cud nad Wisłą”, 27 VIII 1922 r. po odebraniu defilady, wysłuchaniu Mszy św. i dekoracji powstańców śląskich Krzyżami *Virtuti Militari* na katowickim Rynku, powrót Śląska do Macierzy nazwał „cudem nad Odrą”. Marszałek zdawał sobie sprawę, iż klęska Polski doprowadziłaby do załamania się znienawidzonego przez Berlin traktatu wersalskiego oraz oznaczałaby powrót Niemiec do wielkiej polityki i skutkowało odzyskaniem wschodnich prowincji. Bez „cudu nad Wisłą” nie byłoby „cudu nad Odrą”.

Ważnym dopełnieniem była *Realpolitik* Romana Dmowskiego – „rewizjonistyczna wobec tradycji, osadzona na »niezmiennikach« geopolityki, stawiająca na czynnik siły własnego narodu jako instrument rozstrzygający o powodzeniu”³⁶⁰, którą wyrażała m.in. wiara gen. Tadeusza Jordan Rozwadowskiego w ostateczne zwycięstwo polskiego oręża. Jako potomek kresowych rycerzy, nigdy nie myślał on o trudach, nigdy nie bał się tego co nadchodzi. Nie zmienił się w obliczu największych wyzwań, wciąż prezentował się jako sztywny, poważny, nieprzejednany oficer o silnym poczuciu obowiązku. Znaczącą rolę odegrało także zaangażowanie gen. Władysława Sikorskiego, dowódcy 5 Armii nad Wkrą, gen. Edwarda Śmigłego-Rydza i gen. Józefa Hallera, Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej³⁶¹.



Marszałek J. Piłsudski na katowickim Rynku dekoruje Krzyżami *VM* powstańców śląskich. 1922

i miejsce Górnego Śląska w *Drugiej Rzeczypospolitej*. Pod red. W.W. Wanatowicz. Bytom-Katowice 1992, s. 113.

³⁶⁰ M. Kornat: *Roman Dmowski i jego wizja Europy narodów na i gen gruzach imperiów (1917-1918)*..., s. 53.

³⁶¹ K. Kaczmarek, W.J. Muszyński, R. Sierchuła: *Generał Józef Haller 1873-1960*. Warszawa 2017, s. 54.



Gen. Władysław Sikorski



Gen. Edward Rydz-Śmigły

Wielki syn śląskiej ziemi, Prymas Polski ks. August Hlond wpisał umiejętnie „Cud nad Wisłą” i „Cud nad Odrą” w dzieje ogólnonarodowych zmaganiań w obronie cywilizacji chrześcijańskiej i szeroko pojętej idei wolności. Podobnie jak bitwę pod Grunwaldem – odsiecz wiedeńską Hlond zaliczał do wydarzeń historycznych, których pamięć ukształtowała święta narodowe, usuwające w cień spory, jednoczące społeczność polską w kraju i za granicą. Zwycięstwo pod Wiedniem było „koniecznością dziejową” i wyrosło „z wyższości ducha polskiego, spotęgowanego pięciowiekowym bojowaniem o wiarę i cywilizację”. Hlond nauczał, iż szło ono „od pól legnickich, poprzez Warnę, Cecorę, Chocim. Dojrzewało w bojach i wyprawach bez liku. Było finałem wielkiego zmagania się z naporem zbrojnym półksiężyca”³⁶².

W rozważaniach tych głównym bohaterem odsieczy pozostawał Jan III Sobieski, który prowadził „żelazne rycerstwo polskie i barwne armie sprzymierzone do zwycięstwa, które z istoty swej było triumfem Krzyża i kultury europejskiej”³⁶³. W podobnym duchu rozpatrywał „Cud nad Wisłą” gdy w 1920 r. zbrojne „hufce bezbożnego materializmu” stanęły pod murami Warszawy i „zażądały wolnej drogi do Europy”. Tym razem do walki Polacy musieli stanąć osamotnieni. Dlatego Hlond

znacznie wyżej ocenił ten czyn zbrojny w porównaniu z 1683 r. „Stawka większa była niż pod Wiedniem. Trud wojenny niezrównany”³⁶⁴. Rozgromienie „potęgi orężnej wschodu” było zdaniem Prymasa możliwe tylko dzięki instynktowi dziejowemu Polaków i głębokiej wierze Chrystusowej. „Ratując raz jeszcze wiarę

362 *Hasło Triumfów, Poznań, dnia 5 VIII 1933*. „Ruch Katolicki” nr 9-10 z 1933. Prymas Hlond aby uczcić ten wielki czyn wojenny i święto narodowe zarządził, aby 12 IX o godzinie 18.00 były dzwony wszystkich kościołów, wzywając do modlitwy za Polskę; w niedzielę 10 IX miała być odprawiona suma, jako nabożeństwo dziękczynne, a we mszy miano dodać orację *pro gratiarum actione* oraz wygłosić kazanie o zwycięstwie, które „słusznie nazwano *gesta Dei per Polonos*”. Ponadto duchowieństwo i organizacje katolickie w całym kraju zobowiązały do uczestnictwa w komitetach obchodowych.

363 *Hasło Triumfów, Poznań, dnia 5 VIII 1933*. „Ruch Katolicki” nr 9-10 z 1933. Zob. *Przemówienie na uroczystościach wiedeńskich. Wiedeń, dnia 12 IX 1933*. „Die Reichspost” nr 256 z 12 IX 1933: „Dawna Polska, reprezentowana ongiś w chwili historycznej we Wiedniu przez zwycięskiego króla Sobieskiego i jego wołów Chrystusowych, w dzisiejszej epoce odmłodzona jako naród i państwo, świadoma swego posłannictwa, które zrodziło sławne czyny w jej wielkiej przeszłości, przekazuje serdeczne i szczere pozdrowienia swojemu sprzymierzeńcowi z 1683 r., do Zachodu przynależnej katolickiej Austrii. Dla ratowania ducha Zachodu stoczono niegdyś wspólne boje. O Boga w historii i o prawo Chrystusowe w życiu narodów walczą dzisiaj całe chrześcijaństwo. W tej rozstrzygającej historycznej walce katolickiej naród polski stoi ramię przy ramieniu razem z katolicką Austrią i wszystkimi narodami chrześcijańskimi”.

364 *Hasło Triumfów, Poznań, dnia 5 VIII 1933*. „Ruch Katolicki” nr 9-10 z 1933.

i kulturę europejską, Polska przysądziła sobie dawne tytuły chwały, a zwycięską krwią przypieczętowała swoje niezstarzałe prawa do bytu i posłannictwa”³⁶⁵. Wiedeń i Warszawa w historii symbolizowały niezwyciężone twierdze Zachodu³⁶⁶. Zwycięski czyn bohaterskiej armii polskiej roku 1920 osiągnął w dziejach Europy znaczenie zwycięstw pod Tours³⁶⁷ i pod Lepanto³⁶⁸. Jego wielkość podniósł do rangi symbolu były nuncjusz apostolski w Polsce Ojciec Czcigodny Sługa Boży Pius XI³⁶⁹, za pośrednictwem kardynała Aleksandra Kakowskiego, przekazując Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu specjalne błogosławieństwo, w którym napisał: „Przesyłamy naszemu Kochanemu Synowi w Chrystusie Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi Państwa Polskiego, błogosławiąc z uczuciem szczególnej i niemierniej życzliwości Jego i Jego szlachetny, drogi naszemu sercu kraj”³⁷⁰.



Prymas August Hlond



Plakieta okolicznościowa 1922 r. Powrót Górnego Śląska do Macierzy

Niestety Bitwa Warszawskazapewniła Polsce niepodległy byt tylko na niepełne dwie dekady. Już w chwili zawierania Traktatu Ryskiego rosyjski kontrahent rozważał możliwości jego niedotrzymania. Wyrazem tego była dalsza zacieśniająca się, z woli Lenina i Trockiego a później Stalina, współpraca sowiecko-niemiecka i słowa gen. Ijeronima Piotrowicza Uborewicza (1896-1937), komandarma I rangi

365 Tamże.

366 *Odezwa do Wiednia z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej. Poznań, dnia 26 VIII 1933* [w:] *Przewodnik Katolicki* nr 36 z 1933, s. 574.

367 Bitwa pod Tours, stoczona 25 X 732 r. między armią arabską pod wodzą Abd ar-Rahmana a wojskami frankijskimi majordoma królestwa Karola Młota i księcia Akwitanii Odoną; uważana jest za jedną z najważniejszych w historii, tę która powstrzymała Arabów przed podbojem Europy.

368 Bitwa pod Lepanto (obecnie *Nafpaktos*), bitwa morska stoczona 7 X 1571 r. na południowy zachód od Lepanto pomiędzy Imperium Osmańskim a Ligą Świętą, zakończona zwycięstwem chrześcijan. Bój pod Lepanto był jedną z najkrwawszych bitew morskich w dziejach świata. Zwycięstwo sił chrześcijańskich podniosło morale w Europie, jednak nie zostało wykorzystane militarnie. Wielki Wezyr Sokollu Mehmed Pasza wyjaśnił weneckiemu ambasadorowi różnicę między *waszą* i *naszą* klęską: „Pod Lepanto chrześcijanie mnie ogolili. Na Cyprze ja odciąłem im ramię. Moja broda odrośnie”. I miał poniekąd rację, wkrótce Liga Święta rozpadła się, Cypr pozostał w rękach tureckich, a w 1574 r. Hiszpania musiała opuścić Tunis. Jednakże flota turecka straciła pod Lepanto setki doświadczonych, zaprawionych w boju marynarzy. Zwycięstwo Ligi Świętej w bitwie pod Lepanto papież Pius V przypisał wstawianiu Najświętszej Maryi Panny i w 1572 r. 7 X ogłosił świętem *Matki Boskiej Zwycięskiej*, zmienionym w 1573 r. przez jego następcę, papieża Grzegorza XIII, na święto *Matki Boskiej wej*.

369 Nuncjusz apostolski w Polsce, kardynał Achilles Ratti (późniejszy papież Pius XI), który jako jedyny dyplomata zagraniczny nie ewakuował się z Warszawy w czasie najazdu bolszewickiego w sierpniu 1920 r. Został 25 I 1922 r. odznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego najwyższym polskim odznaczeniem cywilnym - Orderem Orła Białego.

370 Zob. Aneks: *Papież Benedykt XV o roli Odrodzonej Polski w dziejach*.

Armii Czerwonej, skierowane w 1931 r. do niemieckiego szefa Urzędu Wojskowego, płk. Fischera: „Czy za dwa lata będziemy przygotowani, by Polsce zadać śmiertelne uderzenie i dokonać regulacji granicy? Przecież musimy Polskę ponownie podzielić”³⁷¹.

W 1932 r. na ostatnie manewry w Republice Weimarskiej, zorganizowane w Brandenburgii, zaproszono wszystkich akredytowanych w Berlinie przedstawicieli wojskowych z wyjątkiem polskiego. Z Moskwy przybyła delegacja Armii Czerwonej, której przewodniczył marszałek Michaił Tuchaczewski. Powitał go uroczystie Prezydent Republiki, feldmarszałek Paul von Hindenburg. Polskę przysłał już złowrogi cień Paktu Hitler-Stalin.

W 1939 r. podobnie jak latem 1920 r., gdy słał na własny koszt zaopatrzenie dla armii Józefa Piłsudskiego, jedynym względem Polski lojalnym politykiem europejskim, był premier sąsiadujących Węgier, hrabia Pál János Ede Teleki de Szék, który odmówił wzięcia udziału w inwazji na Rzeczpospolitą, kierując się przesłankami moralnymi i względami historycznymi. W depeszy z 24 sierpnia,



Pál Teleki (1879-1941)

adresowanej do kanclerza III Rzeszy Adolfa Hitlera, napisał: „Prędzej wysadzę nasze linie kolejowe, niż wezmę udział w inwazji na Polskę. Ze strony Węgier jest sprawą honoru narodowego nie brać udziału w jakiegokolwiek akcji zbrojnej przeciw Polsce”. 3 kwietnia 1941 r. – na wieść o wkroczeniu wojsk niemieckich na terytorium Węgier w drodze do sprzymierzonej Jugosławii – popełnił samobójstwo strzałem z pistoletu. Zostawił list pożegnalny, w którym napisał: „Naród czuje, że straciliśmy nasz honor. Sprzymierzaliśmy się z draniami. Staniemy się narodem śmieci. Ja jestem temu winny”.



Pomnik Powstańców Śląskich w Katowicach, upamiętniający trzy zrywy niepodległościowe. Projekt rzeźbiarski Gustawa Zemły i architekta Wojciecha Zabłockiego

³⁷¹ Carsten F.L.: *Die Reichswehr und Sowietrussland 1920-1933*. Österreichische Osthefte, 1964, s. 458.

ANEKSY ŹRÓDŁOWE

Odezwa Prezydenta Rady Ministrów do włościan

Bracia Włościanie! W chwili dla państwa i dla Was przełomowej wola stronnictw zadokumentowały, że Polska jest i pozostanie państwem ludowym. Stwierdzam, że ratunek może i powinien dać lud, prawowity tego państwa gospodarz. Ta polska ludowa znalazła się przed katastrofą. Od Was, Bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnicą Moskwy i będzie pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców. Za to czy państwo nasze obronimy od zagłady i hańby, za to my włościanie odpowiedzialność poniesiemy. Od nas Polska ludowa może wymagać ratunku w pierwszym rządzie, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo ona nam najwięcej dać może w przyszłości.

Rząd, na którego czele stoję, szczerze pragnie pokoju. Już rząd poprzedni zaproponował bolszewikom rozejm, ale bolszewicy zamiast pokoju nasłali na nas olbrzymią armię, wdarli się w nasze rdzenne ziemie.

Gdyby się okazało, że bolszewicy nie zrezygnowali ze zniszczenia naszego niepodległego bytu, to rząd takich warunków nie będzie mógł przyjąć. Rozejm zresztą nie jest pokojem. Musimy być przygotowani nawet na dalszą wojnę, której szczerze pragniemy unikać.

Chcemy pokoju, ale nie za wszelką cenę. Gdyby zaszła potrzeba, musimy podjąć walkę na śmierć i życie. Bo lepsza nawet śmierć, niż życie w kajdanach, lepsza śmierć niż, niż podła niewola. Dlatego odzywam się do Was, Bracia włościanie, nie z prośbą, ale z wezwaniem, niech każdy z Was, kto zdolny do noszenia broni, idzie na front.

Na polu walki miejsce dziś dla każdego, kto broń dźwigać potrafi. Inni muszą dać ofiarę w pracy i mieniu.

Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić nie wolno. Trzeba ratować Ojczyznę, oddać jej wszystek majątek krwi i życia.

Siostry Włościanki! Na Was dzisiaj spada zaszczytny obowiązek obywatelski. Oddawajcie mężów, synów i braci w służbę ciężką, ale pełną chwały. Pędźcie precz ze wsi i ze zagród swoich tych, co z wojska uciekli, bo oni honor narodu i ludu splamili, pogardę okażcie tym, co od służby wojskowej się uchylają.

W ten sposób uratujecie Ojczyznę i przyszłość swoją. Każdy wójt ma pilnować, by z jego wsi wszyscy wezwani do wojska znaleźli się w szeregach, by nie było ani jednego dezertera, by zdolni, kto może, kupił pożyczkę odrodzenia. To Wam nakazuje Ojczyzna, to Wam nakazuje rząd.

Wincenty Witos, prezes ministrów
„Gwiazdka Cieszyńska” nr 173 z 4 VIII 1920, s. 3

Józef Piłsudski w kwestii czeskiej napaści

Z Czechami mamy dwie kwestie sprawę wschodniego śląska, w szczególności zaś Księstwa Cieszyńskiego, oraz okręgu Spisza i Orawy. W tych prowincjach ludność pozostała całkowicie polska i ma głębokie poczucie narodowe. Polegając na oświadczeniach Masaryka i na wyraźnych zobowiązaniach rządu praskiego, który



Marszałek Józef Piłsudski

niejednokrotnie uznawał nasze prawa do tych terytoriów zakwestionowanych, pozostawiłem tylko drobne oddziały wojskowe w tej okolicy. Uważam ten nieoczekiwany napad za niedającą się skwalifikować zdradę ze strony czeskiej. Czesi swym napadem wywołali ferment rewolucyjny wśród ludności okręgu węglowego i ferment ten, który w tej chwili ma tylko charakter narodowy, może przybrać kierunek bardzo niebezpieczny nie tylko dla Czechów, ale dla ogólnej sytuacji. Przemysłowcy i personel techniczny w kopalniach to po większości Czesi; dlatego nienawiść robotników do sfer kierujących wzmożła się jeszcze z motywów narodowych i to do tego stopnia, że nienawiść do Czechów jest silniejsza niż do Niemców.

Rozmowa w Belwederze 1 lutego 1919 r. [w:]

W. Baranowski: *Nieznane rozmowy Józefa Piłsudskiego*. Kraków 2018, s. 80

Niesprawiedliwość

Orzeczenie Rady Ambasadorów w sprawie granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu pozostanie na długie czasy jaskrawym pomnikiem niesprawiedliwości, ale w życie nie wejdzie, jeśli na tym świecie jest jakiś głos sumienia i jakaś uczciwość.

Nawet to zestawienie liczb ze Śląska Cieszyńskiego, które daje nasze ministerstwo spraw zagranicznych, podając do wiadomości ten niesłychany wyrok, nie uwydatnia jeszcze całej prawdy i całego bezwstydu. Trzeba bowiem zostawić na boku powiat frydecki, który był niesporny i który z góry zostawiliśmy Czechom. A wówczas dopiero wystąpi jasno to, że w okręgach: bogumińskim, frysztackim, cieszyńskim i jabłonkowskim, które przyznano Czechom, jest Czechów 33 000, a Polaków 125 000. To właśnie był obszar tzw. sporny, oczywiście nie z powodu rzeczywistego stanu rzeczy, który jest jasny bez sporu, ale z powodu roszczeń czeskich. I ten właśnie obszar, na którym ludność polska stanowi cztery piąte, a ludność czeska jedną piątą ogółu, przyznano nie nam ale Czechom.

Hańba tego postanowienia bije w oczy!

Jakże to stać się mogło, że je powzięto?

Już przed tygodniem z góry, na pierwszą pogłoskę o grożącym nam niepomyślnym załatwieniu, rozległ się w kilku pismach lewicy głos wszystko wyjaśniający w najprostszy sposób: winien jest Paderewski!

Trudno rzeczywiście o głupsze kłamstwo.

Zdawałoby się, że w chwili takiego ciosu powinnością byłoby powszechną zwrócić się łącznie przeciw zewnętrznym sprawcom krzywdy. Są jednak tacy, którzy wolą szukać winowajców u nas. Skoro tak, to niepodobna dopuścić szerszenia najzuchwalszej nieprawdy.

Dzieje sprawy Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu są i pozostaną przede wszystkim dziejami wielkiej niesprawiedliwości.

Że jednak niesprawiedliwość zawsze i wszędzie na świecie godzi tylko w słabych, więc są one oczywiście także dziejami naszej słabości.

Jakiej?

Już od pierwszych chwil utworzenia się na gruzach pogromu niemiecko-austriackiego państwa polskiego i czesko-słowackiego było rzeczą widoczną, że Czesi mają u sprzymierzonych ucho życzliwsze niż Polacy.

Zarazem widoczne też było, że właśnie w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu uzyskali Czesi już w czasie wojny od sprzymierzonych pewne przyrzeczenie z pominięciem praw Polski. Wszyscy wiedzą, w jaki to sposób i pod koniec wojny i w czasie obrad pokojowych Czesi uzasadniali swe pierwszeństwo przed Polakami w stosunku do państw sprzymierzonych.

Polacy – mówili oni – popierali w wojnie państwa grupy niemieckiej przeciw państwom sprzymierzonym, walcząc po stronie niemieckiej w legionach i pragnąc tworzyć państwo polskie w oparciu o Niemcy. Nie było dnia, w którym by nie szeptali tego w uszy sprzymierzonych, a nadto p. [Karel – Z.J.] Kramarz³⁷² i p. [Edvard – Z.J.] Benesz³⁷³ w dziesiątkach oświadczeń w dziennikach bili ustawnie na te legiony i na te kumania polsko-niemieckie niektórych kół naszych w okresie wojny. Ponieważ zaś w życiu wszystko ma jakieś następstwa i każdy błąd musi się pomścić, więc trudno się nawet i dziwić, że ten tzw. wojskowy czyn legionów i ta tzw. trzeźwa polityka aktywistów³⁷⁴ musiały być w odpowiedniej chwili przeciw nam.

Na tym Czesi budowali swe pierwszeństwo. I dlatego już w styczniu 1919 r. nie zawahali się zbrojnym napadem zająć polskich okolic spornego obszaru.

372 Karel Kramář (1860-1937), czechosłowacki polityk narodowo-konserwatywny, pierwszy premier Republiki. W 1884 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Karola w Pradze, później kształcił się w dziedzinie ekonomii i nauk politycznych na uczelniach w Berlinie, Londynie i Paryżu. Po wybuchu I wojny światowej przedstawił ministrowi spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego Sazonowowi projekt powołania *Rzeszy słowiańskiej* pod berłem Romanowów. Za działalność antypaństwową został przez Austriaków aresztowany i skazany na karę śmierci w 1916 r. Zmarł w Pradze, został pochowany na Cmentarzu Olszańskim, w cerkwi Zaśnięcia Matki Bożej. W świątyni tej pochowana została również jego żona, Nadieżda Chłudowa.

373 Edvard Beneš (1884-1948), czeski polityk, prezydent Czechosłowacji w latach 1935-1938.

374 Aktywiści – obóz niepodległościowy.

I wówczas po raz pierwszy uratowali sprawę [Ignacy - Z.J.] Paderewski i [Roman - Z.J.] Dmowski, przedstawiciele tej Polski, która w czasie I wojny światowej była po stronie sprzymierzonych osiągając wycofanie wojsk czeskich i oddanie sprawy pod rozstrzygnięcie międzynarodowe.

Nieco później, na wiosnę 1919 r., w komisjach czeskiej i polskiej konferencji pokojowej w Paryżu, obu pod przewodnictwem p. [Jules'a - Z.J.] Cambona³⁷⁵, zapadły już uchwały bardzo niepomysłne dla nas i bardzo zbliżone do dzisiejszych postanowień, bo już wtedy pojawiła się granica Olzy.

Było to nieustające przekleństwo wyzyskiwanej przez Czechów polityki niektórych naszych odłamów po stronie niemieckiej w czasie wojny.

I znowu Paderewski i Dmowski uchylili niebezpieczeństwo i ziemie nasze przyznane państwu czesko-słowackiemu zostały raz jeszcze ocalone.

Co więcej, w lecie 1919 r. niez mordowanym wysiłkom tych naszych przedstawicieli powiodło się doprowadzić sprawę do zupełnego przesunięcia na naszą korzyść. Tak że w pracach Rady Najwyższej przygotowano nam całego obszaru węglowego na Śląsku Cieszyńskim i wobec tego Czesi musieli zgodzić się na plebiscyt, jako jedyny sposób odwleczenia sprawy.

Tu wstawił sprawę, tak bardzo z początku zagrożoną z powodu grzechów wojennych po stronie niemieckiej, ten nasz przedstawiciel, który mógł się powołać na inną politykę polską, Paderewski.

A potem przyszedł Kijów.

I znowu Czesi skorzystali z naszej słabości i wymogli dla siebie korzystne załatwienie.

Czy to jest wina ... Paderewskiego?

Karwinę przegraliśmy pod Kijowem.

Ale tylko chwilowo.

Bo znowu nie kto inny, jak Paderewski, swymi niez mordowanymi wysiłkami i swą bystrą myślą polityczną umiał zyskać wkroczenie Stanów Zjednoczonych Ameryki w imię zasady stanowienia o sobie narodów.

Ta zasada nie jest pogrzebana, rozstrzygnięcia niezgodne z nią, szczególnie między dwoma narodami sprzymierzonymi są nie do pomyślenia i dlatego sprawa musi wrócić na wokandę.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 173 z 4 VIII 1920, s. 1

375 Jules Cambon (1845-1935), francuski dyplomata, gubernator Algierii. Z wykształcenia adwokat. W wojnie francusko-pruskiej 1870-1871 kapitan gwardii ruchomej. Po wojnie wstąpił do administracji państwowej, w 1879 r. został głównym sekretarzem prefektury policji w Algierii, a w 1891 gubernatorem Algierii. W 1897 r. został mianowany ambasadorem Francji w Stanach Zjednoczonych, od 1901 r. w Madrycie, w latach 1907-1914 w Berlinie. W sierpniu 1898 r. po wojnie amerykańsko-hispańskiej na prośbę rządu hispańskiego prowadził negocjacje pokojowe pomiędzy stronami konfliktu, które zakończyły się podpisaniem traktatu paryskiego. W 1915 r. został sekretarzem generalnym ministerstwa spraw zagranicznych. Od 1917 r. był doradcą Clemenceau przy rokowaniach francusko-amerykańskich. W 1918 r. powołany na *Conseiller des affaires d'Alsace-Lorraine*. Przewodniczący komisji do spraw polskich na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dążył do przyłączenia do Polski Górnego Śląska i Gdańska (bez głosowania ludności). Od 1920 r. przewodniczący Konferencji Ambasadorów.

Oświadczenie premiera Władysława Grabskiego w sprawie śląskiej

Władysław Grabski, minister skarbu i delegat polski na konferencję w Spaa, komunikuje:

Doszło do mojej wiadomości, jakoby powstała wersja, iż w Spaa miałem się zgodzić na linię podziału Śląska Cieszyńskiego, taką, jaka została przez Radę Ambasadorów ustalona. Kategorycznie muszę zaprzeczyć tej zupełnie bezpodstawnej wersji. W Spaa o żadnej linii podziału, ani ze mną, ani z innymi Polakami, którzy tam byli jako członkowie delegacji, nie było mowy.

Linia obecnie przyjęta nigdy zgody mojej, ani żadnego innego Polaka nie uzyskała, ani Czesi, ani alianci z Polakami w Spaa o linii podziału nie mówili. Zgoda polsko-czeska była postawiona była na zupełnie innym gruncie: czy dopuścić do plebiscytu, czy zgodzić się na arbitraż. Wobec kategorycznego stanowiska reprezentantów Księstwa Cieszyńskiego, aby nie dopuścić do plebiscytu w czasie i sposób przygotowany przez Komisję aliancką, pozostawała jedynie droga arbitrażu, a wobec konieczności pogodzenia się na arbitraż z dwóch stron: polskiej i czeskiej, arbitraż ten oddano w ręce Rady Ambasadorów państw sprzymierzonych. Układ, podpisany przeze mnie, nie zawierał absolutnie żadnej wzmianki w tym względzie, a jedynie odnosił się do punktu arbitrażu i do przestania natychmiastowego wszelkich wzajemnych represji, polegających z jednej strony na zatrzymywaniu pociągów z amunicją do Polski oraz biletów skarbowych, z drugiej strony cystern naftowych i produktów naftowych. Obrona stanowiska polskiego przed Radą Ambasadorów powierzona została Ignacemu Paderewskiemu przy współdziałaniu delegacji Rady Narodowej cieszyńskiej.

Władysław Grabski

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 176 z 7 VIII 1920, s. 2

Podpis i protest Ignacego Paderewskiego

Dziś otrzymaliśmy szczegółowe wiadomości z Paryża w sprawie podpisu i protestu p. [Ignacego - Z.J.] Paderewskiego.

Traktat regulujący granice polsko-czeskie na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu, został ostatecznie zatwierdzony na rannym posiedzeniu Konferencji Ambasadorów w dniu 27 VII 1920 r. i miał być podpisany tego dnia o godzinie 6 wieczorem. Atoli z powodu nieobecności p. Paderewskiego nie mogło to przyjść do skutku. P. Paderewski przybył do Paryża dopiero nazajutrz 28 lipca wieczorem.

W czwartek 29 lipca, na Quai d'Orsay czekano na podpis przedstawiciela rządu polskiego. A nie mogąc się nań doczekać, reprezentanci wielkich mocarstw, członkowie Konferencji Ambasadorów, złożyli swe podpisy sami, oświadczając zarazem, że na podpis polski będzie się czekać do 31 lipca wieczorem. Podpisał też traktat p. Edward Benesz, który tego dnia opuścił Paryż udając się do Pragi.

Zaś w delegacji polskiej odbyła się narada, na której zastanawiano się nad tym, jakie stanowisko wobec traktatu ma zająć Polska. Rozważywszy dokładnie położenie międzynarodowe w związku z wypadkami w kraju, narada orzekła, że nie sposób jest odmówić podpisu.

P. Paderewski przychylił się po długich wahaniach do tego punktu widzenia i zdecydował położyć swój podpis pod traktatem, który tak bardzo krzywdzi Polskę, ale postanowił jednocześnie złożyć Radzie Naczelnej pod adresem jej przewodniczącego p. Milleranda, uroczystą deklarację, wyjaśniającą stanowisko rządu polskiego. Deklaracja brzmi:

Panie Prezydencie! Układ zawarty pomiędzy rządami polskim a czechosłowackim, nie dotyczy wcale szczegółów ostatecznego uregulowania i nie wymienia żadnej linii granicznej.

Zawarty tego samego dnia, kiedy Rada Naczelna »poleciała aby Konferencja Ambasadorów powzięła inicjatywę decyzji, która nie mogła zapaść pomiędzy stronami bezpośrednio zainteresowanymi«, układ ów wyraża przekonanie, że Rada Naczelna, powodowana poczuciem sprawiedliwości i słuszności, będzie musiała uwzględnić prawdziwe interesy obu bratnich narodów.

Rząd polski, zgadzając się z zupełnym zaufaniem na decyzję Rady Naczelnej, żywił nadzieję, że zasada narodowości, którą Konferencja kierowała się przy załatwianiu spraw terytorialnych i która tak surowo była stosowana przy ostatecznym przyznaniu Polsce ziem przez nią rewindykowanych zostanie i w danym przypadku utrzymana w całej swej rozciągłości. Nadzieja rządu polskiego opierała się na uroczystych deklaracjach narodów: francuskiego i angielskiego oraz czternastu punktach prezydenta Wilsona (punkt 13), a była ona tym bardziej uzasadnioną, że rząd brytyjski widocznie zasadą narodowości się kierował, kiedy w swej nocie, wysłanej dnia 20 lipca b.r. do rządu sowietów, mówił, że granica pomiędzy Rosją a Polską powinna być zgodną, o ile to jest możliwe z wolą ludności zainteresowanych.

Nie moją rzeczą jest krytykować i protestować, uważam przecież, Panie Prezydencie, że jest moim obowiązkiem zwrócić uwagę na fakt, że decyzja Konferencji Ambasadorów nie bierze, zdaje się, pod uwagę ani woli ludności, ani zasady narodowości.

Na zasadzie tej decyzji i według granicy przez nią wyznaczonej:

1. W okręgach Spisza i Orawy 24 043 Polaków przypadnie Rzeczypospolitej polskiej, a z górą 45 000 naszych rodaków pójdzie pod czesko-słowackie panowanie.
2. Na Śląsku Cieszyńskim 84 168 Polaków przypadną państwu polskiemu, kiedy 139 681 naszej ludności, najwięcej świadomej swej narodowości, najgęstszej i najwięcej jednolitej z całej Polski (większość gmin liczy od 90 do 100% Polaków) zostanie przyłączona do 114 079 Czechów, zamieszkujących tę część Śląska Cieszyńskiego, której Polska nigdy nie rewindykowała, ani nie pożądała.

Poza tym prawa mniejszości narodowych, przyznane i zagwarantowane

wszystkim tak różnym ludom, wchodzącym w skład państwa czesko-słowackiego, nie zostały zarezerwowane dla Polaków. A więc z górą 114 000 naszych rodaków zostało wydanych na łaskę i nie łaskę ich nowego pana.

W takich warunkach, Panie Prezydencie, jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Naczelnej, położyć kres konfliktowi i ustanowić normalne i przyjazne stosunki pomiędzy Rzeczpospolitą polską a Rzeczpospolitą czechosłowacką, mógł być osiągnięty.

Albowiem decyzja, powzięta przez Konferencję Ambasadorów, wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła.

Rząd polski podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzewidywanym bólem położę mój podpis pod dokumentem, który nam odbiera tak godną, tak cenną i tak drogą nam część narodu. Atoli zanim to uczynię, chcę Panu oświadczyć, Panie Prezydencie, jakkolwiek rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przez się zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejszą jest i trwalsza niż rządy.

Zechciej Pan przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienia mego wysokiego poważania.

I.J. Paderewski

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 176 z 7 VIII 1920, s. 1

Ślązacy!

Rada Ambasadorów orzekła o losach Śląska Cieszyńskiego. Postanowiono więc w Paryżu, że lud polski ma być wydany Czechom na łup, że polscy górnicy w Zagłębiu mają dźwigać czeskie jarzmo, a robotnicy trzynieccy jęczeć w obcej niewoli.

Zamiast przeprowadzić sprawiedliwy plebiscyt, zamiast pozostawić ludowi śląskiemu rozstrzygnięcie o losach tego kraju, narzucili nam obcy dyplomaci swoje krzywdzące postanowienia, z którymi żaden uczciwy człowiek, żaden prawy Polak nigdy pogodzić się nie może.

Zastępca liberalnej Anglii, która pierwsza ustanowiła rządy parlamentarne, przedstawiciel narodu, który przez pół wieku dążył do uwolnienia Alzacji i Lotaryngii, reprezentant państwa, które oswoodziło włoski Tyrol spod austriackiego jarzma, wreszcie ambasador Japonii, co zadała pierwszy cios rosyjskiemu caratowi - oni wszyscy opuścili teraz krwawiącą Polskę, a nas Bracia Ślązacy Czechom na pastwę oddali.

Ale tej krzywdy ludu śląskiego, tego zamachu na wolność najlepszych synów Polska nigdy nie zapomni i utraty większej części Śląska nie przeboleje, bo cały naród polski, inteligencja, włościanie i robotnicy zawsze o nas Bracia Ślązacy będą pamiętać, całym sercem i całą duszą zawsze przy nas stać będą, nierozzerwalnymi

więzami po wszystkie czasy z Wami złączeni. Czego nie dokazały długie wieki austriackiej niewoli ani czeskie gwałty, tego również nie dokona wołająca o pomstę niesprawiedliwość Rady Ambasadorów, która mogła w prawdzie gminy nasze do Czech przyłączyć, lecz serc naszych od Polski oderwać nigdy nie zdoła.

Więc wytrwajmy wszyscy na stanowiskach jak żołnierze w boju! Brońmy tych placówek, w obecnym ciężkim położeniu Polska tymczasem opuścić musi, walcząc z wyteżeniem wszystkich sił o wolność i niepodległość ludu.

Nie opuszczajmy więc naszych siedzib, strzeżmy ojczystej mowy i obyczaju, brońmy tej polskiej ziemi i skarbów, które w swym łonie zawiera, przetrwajmy ciężkie dni smutku - bo nas Polska ustanawia obrońcami i stróżami Śląska, który nigdy polskim być nie przestanie. Jak z dumą patrzył na Was cały naród, gdyście z bronią w rękę krew swoją za Polskę przelewali i gdyście potem czeskie gwałty i uciemiężenia dla Niej znosili - tak samo będzie z Nas dumną Ojczyzna, gdy polskość Śląska w ciężkich obecnych warunkach obronimy i utrzymamy.

Więc rąk nie opuszczajmy, pracy dla Ojczyzny nie zaniechajmy, lecz czekajmy, aż wybije wielka godzina wyzwolenia, kiedy spełni się najgorętsze pragnienie nasze i naszego polskiego Narodu, a słońce Wolności znowu pod naszym Śląskiem znowu zabłyśnie.

Niech żyje Polska i polski lud na Śląsku!

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 174 z 5 VIII 1920, s. 1

Wskazania

Cieszyn 7 sierpnia 1920 r.

Na polskiej ziemi stanęła noga żołdaka i żandarma czeskiego, nad polskim ludem władzę objęli przedstawiciele republiki czesko-słowackiej. Zbrodnia polityczna i pogwałcenie prawa samostanowienia o sobie narodów stały się faktem dokonanym.

Smutniejsze, iż gwałt ten musi na razie przebrzmieć bez echa, iż nie możemy w chwili obecnej odpowiedzieć czynnym protestem. Ale nie znaczy to, byśmy przyjmowali go z rezygnacją, byśmy choć na moment zwątpili w nadejście godziny sprawiedliwości i przestali śnić i pracować dla zjednoczenia się naszego z Macierzą, z Polską. Myśmy tylko chwilowo pod jarzmem, godzina wyzwolenia może bliższa, niż sądzimy.

O Polsce zapomnieć nam nie wolno - my do niej należymy, jeżeli nie formalnie, to duchowo, prawem wrodzonym, wyciśniętym w naszych sercach, silniejszym nad wszelkie »prawa« pisane i traktaty międzynarodowe. Do Polski należy nasze mienie i nasze życie. Pamiętajmy szczególnie o tym, że krwią naszej młodzieży jeno Polska szafować może - zhańbił by się każdy Polak, który by w chwili gdy Polska się krwawi, pozwolił by się przyoblec w mundur czeskiego żołdaka.

My z myślą o Polsce i w pracy dla Polski żyć powinniśmy, będąc o tym mocno przeświadczeni, że Polska cała też o nas myśli i zrobi dla nas wszystko, co w danej chwili będzie możliwym. Strzeżmy się nierozsądnej gadaniny, iż Polska nas opuściła, wydała nas na łaskę i niełaskę wroga. Zdanie to szerzą albo ludzie nierozsądni, albo ludzie złej woli. Polska w obecnej chwili nie mogła uczynić inaczej, jak uczyniła. Znaleźliśmy się chwilowo w takim położeniu, że trzeba było wybierać między tym: albo zginie cała Polska ze Śląskiem, albo na jakiś czas część Śląska musi odpaść od Polski. Szalenieć tylko mógłby rozstrzygnąć kwestię inaczej, niż rozstrzygnął ją rząd polski. Twarda konieczność zmusiła nas do tego, co się stało, ale i przedstawiciel Polski w swoim proteście, złożonym przy podpisywaniu aktu paryskiego i cały naród przez usta prasy i zebrani oświadczył kategorycznie: Śląska się nie wyrzekamy, rozstrzygnięcie uważamy za niesprawiedliwe i przyjdzie chwila, w której się o swą własność upomnimy. Polska nas się nie wyrzeka, tylko czeka, gdy ręce ku obronie naszej będzie miała wolne.

Krzywda, jaką nam wyrządzono, wielka i ból nasz mocny, ale nie powinien on nas doprowadzać do aktów rozpacz i wieść na drogi, na jakich nas wrogowie nasi chętnie ujrzyć chcieli. Pewne sfery sądziły, że zastraszą koalicję i Czechów bolszewizmem i poczęto już w duchu bolszewickim na zebraniach przemawiać, bolszewickie odezwy wśród mas robotniczych rozrzucać i po pismach ogłaszać. Akcja ta szkodzi naszej sprawie z wielu przyczyn. Rozdwaja ona społeczeństwo (odezwa wyraźnie podburzała przeciwko polskiej »burżuazji«), osłabia niechęć do Czechów każąc się łączyć z czeskimi socjalistami i bolszewikami, wytwarza sympatie dla bolszewizmu rosyjskiego. Tak wrogiemu naszej sprawie, wreszcie daje Czechom pozór do represji, oczyszczenia zagłębia z żywiołów przewrotowych. Wierzmy na tyle w wyrobienie polityczne i w patriotyzm śląskiego robotnika, że jesteście pewni, iż na lep zbrodniczych hasel nie pójdzie, a głupich czy przekupnych może nawet agitatorów pędzić od siebie pocnie.

W chwili obecnej powinna w nas żyć jedna idea i jedno hasło: *zapomnieć o sobie, pamiętać o Polsce*, a bądźmy pewni, że gdy Polska zasłoni się dostatecznie przed nawałą, grożącą jej ze Wschodu, wtedy całą swą uwagę, wszystkie swe siły ku nam zwróci i rozdzielony Śląsk polski w jeden organizm ze sobą złączy.

W górę serca!

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 177 z 8 VIII 1920, s. 1

Delegacja Śląska Cieszyńskiego w Warszawie

Do Warszawy przybyła delegacja ze Śląska Cieszyńskiego z protestem w sprawie podziału Śląska Cieszyńskiego. W skład delegacji wchodzi: pp. Szczurek, Razowski, Fitowski, tudzież reprezentant powiatu oświęcimskiego p. Orłowski. Delegacja przybyła wczoraj i wniosła już protesty u wiceprezydenta Ignacego Daszyńskiego i ministra spraw zagranicznych księcia Eustachego Sapiehy, tudzież

u marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego. Dzisiaj delegacja udała się do ambasady włoskiej, francuskiej, angielskiej i amerykańskiej.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 177 z 8 VIII 1920, s. 2.

Depesza posłów śląskich do Wilsona

Posłowie ze Śląska Cieszyńskiego: ks. Londzin, Reger, Kunicki i Bobek wysłali dnia 2 sierpnia do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona depeszę następującej treści:

„Posłowie ludności ze Śląska Cieszyńskiego na Sejm warszawski, jako też wójtowie, przez ludność tę prawnie wybrani, proszą Cię Panie, Panie Prezydencie, o łaskawą interwencję w sprawie krzywdzącej decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca b.r. Decyzja Konferencji Ambasadorów, oddająca 170 000 Polaków wbrew ich woli państwu czesko-słowackiemu, z pominięciem sprawiedliwie przez Radę Najwyższą w dniu 27 września 1919 r. postanowionego plebiscytu nie tylko zadaje gwałt ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim i całej Polsce, lecz obraca równocześnie w niwecz Twoje szczytne zasady, według których ten lud śląski miał prawo samostanowienia o swoim losie. Pograżony w rozpacz lud polski na Śląsku Cieszyńskim, skrzywdzony w swych najświętszych prawach, zwraca się do Ciebie, Panie Prezydencie, jako do rzecznika międzynarodowej sprawiedliwości, pokładając w Twojej interwencji ostateczną jeszcze nadzieję. Tylko wiara w ostateczne zwycięstwo Twych szlachetnych zasad powstrzymuje lud polski na Śląsku Cieszyńskim od aktu rozpaczony”.

Równocześnie posłowie śląscy zwrócili się do polskiego Związku Narodowego w Chicago z prośbą o interwencję u rządu Stanów Zjednoczonych.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 177 z 8 VIII 1920, s. 2

Śląsk Cieszyński przefrymarczony

Wiedeń, 5 sierpnia 1920 r. Wiedeńskie koła dyplomatyczne są zdania, że na decyzję w sprawie cieszyńskiej wpłynęła decydująco polityka francuska, zmierzająca do utworzenia federacji państw naddunajskich.

Francja pragnie mianowicie skupić kapitały przedsiębiorstw dawnej monarchii. Największe przedsiębiorstwo *Cieszyńskie Berg- und Huttengesellschaft* znajduje się w znacznej części w rękach francuskich. Francuska firma *Schneider-Creusot* posiada większość akcji tego towarzystwa. Otóż na 10 dni przed decyzją w sprawie Cieszyńskiej szef biura *Schneider-Creusot* bawił w Cieszynie i badał tamtejsze stosunki. Doszedł on do przekonania, że ze stanowiska interesów francuskich dobrze byłoby gdyby firma *Berg- und Huttengesellschaft* była złączona z resztą przedsiębiorstw i banków dawnej Austrii. Z tym sprawozdaniem pojechał on do Paryża i dzięki jego wpływom udało się przeprowadzić decyzję niekorzystną dla

Polski. Jednocześnie udało mu się pozyskać dla swoich planów hrabiego [Henryka - Z.J.] Larischa, który do niedawna był zwolennikiem przyłączenia Cieszyńskiego do Polski. W ten sposób poświęciła polityka Francji interesy Polski na korzyść własnych. Francja zmierza do federacji gospodarczej, a może i politycznej państw powstałych na gruzach cesarstwa austriackiego.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 177 z 8 VIII 1920, s. 2

Nowy mord bojówek czeskich

Bojówki czeskie napadły w miejscowości Datynie Dolne, na Polaków bawiących się w gospodzie gminnej i zamordowały 18-letniego czeladnika krawieckiego Karola Kolosza po sprzeczce z nimi. Trupa gdzieś usunięto. Mimo poszukiwań ciała zamordowanego nie znaleziono.

Z Dzieńmorowic donoszą: w nocy z soboty na niedzielę rozegrały tu się krwawe wypadki. Bojówka czeska napadła na dom Zaremby, a nie znajdując właściciela, dała parę salw i poszła do domu Buławy, gdzie rzucono bombę. Następnie z domu wyciągnięto Kempnego. Ten wyrwał się sprawcom z ręki wyskoczył oknem. Trafiony jednak strzałem w głowę padł, a wówczas Czesi dwa razy jeszcze z bliska strzelili do niego. Ciężko ranny w brzuch i piersi, zginął na miejscu. Wojsko francuskie, mimo wzywania, nie interweniowało.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 177 z 8 VIII 1920, s. 2

Na przedmieściu za Olzą

Już z rana wkroczyło tu wojsko czeskie z muzyką. Nie podniosła ona nastroju, nie zrobiły wrażenia panny sprowadzone z Ostrawy z bukietami na przywitanie przybyszów czeskich. Milczenie grobowe i smutek przywitały czeskich panów.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 180 z 12 VIII 1920, s. 1

Śląsk czeski czy zabór czeski?

Z nastaniem nowych stosunków po podziale Śląska zachodzi potrzeba ustalenia nowych nazw. Czesi nazwali zagarnięty przez siebie szmat polskiej ziemi Czeskim Śląskiem, przedmieście Cieszyna na lewym brzegu Olzy Czeskim Cieszynem itd. Naród polski, a zwłaszcza my, śląscy Polacy, nigdy o tym nie zapomnijmy, że za niesprawiedliwie pociągniętą linią graniczna pozostało blisko 200 000 naszych rodzonych braci. Nie zapomnimy o tym, że ta ziemia gwałtem została oderwana od Macierzy polskiej nadal pozostanie polska. Nawet nazwa zabranego kraju tak musi brzmieć, aby nie wzbudzała podejrzania, żeśmy się pogodzili z faktem dokonany, z tym, że kawał naszego kraju stał się „czeskim”. Do niedawna słusznie obrażał się każdy z nas, gdy ktoś mówił o Polakach „austriackich”, albo o „rosyjskiej Polsce”.

Dziś taką samą obrazą byłoby mówić o Polakach „czeskich”, o Śląsku czeskim. Były zabory: austriacki, pruski, rosyjski, jest obecnie zabór czeski. Mimo zaborów nie mieliśmy Polaków, austriackich, rosyjskich, ani pruskich, był tylko jeden naród, który po latach niewoli powstał do nowego życia. I dziś nie ma Polaków czeskich, jeno Polacy spod zaboru czeskiego, nie ma Śląska czeskiego lecz jedynie zabór czeski lub Śląsk pod zaborem czeskim, nie ma czeskiego Cieszyna, jeno Cieszyn-Dworzec lub Cieszyn Saska Kępa. Inna nazwa byłaby obrazą dla naszych braci po stronie czeskiej, byłaby dowodem, że godzimy się na dobrowolne kurczenie się naszego narodu i państwa, zgadzając się na to, by zamiast Polskiej i Morawskiej Ostrawy pozostał słupem granicznym na zachodzie naszego państwa – Polski i Czeski Cieszyn.

„Gwiazdka Cieszyńska: nr 185 z 20 VIII 1920, s. 4

Czesi obawiają się

Rumuński prezydent ministrów Take Jonescu³⁷⁶ wyjechał do Pragi, by zyskać Czechosłowację dla idei przystąpienia Polski do Małej Ententy, która ma otrzymać w Lidze Narodów jednego wspólnego przedstawiciela. Take Jonescu napotkał w Pradze na trudności, bo Czesi obawiają się, że Polska wysunie natychmiast na pierwszy plan sprawę cieszyńską.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 206 z 2 XI 1920, s. 2

Przeciw gwałtom Czeskim na Śląsku

W niedzielę 28 marca odbył się na rynku w Cieszynie przy wielkim udziale ludności, jako też uchodźców z Oświęcimia, którzy przyjechali osobnym pociągiem, wiec w sprawie gwałtów, popełnianych pod zaborem czeskim. Przemawiali pp: ks. Brzuska, poseł Kunicki, Szuścik, a w imieniu uchodźców pp: Korzeniowski i Białozorski. Wśród hucznych oklasków przyjęto następującą rezolucję:

Boleśnie dotknięci rozstrzygnięciem paryskim z 28 lipca 1920 r., patrząc musimy bezsilni na straszne gwałty, jakich dopuszczają się władze czeskie na ludności polskiej, znajdującej się pod zaborem czeskim. Setki ludzi, biorących w jakiegokolwiek formie udział w pracy plebiscytowej za przyłączeniem Śląska do Polski. Czesi aresztowali, wielu politycznie podejrzanych Polaków przewieźli do więzień na Morawach, wielu rzuciło progi domowe, aby ratować się przed aresztowaniem ucieczką, a bardzo wielu wydalono z pracy i z zajmowanych mieszkań, zostawiając ich wraz z rodzinami na ulicy. Uzbrojone bandy czeskie postarały się pod ochroną władz czeskich o to, żeby uniemożliwić dalszą pracę wybitniejszym

³⁷⁶ Take Ionescu (1858-1922), polityk rumuński; zwolennik przystąpienia Rumunii do I wojny światowej i utworzenia Wielkiej Rumunii; podczas konferencji pokojowej w Wersalu pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych (13 VII 1920 - 16 XII 1921) i premiera Rumunii (17 XII 1921 - 19 I 1922). Odznaczony Orderem Orła Białego (1921).

jednostkom. Dotychczasowe wydziały gminne zostały rozwiązane, a na ich miejsce Czesi wprowadzili komisarzy administracyjnych z nieograniczoną władzą, którzy polskiej ludności w rafinowany sposób dokuczają. Za ich inicjatywą zniszczone zostało większą częścią szkolnictwo polskie, wielu nauczycieli wypędzono zupełnie ze służby szkolnej lub przeniesiono do innych miejsc, by ich wpływ na ludność uniemożliwić. W sposób zdradziecki, niegodny cywilizowanego narodu, zabierają Czesi polskiej ludności katolickiej kościoły przez nią zbudowane i zamieniają je gwałtem na cerkwie husyckie.

Najstraszniejszych zaś gwałtów i fałszerstw dopuścili się Czesi z okazji odbytego w lutym bieżącego roku spisie ludności. Można powiedzieć, że dwie trzecie ludności polskiej zapisano jako czeską. Na podstawie tego spisu uregulowany zostanie samorząd gminny, język urzędowy i szkolnictwo. Wskutek tego straty ludności polskiej będą nieobliczalne.

Zważywszy to wszystko, wiec odbyty 28 marca 1921 r. na rynku cieszyńskim, obesłany przez ludność polską, zamieszkała w części Śląska Cieszyńskiego, wcielonej do Polski:

1. wzywa ludność polską, mieszkającą pod zaborem czeskim, żeby mężnie znosiła wszystkie gwałty i utrapienia, pozostała wierną Polsce i żyła wiarą, że naród polski nigdy o niej nie zapomni, zaś dotychczasową wierność dla Polski składa jej uznanie;
2. oświadcza, że naród polski nigdy nie wyrzeknie się swoich przyrodzonych praw do ziemi śląskiej i dopóty nie ustanie w pracy, dopóki cały Śląsk, o ile jest polski, nie zostanie przyłączony do Ojczyzny;
3. wyraża oburzenie wszystkim i każdemu z osobna, co niepomny doznanych przez naród polski krzywd od Czechów, poniżając swą godność osobistą i narodową, spieszy wyciągnąć rękę do zgody do czeskiego krzywdziciela;
4. wzywa całe społeczeństwo polskie, żeby przeciw barbarzyńskiemu postępowaniu władz czeskich wobec ludności polskiej przed cywilizowanymi narodami w stosowny sposób zaprotestowało, dodając otuchy ujarzmionym i zachęcając ich do wytrwania;
5. domaga się od Rządu polskiego wystąpienia w drodze dyplomatycznej przeciw fałszowaniu urzędowego spisu ludności, mającego służyć za podstawę do badań naukowych, jako też do uregulowania szkolnictwa polskiego i praw ludności polskiej w zaborze czeskim.
6. zanoszi skargę do Ligi Narodów na pogwałcenie zasady samostanowienia ludności o sobie i wnosi do niej uroczysty protest przeciw krzywdzeniu ludności polskiej przez celowe zredukowanie jej liczby do jednej trzeciej części rzeczywistego stanu;
7. dzięki ludności górnośląskiej za zwycięstwo w najtrudniejszych warunkach i wyraża nadzieję, że Rząd polski potrafi wyzyskać dzieło, dokonane przez Górnoszlązaków, na użytek i chwałę narodu polskiego.

Rezolucja ta powinna odbić się głośnym echem w całej Polsce, zwłaszcza w czasach obecnych, kiedy nadchodzą wiadomości, że rząd warszawski chce uspić opinię narodu w sprawie cieszyńskiej.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 25 z 29 III 1921, s. 1

P. Benesz mówi

Dnia 27 stycznia br. wygłosił minister spraw zagranicznych Benesz w Sejmie czeskim expose o sytuacji zagranicznej. Długi ustęp swej mowy poświęcił stosunkowi Czech do Polski. Ustęp ten był spowodowany przede wszystkim tym, że Sejm czeski wkrótce ma ratyfikować dekret paryski z 28 lipca 1920 r. w sprawie cieszyńskiej. Minister Benesz przedstawił, że Sejm koniecznie powinien dekret ratyfikować, a Czechy muszą dążyć do porozumienia z Polską. Mówca stwierdził, że głównymi przeszkodami tego porozumienia są: brak znajomości wzajemnych stosunków, stosunek do Rosji i stosunek do Węgier. Przy omawianiu tych punktów podaje także Benesz właściwy powód, który Czechy zmusza do szukania porozumienia. Mówi: „Geograficzne położenie Polski, fakt, że Polska prawdopodobnie znajdować się będzie w ciężkim położeniu, że Niemcy na własną rękę przez szereg lat nie będą mogli czynić Polsce żadnych szczególnych przeszkód, wreszcie *polityka państw zachodnich względem Polski powinna być dla nas dowodem, że Polski nie możemy i nie śmiemy nie doceniać*”. Czyli innymi słowy: dopóki Polska walczyła z Ukraińcami, bolszewikami i Niemcami, tośmy sobie mogli pozwolić na najazd styczniowy; dopóki bandy sowieckie zagrażały Warszawie, to mogliśmy kpić z wszelkich układów w Spa, mogliśmy wstrzymywać transporty żywności i amunicji dla Polski – ale obecnie kiedy Polska pokonała te trudności, kiedy Polska rośnie w znaczenie i siły, kiedy państwa Zachodu zaprosiły do Paryża nie prezydenta [Tomáša - Z.J.] Masaryka, ale Naczelnika [Józefa - Z.J.] Piłsudskiego – obecnie absolutnie nam Polski lekceważyć nie wolno, musimy dążyć koniecznie do porozumienia! Minister Benesz czuje, że Czesi nie będą uszom chcieli wierzyć, słysząc z jego ust te nawoływania do zgody, dlatego zapewnia jeszcze raz: „Mówię o Polsce obiektywnie i przekonany jestem o słuszności moich poglądów. Wiem, że podobnego [obiektywnego] oświadczenia z naszej strony nie było. Polityka nasza jest zdania, że oba te państwa potrzebują się wzajemnie itd.” P. Benesz naraz przypomniał sobie nawet nieuznawane dotąd przez niego wiadomości z etnologii i woła uradowany z odkrycia: „*Nie wolno nam zapominać, że Polacy są również Słowianami geograficznie i językowo nam zbliżonymi*”.

Co mówił minister Benesz o sprawie Cieszyńskiej? „O kwestii cieszyńskiej mówiłem już kilkakrotnie i nie chcę do tej kwestii powracać. Wiem, że jest to dla naszej opinii publicznej kwestia bolesna. Przez cały ciąg pertraktacji w Paryżu wskazywałem na to, że problem cieszyński jest najcięższym ze wszystkich problemów politycznych czesko-słowackiej republiki, że musimy ponieść ofiary i że jedynym dążeniem naszym powinno być uzyskać to, co było *koniecznym do*

życia (!). Sądzę, że jesteśmy uprawnieni dziś oświadczyć, że to co było dla republiki konieczne do życia, istotnie uzyskałem. Od chwili rozstrzygnięcia losu Śląska Cieszyńskiego upłynęło dość czasu. Dzisiaj możemy widzieć korzyści, jakie nam to przyniosło, jako też ocenić ofiary, któreśmy ponieśli... Wiemy, że nikt z nas nie będzie ze szczególną radością ratyfikował tego układu, ale jesteśmy przekonani w głębi duszy, że byłoby interesem [?] korzystnym dla naszego państwa rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów przyjmując, i że zarówno, jak i Polska, musimy zgodzić się z korzyściami i niekorzyściami, wynikającego z tego rozstrzygnięcia, przede wszystkim z tego powodu, że chodzi tu o ratyfikację umowy granicznej, która jest pewnego rodzaju *magna charta* naszej republiki. W umowie tej państwa koalicji uroczyście zobowiązały się do zachowania integralności republiki czesko-słowackiej. Byłoby zdaniem moim wysoce niebezpieczne nie korzystać z tej sposobności i nie podłożyć przez to – że tak powiem – *cegiełki pod budowę naszej republiki*. *Od tego wszystkiego zawisł nasz stosunek do Polski w ogóle.*

Pięknie więc i wzniosłe mówił p. Benesz o interesach swego państwa. Tylko, że polityka nie tyle liczy się ze słowami, ile z faktami. A fakty, które przyniosła historia dni ostatnich, wskazują nam pobudki, które p. Benesza do takiej mowy skłoniły; odkrywają one nam także właściwe, nie zakryte słowami oblicze Czech.

Faktem jest, że Czechy tracą coraz więcej mir u koalicji, jaki im wyrobił swymi działaniami prof. Denis. Składają się na to: nieszczerłość polityków czeskich, polityka czeska względem Polski w czasie najazdu bolszewików, ucisk na Słowacczyźnie, na który koalicja coraz częściej ze zgrozą zwraca uwagę, rozruchy komunistyczne i burdy w Sejmie czeskim, co wszystko wskazuje coraz wyraźniej na to, że Czechy nie są tym fundamentem pokoju środkowo-europejskiego, jak to koalicji z początku przedstawiano. Koalicja zwraca natomiast coraz więcej uwagi na Polskę, która, chociaż tak bardzo oczerniona, jednak znalazła tyle sił żywotnych, że odparła nawet najazd bolszewicki. Dziś Naczelnik państwa, a nie kto inny, jest gościem Francji, toteż Czesi siłą się, by zyskać przyjaźń Polski, a tym samym także państw Zachodu.

Czy taka zgoda jest dziś możliwa? O tym rozstrzygnie nasz rząd. Ale rząd musi się liczyć z jednomyślnym zdaniem całego narodu, że droga do pokoju nie prowadzi przez nienaprawione gwałty, popełnione na państwie polskim. Odosobniony głos p. Kuratowskiego w „Kurierze Warszawskim”, wzywający do zapomnienia wyrządzonych krzywd, spotkał się z należną odprawą całej prasy polskiej. Nim Czesi wyciągną rękę do zgody, muszą naprawić krzywdy i muszą czynami, nie słowami tylko pokazać, że swe wrogie stanowisko względem Polski porzucili. Dopóki p. Benesz będzie się posługiwał zwrotami zapożyczonymi ze słownika złodziejskiego: „uzyskałem to ,co było konieczne dla nas”, dopóty nie będzie mowy o zgodzie czesko-polskiej. Ta zgoda może tylko opierać się na sprawiedliwości, a nie na „koniecznościach” państwa czeskiego, które są niczym innym, jak tylko najstraszniejszymi krzywdami Polski.

P. Benesz myśli, że Polska ma tak krótką pamięć, że już zapomniała o krzywdzie śląskiej, o knowaniach czesko-bolszewickich i czesko-niemieckich, o występach p. Benesza w sprawie Galicji Wschodniej i tylu innych sprawach. A choćby o tym zapomniała, to przecież widzi obecnie, jak Czesi traktują sprawiedliwe prawa Polski. Kilka zaledwie tygodni temu, kiedy Czesi znów nie przepuścili transportu żywności do Polski – pociąg ze zbożem jugosłowiańskim musiał wrócić z Ludenburga; tak samo przez Ruś Przykarpacką nie puszczają Czesi transportów do Polski. Władze czeskie idą na rękę niemieckim agitatorom górnośląskim (np. w Morawskiej Ostrawie). Polakom natomiast odmawiają wszelkiej pomocy w sprawie plebiscytu górnośląskiego. A jakże ocenić te poczynania władz czeskich w zaborze czeskim? Polakom odbiera się tam prawo do *samoobrony* nawet. Wbrew ustawom – nie tylko nie zatwierdzają Czesi zgłoszonych statutów organizacji polskich (społecznych, politycznych i gospodarczych), ale nie dopuszczają nawet do tymczasowego organizowania stronnictw, czego dowodem zakaz starosty Michalka, zakazujący zebraniu Związku Śląskich Katolików (w Cieszynie 23 stycznia) wybrać sobie wydział. Jakże Polska ma wierzyć Czechom i ich słowiańskości, kiedy oni na każdym kroku popierają i hodują obrzydliwego ślązakowskiego gada wzbudzającego wstręt w każdym prawdziwym Słowianinie?

To tylko kilka faktów. Moglibyśmy je cytować w nieskończoność. Wystarczyłoby poruszyć sprawy szkolne i administracyjne pod zaborem czeskim, aby się przekonać, jak ta władza, którą reprezentuje także p. Benesz, czynami daje dowody „dobrej chęci” współzycia między bratnimi narodami.

Nim więc nadejdzie chwila porozumienia czesko-polskiego, muszą Czechy naprawić krzywdy wyrządzone Polsce. Musi przede wszystkim nastąpić rewizja sprawy śląskiej. Potem dopiero będzie można mówić o zgodzie „bratnich” narodów. Słusznie zauważył „Czas” krakowski: *Droga do Pragi prowadzi tylko przez polską Karwinę i polski Bogumin.*

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 9 z 1 II 1921, s. 1

Sejm czeski o Śląsku Cieszyńskim

Po przyjęciu expose dra Benesza i ratyfikowaniu układów pokojowych, przyjął sejm na wniosek sprawozdawcy wydziału zagranicznego, dra Heina, następującą rezolucję: Zgromadzenie Narodowe Republiki Czesko-Słowackiej, świadome praw, jakie państwo czesko-słowackie ma od stuleci [?] na terytorium Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, oświadcza, że głosowanie nad układem o granicy podpisanym 10 sierpnia 1920 r. w Sevres, jest tylko świadectwem woli parlamentu czeskiego uczynienia wszystkiego w celu zaspokojenia pokoju światowego, a zwłaszcza pokoju i ładu w Europie Środkowej. Za rezolucją głosowały wszystkie czeskie partie polityczne.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 10 z 4 II 1921, s. 3

O wizycie Naczelnika Józefa Piłsudskiego w Paryżu, w styczniu 1921 roku Fragment Z dziennika podróznego marszałka Piłsudskiego

CZWARTA STRONA DZIENNIKA

Paryż

Skończyło się całkiem dobrze. W ogóle nie było mowy o Anglii ani o tym, że pomagałem Austrii i Niemcom, ani o cesarzu Wilhelmie. Francuzi są eleganccy i rycerscy, istni Polacy Zachodu. Przyjęli wszystkie moje warunki:

1. Podczas mojego pobytu uczyć we wszystkich szkołach we Francji wyłącznie w języku polskim.

2. Dać polskim firmom wędliniarskim koncesję na produkcję polskiego salami.

3. Rozkazać wszystkim francuskim dziennikom, żeby opublikowały artykuły o tym, jak Czesi prowadzą austriacką politykę.

4. Podpisać jedynie taki traktat polsko-francuski, jaki Czechom złamie kark. Było tam jeszcze kilka punktów, których już nie pamiętam. Ale domagałem się między innymi, aby doktora Beneša wyrzucono z Paryża, które to żądanie odrzucono pod pretekstem, że domagam się za dużo naraz. Ja ze swojej strony obiecałem Francji, że przyczynimy się do poprawy jej sytuacji gospodarczej, że Polacy zrobią wszystko, co możliwe, aby Francja zyskała pozycję mocarstwa. Kiedy wrócę do Warszawy, wyślę do Paryża ministra finansów. Jak się osobiście przekonałem w Paryżu, myślę, że coś nam pożyczą. Od Anglii coś już dostaliśmy wcześniej. Teraz znowu trzymamy z Francją przeciw Anglii. Kiedy nam się skończą pieniądze, pojedę do Ameryki i zawrę nowy traktat polsko-amerykański, znowu coś pożyczę i będę mówił przeciw Francji. A potem załatwię traktat japońsko-polski przeciw Ameryce. Do tego czasu Anglia mi wybaczy i będę mógł z nią nawiązać nowe stosunki i dostać nowe pożyczki.

PIĄTA STRONA DZIENNIKA

Byłem w trzech kościołach i na sześciu bankietach. Jutro wracam do Warszawy. Francuzi to bardzo inteligentny naród, w Paryżu nawet trzyletnie dziecko mówi znakomicie po francusku.

J. Hašek: *Z cestovního deníku maršála Pilsudského*. „Tribuna” 20 III 1921.

Tłumaczenie Anna Dorota Kamińska. Zob. J. Hašek: *O Podhalu, Galicji i...*

Piłsudskim. Szkice nieznane. Oficyna Wydawnicza Przybylik 2013.

Polska i Czechy, a sprawa Śląska

W czasie pobytu w Paryżu polski minister spraw zewnętrznych książę [Eustachy - Z.J.] Sapieha miał sposobność zetknąć się z Beneszem, który bodaj umyślnie przybył w tym celu z Rzymu do Paryża. Chodziło mu zapewne zarówno, a to ażeby zrównoważyć nieco wzrost wpływów polskich, jak i to, by wyzyskać konferencje

polsko-francuskie dla wywarcia przez Francję nacisku na Polskę, aby zbliżyła się do Czech. W istocie też z rozmaitych objawów widzimy, że ze strony dyplomacji francuskiej czynione są usilne starania w tym kierunku, żeby nieporozumienia polsko-czeskie załagodzić, tak jak, dążeniem jej było także pogodzenie Rumunii z Jugosławią, poróżnionych ze sobą o Banat (południową część dawnych Węgier). Ostatecznie jednak Czechy i Jugosławia nie potrafiły się porozumieć z Polską, pierwotny plan małej koalicji doznał niepowodzenia. Powstała Mała Ententa w innym składzie, pod wodzą Włoch, co dla Francji jest bardzo niepożądanym. Dyplomacja francuska pragnęłaby tedy przez pogodzenie Polski i Czech ściągnąć to ostatnie państwo do związku, złożonego dziś tylko z Polski i Rumuni, a który działa w porozumieniu z Francją.

Niestety wedle wieści, jakie nadchodzą z Paryża, warunki, jakie dla tego porozumienia ofiarują Czesi, nie dają Polsce możliwości przyjęcia tego planu. Jak słyhać Czesi żądają od Polski przede wszystkim uznania sprawy śląskiej za ostatecznie rozstrzygniętą i wykluczają wszelką rewizję granic. Dyplomacja francuska, która niestety od początku nie docenia doniosłości sprawy cieszyńskiej, nie obiecuje żadnej zmiany tego stanowiska Czechów, podkreślając, że i tak dla Polski wiele zdziałała, skłaniając Czechów do odstąpienia pierwotnych układów czesko-francuskich, przyznających im Śląsk aż po Białkę. W dalszym ciągu żądają Czesi, aby Polska rzekła się myśli o wspólnej granicy z Węgrami i myśli zbliżenia polsko-węgierskiego. W zamian za te ciężkie warunki obiecują Czesi ze swej strony poparcie Polski całym swym wpływem w sprawie Górnego Śląska i zatargu z Niemcami, a na wypadek wojny z bolszewikami „życzliwą neutralność”.

Jest to niezmiernie jednostronne postawienie sprawy. Polska ma ponieść ciężkie ofiary, wszystkie korzyści otrzymają Czesi. Właściwie nic nam nie dają, gdyż wpływ ich w sprawie Górnego Śląska nie może być poważnie brany w rachubę. W razie, gdyby Niemcy chwyciły za broń, Czechy w każdym razie będą najbardziej zagrożone i raczej one będą potrzebować pomocy od Polski i Francji. Warunek zaś „życzliwej pomocy” znamy już z lata 1920 r. Któż zdoła nam zagwarantować, czy zbolszewizowani kolejarze i robotnicy czescy nie przetną nam znowu dowozu amunicji i broni. Sam rząd czeski w lecie ubiegłego roku oświadczał, że jest wobec tego ruchu bezsilny. Któż zaręczy, że inaczej będzie w przyszłości? Gwarancja dla Polski w tym wypadku może być tylko jedna, tj. terytorialna, bezpośredni ruch kolejowy przez Węgry. Tak więc w praktyce musielibyśmy jedynie zrezygnować z naszych praw do Śląska bez żadnej kompensaty. A tu powtórzyć musimy *non possumus* [nie możemy].

Jeżeli dyplomacja francuska nie może Czechów przekonać o słuszności o słuszności naszych żądań lub sama uważa je za wygórowane. Polsce nie zostanie nic innego, jak z porozumieniem polsko-czeskim zaczekać. Mamy za to głębokie przeświadczenie, że z biegiem czasu nie tylko uda się nam zmienić zapatrywanie Francji, ale i Czesi, oby tylko nie za późno, nabiorą przeświadczenia, że trzeba

uznać nasze stanowisko, układu, który wymaga od nas ciężkich ofiar, a przynosi tylko papierowe korzyści, nikt by w Polsce nie zdołał zrozumieć.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 15 z 22 II 1921, s. 1.

Carski minister Aleksandr Guczkow³⁷⁷ ofiaruje Niemcom Poznańskie

Zbolszewiczali niemieccy socjaliści niezawisli, którzy rząd [Konstantina – Z.J.] Fehrenbacha³⁷⁸ podejrzewają o sympatie do Polski i chęć poparcia nas, alarmują opinię publiczną Niemiec. Alarmując komunikują, że »emisariusze rosyjskiej kontrrewolucji« zabiegają w Berlinie o pozyskanie Niemiec dla czynnego ich udziału w wojnie polsko-bolszewickiej po stronie polskiej. „Freiheit”³⁷⁹ przedstawia sprawę w ten sposób, że wspomniani »emisariusze« (Guczkow i Ska?) ofiarują Niemcom całą dzielnicę poznańską, jako odszkodowanie za poparcie militarne Polski.

„Freiheit” dodaje, że sfery zabiegające o zbrojne wystąpienie Niemiec po stronie polskiej, uważają proponowane wyżej »odszkodowanie« za zgodną podstawę porozumienia między Niemcami, Polską i Rosją umiarkowaną.

Zachodzi pytanie: czy to możliwe? Że p. Guczkow i cały obóz rozbitków germanofilskich *październikowców* zabiega o łaski Prusaków – o tym wiemy wszyscy. P. Guczkow wstąpił się w Niemczech wywiadami, udzielanymi dziennikarzom. Jego i towarzyszy jest sprawą zabieganie o pozyskanie wpływów w Berlinie. Ale na jakiej podstawie ta garstka prosi o pomoc dla nas Niemcy, które pod hasłami neutralności organizują tamowanie dowozu amunicji przez Gdańsk?

Kto, kiedy i gdzie upoważniał eksministrów carskich do ofiarowania junkierstwu pruskiemu byłej dzielnicy pruskiej?

O ile więc wspomniane doniesienie „Freiheit” nie jest wymysłem agitacyjnym, to mamy tu do czynienia z jakąś niecną intrygą. Teraz jak i dawniej podejrzan

377 Aleksandr Guczkow (1862-1936), polityk rosyjski; przywódca *Związku 17 Października* (partia oktybrystów); w latach 1910-1911 przewodniczący Dumy Państwowej. Po obaleniu caratu od 15 III do 2 V 1917 r. minister wojny w Rządzie Tymczasowym (gabinet ks. Georgija Lwowa); odszedł z rządu po kryzysie kwietniowym. Od rewolucji październikowej (listopad 1917 r.) na emigracji.

378 Konstantin Fehrenbach (1852-1926), polityk niemieckiej chadecji, jeden z przywódców Partii Centrum. W 1918 r. pełnił funkcję marszałka Reichstagu, a w latach 1919-1920 – marszałka Zgromadzenia Narodowego. Po odejściu socjaldemokratów z rządu w czerwcu 1920 r. wskutek niekorzystnych dla nich notowań wyborczych, Fehrenbach został kanclerzem Niemiec z ramienia koalicji lewicowej, liberalnej Niemieckiej Partii Demokratycznej i narodowo-liberalnej Niemieckiej Partii Ludowej. Rząd Fehrenbacha przetrwał niespełna rok. Jego gabinet podał się do dymisji w kwietniu 1921 r. w przejawie protestu przeciw wysokości odszkodowań wojennych nałożonych na Niemcy, oszacowanej i ogłoszonej przez aliantów.

379 „Die Freiheit” (Wolność), organ partyjny Niezależnej Partii Socjaldemokratycznej Niemiec (USPD), gazeta wychodziła w latach 1918-1922; po raz pierwszy ukazała się 15 XI 1918 r. pod tytułem „Die Freiheit” z dodatkiem „Berliński organ Niezależnej Socjaldemokracji Niemiec”. „Wolność” pojawiała się raz dziennie rano i raz po południu oraz w weekendy. Gazeta była de facto centralnym organem USPD, a także codzienną gazetą w Berlinie. Redaktorem naczelnym był Siegfried Nestriepke, były redaktor „Vorwärts”, który odszedł z redakcji pod koniec 1918 r. po tym, jak skrytykowała go komisja prasowa.

indywidua starają się wyzyskać naszą krytyczną sytuację polityczną dla swoich, bliżej nieznanych ale na pewno nieczystych zamysłów.

Polska opinia publiczna ma prawo żądać od swego wyjaśnienia tej zagadki. Wymaga tego interes ogólny, a przede wszystkim względ na stosunki polityczne w byłej dzielnicy pruskiej. Tam od pewnego czasu propaganda pruska szerzy głuche wieści, że cały korytarz polski wróci do Prus, zwłaszcza, że p. Wigdor Kopp³⁸⁰, przedstawiciel bolszewików przyrzekł „Berliner Tagblatt”-owi, że sprawa tego korytarza będzie uregulowana na konferencji pokojowej w tym duchu, że Polska przestanie być przeszkodą dla stosunków gospodarczych między Niemcami a Rosją, lecz przeciwnie, będzie pomostem między tymi krajami.

Opinia publiczna w Polsce musi być przekonaną, że mamy tu do czynienia z jakąś podejrzaną intrygą. Polska jest daleka od tego, aby prosić Niemcy o pomoc, a tym samym nie skorzysta z łaskawego pośrednictwa »emisariuszy« rosyjskich w Berlinie.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 174 z 5 VIII 1920, s. 4.

Sawinkow do żołnierzy Czerwonej Armii

Szczery demokrat i patriota rosyjski, Borys Sawinkow³⁸¹, przebywający obecnie w Warszawie, wydał do żołnierzy Czerwonej Armii odezwę, która jest rozrzuconą na froncie w ogromnej ilości.

„Rosyjscy oficerowie i żołnierze bolszewickiej Czerwonej Armii!

Damy wam pokój, chleb i wolność. Damy wam nowe, jasne życie. Precz z bratobójczą wojną. Bratajcie się z Niemcami – tak do was mówili bolszewicy w tym czasie, gdy staliście na froncie rosyjsko-niemieckim, broniąc Rosji.

Uwierzyliście obietnicom bolszewików, porzuciliście front, poparliście władzę komunistów, i cóż – czyż otrzymaliście obiecany pokój, chleb i wolność?

Nie. Zamiast wolności, bolszewicy dali rozstrzeliwania i czerezwyczałki. Miast chleba głód i ruinę. Miast pokoju – bratobójczą walkę.

380 Wigdor Kopp, sowiecki delegat do specjalnych poruczeń, w Warszawie lustrował sowieckie poselstwo, m.in. złożył wizytę premierowi Wincentemu Witosowi. Zob. „Głos Lubelski” nr 294 z 23 X 1923, s. 1.

381 Borys Wiktorowicz Sawinkow (1879-1925), pisarz i polityk, reprezentant tzw. „Trzeciej Rosji”; członek Organizacji Bojowej Partii Socjalistów Rewolucjonistów był odpowiedzialny za zamachy na carskich urzędników w 1904 i 1905 r. W 1906 r. został za nie skazany na śmierć, jednak uciekł z Rosji. Wrócił do kraju po wybuchu w 1917 r. rewolucji lutowej i obaleniu caratu. W Rządzie Tymczasowym Rosji w roku 1917 r., po przejęciu teki premiera od Georgija Lwowa przez Aleksandra Kiereńskiego, wiceminister wojny, faktycznie kierujący ministerstwem. Po przejęciu władzy przez bolszewików, w marcu 1918 r. utworzył Ludowy Związek Obrony Ojczyzny i Wolności, który - współfinansowany przez aliantów - stawiał sobie za cel obalenie bolszewickiej Rady Komisarzy Ludowych. Miało do tego dojść drogą wywołania serii powstań zbrojnych w miastach Powołża i Rosji Centralnej, skoordynowanych z desantem brytyjskim i francuskim oraz z działaniami Korpusu Czechosłowackiego. Plan B. Sawinkowa nie powiódł się. Józef Piłsudski prowadził z nim rozmowy jako przedstawicielem tzw. „Trzeciej Rosji”, nie bolszewickiej ani „białej”. W czasie wojny polsko-bolszewickiej organizował struktury Rosyjskiej Armii Ludowej, która walczyła pod polskim dowództwem przeciwko Armii Czerwonej.

Oto teraz pędzą was na Polskę. Zdusiwszy wolność rosyjską, bolszewicy waszymi rękami chcą zdusić również wolność polską.

Opamiętajcie się! Dlaczego my, Rosjanie, walczymy przeciw bolszewikom, dlaczego walczą przeciw nim Polacy?

My Rosjanie i Polacy, nie walczymy za obszarników. My Rosjanie i Polacy, nie walczymy za kapitalistów. My, Polacy i Rosjanie walczymy przeciw bolszewikom za ojczyznę, za wolność, za ziemię dla ludu, za pokój, za spokojną pracę, za prawo, za ład, za zgromadzenie ustawodawcze.

My, Rosjanie i Polacy, walczymy z bolszewikami, ponieważ jesteśmy przeciw rozstrzeliwaniu, przeciw czczewyczajkom, przeciw komisarzom, przeciw zniszczeniu, przeciw wojnie i samowładztwu Lenina-Trockiego.

My, Rosjanie i Polacy, walczymy z bolszewikami, ponieważ występujemy w obronie włościan, ponieważ pragniemy, aby każdy włościanin władał ziemią na zasadzie prawa, aby każdy włościanin mógł pracować i żyć w pokoju, aby Rosja odbudowała się na zasadzie braterstwa włościańskiego, demokratycznego, wolnego i pokojowego.

Precz z bolszewikami! Niech żyje Rosja! Niech żyje Konstytuanta!

Czerwonogwardziści, jeśli pragniecie chleba, pokoju i wolności dla wszystkich, porzucajcie Czerwoną Armię!"

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 179 z 11 VIII 1920, s. 3.

Polskie warunki rozejmu i pokoju

Wychodząca w Warszawie gazeta francuska ogłasza wywiad z wicepremierem [Ignacym - Z.J.] Daszyńskim na temat rozejmu i pokoju z bolszewikami - Nasze warunki rozejmu są według oświadczenia p. Daszyńskiego następujące:

1. Niepodległość państwa polskiego; nie przyznamy nigdy bolszewikom najmniejszego prawa do mieszania się w wewnętrzne sprawy naszego kraju.
2. Nie może być pod żadnym pozorem mowy o rozbrojeniu w jakiegokolwiek formie. Wszelkie rozbrojenie częściowe lub całkowite jest dla nas absolutnie nie do przyjęcia. Jest to punkt co do którego będziemy nieprzejednani.
3. Linia demarkacyjna wojsk walczących, której żądamy jako pierwszego punktu rozejmu, jest to linia ustalona przez Lloyd George'a, a mianowicie: granica dawnego Królestwa Kongresowego do granic Galicji Wschodniej i włącznie z nią. Jest to linia dla nas najbardziej korzystna. Ewentualnie przyjmiemy linię, na której będą znajdować się nasze wojska w chwili podpisania rozejmu. W razie zawarcia rozejmu w myśl Lloyd George'a Polska gotowa będzie rozpocząć bezzwłocznie bezpośrednie rokowania pokojowe, przy czym pełnomocnicy nasi za podstawę rokowań wezmą dwie kardynalne zasady:
 - a) niepodległość Polski

- b) prawo wolnego stanowienia o swym losie narodów zamieszkałych między Polską a Rosją właściwą.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 176 7 VIII z 1920, s. 3.

Do broni, Polacy!

Warszawa, 7 sierpnia 1920 r. (PAT). Rada ministrów w dniu 5 sierpnia uchwaliła ogłosić następującą odezwę:

»Ojczyzna w niebezpieczeństwie!« Rozejm proponowany przez Polskę, został odrzucony w niegodny sposób przez rząd sowiecki. Używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskim delegatom porozumiewać się swobodnie z rządem polskim, rząd sowiektów rokowania przewlekał, aby je w końcu uniemożliwić. Wróg zaborczy, wróg najeźdźczy, wróg niosący ze sobą niewolę narodową, ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że w Warszawie podyktuje pokój zwycięski. Pragnie powtórzyć rzeź Pragi.

Polacy! Rząd polski, rząd obrony narodowej, rząd demokracji polskiej, rząd chłopów i robotników, wzywa cały naród polski do walki w obronie ognisk domowych, w obronie praw chłopskich, w obronie pracy i wolności obywatelskiej, wzywa do walki świętej w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny. Naród jednoczy się ze swoim żołnierzem. Wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy. Wzywając cały naród do broni, rząd polski ogłasza całemu narodowi cywilizowanemu, że chce zgody i pokoju z sąsiadami i gotów był dać wszelkie z honorem narodowym i jego zdolnościami do życia narodowego związane gwarancje, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do trwałego i sprawiedliwego pokoju. Dzisiaj niech wie Europa, niech wie cały świat, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełniania na Polsce zbrodni gwałtu, zbrodni równej tyranów z XVIII wieku, którzy rozebrali Polskę. Pod płaszczykiem rewolucji socjalnej, wróg morduje socjalistów polskich, gotowych do pokoju demokratycznego. Pod maską robotniczych i komunistycznych haseł idą generałowie carscy na Polskę, aby ją przede wszystkim obrabować i złupić a potem rzucić na pastwę mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety. Czerwona Armia chce z Polski zrobić pustynię, podobną do Rosji dzisiejszej.

Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi Ojczyściej. Rozkazujemy naszej armii, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopów, robotników i wszystkich żywiołów patriotycznych nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza. Stolica nasza patriotyczna, Warszawa, musi dać próbę męstwa i wytrzymałości wobec wroga.

Brońcie świętego prawa polskiego do niepodległości, prawa bez którego nie ma cywilizacji europejskiej, nie ma wolności.

Krew naszą, siłę naszą, walkę naszą dla Ojczyzny drogiej! Do broni Polacy!

W a r s z a w a, 5 sierpnia 1920

Rada Ministrów

W bolszewickim Raju

Uczucia, że jestem człowiekiem i obywatelem, doznałem dopiero w tej chwili, gdy się znalazłem na prawym brzegu Dniestru.

Z workiem pustym na plecach, w brudnym, szarym ubraniu, żeby nie zwracać na siebie uwagi „krasnoarmiejców”, uciekałem pieszo przeszło 200 wiorst, z Humania aż do Kamionki nad Dniestrem.

Pragnę opisać choć część tych faktów i tych wrażeń, które osobiście przeżyłem służąc u bolszewików w roli urzędnika kolejowego.

W styczniu przybyli bolszewicy do Humania ale siłami wtenczas jeszcze bardzo nieznacznymi. Z tego powodu nastrój ich wciąż był bardzo trwożny przy każdej wiadomości o przybliżeniu się powstańców Tiutiunika Zielonego, Pawłowskiego i innych. Nie mieli jeszcze odwagi wywierania na ludności nie tylko miejskiej, ale i wioskowej takiego ucisku, co potem, gdy zwyciężywszy Denikina, rozporządzali większymi siłami.

Ograniczali się więc przeważnie do obdzierania mieszkań ludzi zamożniejszych. Na przykład uprawiano „rekwizycje” w mieszkaniach starszych oficjalistów fabryk cukrowych. W lutym zostały zrabowane mieszkania oficjalistów w cukrowni Werchmaczka w pobliżu Humania. Zabrano bieliznę, srebra stołowego na 8000 milionów rubli, według kursu miejscowego pieniędzy ukraińskich. Godnym uwagi był fakt, że wszystkie te rzeczy wcale nie były oddane ludności uboższej lub „znacjonalizowane”.

Kosze i kufry były jeszcze w wagonach, gdy były już prawie próżne. Obserwowałem potem, że w zarekwizowanych futrach chodziły prostytutki humańskie, bieliznę sprzedawano na rynku. Srebrnymi łyżkami „towariszczi” płacili za „samohonkę” (wódkę z cukru, którą wyrabiają po wsiach chłopci).

Krasnoarmiejcy w obronie włościan za żadną cenę nie pokazywali się na wsi, pełnomocnik zaś intendenty 12 armii odważał się grabić tylko to zboże, które należało do fabryk cukru, położonych w pobliżu kolei żelaznych, przy czym odbywały się straszne nadużycia. 80% ziarna ów pełnomocnik (tow. Podolski) sprzedawał Żydom w miasteczku. Po zboże to tow. Podolski jeździł w specjalnym pociągu własnym, gdzie miał własnego kucharza i własny harem.

W tych czasach Humań, Lipowiec, Pohrebyszczce kilkakrotnie się ewakuowały przed nielicznymi bandami powstańców, przy czym bolszewicy zawsze wpadali w szaloną panikę i na pancerkach uciekali do Cwietkowa i Koziatynia.

Na stacjach kolejowych w siarczysty mróz siedziało z węzłkami tysiące uciekinierów - Żydów ze spalonych i zrabowanych miasteczek lecz wszystkie parowozy i wagony były zajęte przez towarzyszy i przeto administracja kolejowa nie mogła wykonać rozporządzeń centrum tyjących się ewakuacji uchodźców do Odessy. Krasnoarmiejcy zabawiali się ostrzeliwaniem z pancerek fabryk cukrowych i miasteczek w rejonie drogi żelaznej.

W Złotopolu zabili dyrektora i spalili skład, w którym znajdowało się sto tysięcy pudów cukru. W Humaniu podczas bombardowania miasta zabili też ze stu ludzi.

Prawdziwa zgroza dla miasteczek i wsi nastąpiła dopiero, gdy przybyły większe siły z Kaukazu i głębi Rosji. Zaczęły się areszty. Codziennie o świcie i wieczorem od strony koszar słychać było strzały. Rozstrzelivano codziennie do 30 ludzi. Gdy skazańców nago prowadzono na stracenie, orszakowi takiemu zazwyczaj towarzyszyły głodne psy. Nagie ciała zabitych staczały się do rowu i tam odbywała się psia uczta. Widziano nie raz jak psy włoczyły po mieście ludzkie kości. Rodzina zamordowanego mogła otrzymać zwłoki tylko po złożeniu grubej łapówki.

Dość było krzyknąć lub wskazać na przechodnia, iż jest on „kontrrewolucjonistą”, „denikinem” lub „petlurowcem”, a padał strzał kładąc trupem zupełnie nieraz niewinnego człowieka.

Zresztą na takie drobiazgi nie zwracano najmniejszej uwagi. Dlatego nikt w „Sowdepii” nie może czuć się inaczej, jak czuje się zając lub kuropatwa. Tylko komunista jest uważany za człowieka. Więcej ma prawa polowania na innych ludzi. Był wypadek, że pewien krasnoarmiejec wobec pewnej przyzwoitej kobiety wystąpił z niecną propozycją. Po odmowie zastrzelił ją natychmiast. Sąd bolszewicki skazał go na 10 lat „katorgi” ale warunkowo, tj. jeśli w ciągu 10 lat jeszcze raz popełni podobne przestępstwo, wówczas zostanie surowo ukarany. Na drugi dzień po zbrodni już siedział w restauracji z czapką na „zatyłku” i w towarzystwie zacnych swoich kompanów.

W marcu zaczęły się masowe grabienia mieszkań. Legalizowano te czyny bardzo oryginalnie. Członek „czrezwyczajki”, jakiś Hriszka, otrzymuje na przykład „order” od członka „rewkomu” Waški. Waška zaś od Hriszki. I z tymi „orderami” na poszukiwanie oręża grabią ludzi zabierając obuwie i wszystko co im się nawinie,

Na rynku nikt nie przyjmował pieniędzy sowieckich. Rozpoczęły się wobec tego aresztowania i rozstrzeliwania winnych. Od rana codzienni był wrzask okropny i strzelanina. Przekupki uciekały, przewracając stragany, stoły i kosze. Włościanie lękali pokazać się do miasta na dobrym wozie w zaprzęgach w parę koni, gdyż rekwizycja była nieunikniona. Wjeżdżali do miasta na trzech kołach i czwarty kiju i o jednym starym koniu w dyszlu. W mieście zapanował głód.

Urzednicy wszystkich instytucji bolszewickich otrzymywali okoli 2-3 tysięcy rubli sowieckich miesięcznie, gdy funt słoniny kosztował 800 rubli, funt chleba 200-250 rubli. Nędza okropna zagląda tu ludziom w oczy. Urzednicy szli pracować do chłopów na pola i w ogrody, żeby coś dostać z produktów wiejskich. Tak samo od dawna postępowali kolejarze wszelkiej kategorii. Lecz czrezwyczajki rozpoczęły prześladowania, za opuszczanie obowiązków służbowych przez kolejowców, idących niestety do włościan, dopatrując się w tym sabotażu. Położenie było bez wyjścia. Głodni, wychudzeni i wyniszczeni niewolnicy instytucji bolszewickich zmuszeni byli siedzieć w biurach, zaś robotnicy w warsztatach, nie otrzymując właściwie nic za. W razie nieposłuszeństwa groziła kara śmierci. Miasta wymierały. Stan sanitarny był beznadziejny. Tyfus, ospa - pochłaniały setki tysięcy ludzi.

Wodociągi nie pracowały. Elektryczność nie paliła się. Droga żelazna istniała tylko dla Armii Czerwonej. Zmuszeni byliśmy robić dalekie piesze wycieczki żeby przynieść trochę ziemniaków, chleba, kapusty, trochę soli, krup, mąki.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 181 z 13 VIII 1920, s. 2-3

W państwie czerwonego terroru.

Nędza, zniszczenie, choroby

Delegacja angielskich robotników, składająca się z Ben Tornera, Snowdena Thoma, Shawa i innych, przebywała w Rosji przez sześć tygodni, badając stosunki w guberni Samarskiej. W sprawozdaniu swym między innymi pisze: Życie chłopów w Rosji sowieckiej jest bardzo ciężkie. Wprawdzie posiadają oni wiele pieniędzy, ale za nie niczego nie można kupić, wskutek czego chłopci muszą uciekać się do wymiany towarów. Za parę funtów gwoździ ofiarują oni pudami (pud = 16 kg) mąkę. Wewnętrznie urządzili się znośnie. Wymieniając bowiem mąkę i inne artykuły żywności za materie, meble itp. nabyli wiele rzeczy, o których przedtem nie mieli nawet pojęcia; dziewczęta wiejskie ubierają się w białe suknie i noszą modne buciki z wysokimi obcasami, ale mimo to cała ta zamożność jest tylko powierzchowną. Dekrety sowieckie, nie pozwalające chłopom mieć więcej, aniżeli jedną krowę i jednego konia, każą im oddawać cały zbiór ponad ustanowioną normę, dostarczać mleko i inne artykuły.

Wielu przedmiotów niezbędnych dla chłopów, nie można dostać nawet za mąkę i chleb. Brak gwoździ, żelaza i maszyn rolniczych. Aby zdobyć kawałek żelaza, wyprawia się chłop na most kolejowy, gdzie z wielkim ryzykiem odkręca jakąś śrubę lub kawałek sztaby. Wiedząc, że nadmiar zbiorów będzie mu odebrany, chłop obsiewa tylko taką przestrzeń roli, która jest niezbędna dla jego osobistych potrzeb.

Prawie wszystkie fabryki i warsztaty są zamknięte. Ci robotnicy, którzy posiadają ziemię na wsi, zostają wysyłani do domów, pozostali otrzymują nadal pensje, znacznie jednak zredukowane. Robotnicy przeważnie mieszkają w koszarach. Przedtem otrzymywali robotnicy stosunkowo łatwo urlopy i jeździli na wieś po przedmioty aprowizacji, część których sprzedawali potem po spekulacyjnych cenach.

Obecnie jednak przewóz towarów jest zakazany i otrzymać urlop jest bardzo trudno. Za niestawienie się do pracy robotnika lub pracownika w sowieckiej instytucji nałożona jest kara w formie wytrącenia z pensji. Za pierwszy dzień niestawienia się wytrąca się 25% miesięcznej pensji, za drugi dzień 65%, a za trzeci dzień całą miesięczną pensję i winowajca zostaje wysłany na przymusowe roboty. Wszyscy robotnicy i urzędnicy przykuci są do swoich instytucji. Służbę mogą porzucić tylko na wypadek choroby, stwierdzonej przez sowieckiego lekarza.

Cała ludność głodna, bez ubrania i obuwia. Wolność prasy, słowa i zebrań została zupełnie zniesiona. Dokonuje się ustawicznych aresztowań i ludzie żyją pod obuchem ciągłego strachu.

Bolszewicki rząd motywuje swój sposób postępowania tym, że ludność jest za mało uświadomiona i łatwo poddaje się wpływowi kontrrewolucyjnych idei. Rząd sowiecki starał się podnieść upadły przemysł, lecz bezskutecznie, ponieważ robotnicy stanowczo uchodzą na wieś. Prostytycja i syfilis doszły do przerażających rozmiarów.

Z lakonicznych zdań tego suchego sprawozdania wieje na czytelnika potworna groza. Coraz jaśniej bowiem widzimy, jaka burza szła na nas i co nam gotowały czerwono-sowieckie rządy. Przeto tym jaśniej powinien nam stać przed oczyma obowiązek zwalczania bolszewickich haseł, szerzonych także u nas przez niektóre osoby i partie.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 207 z 6 XI 1920, s. 6.

Wolność, Równość i Braterstwo

Dyktator bolszewicki Zinowiew-Apfelbaum³⁸² został poinformowany, że dwa pułki sowieckie się zbuntowały. W gruncie rzeczy nie była to rewolta. Żołnierze tych dwóch pułków zgromadzili się na podwórzu koszarowym i pozwolili sobie na krytykę rządów moskiewskich. W tym właśnie momencie przybył Zinowiew i począł się informować o przyczynach tego zebrania. Jeden z żołnierzy dał mu następującą odpowiedź: „Nasi komisarze używają jazdy w eleganckich autach, a my nie mamy nawet tramwajów. Nasi komisarze otrzymują z Finlandii, Estonii i Łotwy napoje i smakołyki, a my nie mamy co jeść. Nasi komisarze przychodzą do koszar pijani, a jeżeli któryś z naszych się upije, to zostaje rozstrzelany. Gdzie więc jest równość, o której nam się mówi?” Zinowiew obiecał zająć się tą sprawą, a na drugi dzień poinformował rząd, że garnizon petersburski jest podejrzany.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 11 z 8 II 1921, s. 4.

Mocarstwo anonimowe

Przypatrując się wypadkom politycznym z ostatnich dwóch lat, zachodzi nieraz człowiek w głowę, dlaczegóż to zwłaszcza w Anglii, wszystko jakby sprzysięgło się na biedną Polskę? Dlaczegóż Anglik woli nawiązać stosunki z wyniszczoną i mglistą bolszewią, aniżeli z Polską, dlaczegóż popiera raczej wroga niemieckiego, aniżeli polskiego sprzymierzeńca, dlaczegóż nakłada nam tak ciężkie warunki, jak traktat o mniejszościach narodowych, jak statut dla Gdańska, jak plebiscyt górnośląski, i to wszystko co się ostatnio na Górnym Śląsku na niekorzyść Polski się stało?

382 Grigorij Jewsiejewicz Zinowjew (1883-1936), ros. Григорий Евсеевич Зиновьев, właśc. Owsiej-Gerszen Aronowicz Radomyslski, ros. Овсей-Гершен Аронович Радомысльский, także Hirsz Apfelbaum, ros. Хирш Апфельбаум, syn bogatego kupca; rosyjski socjaldemokrata i komunista pochodzenia żydowskiego, czołowy działacz ruchu bolszewickiego. Zwolennik „czerwonego terroru”, w latach 1919-1926 przewodniczący Komitetu Wykonawczego Kominternu.

Nad pytaniem tym zastanawia się obecnie cała prasa, zwłaszcza francuska i polska. I oto w odpowiedzi na to pytanie stwierdzają wszyscy, że przez usta Lloyd George'a nie tyle mówi interes angielski, jak raczej interes innego mocarstwa, mocarstwa anonimowego, które jednak zdołało usidlić najpoważniejszych polityków angielskich. Tym mocarstwem anonimowym to Żydzi.

Nie trudno to udowodnić. Przypatrzmy się kto wywiera największy wpływ na Lloyd George'a. Są to Żydzi: sir Filip Sassoon (pierwszy sekretarz), lord Reading (Rufus Isaac), Samuel Montagu, sir Herbert Samuel i sir Alfred Mond.

Każdy z tych przyjaciół jest nie tylko wybitną osobistością polityczną, ale prawdziwym naczelnikiem rodu, dzierżącego w swym ręku olbrzymie interesy finansowe. To też po linii żydowskich interesów finansowych muszą iść wszystkie kroki polityczne Anglii.

Przed wszystkim rozchodzi się Żydom angielskim o wykorzystanie bogactw kolonii angielskich. To też zarząd kolonii angielskich jest dziś przeważnie w rękach angielskich. Ministrem kolonii jest Żyd Montagu, wicekrólem Indii Wschodnich jest lord Reading, wysokim komisarzem dla Indii Wiliam Mayer, gubernatorem Australii sir Mathew Nathan, wysokim komisarzem dla Palestyny sir Herbert Samuel - wszystko Żydzi. Mocarstwo anonimowe ma swoich przedstawicieli wszędzie. Namier Bernstein³⁸³ jest referentem spraw polskich w ministerstwie spraw zagranicznych, sprawę litewsko-polską w sekretariacie Ligi Narodów opracowuje p. Abraham, dyrektorem wydziału politycznego w sekretariacie Ligi Narodów jest p. Manloux, Żyd francuski, wicedyrektorem międzynarodowego biura pracy w Genewie jest również Izraelita, a sekretarzem jego p. Abramson, delegatem włoskim do Ligi Żyd Schanzer. Liga Narodów tak bardzo podlega komendzie Żydów, że Izrael Zangwiłł, prezes międzynarodowej organizacji żydowskiej wręcz oświadczył, że Liga Narodów jest to ziszczenie odwiecznych marzeń Żydów.

Mocarstwo anonimowe zdobyło sobie także niepodzielny wpływ na Wilsona³⁸⁴.

383 Lewis Bernstein-Namier, pierwotnie *Ludwik Bernstein-Niemirowski* (1888-1960), urodzony w Woli Okrzejskiej, brytyjski polityk i historyk; jako Namier, zajmował stanowisko eksperta w brytyjskich ministerstwach propagandy (1915-1917), informacji (1917-1918) oraz w ministerstwie spraw zagranicznych (1918-1920), kiedy to był jednym z głównych doradców premiera Davida Lloyd George'a w sprawach polskich podczas konferencji pokojowej w Paryżu. W tym okresie był głównym antagonistą Romana Dmowskiego. Jego stanowisko względem Polski budzi zastrzeżenia. Zarzuca mu się manipulowanie statystykami etnograficznymi na Kresach Wschodnich i w Galicji. Sfałszował, jak sądzą niektórzy historycy, zapis linii demarkacyjnej zwanej linią Curzona, (przypomnianej na konferencji w Spa w lipcu 1920 r. przez Philipa Kerra), który przekazano do akceptacji przedstawicielom dyplomacji sowieckiej. Przygotowany przez Namiera wariant linii, odcinał Lwów i Wilno od Polski. A. Nowak w pracy *Pierwsza zdrada Zachodu: 1920 zapomniany appeasement* (2015) poświęcił tej sprawie rozdział pt. *Lewis Namier - albo zemsta na (polskiej) mapie*.

384 Henry Morgenthau Senior (1856-1946), amerykański biznesmen na rynku nieruchomości, dyplomata, działacz żydowski w Stanach Zjednoczonych końca XIX w., jeden z pionierów emancypacji Żydów w USA. Jako zwolennik Woodrowa Wilsona wspierał finansowo Partię Demokratyczną, był skarbnikiem Narodowego Komitetu Wyborczego Demokratów przed wyborami w 1912 r. Po wybraniu Woodrowa Wilsona na prezydenta został w 1913 r. mianowany ambasadorem USA w Konstantynopolu. Przed wyborami prezydenckimi w 1916 roku powrócił do Stanów Zjednoczonych i był ponownie skarbnikiem

Wystarczyło, że rabin Wise zwrócił się do Wilsona ze skargą na Polskę, a Wilson bez badania sprawy w obszernej i gorącej odpowiedzi wyraził oburzenie bez zastrzeżeń na rzekome [zupełnie nieprawdziwe!] barbarzyństwa polskie względem Żydów, zaś Żydom amerykańskim oddał cześć za ich lojalność, przyrzekając energiczne działanie celem zatamowania pogromów! żydowskich w Polsce.

Grupa żydowska Jakoba Schifta i Feliksa Frankfurtera skłoniła Wilsona pod koniec maja 1919 r. do przyznania Niemcom ustępstw odnośnie Gdańska, Górnego Śląska i odszkodowań.

Prasa angielska stoi pod pełnym wpływem Żydów. Przez Żydów redagowane są dzienniki „Westminster Gazette”, „Manchester Guardian” i bolszewicki „Daily Harard”, które najwięcej występują przeciw Polsce. „Daily Telegraph” należy do wicehrabiego Burnham, którego rodzinne nazwisko brzmi Levy Lavson. Naczelnym redaktorem dziennika „Daily Expres” jest Blumenfeind. Politykę zagraniczną „Daily News” prowadzi Teodor Rottstein, „Daily Graphic” Lucien Wolf.

Żydzi opanowali przez prasę całą opinię publiczną w Anglii, przez pieniądze i wpływ osobisty wszystkich wybitniejszych polityków, jak Lloyd George’a, Baulfora, Cecila, Asquita, nie mówiąc o socjaliście Smillie. Tu mamy rozwiązanie zagadki, dlaczego Anglia tak gnębi katolicka Irlandię, dlaczego popiera żydowsko-bolszewicką Rosję, dlaczego przez zmniejszenie odszkodowań wojennych chce koniecznie przyjść z pomocą żydowskiemu przemysłowi w Niemczech. Tu leży powód tego, że Anglia narzuciła nam traktat o mniejszościach narodowych, który zaprowadza w państwie polskim osobne państwo żydowskie. Tu leży źródło wszystkich oszczerstw o strasznych pogromach żydowskich w Polsce, które nam tak w polityce zaszkodziły³⁸⁵. Tu też jest początek i najważniejsza ostoja wszystkich intryg, jakie z Anglii wychodziły celem wydarcia Polsce Ziemi Górnośląskiej.

Wszędzie działa dobrze zorganizowane mocarstwo anonimowe, które nie występuje wprawdzie otwarcie, ale w swej działalności, nie przebijającej w środkach,

Narodowego Komitetu Wyborczego Demokratów. Po ponownym wyborze Woodrowa Wilsona na prezydenta pracował w Departamencie Stanu, gdzie był specjalistą od Bliskiego Wschodu. Latem 1919 r. stanął na czele amerykańskiej misji rządowej mającej na celu zbadanie traktowania Żydów w Polsce.

385 Ignacy Jan Paderewski, prezes Rady Ministrów, zwrócił się z prośbą do prawnika Roberta Lansinga (1864-1928), sekretarza stanu USA, z prośbą o powołanie komisji mającej zbadać położenie Żydów w Polsce. Komisja taka została powołana i od nazwiska jej przewodniczącego nazwana Komisją Morgenthaua. W skład Komisji weszli: senator Henry Morgenthau senior, gen. Edgar Jadwin i Homer Johnson. Komisja przebywała w Polsce od 13 VII do 13 IX 1919 r., odwiedziła miejscowości, w których doszło do wystąpień antyżydowskich, a także: Łódź, Kraków, Grodno, Poznań, Chełm, Lublin i Stanisławów, przejeżdżając samochodem ponad 4500 km. Komisja badała nie tylko wystąpienia antyżydowskie, ale również sytuację ekonomiczną Żydów, wizytując różne organizacje społeczne. Komisja nie opublikowała jednolitego dokumentu końcowego. Powstały dwa raporty - jeden autorstwa Morgenthaua, drugi Jadwina i Johnsona. *Pogromów w Polsce nie było* - tak została zatytułowana notatka prasowa zamieszczona w „Głosie Polskim” w 1920 r. po ogłoszeniu tzw. raportu senatora Henryego Morgenthaua. Komunikat prasowy donosił tylko o „ekscesach”.

uchwyciło w swe ręce wszystkie nici polityki światowej i kierują nią na zagładę wszystkiego, co chrześcijańskie, a więc przede wszystkim Polski³⁸⁶.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 47 z 14VI 1921, s. 1.

Żyd jest człowiekiem, naszym bliźnim,

Wystąpienie sejmowe z 25 II 1919 r., w którym, przyszedł Dyktator Trzeciego Powstania Śląskiego, odpierał ataki posłów żydowskich, którym przywołał lider polskich syjonistów Izaak Grünbaum. Domagali się oni w suwerennym państwie odrębnego rządu żydowskiej mniejszości narodowej, tzw. *Sekretariatu Stanu*, działającego w oparciu o separatystyczną konstytucję żydowską. Takich instytucji nigdy i nigdzie żydowska diaspora nie posiadała. Wojciech Korfanty odpowiedział:

„[...] Żyd jest człowiekiem, naszym bliźnim, do którego powinniśmy się zwracać jak do naszego bliźniego (Słusznie). Innego stanowiska my nie zajmujemy nigdy i zawsze kierować się będziemy zasadami chrześcijańskimi. Stoimy na tym stanowisku i zdaje się nam, że cały naród stoi na nim, że te same prawa, które Żydzi mają w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Anglii, we Francji: te same prawa mieć powinni i mają mieć u nas (Słusznie) (Okrzyk: Mają nawet więcej u nas!).

386 Przegrana armii cesarskiej na Zachodzie zaprzepaściła niemieckie zdobycze na Wschodzie. Za to pojawiła się możliwość restytucji państwa polskiego wbrew interesom niemieckim i oczekiwaniom części społeczności judaistycznej. Znalazło to odbicie w paryskiej rozmowie polskiego arystokraty z znanym bankierem. Hipolit Milewski (1848-1932) herbu Korwin w swoich *Siedemdziesięciu latach wspomnień* odnotował: „Będąc już na wyjeździe, koło 1 lipca zaprosiłem na pożegnalne śniadanie panów Krzyżanowskiego, księcia Wł.[adysława - Z.J.] Lubomirskiego i Ksawerego Orłowskiego. Mowa była prawie wyłącznie o dopiero co podpisanym traktacie wersalskim, o jego ciężkich dla Polski warunkach i o niepojętej dla wszystkich, szczególnie w porównaniu ze stanowczością rumuńskiego premiera p. Bratianu, ustępliwości naszych pełnomocników.

Wówczas Orłowski wystąpił z opowieścią, której prawie każdy wyraz dosłownie się wraził w moją pamięć, bo rzeczywiście była arcyciekawą. Kilka dni po zawieszeniu broni 11 XI 1918 r. odwiedził Orłowskiego baron Maurycy de Rothschild, ambitny członek parlamentu światowo mu znany, i nie bez pewnej uroczystości mu oświadczył, że udaje się do niego jako do wybitnego członka Kolonii polskiej z ostrzeżeniem, które może mieć dla jego, Orłowskiego, ojczyzny duże znaczenie. Osobiście p. Rothschild, pamiętając, że aż do końca XVIII wieku Polska była najbardziej w Europie tolerancyjnym dla Żydów państwem, życzyłby sobie, żeby kwestia żydowska zupełnie nie była na Kongresie poruszana, lecz pozostawiona układowi w samej Warszawie między obywatelami obu wyznań, mojżeszowego i chrześcijańskiego, które potrafią dojść do zgody”. I choć „[...] istnieje cały szereg zagadnień, co do których panuje między samymi Żydami wielka rozbieżność; np. w kwestiach socjalnych i ekonomicznych, on, Rothschild, Żyd, i p. Lejba Trocki, także Żyd, idą w zupełnie przeciwnych kierunkach. Lecz jest jeden punkt, na którym rzeczywiście cały naród Izraela jest do ostatniego człowieka absolutnie solidarny, mianowicie kiedy idzie o honor Izraela. [...] Otóż teraz występuje casus zupełnie analogiczny. Jeśli na Kongresie oficjalnym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej będzie (nie wymieniając nazwiska) ten »były od miasta Warszawy członek Dumy Państwowej Rosyjskiej« [Roman Dmowski - Z.J.], który zyskał wszechświatowy rozgłos jako zajadły antysemita, to cały Izrael i p. Rothschild sam będą uważali taką nominację za policzek wymierzony w twarz całego ich narodu i stosownie do tego postąpią. Hrabia Orłowski powinien wiedzieć, że wpływy żydowskie na postanowienia Kongresu pokojowego są bardzo wielkie. *Niechaj wie z góry i uprzedzi, kogo należy, że kiedy Polska będzie oficjalnie reprezentowana przez tego pana, to Izrael zastąpi jej drogę ku wszystkim jej celom, a one są nam znane. »Wy nas znajdziecie na drodze do Gdańska, na drodze do Śląska pruskiego i do Cieszyńskiego, na drodze do Lwowa, na drodze do Wilna i na drodze wszelkich waszych projektów finansowych. Niech pan hrabia to wie i stosownie do tego postąpi«.*

A za te prawa, które im nadaje Rzeczpospolita Polska, ludność żydowska musi także spełniać wszystkie obowiązki względem państwa tego kraju. (Słusznie). A takie wypadki jak te, o których mówił kolega Witos, że obywatele tego kraju, korzystający z pełni praw, uchylają się, gdy chodzi o służbę wojskową i najcięższe obowiązki względem Ojczyzny, są niedopuszczalne i niezgodne z obowiązkami obywatelskimi Rzeczypospolitej Polskiej. Ten, który, gdy ma iść do wojska, ogłasza, że nie jest obywatelem państwa, wyjmuje siebie spod praw (Słusznie). Panowie ci nie zadowolają się u nas tymi prawami obywatelskimi, które Żydzi mają w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Anglii i we Francji, a zatem panowie ci żądają jeszcze jakichś nadzwyczajnych praw, jakichś przywilejów. Otóż w naszym narodzie chcą oni stworzyć do pewnego stopnia niby państwo w państwie, chcą mieć większe prawa niż reszta obywateli. Powołują się pod tym względem na zasady mniejszości narodowej, ale ja panom zwrócę uwagę, że w Westfalji i Nadrenji jest pół miliona Polaków, którzy tam mieszkają. A czy kiedykolwiek naród polski przez swoich przedstawicieli w parlamencie niemieckim oświadczył i żądał uznania w Westfalji i Nadrenji, jako kraju o dwu narodowościach, czy żądał kiedy wyjątkowych praw dla Polaków? Panowie! W Nowym Jorku żyje coś milion Żydów. Czy to Nowy Jork jest miastem amerykańsko-żydowskim? Czy wasi współwyznawcy nowojorscy stawiali kiedy sprawę tak, że tam mają mieć jakieś przywileje, jakieś prawa mniejszości narodowych, jakąś autonomię? Nigdy o tym nie słyszałem i przypuszczam, że gdyby tego rodzaju hasła podniesiono w Północnych Stanach Ameryki, żaden Amerykanin nie miałby dla nich wyrozumienia [...]”³⁸⁷.

Sejmowy Związek Ludowo-Narodowy

Mowy Sejmowe. Nr 2

Mowa posła śląskiego Wojciecha Korfantego, prezesa Związku
25 lutego 1919 r. na posiedzeniu Sejmu w Warszawie

Na pomoc braciom [Górnoślązacom]

Śląsk Górny to kraj tak bliski naszemu sercu. Kraj, od którego Księstwo Cieszyńskie oderwano przed 150 zaledwie laty, kraj z którym wkrótce nasza dzielnica zostanie połączona w jedno województwo, kraj zamieszkanym przez lud, mówiący tym samym co cieszyńscy Ślązacy narzeczem, mający te same zwyczaje. Dlatego sprawa Górnego Śląska szczególnie dla nas Polaków na Śląsku Cieszyńskim musi

³⁸⁷ W 1921 r. nowo wybrany Sejm Ustawodawczy uchwalił konstytucję marcową, która przyznała Żydom wolność religijną i równość wobec prawa tak jak wszystkim innym obywatelom. Odtąd nasiliła się antypolska nagonka nacjonalistów żydowskich w USA, a w Niemczech mnożyły się pamflety i pomówienia. W oszczerczej kampanii wyróżnił się koncern Hearsta, znany za oceanem z proniemieckiej orientacji w czasie I wojny światowej. Czasopisma żydowskie: „Sentinel” czy „Daily Jewish Curier” niemal w każdym artykule przedstawiały Żydów w Polsce jako ofiary codziennych gwałtów, rabunków i morderstw, przy czym cynicznie wykorzystywano łatwo wierność społeczeństwa amerykańskiego. Perfidnie korzystano z braku znajomości geografii i historii Polski. Prasa żydowska podawała więc jako polskie m.in. rosyjskie czarnosecińskie pogromy Żydów z czasów rządów Romanowów.

być sprawą serca, którą z całej siły popierać musimy. Dotychczas był ten kraj oddzielony od nas kordonem prusko-austriackim i dlatego dla nas mało dostępny. Dziś kiedy się do nas coraz bardziej zbliża jest obowiązkiem naszym poznać go dokładnie.

Jakaż jego historia? Opowiada ją pokrótce J Kurnatowski w „Kurierze Warszawskim”:

Śląsk - to dawna Stara Polska. której Wielka Polska i Mała Polska były niejako koloniami, nie mówiąc już o zagubionym w odległych puszczech Mazowszu. Śląsk był najważniejszą składową częścią trzech wielkich Bolesławów: Chrobrego, Śmiałego i Krzywoustego. Z Chrobrym szli Ślązacy na Niemców i na zachód od Łaby znaczyli zwycięskie granice Polski. Z Krzywoustym bili Niemców na Psim Polu, a najlepszym dowodem znaczenia, jakie miał Śląsk w ówczesnej Polsce, jest to, że przy podziale państwa pomiędzy synów Bolesława Krzywoustego przeznacza go najstarszemu Władysławowi.

I w pierwszej połowie XIII wieku Śląsk daje Polsce dwóch wielkich książąt krakowskich, a więc dwóch królów bez tytułu królewskiego, a mianowicie Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego. Henryk Pobożny ginie w 1241 r. w bitwie pod Legnicą, w jednej z tych wielkich bitew, jaką ostatnio była bitwa pod Warszawą, kiedy mongolska dzicz wschodnia rozbija się o stalowe pancerze rycerzy cywilizacji zachodniej. Henryk Pobożny zginął, lecz bitwa była wygrana i dzicz wróciła na stepy. Z całej Polski straszliwie zniszczonej, został niesplądowany tylko Śląsk.

Zdawałoby się, że po wiekopomnej bitwie pod Legnicą, kiedy bohaterstwo Ślązaków uratowało całą Polskę, więzy pomiędzy Śląskiem a Macierzą zacieśniły się i Śląsk ostatecznie zespolił się z Polską. Pierwszy zbieracz ziem polskich sieradzkich Władysław Łokietek hołdował książąt śląskich i pomny testamentu pierwszych Bolesławów, umierając zalecił synowi zachowanie dla Polski dwóch najważniejszych dzielnic: Pomorza i Śląska. Niestety Kazimierz, zachęcony łatwym łupem Rusi Czerwonej, odstąpił i od Pomorza i od Śląska, których zatrzymanie groziło mu wojną z Czechami i Krzyżakami.

W 1335 r. stanął haniebnym układem trenczyńskim na mocy którego król polski Kazimierz Wielki zrzekał się praw swych do Śląska na rzecz Jana, króla czeskiego. Odtąd Śląsk przez kilka wieków dzieli los Czechów i razem z nimi dostaje się do Austrii. Dopiero w XVIII wieku Prusy, chciwe bogactw śląskich, po trzech aż wojnach (1740-1742, 1744-1745 i 1756-1763), wydzierają go Austrii i włączają w skład swego państwa.

Wszystkich tych szacherek jednak nie uznał lud śląski. Cokolwiek z nim czyniono i do jakiego państwa dołączano, on trzymał się swojej polskiej mowy. Łatwiej poszła germanizacja Dolnego i środkowego Śląska, gdzie od czasów husyckich rozprzestrzenił się protestantyzm. Natomiast ludność Górnego Śląska stanowczo oparła się germanizacji i w 1848 r. podczas Wiosny Ludów powstaje towarzystwo założone przez Poznańczyków Kosickiego i Łepkowskiego oraz przez Smółkę

Ślązaka, drukarza w Bytomiu, które rozpoczyna gorliwą pracę nad odrodzeniem narodowym ludu śląskiego. Historia tego roku i następnych przekazała nam również nazwisko ks. Ficka, gorliwego działacza polskiego. Wszystkich ich jednak przerosła postać Karola Miarki z Mikołowa, który swymi wydawnictwami polskimi, szczególnie kalendarzami, wywołał prawdziwy przewrót w umysłach ludu śląskiego. Ślązacy, którzy dotąd mówili po polsku, stają się stopniowo świadomymi Polakami, zaczynają wybierać posłów polskich i żądać praw narodowych. Rząd pruski zaniepokojony tym ruchem usiłuje go zwalczyć. Lecz lud śląski nie wpada w te sidła. Wielka wojna zastaje go polskim z ducha.

Gdy runęła potęga pruska lud śląski pragnie połączenia z Macierzą, pragnie go gorąco i jednomyślnie. Niestety konferencja paryska uchwaliła, że Śląsk ma przejść do Polski przez ogień plebiscytu. Nie uznała polskości Śląska!

Ale czyż może być lepszy dowód polskości Śląska, niż te dwa bohaterskie powstania, jedno w 1919 r., drugie w sierpniu 1920 r., jakie lud śląski podjął przeciw Niemcom i które przeciw przeważającym siłom zwycięsko prowadził?

W sierpniu 1920 r., kiedy cała Warszawa zwrócona na Wschód, odpierała jeden z tych najazdów wschodniej dziczy mongolskiej, które od 1241 r., od bitwy pod Legnicą raz po raz się powtarzają, zdradziecki Prusak chciał nam wbić nóż w plecy, aby to uczynić, aby przeciąć kolej Warszawa-Kraków, musiał przejść przez Śląsk. Nie znał piastowskiej mocy bohaterskiego ludu. Bohaterowie Bytomia, Katowic, Zabrze i Raciborza zwyciężali Prusaków w tym samym czasie, kiedyśmy bili ich sprzymierzeńców - Mongołów pod Radzyminem i nad Niemnem.

Dziś przyszła dla Śląska chwila rozstrzygnięcia. Nie wolno nam dopuścić do tego, by przemoc i przebiegłość krzyżacka nawet plebiscyt sfalszowała i bohaterski lud polski na Śląsku znowu porwała w swe drapieżne szpony. Dlatego obowiązkiem naszym jest popierać wszelkimi siłami, a zwłaszcza ofiarami pieniężnymi polską akcję plebiscytową na Górnym Śląsku.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 4 z 18 I 1921, s. 1.

Polskość Górnego Śląska

Prezydent ministrów [Wincenty -Z.J.] Witos podał w swej ostatniej mowie do wody polskości Górnego Śląska. Najważniejsze ustępy tej mowy podajemy niżej:

ŚWIADECTWO HISTORII NA TWIERDZENIE LLOYD GEORGE’A

CO MÓWIĄ PRUSKIE SPISY LUDNOŚCI?

Polskość tej ziemi stwierdziły zresztą ponad wszelką wątpliwość spisy, dokonane przez jednostronne władze niemieckie, które wskazują, że w roku 1910, znajdowało się na całym Górnym Śląsku 1.285.000 Polaków, a 889.000 Niemców. Spis dokonany w roku 1911, daje dla Polaków cyfry jeszcze korzystniejsze, bo wykazuje liczbę Polaków na 1.5448.000, Niemców na 558.000 dusz. Te cyfry chyba dostatecznie mówią.

CO WYKAZAŁ PLEBISCYT? NA NIEKORZYŚĆ POLSKI STAŁO?

Ludność górnośląska ma prawo do złączenia się z Polską, gdyż w części Górnego Śląska, graniczącej z Polską, większość głosów padła za Polską. Opowiedziało się tam za Polską 610 gmin, a tylko 194 za Niemcami. To już nie stosunek 6:4, o którym mówi Lloyd George, lecz stosunek inny, korzystny właśnie dla Polski, bo przeszło trzy do jednego. I myli się szanowny pan Lloyd George, czyniąc zarzut ludności tej części Górnego Śląska, że podstępnie chciała stworzyć fakt dokonany. Ludność ta porwała się do czynu rozpaczony wtedy, gdy dowiedziała się, że jej woli nie uszanowano, że chciano jej na nowo narzucić jarzmo niemieckiego panowania.

CZY LUDNOŚĆ POLSKA JEST NAPŁYWOWĄ?

Nigdzie w żadnym dziele, w żadnym piśmie, nawet niemieckim nie pojawiło się twierdzenie, aby ludność polska Górnego Śląska, ludność, która mimo tylu wiekowego oderwania od Macierzy, nie wyrzekła się swego języka i miłości do Polski, była przybyszem, intruzem na tej ziemi. Wystarczyłoby było, gdyby pan Lloyd George przed wygłoszeniem swojej mowy zajrzał do *Encyclopedia Britannica*, która niewątpliwie znajduje się na jego półkach, a byłby tam w jej wydaniu z 1911 r., w tomie 25, na stronicy 90, w drugiej kolumnie znalazł w artykule o Śląsku ustęp następujący: „Na wschód od Odry Polacy w ilości ponad 1 milion tworzą główną masę ludności”. Każdy podręcznik historyczny objaśniłby pana Lloyda George’a, że od czasów Fryderyka Wielkiego do dzisiejszych czasów rządu pruskie nie szczędziły żadnych wysiłków, aby droga kolonizacji i prześladowania polskości polskości tej ziemi zniszczyć, co się nie udało tylko zdumiewającemu przywiązaniu Górnoszlązaków do Macierzy.

NIEMCY ŚWIADCZĄ O POLSKOŚCI ŚLĄSKA

Powołam się dalej na dzieło wrogiego Polakom uczonego niemieckiego [Josepha - Z.J.] Partscha³⁸⁸, profesora zwyczajnego uniwersytetu wrocławskiego. Zawiera ono mapę, wykazującą w sposób dobitny skutki działalności germanizatorskiej rządu pruskiego na Śląsku. Z mapy tej widać usuwanie tubylczego, zasiedziałego od wieków niepamiętnych żywiołu polskiego przez Niemców. Książka ta niechybnie znajduje się w Londynie i jest dostępna z pewnością dla każdego.

Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie opinię, którą reprezentanci wielkich mocarstw, a między innymi szanowny pan Lloyd George, w dniu 19 czerwca 1919 r., a więc w chwili, gdy zmieniono już pierwotną decyzję, przyznającą Polsce Górny Śląsk bez plebiscytu, przedstawili jako odpowiedź na argumenty Niemców. W ustępie dotyczącym Górnego Śląska, zaznaczają sprzymierzeni, co następuje: Można twierdzić, że Polska nie ma z punktu widzenia jurydycznego do ustąpienia

388 Joseph Partsch (1851-1925), niemiecki geograf. Studiował na uniwersytecie we Wrocławiu, gdzie uzyskał doktorat w 1874 r. i rozpoczął karierę uniwersytecką. Początkowo nauczał geografii, by w końcu uzyskać tytuł profesora na tej uczelni. Był uznanym geografem publikującym wiele prac naukowych na temat geografii - głównie Śląska, m.in. *Schlesien. Eine Landeskunde für das deutsche Volk auf wissenschaftlicher Grundlage*. Breslau 1896.

do odstąpienia jej Górnego Śląska, ale należy też uroczyście stwierdzić, że nie jest prawdą, jakoby Polska nie miała praw, których dochodzić można w myśl zasad Wilsona. Wszystkie druki specjalne niemieckie, wszystkie podręczniki szkolne pouczają dzieci niemieckie o tym, że mieszkańcy Górnego Śląska są Polakami z pochodzenia i języka. Państwa sprzymierzone i stowarzyszone byłyby zupełnie pogwałciły zasady, które nawet rząd niemiecki uznaje, gdyby nie były się liczyć z prawami Polski do tego kraju.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 41 z 24 V 1921, s. 2

Cześć powstańcom śląskim!

Jest to już trzecie z rzędu powstanie polskie na Górnym Śląsku. We wszystkich tych powstaniach obficie lała się krew i łyżo polskiego ludu na Śląsku. Ta jednak ostatnia walka o wolność, sprawiedliwość i prawa ludzkie pociągała za sobą najwięcej ofiar w szeregach walczących. Tysiąc zabitych, dwa tysiące z górą rannych, to krwawy owoc dotychczasowy ruchu powstańczego na Górnym Śląsku. Tysiące matek i ojców oplakuje zgon swych najlepszych synów, co zginęli śmiercią bohaterską w targaniu więzów i kajdan wiekowej niewoli tysiące braci i sióstr grzebie ciała tych, co dopiero wczoraj żegnali się, idąc w twardy i niepewny bój o świętą wolność Ojczyzny.

Po wojnie światowej cesarz niemiecki i król pruski ustąpił tronu, zmienił się dawny rząd, żołnierz złożył broń ale nie zmieniły się dotąd duch i sumienie pruskie. W nowym rządzie i w nowych u steru ludziach pokutuje dalej stary duch zachłanności, buty i krwiożerczości pruskiej. Dzięki tej nie złamanej dotąd manii wszechwładztwa pruskiego sfalszowano plebiscyt na Górnym Śląsku, ale co gorsza nawet i ta część Śląska, którą zdobył lud polski głosem dla siebie, oni gwałtem i podłą intrygą chcą wcielić w ramy państwa niemieckiego. Cóż dziwnego, że kiedy 2 maja rozeszła się hiobowa wieść po ziemi śląskiej o tym nowym niebezpieczeństwie, lud i robotnik polski z bronią w ręku protestował przeciw nowym gwałtom i zamachom na oczywiste prawa polskiego ludu do Śląska. Tak zwana linia Korfantego, wytyczona dotąd wolą ludu głosującego i zakreślona ołówkiem na papierze, obecnie orężem i krwią powstańców została nowo zdobyta i wobec całego świata opieczętowana.

Powstanie jeszcze nie skończone, nie wiemy do tego czasu, jakie będą realne owoce powstania - to jednak już dziś można stwierdzić, że jeśli coś dostaniem z okręgu przemysłowego, to będzie wynik li tylko ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku. Samoobrona zbrojna ludu polskiego na Górnym Śląsku już jako taka, bez względu na jej przyszłe wyniki i korzyści, jest faktem dla nas Polaków niezmiernie pocieszającym i podziw budzącym. Świadczy ona bowiem o wielkim napięciu i uświadomieniu narodowym, zwłaszcza, że pochodzi od tej ludności polskiej, co 600 lat z górą była oderwana od pnia Macierzy Polskiej.

Powstanie polskie na Górnym Śląsku ma jeszcze i tę jedną dobrą stronę, że jest jawnym i krwawym protestem przeciw tym rządóm i osobóm, co w błocie niskich interesów pragną utopić najwznioślejsze ideały prawa, prawdy i sprawiedliwości. Europa już nie po raz pierwszy tam gdzieś w Londynie, Berlinie i Rzymie usiłuje widzieć w polskim ludzied przedmiot handlu i jarmarku kupieckiego; tym to kupcom i geszefiarzóm pluje powstanie w twarz i do trybunału sumienia tylko apeluje.

Powstańcy polscy walczą nie tylko w obronie własnej ziemi i wolności, ale oni walczą także w obronie zasad sumienia, tak brutalnie deptanego przez zżydziałe społeczeństwo.

Nie tylko zatem od narodu polskiego, jako takiego, ale od całego świata, co pragnie rządzić się prawem - nie gwałtem, sumieniem a nie interesem, sprawiedliwością a nie podłością. Powstańcom polskim należy się cześć i poszanowanie!

X. Bisztyga

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 46 z 10 VI 1921, s. 1-2

O znaczeniu Górnego Śląska

Wiele mówi się o nas o tym, jak olbrzymie znaczenie posiada Górny Śląsk dla Polski, jak bardzo ważną jest walka, tocząca się właśnie o jego posiadanie. Gdyby jednak zapytać tych, co o tym mówią, na czym opierają swoje twierdzenie, zapewne tylko znikoma ich ilość potrafiłaby odpowiedzieć coś więcej ponad utarte frazesy o „bogactwach węglowych”, o „kwitnącym przemyśle”, wreszcie o „wielkiej liczbie mieszkających tam Polaków”. A przecież aby ukochać jakąś sprawę, aby walczyć za nią, wiedzieć trzeba coś więcej. Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć zdanie Niemców o przyczynach znaczenia Górnego Śląska. Oto dane, zamieszczone w piśmie „Der Oberschlesische Wanderer”, wychodzącym w Gliwicach:

1. Górny Śląsk ma największe na świecie pokłady węglowe, o ogólnej zawartości 166 miliardów ton, które przy rocznej produkcji 50 milionów ton, starczą na 1200-1700 lat.
2. Górnos Śląski przemysł cynkowy zajmuje pierwsze miejsce na świecie.
3. Produkcja rudy żelaznej na Górnym Śląsku wynosiła w 1917 r. 752395 ton, zatrudniając 5588 robotników.
4. Produkcja cementu na Górnym Śląsku w 1913 r. wynosiła: 4 226 396 beczek po 170 kilogramów.
5. Górny Śląsk zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie w przemyśle ołowianym, w produkcji kwasu siarkowego, wapna i celulozy.
6. Wartość brutto wszystkich produktów w samym tylko przemyśle górniczym wynosiła w 1916 r. - 1200 milionów marek z wyłączeniem produktów, zużytych na własne potrzeby.
7. Górnos Śląskie urządzenia komunikacyjne, budynki państwowe itp., posiadają wartość miliardową.

8. Górny Śląsk ze swym przemysłem i bogactwami naturalnymi stanowi olbrzymią część majątku państwa niemieckiego.
9. Górny Śląsk posiada: 735 417 hektarów ziemi ornej, 288 978 hektarów łąk, pastwisk i szkół rolniczych, 381 562 hektarów lasów, 12 206 hektarów ogrodów.
10. Górny Śląsk posiada sieć kolejową długości 1532 km.
11. Ruch towarowy na Górnym Śląsku, zajmuje drugie miejsce w państwie niemieckim.
12. Górny Śląsk w 1912 r. zapłacił 8 681 390 marek podatku dochodowego; wszystkie zaś dochody państwowe z Górnego Śląska wynosiły 100 000 000 marek.

Tak oceniają znaczenie Górnego Śląska Niemcy. Od siebie dodamy, że na właściwym Górnym Śląsku według obliczeń niemieckiego uczonego dr. [Paula - Z.J.] Webera³⁸⁹, mieszka około 1.121.000 Polaków, stanowiących tam przeszło 70% ludności i pragnących z całego serca wyzwolenia się spod jarzma pruskiego i połączenia z Macierzą Polską³⁹⁰.

Może te cyfry przyczynia się do tego, że każdy Polak uświadomi sobie lepiej znaczenie walki, jaka się obecnie o przynależność państwową Śląska toczy i w miarę swych sił przyczyni się także do zwycięstwa Polski i do wyzwolenia braci Górnoślązaków z wiekowej niewoli.

T. Kraus.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 215 z 3 XII 1920, s. 4.

Z państw koalicji o Górnym Śląsku

Mowa Lloyd George'a w sprawie Górnego Śląska wywołała wielki odruch w państwach koalicji. Tym więcej, że Lloyd George w ponownym oświadczeniu wyraził się, iż jego zdanie w sprawie górnośląskiej podziela cała Ententa z wyjątkiem Francji. Zastrzegła się przeciwko temu stanowczo Ameryka, która przypomniała, że Stany Zjednoczone już od dawna nie należą do korony angielskiej i że premier angielski nie ma prawa przemawiania w ich imieniu. Także prasa angielska jest mocno niezadowolona z wywodów Lloyd George'a wypowiedzianych z porywczością, nie licującą z godnością premiera, a zawierających oczywiste fałszywe historyczne. Z uznaniem wyraża się prasa Ententy o mowie premiera [Wincentego - Z.J.] Witosa i stwierdza, że polski premier dał należną i porządną lekcję geografii i historii angielskiemu mężowi stanu. Prasa francuska wyraża się o mowie Lloyd George'a w sposób nadzwyczaj niepocholebny. W kołach rządowych liczą się z faktem, że wkrótce [Aristide - Z.J.] Briand³⁹¹ będzie musiał ustąpić ze

389 Paul Weber: *Die Polen in Oberschlesien*. SPRINGER VERLAG GMBH 1914.

390 Zob. A. Dudziński: *Polacy na Śląsku*. Lwów MCMXIX (1919).

391 Aristide Briand (1862-1932), socjalistyczny polityk francuski, wielokrotny premier Francji i minister w latach 1909 - 1929. W 1909 r. Briand zastąpił Clemenceau na stanowisku premiera, pełniąc tę funkcję do 1911 r., a potem przez kilka miesięcy w 1913 r. W październiku 1915 r., po klęskach

stanowiska prezydenta ministrów. Miejsce jego bowiem powinien zająć człowiek, który by miał więcej energii, by przeciwdziałać wrogim dla państw koalicji zakusom Lloyd George'a.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 41 z 24 V 1921, s. 2-3.

Papież Benedykt XV dla Polski³⁹²

W piśmie do generalnego wikariusza dziękuje papież kardynałowi za zarządzenie modłów za Polskę i oświadczył, że życzy sobie gorąco, aby przykład ten był naśladowanym w całym świecie. Kiedy wszystkie narody zachowały milczenie wobec faktu niesprawiedliwości, była Stolica Apostolska jedyną, która zaprotestowała przeciwko rozbiorowi Polski i przeciwko niesprawiedliwemu uciskowi narodu polskiego.

Obecnie jest nie tylko Polska ale i cała Europa zagrożoną. Musimy tedy wszyscy – kończy papież – prosić Boga, aby odwrócił nieszczęście.

„Gwiazdka Cieszyńska” nr 179 z 11 VIII 1920, s. 2.

Marszałka Józefa Piłsudskiego Akt oddania Polski Sercu Najświętszej Panny Maryi

25 sierpnia 1920 r.

Jako Naczelnik Rzeczypospolitej Polskiej, Najwyższy Wódz Wojska Polskiego, imieniem własnym i całego Narodu, składam Tobie, Najświętsza Panno Maryjo, a przez Ciebie Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu najgorętsze dzięki za wszystkie łaski wyświadczone Narodowi Polskiemu w ciągu dziewięciu wieków, za wydzwignięcie go z ciężkiej niewoli i za zwycięstwo oręża polskiego w ostatnich walkach.

Wdzięczni za Twoją opiekę, błagamy Cię o nią nadal, my, dzieci Twoje i poddani Twoi, bądź że nam jak dotąd dobrą Matką i łaskawą Królową, oddal od nas grzechy i klęski, a przywróć nam pożądaną pokój.

francuskich na frontach pierwszej wojny światowej został ponownie premierem, a także ministrem spraw zagranicznych; podał się do dymisji w marcu 1917 r., w wyniku nieporozumień wokół planów francuskiej ofensywy wojskowej. A. Briand powrócił jeszcze raz do władzy w 1921 r., ale jego wysiłki, aby doprowadzić do ugody w sprawie niemieckich reparacji spełżyły na niczym w obliczu nieprzejednanego stanowiska Berlina. Zastąpił go bardziej wojowniczy Raymond Poincaré.

392 W 1920 r. papież Benedykt XV rozszerzył na całą Polskę wezwanie do Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej w *Litanii Loretańskiej*, wyrażając w ten sposób swoje przekonanie o szczególnej opiece Maryi nad Polską. Nie zwątpił w tę opiekę latem 1920 r., gdy bolszewickie hordy podchodziły pod Warszawę. Na 10 dni przed *Cudem nad Wisłą* skierował do biskupów świata przesłanie *O zmiłowanie Boga nad nieszczęsną Polską*. Świat się modlił o nasze zwycięstwo nad bolszewikami. Zwycięstwo dla Polski i dla świata. Papież nie miał wątpliwości, że to wojna sprawiedliwa; że polscy żołnierze są jak dawni rycerze chrześcijańscy, broniący Europy przed wrogami Chrystusa; że są jak ich przodkowie, zwycięzcy spod Wiednia. Rok wcześniej ustanowił Ordynariat Polowy w Polsce i mianował pierwszego biskupa polowego Wojska Polskiego – Stanisława Galla.



Wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej

My wzajem przyrzekamy, że według sił naszych starać się będziemy, by Naród nasz i Twój spełnił sumiennie posłannictwo dane mu od Boga - by też za jego przyczyną kwitły dobre obyczaje, ofiarna miłość Ojczyzny, prawdziwa oświata i wolność poszanowania prawa i władzy, sprawiedliwość dla wszystkich, troskliwość o poprawę doli Narodu. Do tego niech nam dopomoże Bóg, Ty zaś, Najświętsza Królowo, wstaw się za nami i wyproś nam błogosławieństwo Niebios³⁹³.

Akta Adiutantury Generalnej 1918-1920
w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie
(sygnatura nr 23/4/1/1/30)

Papież Benedykt XV o roli Odrodzonej Polski w dziejach

Historia zapisała złotymi zgłoskami zasługi Polski względem religii chrześcijańskiej i europejskiej cywilizacji, atoli - niestety - musiała także zapisać, jak Europa za to niegodziwie jej odplaciła. Przemocą bowiem odebrawszy Polsce jej osobowość polityczną, usiłowała nadto w niektórych częściach wydrzeć jej katolicką wiarę i narodowość. Aliści z podziwu godnym oporem umieli Polacy utrzymać jedno i drugie. Obecnie zaś, przetrwawszy prześladowania dłuższe niż wiek cały, Polska zawsze wierna (*Polonia semper fidelis*) okazuje większą żywotność niż kiedykolwiek [...].

Niech będą nieskończone dzięki Panu, że weszła już nareszcie jutrzeńska zmartwychwstania Polski! My najgorętsze składamy życzenia, aby Polska - odzyskawszy swoją pełną niezawisłość - mogła jak najrychlej w zespole państw zająć przynależne jej miejsce i dalej rozwijać swoją historię narodu cywilizowanego i chrześcijańskiego³⁹⁴.

393 Po zakończeniu działań wojennych 20 X 1921 r., Józef Piłsudski przyjechał do Częstochowy. Na Jasnej Górze, w otoczeniu paulinów, Naczelnika Państwa powitał towarzyszący mu w podróży ks. bp Władysław Krynicki. W Kaplicy Cudownego Obrazu Marszałek zajął honorowe miejsce na przyozdobionym fotelu. Mszę św. przed Wizerunkiem Bogarodzicy Królowej Polski celebrował w intencji Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza jego osobisty kapelan, ks. prał. Marian Tokarzewski. Po Eucharystii i odczytaniu *Aktu oddania Polski Sercu Najświętszej Panny Maryi* Marszałka Polski po Jasnej Górze oprowadzili ojcowie Bernard Dudziński i Marian Paszkiewicz. W klasztornej Bibliotece Piłsudski krótko, po żołniersku, wpisał swoje nazwisko do Księgi Pamiątkowej (AJG 401, s. 55). Marszałka Polski w sanktuarium pożegnał ks. bp Władysław Krynicki słowami: „Niech Bóg udzieli Ci błogosławieństwa, a Kraj pod rządami twoimi niech zazna szczęśliwości i pokoju”. Marszałek miał szczególne upodobanie do Maryi w Jej ostrobramskim i jasnogórskim wizerunku.

394 *Benedykt przyjaciel Polski*. „Bibula Pismo Niezależne”. <http://www.bibula.com/?p=50575>

List Naczelnika Państwa marszałka Józefa Piłsudskiego

Ojcze Święty! Od początku wojny światowej, która się zda obecnie dobiegać do końca, Bóg Wszechmogący widocznie błogosławił wysiłkom naszej bohater-skiej armii. Wbrew zamiarom naszych wrogów, Ojczyzna nasza zmartwychwsta-ła, co według rachub ludzkich zdawało się prawie niemożliwym. Przypisujemy to dokonanie się aktu sprawiedliwości dziejowej możliwemu wstawiennictwu naszych Świętych Patronów, a zwłaszcza Błogosławionemu Andrzejowi Boboli, w sposób szczególnie czczonemu przez naród polski, który w nim położył swą ufność. Pragniemy mu okazać wdzięczność za Jego opiekę nad Polską i za-pewnić ją sobie na przyszłość dla dalszego rozwoju naszego Państwa. Dlatego błagamy Cię, Ojcze Święty, by Wasza Świętobliwość raczył zaliczyć w poczet świętych Błogosławionego Andrzeja Bobolę. Ufamy, że jako Patron Kresów Wschodnich, na których poniósł śmierć męczeńską, wyprosi nam u Boga, że Polska w dalszym ciągu będzie przedmurzem chrześcijaństwa na rubieżach wschodnich³⁹⁵.

Bitwa Warszawska była zwycięstwem dla wolności Europy

W słowackich kościołach na wieść o polskiej victorii „radośnie uderzono we wszystkie dzwony”. Czesi w 1920 r. uwięzili katolickiego księdza Andreja Hlinkę, ojca narodu słowackiego, w przyszłości kawalera Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski. Bitwa Warszawska udaremniła powstanie Słowackiej Republiki Rad i budziła nadzieję na polskie wsparcie dla słowackiej tożsamości wobec zdrady Benesza i Masaryka.

³⁹⁵ *Świętemu Andrzejowi Boboli w Hołdzie. Jednodniówka. Nakładem Kolegium Bobolanum w Lublinie. Lublin 1938, s. 4*

KALENDARIUM WOJNY

Wojna polsko-bolszewicka kojarzona jest zwykle z rokiem 1920, Bitwą Warszawską i zawartym w 1921 roku traktatem ryskim, ustalającym wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Wydarzenia te były jednak poprzedzone walkami w 1919 roku.

1918

16 grudnia - na zjeździe zjednoczeniowym SDKPiL i PPS-Lewica na polecenie Moskwy utworzyły Komunistyczną Partię Robotniczą Polski. Partia ta przyjęła platformę programową, która zakładała m.in. opanowanie Rad Delegatów Robotniczych, by stworzyć konkurencyjny dla rządu polskiego ośrodek władzy rewolucyjnej, który z Kongresówki i ewentualnie Galicji Zachodniej utworzyłby jedną z Republik Rad, włączoną do Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej.

1919

3 stycznia - Bolszewicy utworzyli Radę Rewolucyjno-Wojskową (*Riewwojen-sowiet*) Polski, mającą pełnić funkcję przyszłego polskiego rządu.

- J. Piłsudski przyjął na audyencji grupę śląskich działaczy niepodległościowych: Edwarda Rybarza, Jana Firle, Józefa Syskę, Ludwika Zejera i Pawła Urbańczyka, w czasie której zachęcał do powołania POW Górnego Śląska. W marcu tegoż roku przyjął kolejną delegację Górnoszlązaków przestrzegając ją przed sprowokowaniem nieprzygotowanego powstania.

4 stycznia - Atak wojsk bolszewickich na Wilno - początek wojny polsko-bolszewickiej.

5 stycznia - Armia Czerwona zajęła Wilno.

6 stycznia - Józef Piłsudski wystosował list do Romana Dmowskiego wyrażając wolę porozumienia z działającym w Paryżu Komitetem Narodowym Polskim, w którym napisał: „Szanowny Panie Romanie [...]. Niech mi Pan Wierzy, że nade wszystko życzę sobie uniknięcia podwójnego przedstawicielstwa Polski wobec aliantów, tylko jedno wspólne przedstawicielstwo może sprawić, że nasze żądania zostaną wysłuchane [...] Na podstawie dawnej znajomości tuszę, że w tym wypadku i w tej ważnej chwili przynajmniej niektórzy ludzie, jeśli już nie cała Polska, niestety, wznieść się muszą ponad interesy stronnictw, klik i grup, do takich zaś ludzi chciałbym zaliczyć i Pana”.

10 stycznia - Józef Piłsudski specjalnym dekretem wprowadził *Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiszu*. Komisja załatwiała sprawy bieżące i przygotowywała zespolenie ziemi byłego zaboru austriackiego z resztą ziem polskich. art. 6 wspomnianego dekretu stanowił:

„Urządzenie administracji na Śląsku Cieszyńskim odbywa się na podstawie dotychczasowego stosunku między rządem warszawskim, Radą Narodową w Cieszynie i była Polską Komisją Likwidacyjną. Zmiany tego stosunku wymagać będą w każdym wypadku zgody rządu warszawskiego”.

11 stycznia - w Katowicach powstaje tajna Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska (POW G.Śl.).

14 lutego - Pierwsze starcia oddziałów Wojska Polskiego i Armii Czerwonej na Białorusi i Polesiu.

16 stycznia - Gen. Józef Dowbór-Muśnicki objął dowództwo nad wojskami polskimi w Wielkopolsce.

- Wybitny kompozytor i pianista Ignacy Paderewski stanął na czele rządu polskiego jako Prezydent Rady Ministrów.

- Komitet Narodowy Polski w Paryżu uznał Józefa Piłsudskiego za Tymczasowego Naczelnika Państwa i podporządkował się premierowi Ignacemu Paderewskiemu. Władze w Warszawie uznały Komitet za oficjalną reprezentację Polski na kongresie pokojowym w Paryżu.

20 stycznia - Strajk generalny w górnośląskich zakładach przemysłowych, strajkujący wysuwają żądania usunięcia ze Śląska Grenzschtzu i Freikorpsu.

21 stycznia - W przededniu rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, Naczelny Wódz Józef Piłsudski wydał rozkaz, nadający wszystkim weteranom powstania styczniowego prawa żołnierzy Wojska Polskiego, w tym przywilej noszenia mundurów galowych w dni uroczyste. W rozkazie J. Piłsudski stwierdzał m.in.: „Dla nas żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 r. są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski, walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy”.

23 stycznia - Wojska czeskie wtargnęły na Śląsk Cieszyński. Józef Piłsudski zareagował oświadczając, że akcja Czechów odcięła Polsce jedyną lądową drogę połączenia z zachodnimi państwami sprzymierzonymi. Odpowiadając korespondentowi „Le Petit Journal” zaznaczył: „Polegając na układzie polsko-czeskim zawartym w dniu 5 listopada [1918 r. -Z.J.], wycofałem prawie wszystkie wojska z obszarów sąsiadujących ze Śląskiem. Były mi one bardzo potrzebne gdzie indziej”. W przemówieniu wygłoszonym 10 II 1919 r. Piłsudski zaznaczył: „Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo. Dążności naszych sąsiadów sprawiły, że ze wszystkimi znajdujemy się obecnie w otwartej wojnie lub co najmniej w stosunkach mocno naprzężonych”. Rozpoczął się dramat górników karwińskich i trzynieckich hutników oraz robotników wielu innych zakładów przemysłowych stawiających opór Czechom. Dochodziło do strajków i manifestacji tłumionych siłą przez żandarmerię. Warszawa wobec załamania się frontu wschodniego była bezsilna. Równocześnie 28 VII 1920 r., gdy Armia Czerwona podchodziła pod Warszawę, Konferencja Ambasadorów wydała niekorzystną dla Polski decyzję w sprawie

podziału Śląska Cieszyńskiego. 10 VIII 1920 r. władzę nad Śląskiem Cieszyńskim objęły Polska i Czechosłowacja. „Dziennik Cieszyński” odnotował: „Po obu stronach mostu jezdnego na Olzie ustawiły się oddziały wojskowe polskie i czeskie. Podział Cieszyna stał się faktem dokonany, równocześnie odbyło się obsadzenie Frysztadu i Trzyńca przez wojska czeskie”. Natychmiast przystąpiono do akcji tępienia polskości w rejonie Karwiny, Ostrawy i Frysztadu. Czesi rozwiązali polskie wydziały gminne, zastępując je komisjami administracyjnymi; zwolniono także prawie wszystkich nauczycieli. Zofia Kirkor-Kiedroniowa wspominała: „Czesi nie dopuścili do otwarcia wielu szkół [...] lub nakazywali wprowadzenie w I klasie czeskiego języka wykładowego. Między innymi zamknięte zostały szkoły ludowe i wydziałowe w Lutyni i w Dąbrowie. Profesorom orłowskiego gimnazjum polskiego zabrano mieszkania [...] Zabrano też bursę, utrudniając tym ogromnie naukę uczniom mieszkającym w odleglejszych gminach”.

24 stycznia – Wojska polskie pod dowództwem gen. Edwarda Śmigłego-Rydza oswobodziły z rąk ukraińskich Włodzimierz Wołyński.

26 stycznia – Pierwsze wybory parlamentarne do Sejmu Ustawodawczego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Głównym zadaniem Sejmu pod łaską marszałkowską Wojciecha Trąmbczyńskiego, było przygotowanie ustaw niezbędnych do funkcjonowania państwa po okresie zaborów, w tym uchwalenie Ustawy Konstytucyjnej.

29 stycznia – Roman Dmowski, jako delegat Polski na konferencji pokojowej w Wersalu, wygłosił expose w języku angielskim i francuskim, przekonując Radę Dziesięciu (premierów i ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii) do polskich postulatów terytorialnych.

10 lutego – W Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego pierwszego po odzyskaniu niepodległości Sejmu RP. W swoim przemówieniu do posłów J. Piłsudski powiedział: „W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia, czuję się szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwierać Sejm polski, który znowu będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem”.

14 lutego – Walki oddziałów Wojska Polskiego z Armią Czerwoną w Mostach nad Niemnem. W Berezie Kartuskiej 5 polskich oficerów i 57 żołnierzy stoczyły potyczkę z oddziałem bolszewickim okupującym tamtejszy posterunek. W wyniku starcia Polacy wzięli do niewoli 80 czerwonoarmistów. Według niektórych historyków był to początek niewypowiedzianej wojny polsko-bolszewickiej.

20 lutego – Sejm Ustawodawczy uchwalił tzw. Małą Konstytucję, zgodnie z którą Józef Piłsudski objął oficjalnie funkcję Naczelnika Państwa.

28 lutego – w nocy delegacji polskiej na Konferencję Pokojową w sprawie granicy zachodniej Polski, która była konsultowana z przedstawicielami Józefa Piłsudskiego (Kazimierzem Dłuskim, Michałem Hubertem Sokolnickim, Antonim Zygmuntem Sujkowskim, Stanisławem Patkiem, Stanisławem Augustem

Thuguttem, Medardem Downarowiczem i Leona Wasilewskim), żądano całej polskiej części Księstwa Cieszyńskiego przyznając prawa Czechom do powiatu fiydeckiego. Delegacja domagała się przyłączenia do Polski wschodniej części Śląska Opolskiego (12 000 km²), w którym według statystyki niemieckiej z 1910 r. Polacy stanowili 67% mieszkańców. „Oprócz motywów natury narodowej - podkreślała nota delegacji polskiej - przemawia za przyłączeniem Śląska do Państwa Polskiego i jego położenie geograficzne. Terytorium śląskie wchodzi głęboko w ziemie polskie, pomiędzy Poznańskie, Królestwo Kongresowe, Galicję a Księstwo Cieszyńskie, poza tym jest ono łącznikiem między Polską i Republiką Czecho-Słowacką”.

W marcu w Sosnowcu powstało specjalne Biuro Pomocy Kraju dla POW G.Śl. Opiekowało się ono m.in. młodzieżą polską uciekającą przed aresztowaniami Heimatschutzu. Młodzież ta gromadzona w Sosnowcu wysyłana była do Pułku Górnos Śląskiego formowanego w Częstochowie.

5 marca - Wojska polskie zajęły Pińsk.

27 marca - Za zgodą J. Piłsudskiego, Rada Ministrów podjęła specjalną uchwałę powierzającą Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, przygotowanie władzy administracyjnej w całym byłym zaborze pruskim z chwilą ustalenia granic zachodnich Polski.

16 kwietnia - Początek ofensywy polskiej na Wileńszczyznę.

21 kwietnia - Po zaciętych trzydniowych walkach z Armią Czerwoną wojska polskie zajęły Wilno.

22 kwietnia - Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał odezwę *Do Mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w której zapowiadał zasadę samostanowienia ludności w sprawach wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych.

29 kwietnia - Sejm Ustawodawczy uchwalił włączenie ziemi wileńskiej do Polski.

18 maja - Początek polskiej ofensywy w Galicji Wschodniej.

24 maja - Umowa o współpracy wojskowej między rządem RP i Dyrektoriatem Ukraińskiej Republiki Ludowej.

25 czerwca - Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej w Paryżu upoważniła Polskę do zorganizowania tymczasowej administracji wojskowej w Galicji Wschodniej po rzekę Zbrucz.

28 czerwca - Nastąpiło w Wersalu podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami, który m.in. uznawał suwerenność Polski. Ponadto ustalono, że o podziale Górnego Śląska zadecyduje plebiscyt.

22 lipca - Rozpoczęły się tajne rokowania polsko-sowieckie w Białowieży (22-29 VII).

8 sierpnia - Wojska polskie zajęły Mińsk.

17 sierpnia - Wybuch I Powstania Śląskiego. Walki rozpoczęto w powiecie pszczyńskim, a następnie katowickim. Powstanie zakończyło się 24 sierpnia; powstańcy wycofują się za polski kordon, aby uniknąć niemieckich represji.

20 sierpnia - Były oficer Legionów, płk Michał Żymierski został desygnowany na stanowisko szefa Ekspozytury Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w Sosnowcu.

1 września - Układ o rozejmie i linii demarkacyjnej pomiędzy Polską a Dyrektoriatem Ukraińskiej Republiki Ludowej.

10 września - Wojska polskie zajęły Borysów.

1 października - Polsko-niemiecka umowa amnestyjna; powstańcy mogą wrócić do domów, przywódcy muszą pozostać na uchodźctwie.

19 października - W Krakowie odbyło się święto Zjednoczenia Armii z udziałem Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego, dowódcy Armii Polskiej w Francji gen. Józefa Hallera i dowódcy Armii Wielkopolskiej gen. Józefa Dowbór Muśnickiego, zwane także „Spotkaniem Trzech Józefów”.

16 listopada - Oddziały Wojska Polskiego zdobyły Kamieniec Podolski

21 listopada - Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej w Paryżu przyznała Polsce 25-letni mandat nad Galicją Wschodnią pod nadzorem Ligi Narodów.

30 grudnia - Podpisane zostało polsko-łotewskie porozumienie wojskowe dotyczące wspólnej akcji zaczepnej przeciwko Armii Czerwonej w Łatgalii - dawnych Inflantach Polskich.

1920

3 stycznia - Zdobyte Dyneburga przez połączone wojska polskie-łotewskie dowodzone przez gen. Edwarda Rydza Śmigłego, w ramach operacji „Zima”. Skróceniu uległa linia frontu polsko-bolszewickiego i Litwa została odcięta od bolszewickiej Rosji.

10 stycznia - Przebywający na froncie Józef Piłsudski na spotkaniu z mieszkańcami Łucka na Wołyniu powiedział: „[...] wojna jeszcze nie skończona. Losy wojny są w ręku Boga, ale ludzie są po to, żeby wojnie dopomóc. Jesteście tuż za frontem, za armatami, więc pomagajcie wojskom do zwycięstwa”.

16 stycznia - Józef Piłsudski spotkał się w Belwederze z przedstawicielami Komitetu Narodowego Rosyjskiego Borysem Sawinkowem i Nikołajem Czajkowskim. Podczas spotkania Naczelnik wyraził gotowość wspierania sił antybolszewickich w Rosji, pod warunkiem uznania przez nie niepodległości Litwy, Białorusi i Ukrainy. Poparł także ideę tworzenia w Polsce oddziałów rosyjskich, które wesprą Wojsko Polskie w walkach z bolszewikami.

17 stycznia - Wojsko Polskie Frontu Pomorskiego, dowodzone przez gen. Józefa Hallera, przekroczyło linię demarkacyjną pod Nieszawą, przejmując od Niemców przyznaną Polsce Traktatem Wersalskim część Pomorza.

18 stycznia - Oddziały Wojska Polskiego weszły do opuszczonego przez oddziały niemieckie Torunia.

3 lutego - Wojska polskie i łotewskie dowodzone przez gen. Edwarda Śmigłego-Rydza wyparły bolszewików z Rejki koło Rygi.

10 lutego - W Zatoce Puckiej odbyła się uroczystość zaślubin Polski z morzem. Gen. Józef Haller wrzucił w fale Bałtyku symboliczny pierścień, jako znak odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

11 lutego - zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego władzę na Górnym Śląsku sprawuje Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa. Przewodniczącym zostaje francuski generał Henri Le Rond. Po przybyciu alian-tów, Niemcy wycofują z terenu plebiscytowego jednostki Grenzschtutzu, pozostaje policja bezpieczeństwa - Sicherheitspolizei i bojówki Selbstschutzu.

- Wracający z wizytacji frontu polsko-bolszewickiego Józef Piłsudski złożył wi-zytę w Lublinie. Odwiedził Katedrę pw. św. Jana Chrzyciela i św. Jana Ewangelisty, Katolicki Uniwersytet Lubelski i spotkał się z żołnierzami. Podczas przemówienia w ratuszu, wspominając lata bojów legionowych, powiedział: „Tę wdzięczność, wdzięczność żołnierską, wtedy, gdy byliśmy słabi, wtedy, gdy przeżywaliliśmy tę epopeję żołnierską, zachowałem w głębokiej i serdecznej pamięci dla Lublina, któ-ry nam dawał utęsknionej ojczyzny kawałek, kawałek serca, który się żołnierzowi od ojczyzny należy”.

12 lutego - Rozpoczęcie działalności Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w bytomskim hotelu „Lomnitz”.

20 lutego - Rząd Leopolda Skulskiego mianował polskim komisarzem plebi-scytowym Wojciecha Korfanteo.

10 marca - Głównodowodzący sił zbrojnych Rosji Sowieckiej Siergiej Kamieniew zatwierdził plan uderzenia na Zachód przez Polskę.

- Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych RP Stanisława Patka, odbyła się w Warszawie konferencja z udziałem ministrów spraw zagranicznych Finlandii, Łotwy i Rumunii.

21 kwietnia - Podpisanie umowy o współpracy wojskowo-politycznej między Polską reprezentowaną przez Marszałka Józefa Piłsudskiego a Ukraińską Republiką Ludową reprezentowaną przez atamana Symona Petlurę. Umowa gwarantowała uznanie niepodległej Ukrainy oraz dała początek współdziałaniom zbrojnym wy-mierzonym w bolszewików.

25 kwietnia - Początek ofensywy wojsk polskich i sprzymierzonych z nimi wojsk ukraińskich na Ukrainie, tzw. wyprawy kijowskiej.

26 kwietnia - Wojsko Polskie po walkach z bolszewikami zdobyło Żytomierz, Korosteń, Radomyśl. Józef Piłsudski wydał odezwę do mieszkańców Ukrainy, w której pisał: „Wierzę, że naród ukraiński wyteży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej wywalczyć wolność własną”.

8 maja - 3 Armia dowodzona przez gen. Edwarda Śmigłego-Rydza zajęła Kijów.

9 maja - Wojska polskie i sprzymierzone z nimi wojska ukraińskie wyparły bolszewików za Dniepr.

10 maja - Na Górnym Śląsku rozpoczął się organizowany przez Polaków strajk.

14 maja – Front Zachodni pod dowództwem Michała Tuchaczewskiego rozpoczął sowiecką ofensywę na Białorusi.

21 maja – Roman Dmowski odbył spotkanie z Józefem Piłsudskim. Mimo różnicy zdań na temat m.in. polityki wschodniej, przywódca endecji miał się wyrazić po spotkaniu, że Piłsudski: „to niewątpliwie wielki człowiek, choć nie mogliśmy w niczym uzgodnić naszych poglądów”. Zadeklarował równocześnie, że „stawia swoją osobę do dyspozycji i gotów jak zawsze służyć Polsce”. Z kolei Piłsudski miał stwierdzić, że Dmowski „to jedyny polityk z którym warto dyskutować”.

27 maja – Kontrofensywa Armii Czerwonej na Ukrainie.

– Niemieckie bojówki atakują hotel „Lomnitz”.

10 czerwca – Armia dowodzona przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego opuściła Kijów i walcząc wycofywała się w kierunku Żytomierza.

23 czerwca – Powołano rząd Władysława Grabskiego.

1 lipca – Sejm wobec zagrożenia sowieckiego powołał Radę Obrony Państwa. W jej skład weszli: Naczelnik Państwa (jako przewodniczący), marszałek Sejmu, 10 posłów wybranych przez Sejm, premier, 3 ministrów wybranych przez rząd oraz 3 przedstawiciele armii wybranych przez Naczelnego Wodza.

4 lipca – Generalna kontrofensywa Armii Czerwonej na Białorusi: w wyniku przerwania polskich linii obronnych nad Autą i Berezyną nastąpił odwrót wojsk polskich na całym froncie.

5 lipca – Rada Obrony Państwa wystosowała apel do obradującej w Spa konferencji Rady Najwyższej Ententy o udzielenie Polsce pomocy.

9 lipca – Wojska polskie opuściły Płoskirów.

10 lipca – W Spa podpisany został układ pomiędzy państwami Ententy a Polską, która zobowiązała się do podjęcia rokowań i podpisania rozejmu z Rosją Sowiecką. Wojska polskie miały się cofnąć za tzw. linię Curzona, biegnącą wzdłuż Bugu.

– Armia Czerwona zajęła Bobrujsk.

11 lipca – Armia Czerwona zajęła Mińsk.

12 lipca – Rząd litewski podpisał z Rosją Sowiecką traktat, który przewidywał przekazanie stronie litewskiej zajętego przez Armię Czerwoną Wilna. W zamian Litwa zgodziła się na przemarsz wojsk sowieckich przez jej terytorium.

14 lipca – Armia Czerwona zajęła Wilno.

15 lipca – Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę o reformie rolnej.

– Sejm Ustawodawczy II RP uchwałą *Statut organiczny dla województwa śląskiego*. Statut zapewnia autonomię obszarom Śląska, które po plebiscycie zostaną przyznane Polsce. Nowe województwo ma posiadać także parlament zwany Sejmem Śląskim.

19 lipca – Armia Czerwona zajęła Grodno.

20 lipca – Głównodowodzący Armii Czerwonej Siergiej Kamieniew wydał dowództwom Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego rozkaz wykonania decydującego uderzenia na Warszawę.

21 lipca - Niemieccy robotnicy portowi w Gdańsku odmówili rozładowania statków brytyjskich, wiozących amunicję dla walczących z bolszewikami oddziałów polskich. Niemcy ogłosili zakaz przewozu przez swoje terytorium broni, amunicji i sprzętu wojskowego dla walczącej Polski. W tym samym czasie odbyły się strajki czeskich kolejarzy, które sparaliżowały dostawy broni i sprzętu dla Polski przekazane przez Francję i Węgry.

23 lipca - Nowy rozkaz głównodowodzącego Armii Czerwonej Siergieja Kamieniewa: Front Zachodni uderzać ma na Warszawę, natomiast Front Południowo-Zachodni ma atakować Lwów.

24 lipca - Powstał Rząd Obrony Narodowej pod przewodnictwem Wincentego Witosa.

25 lipca - 1 Armia Konna przerwała front polski pod Brodami i wyszła na przedpola Lwowa. Do Warszawy przyjechała francusko-brytyjska misja wojskowopolityczna. W jej składzie znaleźli się m.in. gen. Maxime Weygand oraz ambasador brytyjski w Berlinie lord Edgar Vincent d'Abernon.

27 lipca - Armia Czerwona zajęła Ossowiec.

28 lipca - Armia Czerwona zajęła Białystok.

29 lipca - Armia Czerwona zajęła Łomżę.

30 lipca - W Białymstoku utworzony został Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. W jego skład weszli: Julian Marchlewski (przewodniczący), Edward Próchniak, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon i Józef Unszlicht.

1 sierpnia - Armia Czerwona zdobyła Brześć nad Bugiem.

6 sierpnia - *Komunikat Sztabu Generalnego Wojsk Polskich z dnia 6 sierpnia.* Nieprzyjaciel w dalszym ciągu uporczywie atakuje Ostrołękę. Nasze ochotnicze oddziały jazdy i piechoty nie tylko odparły atak, ale w lokalnej kontrakcji wzięły 100 jeńców i karabin maszynowy. Podkreślić należy pełną brawury działalność bojową naszych marynarzy na tym odcinku. Między Ostrołęką a Bugiem oddziały nasze znajdują się bez kontaktu z nieprzyjacielem, który przegrupowuje się do dalszej akcji. Pod Małkinią silne oddziały bolszewickie, podsuwające się pod linie naszych placówek, zostały ogniem odpędzone.

- Na wschód od Sokołowa trwa w dalszym ciągu walka z oddziałami nieprzyjacielskimi, które przedostały się na zachodni brzeg Bugu. W rejonie Pratulina nad Bugiem oddziały nasze, wypierając ostatecznie nieprzyjaciela za rzekę, wzięły w rejonie Mokran kilkudziesięciu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

- W rejonie Brześcia gwałtowne ataki nieprzyjaciela doprowadziły do częściowego opuszczenia przez nas Terespoła. Brawurowy atak oddziałów podhalańskich odrzucił po niezmiernie ciężkich walkach nieprzyjaciela na wschodni brzeg Bugu. Wzięto kilka karabinów maszynowych, 200 jeńców, baterię dział i znaczny tabor. Na południe od Brześcia został odparty gwałtowny atak nieprzyjacielski na przyczółek mostowy Sławatycz. Dalej na południe na linii Bugu spokój.

- W dalszych walkach oddziały nasze wypierają nieprzyjaciół w stronę w stronę Radziwiłłowa, wzięły jeńców i zdobycz wojenną oraz sztandary 2. brygady dywizji konnej.

- W rejonie Mikuliniec, nieprzyjaciół, nie bacząc na ciężkie straty, poniesione w walkach dni ostatnich, ponownie atakował oddziały pułkownika Januszajtisa. Walka o linię seretu na tym odcinku trwa obecnie w dalszym ciągu. Ilość jeńców powiększa się o 310, karabinów maszynowych doszła do 122. Na odcinku wojsk ukraińskich zacięte walki. „GC” nr 177 z 8 VIII 1920, s. 1.

- Józef Piłsudski wydał rozkaz nr 8358/III, nakazujący przeniesienie Frontu Północno-Wschodniego na linię Wisły, odpieranie ataków bolszewickich na przedpolu warszawskim oraz przegrupowanie armii i kontruderzenie znad Wieprza.

7 sierpnia - Początek przegrupowania wojsk polskich (7-12 VIII).

Węgry zadeklarowali wojskową pomoc dla walczącej z bolszewikami w sile 30 tys. korpusu kawalerii. Rząd Czechosłowacji nie wyraził zgody na przejazd wojska węgierskiego przez swoje terytorium.

10 sierpnia - Naczelny Wódz przekazał gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu wiceministrowi, a potem ministrowi spraw wojskowych, prowadzenie akcji pomocy dla Górnego Śląska.

11 sierpnia - Wojska sowieckie docierają do Wisły.

12 sierpnia - Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę na przedmoście Warszawy. Od północy wojska sowieckie nacierały na Płock, Toruń i Włocławek.

13 sierpnia - Walki o Radzymin, Ossów, Nieporęt, Okuniew.

14 sierpnia - Rozpoczęcie działań zaczepnych znad Wkry 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego.

15 sierpnia - Kontruderzenie oddziałów gen. Lucjana Żeligowskiego odbiło z rąk sowieckich Radzymin.

16 sierpnia - Początek polskiej kontrofensywy znad Wieprza.

17 sierpnia - Niemieccy bojówkarze napadają na katowicką siedzibę Komisji Międzysojuszniczej. Zabójstwo dr. Andrzeja Mielęckiego, ogłoszenie stanu oblężenia w Katowicach.

18 sierpnia - Atak bojówek niemieckich na katowicką siedzibę Komitetu Plebiscytowego.

19 sierpnia - Bitwa pod Lwowem. Wojska polskie odzyskały Brześć.

19/20 sierpnia - Wybuch II Powstanie Śląskie. Powstańcy opanowali znaczną część powiatu lublinieckiego, tarnogórskiego, toszecko-gliwickiego i zabrskiego. 25 sierpnia walki ustają po tym, jak 24 VIII Komisja Międzysojusznicza likwiduje Sicherheitspolizei. W miejsce znienawidzonej „Sicherki” powołano polsko-niemiecką policję plebiscytową - Abstimmungspolizei popularnie nazywaną Apo.

20 sierpnia - Początek odwrotu Armii Czerwonej na Froncie Południowo-Zachodnim.

22-24 sierpnia - Wojska polskie odzyskały Łomżę i Białystok.

25 sierpnia - Wojska litewskie zajęły Wilno, po wycofaniu się z niego Armii Czerwonej.

31 sierpnia - W bitwie pod Komarowem polska kawaleria odniosła zwycięstwo nad sowiecką 1 Armią Konną.

1-3 września - Walki polsko-litewskie w rejonie Suwałk, Sejny i Augustowa.

2 września - Przeniesienie polsko-sowieckich rozmów pokojowych z Mińska do Rygi.

16 września - Polskie oddziały wkroczyły do Łucka i Równego.

20 września - Początek zwycięskiej dla Wojska Polskiego bitwy nad Niemnem (20-28 IX).

21 września - Początek konferencji pokojowej w Rydze.

25 września - Oddziały Wojska Polskiego gen. Edwarda Śmigłego-Rydza wypierają bolszewików z Grodna.

30 września - Po Bitwie nad Niemnem nastąpił całkowity odwrót wojsk bolszewickich z ziem polskich.

3 października - Wojska polskie rozbiły pod Horodyszczem 144 Dywizję Strzelców Armii Czerwonej, a nad Prypecią polska kawaleria zniszczyła 44 Dywizję Strzelców, biorąc 1200 jeńców.

7 października - W Suwałkach zawarta została umowa wojskowa między Polską i Litwą, na której mocy nastąpiło zawieszenie broni i ustalenie linii demarkacyjnej na Suwalszczyźnie.

9 października - „Zbuntowana” dywizja gen. Lucjana Żeligowskiego w ramach Operacji „Bieniakonie” zajęła Wilno. Na zajętej obszarze 12 X proklamowano samodzielny twór państwowy - Litwę Środkową.

15 października - Wojska polskie zajęły Mińsk.

18 października - Zawieszenie broni: na całym froncie polsko-sowieckim wstrzymano działania wojenne. Józef Piłsudski wydał rozkaz do żołnierzy na zakończenie tej wojny, w którym pisał: „[...] od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku niej mnóstwo pożądlivych rąk, by ją utrzymać w stanie bezsilny, by jeśli już istnieje, była igraszką w ręku innych, biernym polem do intryg całego świata. Naród polski porwał się jednak do broni, zrobił ogromny wysiłek. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość”.

22 listopada - Marszałek Józef Piłsudski odznaczył miasto Lwów Orderem Wojennym Virtuti Militari.

W grudniu - za zgodą Józefa Piłsudskiego, po spotkaniu gen. Kazimierza Raszewskiego z Wojciechem Korfantym w Kępnie (**11 XII 1920**) powołano Sztab Dowództwa Obrony Plebiscytu. Mieścił się on początkowo w Grodźcu pow. będzkiński, a od lutego 1921 r. w Sosnowcu. Pierwszym dowódcą, z nominacji gen. K. Sosnkowskiego, został płk Paweł Chrobok, ps. Kunowski, a od 4 kwietnia jego funkcje przejął ppłk Maciej Mielżyński, ps. Nowina - Doliwa. Szefem sztabu DOP

był kpt. Henryk Zborowski, a następnie mjr Stanisław Rostworowski. Odziałem wywiadowczym dowodził Józef Witczuk (por. Jan Kowalewski).

1921

15 stycznia – W Genewie podpisano układ polsko-rumuński o przyjaźni, mający na celu obronę obu państw przed bolszewicką Rosją.

22 stycznia – Kilka miesięcy wcześniej groził ponowny rozbiór powstającego państwa polskiego. Plany te przekreśliła sierpniowa ofensywa wojsk polskich przygotowana przez Józefa Piłsudskiego. Później ze sprawami polskimi na Śląsku wiązała się niemiecko-radziecka wymiana not dyplomatycznych. Charakterystyczny był nacisk rządu niemieckiego, aby Rosja Radziecka i Ukraina nie podpisywały traktatu pokojowego z Polską przed terminem plebiscytu na Górnym Śląsku (20 III 1921 r.), o co usilnie zabiegał rząd polski. Należało także przeciwdziałać akcji angielsko-niemieckiej wokół zagadnienia Górnego Śląska. Kazimierz Świtalski zanotował w swym *Diariuszu* 4 XI 1920 r. i 22 I 1921 r., że Komendant uznał, iż „Najcięższą sprawą jest Górny Śląsk”. Po niepowodzeniu jakim dla Polski była decyzja Rady Ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Józef Piłsudski żywił obawy, „że Francuzi zdradzą nas [...] poświęcając Śląsk za odszkodowanie, czy rozbrojenie”.

30 stycznia – Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przekazał Prezydium Rady Ministrów milion marek na cele plebiscytowe na Górnym Śląsku.

6 lutego – Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa złożył wizytę we Francji. Korespondent „Robotnika” (z 6 II 1921) w Paryżu – Hieronim Kon, w *Liście z Paryża* podkreślał, iż przyszłość Górnego Śląska zależy od rokowań J. Piłsudskiego. Również „Kurier Warszawski” (z 6 II 1921) akcentował związek pobytu Naczelnika we Francji ze sprawą Górnego Śląska, a regionalna prasa uwypuklała antyniemieckie ostrze tej wizyty. W Rydze wysłannik J. Piłsudskiego L. Wasilewski, pod wpływem rozwoju sytuacji na Górnym Śląsku, dążył za cenę ustępstw do szybkiego zakończenia rokowań. Przygotowywano się już do trzeciego powstania; część wojsk, w liczbie 18 dywizji zaczęto przerzucać ze wschodu na południe. Traktat ryski zawarty 18 III 1921 r. pozwalał na zaangażowanie wszystkich polskich sił w obronę granicy zachodniej. Jeszcze w marcu gen. S. Szeptycki opracował projekt okupacji wojskowej Górnego Śląska przez Polskę. 2 V 1921 r. w Belwederze odbyła się „ważna narada” z udziałem J. Piłsudskiego, która wytyczyła linię postępowania rządu polskiego wobec wypadków na Górnym Śląsku.

18 marca – W Rydze Rzeczpospolita i Rosja bolszewicka zawarły traktat pokojowy kończący wojnę polsko-bolszewicką i wyznaczający wschodnią granicę Polski. Wśród zapisów traktatu znalazły się także niezrealizowane przez Rosję do dziś, punkty nakazujące zwrot zagrabionych dzieł sztuki oraz wpłatę 30 milionów rubli w złocie, jako rekompensatę za wkład ziem polskich w rozwój gospodarczy Rosji w czasie zaborów.

20 marca - Plebiscyt górnośląski (*Volksabstimmung in Oberschlesien*)), wynik niekorzystny dla Polski. Dwie interpretacje wyników Plebiscytu w Komisji Międzysojuszniczej. Za Polską opowiedziało się 560 obwodów gminnych oraz 112 obwodów dworskich natomiast za Niemcami 604 obwodów gminnych oraz 233 obwodów dworskie. Polsce zaproponowano (strona brytyjska i włoska) objęcie jedynie części powiatów pszczyńskiego, rybnickiego i małych skrawków powiatu katowickiego, a resztę z największym udziałem przemysłu zaproponowano oddać Niemcom. Odmienny podział zaproponowali Francuzi, którzy uznali, iż Polsce na podstawie wyników plebiscytu należy przyznać wszystkie wschodnie powiaty Górnego Śląska. Kompromisu nie osiągnięto.

23 marca - Ogłoszono tzw. linię Korfantego - była to linia określająca zachodnią granicę obszarów, które powinny przypaść Polsce. Równocześnie powstaje Bank Śląski.

4 kwietnia - Manifestacje Niemców w Katowicach, protestujący domagają się pozostawienia Górnego Śląska w granicach Niemiec.

2 maja - W Belwederze odbyła się „ważna narada” z udziałem J. Piłsudskiego, która wytyczyła linię postępowania rządu polskiego wobec wypadków na Górnym Śląsku. Na doradców M. Mielżyńskiego, J. Piłsudski delegował doświadczonych dwójkarzy, m.in. Wojciecha Stpiczyńskiego, legionistę i współorganizatora Wydziału Plebiscytowego dla Górnego Śląska przy Oddziale II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Bogusława Miedzińskiego, Szefa Oddziału II, organizatora pomocy wojskowej dla Górnego Śląska, który ściśle współpracował z Karolem Polakiewiczem, szefem sekcji plebiscytowej Ministerstwa Spraw Wojskowych i członkiem Komitetu Plebiscytowego przy Radzie Ministrów. Znaczny udział w przygotowaniu powstania mieli byli legioniści: Feliks Ankerstein, pseudonim Butrym (powiat tarnogórski), Stanisław Rostworowski, pseudonim Lubieniec, szef sztabu NKWP w Szopienicach w randze majora, Adam Benisz, komendant garnizonu w Kędzierzynie oraz Stanisław Baczyński, pseudonim Bittner (syn powstańca 1863 r.) od 1920 r. szef referatu operacyjnego Centrali Wychowania Fizycznego i III Wydziału Operacyjnego Dowództwa Obrony Plebiscytu, który wraz z Tadeuszem Puszczynskim, pseudonim „Konrad Wawelberg”, opracował plan działań powstańczych na Górnym Śląsku. Za Wydział Wydawniczy Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w trzecim powstaniu śląskim odpowiadał legionista, major artylerii Kasper Wojnar, do 28 VIII 1920 r. pracownik Departamentu Naukowo-Szkolnego Ministerstwa Spraw Wojskowych odkomenderowany na Górny Śląsk. Wszyscy oni korzystali z pomocy wiceministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego oraz Ignacego Boernera eksperta od spraw niemieckich, a także „dwójkarzy” Lucjana Miładowskiego i Ignacego Matuszewskiego. Żołnierzami Piłsudskiego byli również: Henryk Krukowski, dowódca oddziałów destrukcyjnych Grupy „Północ”, Szymon Białecki, szef Wydziału Organizacyjnego Grupy „Wschód” i Seweryn

Jędrysik, pseudonim „Wallenstein”, organizator POW G.Śl. w powiecie strzeleckim, dowódca baonu w Podgrupie „Harden”, autor wspomnień *Polskie powstania w powiecie strzeleckim*, opublikowanych w zbiorze *O wolność Śląska* (Katowice 1931). W trakcie walk dołączyli do nich inni. Wśród 200 ochotników przybyłych do Szopienic znalazł się m.in. Władysław Targalski, jeden z najmłodszych obrońców Lwowa. W akcji plebiscytowej i powstaniach śląskich uczestniczył także Marian Kantor Mirski, który przeszedł cały szlak bojowy 3 Pułku Piechoty I Brygady Legionów. Następnie organizował akcje dywersyjne Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie, a w 1922 r. był już kapitanem Wojska Polskiego odznaczonym Krzyżem Walecznych i francuskim orderem „De la Victoire”.

3 maja - Wybucho III Powstanie Śląskie, dyktatorem powstania zostaje Wojciech Korfanty. Powstańcy m.in. dzięki działaniom Grupy „Wawelberga” (Tadeusza Puszczyńskiego) w krótkim czasie osiągają linię Odry.

11 maja - Józef Piłsudski, skrupowany jako Naczelnik Państwa, nieoficjalnie godzi się na przerzut przez granicę ochotników, w tym oficerów oraz broni. Pod wpływem doświadczonych wojskowych rozpoczęto reorganizację wojsk powstańczych, przekształconych w pułki i dywizję oraz powołano Centralny Komitet Pomocy Górnoszlązakom.

18 maja - rząd powołał swego delegata Stanisława Srokowskiego, który współdziałał z Wojciechem Korfantym.

21-26 maja - ciężkie walki z Freikorpssem „Oberland” z Bawarii, w rejonie Góry Św. Anny (*Sturm auf den Annaberg*); W związku z silnym naporem oddziałów niemieckich, ciężar walk obronnych od 8 PP kpt. Franciszka Rataja, przejął powstańczy katowicki 1 Pułk im J. Piłsudskiego, Walentego Fojkisa oraz bataliony strzelecko-toszeckie zgrupowania „Bogdan” (dowodzone przez kpt. Teodora Kulika). Doszło do kontrataku oddziałów szturmowych marynarzy por. Roberta Oszka, Marcina Watoty i bosmana Karola Walerusa, w trakcie którego Krępna, Rozwadza, Żyrowa przechodziły z rąk do rąk. Ciężko krwawili w bojach podkomendni Karola Gajdzika, Jana Lortza, Pawła Cymśa i Rudolfa Niemczyka.

25 czerwca - Zawieszenie broni na froncie powstańczym. J. Piłsudski pomagał Trzeciemu Powstaniu przede wszystkim w postaci swej ofensywy dyplomatycznej, zmierzającej do pozyskania poparcia Francji dla śląskich aspiracji RP. W porozumieniu z premierem Wincentym Witosem do Londynu wydelegowani zostali Zygmunt Chrzanowski i Józef Rymer oraz posłowie Brun i Herman Diamand. Zaangażowani byli także minister spraw zagranicznych książe Eustachy Sanguszko i ambasador Maurycy Zamoyski. Temu celowi służyła paryska misja Artura Benisa.

30 lipca - Zostaje powołana do życia Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku, z Józefem Rymerem na czele.

12 października - Rada Ligi Narodów podjęła decyzję o podziale Górnego Śląska między Polskę i Niemcy. W wyniku tej decyzji Polska otrzymała 30% spornego obszaru.

20 października - Na mocy decyzji Rady Ambasadorów, Polska otrzymuje 30% obszaru plebiscytowego wraz z większością przemysłu ciężkiego.

21 października - Pielgrzymka Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego na Jasną Górę w intencji dziękczynnej za zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r. Marszałek uczestniczył w nabożeństwie odprawionym w Kaplicy Cudownego Obrazu, zwiedził skarbiec i bibliotekę oraz spotkał się z bp. Władysławem Krynickim i z ojcami paulinami.

1922

16 lutego - Przyłączenie części Górnego Śląska do Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE W WARSZAWIE:

I 19051 ap. Korpus oficerów piechoty. Oficer rezerwy Kalemba Henryk. 73 Pułk Piechoty. Przebieg służby wojskowej w armii polskiej, k. 1- 3.

Biblioteka Śląska w Katowicach. Dział Zbiorów Specjalnych:

Powstania Śląskie. Dokumenty Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

NKWP - *historie, kroniki i organizacja różnych oddziałów, dziennik Głównego Dowództwa Etapów Górnego Śląska, mapy i szkice*. Nr zespołu 008. Sygn. 205. Sygn. dawna A. XIII T. XIII/360.

NKWP - *meldunki sytuacyjne, rozkazy, korespondencja 1921 r.* Nr zespołu 008. Sygn. 209. Sygn. dawna A. XII T. XII/358 b.

PRASA:

„Der Schwarze Adler” 1921

„Dzwon” 1919

„Gwiazdka Cieszyński” 1919-1921

„Kocynder” 1920

„Pieron” 1920-1921

ŹRÓDŁA DRUKOWANE:

Archiwum Powstań Śląskich. Okres pierwszego powstania 1919 roku seria I, t. 1. Oprac. E. Długajczyk, P. Parys. Wyd. Muzeum Śląskie w Katowicach 2017.

Babel I.: *Opowiadania odeskie*, tłum. S. Pollak, Warszawa 1988.

Babel I.: *Portret własny*, tłum. J. Pomianowski, Bydgoszcz 1994.

Babel I.: *Utwory wybrane*, tłumacze różni, Warszawa 1964.

Baczyński S.: *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918-1921 na tle sytuacji ogólnej*. „Najnowsze dzieje Polski 1914-1939”, t. 13. 1968, s. 113-156.

Benisz A.: *Górny Śląsk w walce o polskość*. Katowice 1930.

Benisz A.: *Walki o Kędzierzyn. Z trzeciego powstania na Górnym Śląsku (od 3 V-5 VII 1921)*. Katowice 1926.

Benisz A.: *Walki o Kędzierzyn i Górę św. Anny*. Katowice 1961.

Benisz A.: *W burzy życia*. Katowice 1976.

Bień A.: *Wspomnienia zagłębiowskie z powstań śląskich*. „Zaranie Śląskie” 1966/3.

Borth W.: *Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku*. Katowice 1938.

Brandys J.: *Walki powstańcze na Górnym Śląsku*. „Przegląd Zachodni” (Londyn) 1958/10-11.

Budionny S.M.: *Projdiornyj put'*, t. 2, Moskwa 1965.

Camon, gen.: *La Manoeuvre libératrice du Maréchal Pilsudski contre les Bolcheviques*, Août 1920. Paris 1929.

Camon gen.: *Zwycięski manewr marszałka Piłsudskiego przeciw Bolszewikom: Sierpień 1920: Studium strategiczne*. Przełożył J.A. Teslar. Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy. Warszawa 1930.

- Carr E.H.: *The Bolshevik Revolution*, t. 1-3. London 1950-1953. Penguin Edition, London 1966.
- Charaszkiewicz E.: *Rola dywersji w III powstaniu górnośląskim* [w:] „Dziennik Polski” Londyn nr 103 z 1 V 1971.
- Charaszkiewicz E.: *Przebudowa wschodu Europy. Fragmenty faktów z lat 1917-21, Niepodległość*, t. IX (po wznowieniu), Londyn–Nowy Jork 1974.
- Cisek J., *Rok 1920*. Warszawa 2010.
- Cisek J.: *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, Londyn 1990.
- Cisek J., Jędrzejewicz W.: *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Wrocław 1994.
- Chmielewski M.: *Argumenty pisane krwią*. „Strażnica Zachodnia” 1931/3.
- Daszyński I.: *Pamiętniki*. Kraków 1925-1926.
- Dąbski J.: *Pokój ryski*, Warszawa 1931.
- Dąbrowski W.: *Trzecie powstanie śląskie*. Londyn 1973.
- Dąbrowski W.: *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską. Źródła i dokumenty z lat 1918-1922*. Katowice 1923.
- Dmowski R.: *Polityka Polski i odbudowanie państwa*. Warszawa 1925.
- Dowbór-Muśnicki.: *Moje wspomnienia*. Poznań 1936.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1-3, Warszawa-Moskwa 1962-1966.
- Dubiel P.: *Spojrzenie w przeszłość. Wspomnienia działacza śląskiego*. Katowice 1973.
- Dubiel P.: *Korfanty*. „Ogniwa” 1947/18.
- Gaj G.D.: *Na Warszawę*. Moskwa 1928.
- Grabski S.: *The Polish-Soviet Frontier*. London 1943.
- Grażdanską wojną 1918-21*, red. A.S. Bubnow, S.S. Kamieniew, R.P. Ejdeman. Moskwa 1928-30.
- Gawrych J.A.: *Hotel „Lomnitz”. Z tajemnic szefa wywiadu*. Katowice 1947.
- Gawrych J.A.: *Nie byłoby plebiscytu*. Katowice 1936.
- Grażyński M.: *Powstania śląskie*. „Powstaniec Śląski” 1935/5.
- Grażyński M.: *The Odra-Nysa. A frontier of Central Eastern European Federation and a guarantee of lasting peace*. London 1952.
- Grażyńskiego Michała „Walka o Śląsk”*. Wstęp i opracowanie W. Zieliński. Katowice 1989.
- Grzegorzek J.: *Pierwsze powstanie śląskie w zarysie*. Katowice 1935.
- Haller J.: *Pamiętniki*. Londyn 1964.
- Horoszkiewicz R.: *W trzecim powstaniu śląskim*. Warszawa 1936.
- Kakurin N.E.: *Rusko-polską kampanią 1918-20 gg*. Moskwa 1922.
- Kakurin N.E. i Mielikow W.A.: *Wojna s Biełopolakami 1920 goda*. Moskwa 1925.
- Keller J.: *Gliwice-Katowice-Kędzierzyn* [w:] *Pamiętniki powstańców śląskich*. T. 1. Pod red. T. Karczewski, F. Szymiczek, R. Pitera-Ratepi. Katowice 1957.
- Keller J.: *Piechota śląska w trzecim powstaniu*. „Peowiak” 1933/12.
- Korfanty W.: *Dwie historyczne chwile. Wspomnienia z 1918 roku*. „Polonia” 1928/313.
- Kula R.: *Opis wybuchu III powstania w Chorzowie*. „Powstaniec Śląski” 1936/5.
- Lenin W.I.: *Korespondencja wojenna, 1917-20*, Warszawa 1958.
- Ludyga-Laskowski J.: *Materiały do historii powstań górnośląskich 1919-1920*, I. Katowice 1925.
- Ludyga-Laskowski J.: *Alfons Zgrzebnik – komendant główny powstań śląskich*. Katowice 1939.
- Ludyga-Laskowski J.: *Zarys historii trzech powstań śląskich górnośląskich 1919, 1920, 1921*. Warszawa-Wrocław 1973.
- Malczewski K.: *Ze wspomnień śląskich*. Warszawa 1957.
- Marchlewski J.: *Polsza i mirowąją rewolucją*. Moskwa 1920.
- Marszał Tuchaczewskij – Wspominaniya družej i soratnikow*. Moskwa 1965.

- Marszałek M.: *O Michale Grażyńskim. Wspomnienia i refleksje*. Katowice 1990.
- Mielżyński M.: *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*. Mikołów 1931.
- Morawski K.: *Wspólna droga. Wspomnienia*. Paryż [b.r.w.].
- Niemczyk R.: *Wspomnienia walk z czasów zdobywania i okupowania miasta Katowic podczas III powstania przez 3 Pułk imienia Dąbrowskiego-Niemczyka*. „Powstaniec Śląski” 1936/5.
- Niemczyk R.: *Dwa epizody [w:] Pamiętniki powstańców śląskich, t. I/ Katowice 1957*.
- Niemczyk R.: *Działalność 3 PP w III powstaniu śląskim [w:] O wolność Śląska*. Katowice 1931.
- Niemczyk R.: *3 Pułk powstańczej piechoty w akcji [w:] O wolność Śląska*. Katowice 1931.
- O wolność Śląska. W dziesięciolecie III powstania 1921-1931. Pamiętnik wydany przez Komitet uroczystości*. Katowice 1931.
- Pamiętniki powstańców śląskich*. T. I. Katowice 1957 i T. II. Katowice 1961.
- Piechoczek L.: *Powiat rybnicki w czasie powstań śląskich*. Rybnik 1934.
- Piłsudski J.: *Pisma zbiorowe, t. VII*. Warszawa 1937.
- Piłsudski J.: *Rok 1920*. Londyn 1941.
- Pitera R.: *Gniew. Opowieść biograficzna*. Warszawa 1965.
- Pitera R.: *Życie na wyrost*. Warszawa 1962.
- Pomarański S., *Pierwsza wojna polska (1918-1920). Zbiór wojennych komunikatów prasowych sztabu generalnego WP (za czas 26 XI 1918 do 20 X 1920)*, Warszawa 1921.
- Putna K.: *K Wisle i obratno*, Moskwa 1927.
- Radek K.: *Wojna polskich białogwardziejców protiow Sowietskoj Rossii*. Moskwa 1920.
- Roja B.: *Legandy i fakty*, Warszawa 1931.
- Romer J.: *Pamiętniki*, Lwów 1938.
- Rostworowski S.: *Kadra oficerska w III powstaniu górnośląskim 1921*. „Polska Zbrojna” nr 147 z 29 V 1935 i 148 z 30 V 1935.
- Rostworowski S.: *Tajna Organizacja Wojskowa Obrony Plebiscytu na Górnym Śląsku w 1921 r.* „Bellona” 1931, t. 37.
- Rostworowski S.: *Taktyczny przebieg trzeciego powstania górnośląskiego*. „Bellona”, 1922, t. 8, z. 2.
- Siergiejew E.: *Ot Dwiny k Wisle*. Moskwa 1923. Tłum. polskie: *Od Dźwinyku Wisle*. Przeł. J. Moszyński. Warszawa 1925.
- Sikorski W.: *La Campagne Polono-Russe de 1920*, Paris 1928 (tłumaczenie książki: W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, Lwów 1928).
- Sobik N.: *Drugi batalion 2 pułku żorskiego w czasie III powstania śląskiego*. „Powstaniec Śląski” 1936/5.
- Sala W.: *Do powstańców śląskich młodych zaciągają. Wspomnienia, materiały, notaki*. Katowice 1982.
- Srokowski S.: *Wspomnienia z trzeciego powstania górnośląskiego*. Poznań 1926.
- Szafarczyk J.: *Moja służba w sztabie grupy „Wschód” wojsk powstańczych w czasie III powstania śląskiego (wspomnienia)*. „Kwartalnik Opolski” 1972/2.
- Szaposznikow B.: *Na Wisle. K istorii kampanii 1920 g.*, Moskwa 1924.
- Szeptycki S.: *Front Litewsko-Białoruski*. Kraków 1925.
- Trocki L.: *Kak woorużalas' riwolucaja*, t. 1-3 w 5 częściach. Moskwa 1923-1925.
- Trocki L.: *Sowietskaja Rossija i burżuaznaja Polska*, przemówienie w Homlu, maj 1920, Moskwa 1920.
- Trocki L.: *Stalin*, London 1947.
- Walka o Śląsk trwa. W dwudziestą rocznicę III powstania śląskiego 1921-1944*. Londyn 1941.
- Wygłenda J.: *O nowy czyn*. „Powstaniec Śląski” 1936/5.
- Wygłenda J.: *Plebiscyt i powstania śląskie*. Opole 1966.

- Wyglenda J.: *Powstania śląskie na Opolszczyźnie*. „Kwartalnik Opolski” 1961/2.
Wyglenda J.: *Z działań grupy „Północ”*. „Powstaniec Śląski” 1936/5.
Zgrzeźniok A.: *Komendant Główny Powstań Śląskich*. Katowice 1939.

Opracowania

- Airapetian G.A.: *Legiendarnyj Gaj*, Moskwa 1965.
Anusiewicz M., Wrzosek M.: *Kronika powstań śląskich 1919-1921*. Warszawa 1980.
D’Abernon Edgar Vincent wicehrabia: *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*. Tłum. S.A. Arnsen. Warszawa 1990 (reprint wg wydania z 1932 roku).
A.S. [Antoni Steuer]: *Brandys Jan [w:] O duszę polską. Wystawa historyczna o działalności duchowieństwa śląskiego w XIX w.* Katowice 1991.
Bagiński H.: *Wojsko polskie na Wschodzie 1914-20*, Warszawa 1921.
Bańbor J., Radziwiłłowicz D.: *Stosunki niemiecko-sowieckie w 1920 r. [w:] Bitwa niemeńska*. Red. U. Kraśnicka, K. Filipow. Białystok 200.
Cimała B.: *Pułk żorski w III powstaniu [w:] Nad Odrą, Olzą i Bierawką podczas III powstania śląskiego. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstań Śląskich i Plebiscytu*. Bytom 1995.
Cygański M.: *Struktura i antypolska działalność niemieckiego wywiadu na Śląsku (1920-1932)*. „Studia Śląskie”. T. 37. Opole 1980, s. 41-63.
Delowicz J.: *Kapitan Nikodem Sobik bohater dwóch miast*. Żory 2001.
Deutscher I.: *The Prophet Armed. Trotsky 1879-1921*. Oxford 1954.
Długajczyk E.: *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919-1922*. Katowice 2001.
Długajczyk E.: *Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919-1920*. Katowice 2005.
Dobrzycki W.: *Powstania śląskie*. Warszawa 1971.
Encyklopedia powstań śląskich. Opole 1982.
Figowa F.: *Napieralski i Korfanty wobec Niemiec i sprawy polskiej w początkach pierwszej wojny światowej*. „Zaranie Śląskiej” 1960/2.
Gliszczczyński J., W. Szewczyk: *Powstania śląskie 1919-1920-1921*. W. 1971.
Z. Gołasz: *Robert Oszek (1896-1938). Żołnierz Niepodległej*. Katalog wystawy. Wyd. IPN. Katowice 2018.
Grygier S. i Grygier S.: *Kontakty polityczne i wojskowe Wielkopolski i Śląska w latach 1919-1921 [w:] Wielkopolska a powstania śląskie 1919-1921*. Pod red. B. Polaka. Leszno 1977, s. 13-56.
Grygier T.: *Pierwsze powstanie śląskie w rachunku politycznym powstańców wielkopolskich [w:] Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918/1919*. Red. Z. Kaczmarek. Poznań 1962, s. 111-147.
Grygier T.: *Powstanie Wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem zachodnich Polski*. „Przegląd Zachodni” 1948/2.
Hierowski Z.: *Robotniczy poeta powstań górnośląskich [w:] Nauczyciel z Lubszy i inne szkice*. Katowice 1961, s. 127-149.
Humeński J.: *Wojskowa służba duszpasterska w powstaniach śląskich [w:] Wojskowa służba śląskich duchownych w latach 1918-1980*. Pod red. Z. Kapały i J. Myszora. Katowice 1999.
Janeczek Z.: *Siemianowicki słownik biograficzny*. Katowice 1996.
Janeczek Z.: *Zapomniany dowódca. Jan Emil Stanek. (1895-1961)*. Siemianowice Śląskie 2007.
Janeczek Z.: *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*. Katowice 1993.
Janeczek Z.: *Karol Gajdzik [w:] Śląskie szkice historyczne*. Katowice 1998, s. 148-152.

- Janeczek Z.: *Śląsk wobec polskich walk narodowyzwoleńczych 1768-1918*. Katowice 2001.
- Janeczek Z.: *Poczet dowódców powstań śląskich*. Katowice 2008.
- Janik W.: *Bitwa pod Skoczowem 28-30 stycznia 1919 roku*. Wyd. IPSE FECIT. Cieszyn 1999.
- Jędruszczak T.: *W sprawie drugiego powstania śląskiego*. „Kwartalnik Historyczny” 1955, nr 4-5.
- Jędruszczak J.: *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918-1922*. Warszawa 1958.
- Jędruszczak J.: *Powstania śląskie 1919-1920-1921*. Katowice 1964.
- Kamiński A.: *Michał Grażyński. Nie dokończona biografia*. Kraków 1994.
- Karuga W.: *Organizacja Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska*. Opole 1966.
- Katsch H.: *Der Oberschlesische Selbstschutz im dritten Polenauflstande*. Berlin 1921.
- Kempa W.: *Śląscy Czwartacy*. Siemianowice Śl. 2010.
- Kocur Adam [w:] *Polski słownik biograficzny*. Warszawa-Wrocław 1967, t. 13, s. 233-234.
- Kornat M.: *Roman Dmowski i jego wizja Europy narodów na gruzach imperiów (1917-1918)*. „Arcana” 2018, nr 141, s. 40-57.
- Kryśka-Karski T., Żurkowski S.: *Generałowie Polski Niepodległej*. Londyn 1976.
- Kutrzeba T.: *Wyprawa kijowska 1920 roku*. Warszawa 1937.
- Kwiatek A.: *Spór o kierunek działań narodowych na Górnym Śląskim (1918-1921)*. Opole 1991.
- Kwiatek A.: *Działalność Michała Grażyńskiego w okresie powstań śląskich w latach 1918-1922*. „Studia Śląskie” 1977/21.
- Kwiatek A.: *Ze studiów nad przywództwem powstań śląskich*. „Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1978/4.
- Laskowski L.: *Roman Abraham. Losy dowódcy*. Warszawa-Poznań 1998.
- Lesiuk W., Zieliński W.: *Tobie Polsko – szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*. Opole-Katowice 1981.
- Łączewski J.: *Michał Grażyński (1890-1965). Sylwetka polityka*. Częstochowa 2000.
- Łączewski J.: *„Bunt” Grupy Wschodniej w III powstaniu Śląskim*. „Wojskowy Przegląd-Historyczny” 1997/2.
- Łączewski J.: *Mieczysław Chmielewski – działacz ruchu niepodległościowego, powstaniec śląski*. „Studia Śląskie” 1981/38.
- Małysz B.: *Zaolzi ve 20. Století. „Slovanský přehled”, 2/2009, s. 225-231.*
- Mendel E.: *Polacy na Górnym Śląsku w latach I wojny światowej*. Katowice 1971.
- Mieżeninow S.A.: *Naczało bor'by s bielopolakami na Ukrainie w 1920 g.*, Moskwa 1926.
- Mrożkiewicz J.: *Śląskie powstania Mikołaja Witczaka*. „Jastrząb” 1998/33-34, 36
- Mrożkiewicz J.: *Zapomniany życiorys śląskiego powstańca Mikołaja Witczaka jr.* „Wspomnienia” i „Przyczynki”. Jastrzębie Zdrój 2006.
- Musiałik W.: *Michał Tadeusz Grażyński (1890-1965). Biografia polityczna*. Opole 1989.
- Musiół J.: *Jan Wyglenda „Traugutt”*. „Kalendarz Opolski” 1974.
- Musiół J.: *Mój dobry dowódca*. „Poglądy” 1977/17.
- Musiół J.: *Od Wallenroda do Kordiana. Dramatyczne Ślązaków wybory*. Katowice 2000.
- Musiół J.: *Temida w III powstaniu Śląskim*. Katowice 2001.
- Nad Odrą, Olzą i Bierawką podczas trzeciego powstania śląskiego*. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstań Śląskich i Plebiscytu zorganizowanego w dniach 27-28 maja 1993 roku w Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i Raciborzu. Pod red. Z. Kapąły i W. Ryżewskiego. Bytom 1995.
- Nikulin L.: *Tuchaczewskij*. Moskwa 1964. Tłum. polskie: *Tuchaczewski*, tłum. S. Klonowski. Warszawa 1965.
- Orzechowski M.: *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Warszawa-Kraków 1975.

- Orzechowski M.: *Wojciech Korfanty. Polski słownik biograficzny*. Wrocław-Warszawa 1968-1969, t. 14, z. 1, s. 67-70.
- Orzechowski M.: *Kilka przyczynków do biografii politycznej W. Korfanteo*. „Sobótka” 1959/4.
- Pachoński J.: *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*. Warszawa-Kraków 1981.
- Panenkowa J.: *Książka o Wojciechu Korfanty*. „Tygodnik Warszawski” 1947/29.
- Pawłowski I.: *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918-28*, Warszawa 1964.
- Peplowski A.: *Oddział II Sztabu Generalnego NDWP. Zarys organizacji i działalności (1919-1920)*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 1-2, s. 88-103.
- Piłsudska A.: *Piłsudski. A Biography by his Wife*, New York 1941.
- Pfaff J.: *Polski ruch narodowowyzwoleńczy w Tarnowskich Górach w okresie powstań i plebiscytu 1918-1922*. Tarnowskie Góry 2005.
- Polak W.: *Augustyn Świder*. „Głos znad Brynicy” 1926/7.
- Polak W.: *Wstęp [w:] A. Świder: Z głębin duszy polskiej syna ziemi górnośląskiej*. Miechów 1920.
- Poniatowski E.: *Duchowieństwo a sprawa polska na Górnym Śląsku (w. XIX-XX)*. Katowice 1950.
- Popiołek K.: *Korfanty jako dyktator powstania*. „Ogniwa” 1946/3.
- Popiołek K.: *Górnego Śląska droga do wolności*. Katowice 1965.
- Popiołek K.: *Trzecie powstanie śląskie*. Katowice 1971.
- Pragier A.: *Sąd nad Korfanty*. „Wiadomości”. Londyn 1962/835.
- Przewłocki J.: *Historiografia Polska o III powstaniu śląskim*. Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobotka” 1972/1.
- Przewłocki J.: *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920-1922*. Wrocław-Warszawa 1970.
- Przewłocki J.: *Wokół II powstania śląskiego*. „Zaranie Śląskie” 1970/2.
- Przewłocki J.: *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918-1939*. Warszawa-Kraków 1978.
- Przybylski A.: *Wojna polska 1918-1921*. Warszawa 1930.
- Przybylski H.: *Koncepcje polityczne Wojciecha Korfanteo*. Warszawa 1986.
- Przybylski H.: *Bracia*. „Tak i Nie” nr 22 z 29 V 1987.
- Przybylski H.: *Śląscy żołnierze Hallera*. „Trybuna Śląska” 1993/109.
- Ręgorowicz L.: *Górny Śląsk w czasie plebiscytu i III powstania*. Katowice 1961.
- Ryżewski W.: *Bitwa o Kędzierzyn*. „Zaranie Śląskie” 1971/1.
- Ryżewski W.: *Działania zaczepne grupy „Północ” na Opolszczyźnie w III powstaniu śląskim*. „Kwartalnik Opolski” 1971/1.
- Ryżewski W.: *Organizacja i rola sztabów wojsk powstańczych w III powstaniu śląskim*. „Studia i materiały z dziejów Śląska”, t. V. 1963.
- Ryżewski W.: *Powstania śląskie 1919-1921*. Warszawa 1966.
- Ryżewski W.: *Przyczynki do genezy III powstania śląskiego*. „Zarania Śląskie” 1967/3.
- Ryżewski W.: *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i postulaty [w:] Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z macierzą*. Bytom 1993.
- Sobczyńska L.: *Mikołaj Franciszek Witczak (1896-1976). Zarys biograficzny*. Katowice 1995.
- Sonntag E.: *Adalbert (Wojciech) Korfanty. Ein Beitrag zur Geschichte der polnischen Ansprüche auf Oberschlesien*. Kitzinger-Mein 1954.
- Sopicki S.: *Wojciech Korfanty*. Katowice 1935.
- Suleja W.: *Wojna 1920 roku wedle Józefa Piłsudskiego i Michaiła Tuchaczewskiego. Znaczenie polskiego zwycięstwa dla Europy*. Uniwersytet Szczeciński. „Studia Maritima”, vol. XXIX, 2016, s. 127-140.

- Suleja W.: *Józef Piłsudski*. Wrocław 1995.
- Suleja W.: *Listy generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego do marszałka józefa Piłsudskiego wokresie wyprawy kijowskiej (kwiecień-maj 1920)*. „Przegląd Wschodni” 1992/1993, t. 2, z.1 (5).
- Szefer A.: *Jan Wyglenda [w:] Ludzie 35-lecia. Sylwetki zasłużonych dla województwa katowickiego*. Praca zbiorowa pod red. H. Rechowicza. Katowice 1979.
- Śmiałek M.: *Rudolf Niemczyk [w:] Ludzie 35-lecia. Sylwetki zasłużonych dla województwa katowickiego*. Praca zbiorowa pod red. H. Rechowicza. Katowice 1979.
- Targ A.: *Związki Śląska z Wielkopolską na przełomie XIX i XX wieku*. Opole 1967.
- Teslar T.: *Polityka Rosji Sowieckiej podczas wojny z Polską*. Warszawa 1937.
- Teslar T.: *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*. Warszawa 1938.
- Todorski A.I.: *Marszał Tuchaczewskij*. Moskwa 1964.
- Tobiasz M.: *Wojciech Korfanty*. Katowice 1947.
- Wandycz P.: *French Diplomats in Poland, 1919-26*. „Journal of Central European Affairs” 1964.
- Wandycz P.: *General Weygand and the Battle of Warsaw*. „Journal of Central European Affairs” 1960, nr 19.
- Wandycz P.: *The Soviet-Polish Relations 1917-1921*. Cambridge Mass. 1969.
- Wielkopolska a powstania śląskie*. Historia. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Poznań 1970/10.
- Wilgusiewicz A.: *Legenda Grupy „Wschód”. Rola międzywojennej historiografii powstań śląskich w tworzeniu ideologii śląskiej sanacji [w:] Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia*. Opole 1981.
- Województwo śląskie (1922-1939)*. Zarys monograficzny. Red. F. Serafin. Katowice 1996.
- Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*. Pod red. A. Koryna, Warszawa 1991.
- Wroński M.: *Zapomniany bohater - por. Roman Jan Koźlik, dowódca Batalionu Szturmowego Tarnogórskiego III powstania śląskiego [w:] Polskie powstania narodowe. W 85. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego. XIX Tarnogórska Sesja Naukowa*. Pod red. M. Wrońskiego. Tarnowski Góry 2006, s. 87-93.
- Wrzosek M.: *Działania bojowe grupy „Północ” w czasie III powstania śląskiego w 1921*. „Zaranie Śląskie” 1964/3.
- Wrzosek M.: *Działania bojowe podgrupy „Butrym” podczas III powstania śląskiego w 1921 r.* „Sobótka” 1965/1.
- Wrzosek M.: *Powstania śląskie 1919-1921*. Warszawa 1971.
- Wrzosek M.: *Wojny granicze Polski odrodzonej 1918-1921*. Warszawa 1992.
- Wyszczelski: *Bitwa u wrót Warszawy 1920. Działania wojenne na przedpolu stolicy*. Warszawa 2013.
- Wyszczelski L.: *Odrodzona Rzeczpospolita 1918. Walka o granice, postawa mocarstw, usuwanie okupantów*. Warszawa 2013.
- Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918-2008*. Pod red. Grzegorza Gąsiora. Wyd. Ośrodek KARTA 2008.
- Zarzycka Z.: *Brandys Jan [w:] Śląski słownik biograficzny*. T. 3. Pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego. Katowice 1981.
- Zarzycka Z.: *Polskie działania specjalne na Górnym Śląskim 1919-1921*. Warszawa 1989.
- Zarzycka Z.: *Batalion szturmowy tarnogórski w III powstaniu [w:] Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*. Pod red. Z. Kapąły. Bytom 2000.
- Zieliński W.: *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*. Wrocław-Warszawa 1972.

- Zieliński W.: *Wielkopolska a powstania śląskie*. Historia. Zeszyty naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. 1970/10.
- Zieliński W.: *Ludzie i sprawy hotelu „Lomnitz”*. Katowice 1985.
- Zieliński W.: *Michał Grażyński 1890-1965. Wojewoda śląski*. Katowice 1986.
- Źródła do dziejów powstań śląskich*. T. III. Oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński. Wrocław 1974.

Spis map

- Mapa obszaru plebiscytowego. Źródło: M. Mielżyński: *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*. Mikołów 1931.
- Wojna polsko-bolszewicka. Teatr działań. Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku
- Rozmieszczenie oddziałów powstańczych i niemieckich w dniach 4 i 10 maja 1921. Źródło: M. Mielżyński: *Wspomnienia i przyczynki ...*, op. cit.
- Rozmieszczenie oddziałów powstańczych i niemieckich w dniu 21 maja 1921. Źródło: M. Mielżyński: *Wspomnienia i przyczynki do historii ...*, op. cit.

INDEKS OSOBOWY

A

Abraham Roman - 76, 77, 173
Alvensleben von Gustav gen. - 26, 45
Anczyc Władysław Ludwik - 97
Ankerstein Feliks, pseud. Butrym - 130, 197

B

Bach von Aleksander - 5
Baczyński Stanisław, pseud. Bittner - 130
Bałyga Jasiak - 79
Baran sierż. - 78
Barthou Louis - 113
Bebel Izaak - 78
Benedykt XV papież - 136, 183, 184
Beneš (Benesz) Edvard - 10, 11, 115, 140, 163, 185
Benis Artur - 198
Benisz Adam - 130, 197
Bernhardi von Friedrich gen. - 16
Berthelot Philippe - 114
Bertram Adolf kardynał - 118
Białecki Szymon - 130
Bismarck von Otto - 26, 43, 93
Bloch - 99
Blumkin Jakow - 42
Boerner Ignacy - 130, 197
Bojko Jakub - 6
Bordeaux Henry - 40
Bożek Arka - 140
Bratkowski - 141
Brechler - 109
Brenn Gustaw - 25
Briand Aristide - 48, 112, 116, 120, 182
Brożek Krzysztof - 91
Brun - 198
Brusiłow Aleksiej Aleksiejewicz - 82
Buat Edmond Alphonse Leon gen. - 113
Budionny Siemion - 48, 72
Bülów von Karl - 40
Butrym - 130, 197

C

Carlo hr. Sforzy - 138
Carr Edward Hallett „Ted” - 52, 53

Cavell Edith Louis - 40
Charaszkiewicz Edmund Kalikst por. - 133
Chmielnicki Bohdan - 75
Chrobok Paweł, ps. Kunowski płk - 195
Chrzanowski Zygmunt - 198
Cinciała Andrzej - 6
Clemenceau Georges - 40
Creasy Edward Shepard - 95
Croix de la gen. - 46
Curzon George Nathaniel lord - 39, 52, 121, 192
Cyms Paweł - 136, 198
Czajkowski Nikolaï - 190

D

d’Abernon Edgar Vincent lord - 55, 56, 95, 96, 193
Daszyński Ignacy - 68, 115, 155, 167
Davies Norman - 54
Dawidowicz por. - 78
Dąbrowski Jan Henryk gen. - 105, 136
Dembiński Teodor - 112
Demeter Jan por. - 77, 78
Denikin Anton gen. - 46-48, 169, 170
Diamand Herman - 198
Długosz Jan - 5, 142
Dłuski Kazimierz - 188
Dmowski Roman - 7, 8, 41, 42, 114, 143, 150,
186, 188, 192
Dorn. A. - 97
Dowbór-Muśnicki Józef gen. - 23, 187
Downarowicz Medard - 189
Durant Kenneth - 57
Dybicz Iwan - 25, 27
Dyrkacz sierż. - 79
Działyński Ksawery - 15
Dzierżyński Feliks - 20, 66, 193

E

Edgar Vincent - 55, 96, 193
Etienne Maurice, ps. Frank-Nohain - 40

F

Farnik Ernest - 6
Filipów Jan sierż. - 77

Firla Jan - 186
Flake Otto - 29
Floyar-Rajchman Henryk - 68
Foch Ferdynand marszałek - 24, 38, 39, 48, 54,
114-116
Fojkis Walenty - 35, 100, 104, 136, 198
Franciszek Józef I - 47, 104
Fried Alfred Hermann - 18
Fryderyk II zob. Fryderyk Wielki
Fryderyk III - 107
Fryderyk Wielki - 13, 24, 25, 43, 179

G

Gaj Dmitrijewicz Gaj-Chan - 81, 87, 89
Gajdzik Karol - 138, 198
Gallwitz von Max Karl Wilhelm gen. - 83
Gaulle de Charlese por. - 59, 85
Gawrych Józef Alojzy - 110, 111, 126
George David Lloyd - 8, 12, 13, 18, 39-41, 43, 52-
56, 93, 119, 121, 167, 173, 174, 179, 182, 183
Gessler Otto Karl - 12, 119
Getman pchor. - 78
Goliński Ludwik - 78
Gottlieb Leopold - 67
Górnikiewicz Władysław - 6
Grabski Władysław - 55, 56, 151, 192
Gratier Jules Victor gen. - 90
Gruber Henryk - 68
Grünspann dr - 62
Guczkw Aleksandr - 45, 165

H

Habsburgowie - 5, 15, 45
Hacking Reginald - 62
Haller Józef gen. - 6, 9, 23, 38, 45, 62, 72, 79,
85, 96, 143, 190, 191
Haller de Hallenburg Stanisław gen. - 89, 90
Hammer Julius - 57
Hanaka por. - 78
Hanecki-Fürstenberg Jakub - 66
Hank Tadeusz ppor. - 77
Hankey Maurice - 55
Harmsworth Alfred Charles William lord - 54, 55
Hašek Jaroslav - 115, 163
Hertz-Barwiński Henryk - 67

Heryng Stefania - 67
Hindenburg von Paul - 14, 16, 21, 116, 146
Hlinka Andrej - 185
Hlond August Prymas Polski ks. - 144, 145
Höfer Karl gen. - 135-138
Hohenzollernowie - 17
Hollweg Theobald Bethmann - 16
Horwitz Maksymilian Henryk, ps. „Wit”, „Henryk
Walecki” - 67
Howard sir Michael Eliot - 12, 17
Hubera L. - 41

I

Ionescu Take - 51
Iskariota Judasz - 65
Iwaszkiewicz Waław gen. - 70

J

Jan III Sobieski - 144
Januszajtis Marian Józef Żegota płk. - 70, 71, 194
Jegorow Aleksander - 70
Jędrysik Seweryn, pseud. „Wallenstein” - 130, 198
Jonek - 10, 97
Juliusz Gromnicki kpr. - 77
Jura - 10, 97
Juszkiewicz por. - 78

K

Kakowski Aleksander, prymas Królestwa Polskiego
ks. - 20, 118, 145
Kalemba Henryk - 98, 104
Kamieniew Lew - 10, 13, 39, 53
Kamieniew Siergiej - 191-193
Kaplicki Mieczysław - 68
Karnicki Aleksander gen. - 47
Kasprowicz Jan, poeta - 75
Kastner Erich - 29
Kerillis de Henri - 40
Keynes John Maynard - 17, 18
Kiereński Aleksander - 60
Kirkor-Kiedroniowa Zofia - 188
Kleist von mjr - 91
Kluck von Alexander gen. - 40
Kohn Feliks - 66
Kończak - 60
Kołątaj Hugon - 7

Kon Feliks - 193
Kon Hieronim - 116, 196
Korbut Maryś - 78
Korfanty Wojciech - 33, 91, 99, 100, 102, 105,
111, 123, 124, 129, 134, 138, 175, 195, 198
Korzera gen. - 83
Kossak-Szczucka Zofia - 78
Kościuszko Tadeusz - 97
Kowalewski Jan por. - 133, 196
Krassin Leonid Borisowicz - 40, 43, 53
Krukowski Henryk - 130, 197
Krynicky Władysław bp. - 199
Kubisz Jan, ps. Ślązak, poeta - 6, 7, 133, 139, 140
Kulik Teodor kpt. - 198

L

Lachman Waław Aleksander, kompozytor - 97
Lachmann-Mose Hans - 29
Lenin - 12, 13, 22, 23, 53, 59, 63, 65-67, 145, 167
Leroux Gaston - 48
Ligoń Juliusz - 6
Ligoń Stanisław - 92, 127
Liszka Antoni ppor. - 77
Litwinow Maksim Maksimowicz - 66
Lompa Józef - 6, 7
Londres Albert - 48
Londzin Józef ks. - 6, 7, 9, 109, 156
Lortz Jan - 136, 198
Ludendorff Erich - 14
Lwow Georgij ks. - 45
Łysek Jan - 142

M

Maasen Karl Georg - 25
Mackinder Halford John - 41
Mahomet - 65, 96
Makłakow Wasilij - 45
Marchlewski Julian - 193
Martens Ludwig - 57
Marynowski Władysław pchor. - 77, 78
Masaryk Tomáš - 10, 11, 141, 148, 160, 185
Massenet Andre gen. - 22, 23
Matuszewski Ignacy - 56, 130, 197
Medwecki Stanisław - 78
Miarka Karol - 6
Michejda Jan - 6

Mickiewicz Adam - 96
Miedziński Bogusław - 130, 197
Mielecki Andrzej dr - 11, 33, 34, 96, 194
Mielżyński Maciej, ps. Nowina-Doliwa ppłk - 129,
130, 195, 197
Mikołaj I - 47
Mikołaj II - 45, 60
Milik Karol ks. - 128
Millerand Aleksandre - 38, 39, 42, 44, 54, 93,
112, 113, 116, 152
Milukow Paweł - 45
Miładowski Lucjan - 130, 197
Mirski Marian Kantor - 95
Młot Karol - 117, 141
Moraczewski Jędrzej - 117, 141
Morcinek Gustaw - 140
Mvsie - 110

N

Napoleon I, cesarz - 15, 29, 44, 59, 60, 114
Niemczyk Rudolf - 105, 136, 198
Niessel Henri gen. - 114
Nowak Alojzy kpt. - 136
Nowak Andrzej prof. - 13

O

Obertyński Krzysztof kpt. - 77, 78
Omilianowicz-Pawlenko Michajło gen. - 70
Ostrowski Bolesław Andrzej mjr - 104
Oszek Robert por. - 198

P

Pachoński Henryk prof. - 111, 112, 205
Paderewski Ignacy - 8, 39, 149-153, 174, 187,
218, 222,
Parvus-Goldfand - 66
Paskiewicz Iwan - 25, 58
Patek Stanisław - 191
Paweł Kempka dr - 101
Perges Jan ks. - 6
Petlura Symon - 75
Pilat kpr. - 78
Piłsudski Józef - 5, 7-11, 20, 23, 24, 35, 39, 41,
47, 48, 55, 58, 61, 62, 66-68, 71, 73, 75, 80,
81, 82, 86, 90, 92, 94-96, 101, 104, 112-117,
130, 133, 138, 139, 141-143, 145, 148, 160,

163, 166, 183, 184, 186-192, 194- 202, 205,
206, 217, 218, 221, 222,
Pobożny Henryk ks. - 177
Poincare Raymond - 45, 120, 183
Polakiewicz Karol - 130, 197
Polgar Alfred - 29
Potocki Dmitrij gen. - 46
Prosper Henryks Paul gen. - 23, 84, 85
Próchniak Edward - 193
Puszczyński Tadeusz, ps. „Konrad Wawelberg” -
130, 134, 140, 197, 198

R

Radcliffe Percy gen. - 55
Ramert Rafael - 78
Raszewski Kazimierz gen. - 195
Rataj Franciszek kpt. - 198
Ratti Achille nuncjusz - 32, 99, 145
Reger Tadeusz - 6, 156, 217, 221
Ribot Alexandre - 42, 43
Rolle - 109
Romanowów dynastia - 44, 60, 149, 179
Rond Le Henri gen. - 90, 98, 102, 128, 134, 135,
138, 181
Rostworowski Stanisław, pseudonim Lubieniec -
92, 130, 133, 196, 197, 202
Rozwadowski Tadeusz Jordan gen. - 50, 63, 143
Różański Marian dr - 34
Rumbeld sir Horacy - 63
Rybarz Edward - 186
Rydz Śmigły Edward gen. - 144
Rymer Józef - 198

S

Samuel Stuart M. - 63, 64
Sanguszek Eustachy ks. - 198
Sapieha Adam Stefan biskup krakowski - 118
Sapieha Eustachy ks. - 51, 55, 113, 121, 163
Satton Antony - 57
Sawinkow Borys - 166, 190
Sazonow Siergiej - 45, 149
Schultz Wilhelm - 110
Seeckt von Hans gen. - 12, 21-23, 27, 29
Sikorski Władysław gen. - 36, 37, 71, 87, 89,
117, 143, 144, 194, 202
Simons Walter dr - 56, 118-120

Skorupka Ignacy - 9, 10
Skulski Leopold - 191
Smuts Jan Christian - 17
Sobelson Radek - 66, 67
Sobieski zob Jan III - 88, 144
Sokolnicki Michał Hubert - 188
Sołłohub Nikołaj - 81
Sosnkowski Kazimierz - 49, 68, 113, 130, 194,
195, 197, 206
Sréter de Szanda István gen. - 49
Srokowski Stanisław - 198, 202
Stalin Józef - 65, 67, 71, 145, 146, 202, 219, 223
Stalmach Paweł - 5
Stpiczyński Wojciech - 130, 197
Sujkowski Antoni Zygmunt - 188
Swiżajski Judasz - 65
Szarek Eugeniusz strz. - 77
Szczepanik J. - 109
Szeptycki Stanisław gen. - 18, 23, 116, 196, 202
Szuwajew Aleksander - 81

Ś

Śmigły Rydz Edward gen. - 144
Świtalski Kazimierz - 196

T

Tadeusz Kościuszko - 97
Targalski Władysław - 130, 198
Teleki de Szék Pál János Ede - 146
Teodorowicz Józef Teofil - 118
Tharaud Jerome - 40
Thies Frank - 29
Thugutt Stanisław August - 189
Tirpitz Alfred admirał von - 14
Tower sir Reginald Thomas - 43, 62
Trąpczyński Wojciech marszałek sejmu - 105,
156
Trocki Lew Dawidowicz - 22, 27, 42, 48, 65, 66,
145, 167, 175, 202
Tuchaczewski Michał Nikołajewicz marszałek -
25, 58, 59, 61, 62, 68, 70, 80, 81, 89, 146,
192, 201, 204-206, 223
Tucholsky Kurt - 29

U

Ulitzka Carl (Karl) ks. - 108

Unszlicht Józef - 193
Urbańczyk Paweł - 186

V

Vorzimmer Henryk - 68
Vorzimmer Tadeusz - 68

W

Walerus Karol bosman - 198
Wallach-Finkelstein Enoch Meyer - 66
Wasilewski Leon - 116, 196
Weiss Manfred - 49
Wereszycki - 68
Weygand Maxime gen. - 94, 95, 112, 114, 193, 206
Wilhelm I cesarz - 24
Wilhelm II cesarz - 24
Wilson Henry Maitland marszałek - 54
Wilson prezydent - 57, 152, 156, 173, 174, 180
Wirth Joseph - 12, 13
Wiśniewski Tadeusz - 78
Wiśniowiecki Jeremi ks. - 75
Witczuk Józef - 196
Witos Wincenty - 9, 13, 36, 38, 141, 147, 166,
176, 178, 182, 193, 218, 222
Wojnar Kasper mjr - 130, 197
Wolny Konstanty adwokat - 74, 99
Wołos Mariusz prof. - 45
Wrangl Piotr Nikołajewicz gen. - 44, 48
Wright Peter kpt. - 63, 64
Wróblewski Władysław - 109

Z

Zabałkański Iwan Dybicz feldmarszałek - 25
Zadik Iacob gen. - 51
Zajączkowski Bolesław kpt. - 76, 77, 79, 80
Zamorski Jan - 113
Zamoyski Maurycy - 53, 198
Zanibal Robert - 6
Zarugiewicz Konstanty - 79
Zarugiewiczowa Krystyna - 79
Zborowski Henryk kpt. - 196
Zejer Ludwik - 186
Zevaco Michel - 48

Ż

Żelawski Edmund Bonifacy mjr - 104

Żeligowski Lucjana gen. - 194, 195
Żeromski Stefan - 68, 69, 74
Żółtowski Alojzy - 46
Żuławski Jerzy - 76, 77
Żymierski Michał płk - 190

ВЕРХНЯЯ СИЛЕЗИЯ И ПОЛЬСКО-БОЛЬШЕВИСТСКАЯ ВОЙНА НА СТРАНИЦАХ ГАЗЕТЫ «ГВЯЗДКА ЦЕШЫНЬСКА»

К столетию Варшавской Битвы и Второго Силезского Восстания

Резюме

Редактором газеты «Гвездка Цешыньска» («Gwiazdka Cieszyńska») в период польско-большевистской войны был ксёндз Юзеф Лондзин (1862-1929), выдающийся общественно-политический деятель, историк, бургомистр Тешина. Как секретарь Союза Силезских Католиков, которым он руководил с 1903 г, он был избран в 1907 г. и в 1911 г. в Государственный Совет в Вене. Во время I Мировой войны он был членом Центрального Национального Комитета. В октябре 1918 г. вместе с Яном Михейдо, который представлял польских евангелистов, и социалистом Тадеушем Регером ён возглавил Национальный Совет Тешинского Княжества. Весной 1919 г. принял участие в мирной конференции в Париже, на которой защищал интересы польского населения и боролся за присоединение большей части Тешинской Силезии к Польше.

Тематика и тон издания соответствовали требованиям времени. Сначала издание осуществляло обзор событий, связанных с крахом общих интересов трёх держав, которые захватили Польшу, наблюдало, как Австро-Венгрия втягивается в союз с Германией, а потом, как начинается конфликт этих государств с Россией. В конце концов за борьбой не на жизнь, а на смерть между этими державами, которые до этой поры господствовали в данной части Европы. Внимание журналистов привлекали усилия Вены и Берлина по достижению согласия с поляками и запутанная дипломатическая игра Юзефа Пилсудского.

При чтении «Гвездки Цешыньской» не покидает впечатление, что помещённые на её страницах актуальные статьи не только обращались к читателю спокойным, полным достоинства тоном, но и были комментарием актуальных событий и слов Юзефа Пилсудского: “[...] нам очень нужен мир именно на заре нашего пробуждения от столетнего рабства, когда все наши силы должны быть направлены на восстановление Отечества, а со всех сторон нам угрожают и нападают на нас. Война, которая закончилась для Европы, для нас начинается и полыхает на наших границах. Украинцы угрожают

Львову, большевики заняли Вильно и стоят у ворот Бреста и Гродно. Они продвигаются вперед и утверждают, что их целью является Варшава и вся Польша. Чехи напали на тешинские провинции, которые являются чисто польскими, а также на польские районы Спиша и Оравы. Немцы воюют против нас в Познанском воеводстве. Со всех сторон мы окружены неприятелями и отрезаны от мира».

В период борьбы с Советской Россией, которая несла огромную опасность Польше, многие партии и их средства массовой информации осуществляли нападки на Руководителя Государства. Они выдвигали против Ю. Пилсудского клеветнические обвинения, среди прочего в том, что он не оказал необходимую помощь Львову, борющемуся с украинцами, и повлиял на несвоевременное возвращение в страну войск генерала Ю. Галлера. Редакция «Гвядзки Цешинской» под руководством ксендза Ю. Лондзина приняла другую тактику. В сообщениях с восточного фронта она последовательно избегала упоминание Главнокомандующего, его прошлую деятельность во главе легионов называла «военным грехом на стороне немцев», за то чаще упоминала фамилии Войцеха Корфанти, Винцента Витоса и Игнация Падеревского.

Газета с энтузиазмом писала о победах и преимуществах польского оружия. С тревогой сообщалось о немецкой и чешской угрозе, а также о равнодушном отношении западных держав к польской проблеме, в частности Англии, которая в трудные для Польши моменты принимала на галерее парламента народного комиссара Леонида Красина и члена Политбюро ЦК Льва Каменева.

Необходимо отметить, что хотя одной из основных целей издания было оперативное и основательное информирование о политических действиях европейских стран, в нём отражались, однако, и темы более лёгкого характера. Благодаря этому «Гвядзка Цешыньска» пользовалась большим спросом. Особенно охотно читатели знакомились с шуточными диалогами Юры и Ёнека, написанные на красивом силезском наречии. Они соперничали с политическими сенсациями, повествованиями о фальшивых князьях и пророках. Однако в августе 1920 г. даже Юра и Ёнек вели дискуссии а пруссаках в Берлине, «которые радовались, что поляков большевики сметут».

При чтении «Гвядзки Цешыньской» возникает однозначное впечатление, что «поляки не были пассивными зрителями процесса рождения своего государства». Опубликованные на её страницах статьи и фельетоны являются свидетельством усилий, предпринятых сто лет назад нашими предками. Они оставили глубокий след в процессе восстановления Речи Посполитой от Верхней Силезии, Велькопольски, Гданьского Поморья по далёкие Окраины.

Автор на основе публикаций того времени в «Гвядзке Цешыньской» в главе «За Верхнюю Силезию» реконструирует события весны 1919 г., когда

Германия готовила план ликвидации польского государства при участии советской России. Второе силезское восстание было ответом на трагические события, происшедшие 16 и 17 августа 1920 г., когда немцы, уверенные в том, что большевики захватили Варшаву, совершили погром, направленный против польских деятелей, разгромили польские центры, выкрикивая лозунги: „Warschau gefallen“ (Варшава пала) и „Nieder mit Polen, nieder mit Frankreich!“ (Долой Польшу, долой Францию). Среди жертв был среди прочих также и известный, уважаемый католический врач Анджей Мелецки (1864-1920), изувеченное тело которого было брошено в реку Раву.

То было время, когда прусские военные рассматривали возможность использования при решении проблемы Верхней Силезии чешского варианта в регионе Заользе, а именно - осуществить военную оккупацию и не допустить проведения плебисцита. Они склонялись к такому решению после того, как на Конференции в Спа (5-16 июля 1920 г.) союзники решили проблему Тешинской Силезии в пользу агрессора. Развитие этой темы отражено в главе «О польской неблагодарности». Автор затронул среди прочего проблему немецкой ненависти к французам и полякам и помощи маршалу М. Тухачевскому, в успехах которого они видели гарантию получения под свою власть Велькопольски и защиту «от польского волка» Верхней Силезии.

«Газетные «колючки» против Польши» -- в главе под этим названием описана обстановка в Верхней Силезии и на польско-большевистском фронте. Отражением солидарных действий немцев была прусская пресса, которая, не обращая внимания на политические тенденции, писала в том же антипольском тоне. Жажда мести, она распространяла самые страшные наговоры против Польши. «Гвиздка Цешыньска» писала, что немецкая пресса заняла по отношению к войне «большевистскую позицию», обильно распространяясь главным образом на тему польских военных поражений. По мнению газеты, Речь Посполитая уже перестала существовать под напором большевиков. В Польше господствовали «хаос и беспорядок». «Куда бы ни пришли поляки, там по сообщениям этой прессы начинаются убийства и грабежи, а вот большевики повсюду устанавливают порядок».

В свою очередь, в главе «Правительство в Варшаве хочет вести войну до конца» отразилась решимость защитить независимость. Приведены комментарии силезской прессы и таких французских изданий, как *Le Matin*, *L'Echo de Paris*, и *Le Temps*, а также высказывания Ллойда Джорджа, французских политиков и парламентариев.

«Польские Фермопилы» -- эта глава посвящена боям на южном фронте (где комиссаром был И. Сталин), героизму жителей Львова и участников битвы под Задвожем. Эта проблематика рассматривается сточки зрения силезской прессы.

В битве под Задвожем, на подступах к Львову, 1-й батальон 54-го пехотного полка львовских добровольцев, состоящий из харцеров и молодых участников обороны города в 1919 г. и входящий в состав группировки Романа Абрахама (участника третьего силезского восстания), отражал атаки 6-й кавалерийской дивизии Семёна Будённого, наступающей на Львов. Погибли 318 из 330 бойцов, которые на протяжении целого дня успешно сдерживали наступление большевистских войск. Эти события были проиллюстрированы цитатами из силезской газеты.

«От «Чуда над Вислой» к «Чуду над Одером» – это сюжетный переход от Варшавской битвы ко второму силезскому восстанию и действиям по противостоянию актам насилия со стороны немцев в Верхней Силезии.

В заключении подводятся итоги описанных событий. Военный успех Варшавской битвы и Третьего Силезского Восстания имел результатом включение в границы II Речм Посполитой восточной части Верхней Силезии, который был вторым по значению промышленным регионом Европы. Это событие значительным образом изменило экономическую структуру аграрной Польши, приближая структуру польского общества к странам капиталистической культуры. Верхняя Силезия была самым большим промышленным регионом страны. Этот факт подчёркивала “Гвяздка Цешыньска” в статье “О значении Верхней Силезии”, а также во всех дидактических текстах кардинала Хлонда.

Великий сын силезской земли, Предстоятель Польши ксёндз Август Хлонд органично включил “чудо над Вислой” и “чудо над Одером” в историю общенациональной борьбы, защиты христианской цивилизации и в широком смысле идеи свободы. Как и битву под Грюнвальдом и освобождение Вены, А. Хлонд включал эти победы в ряд исторических событий, пам’ять о которых сформировала национальные праздники, отодвигая в тень споры, объединяя польское общество в стране и за границей.

Ценным приложением к книге является Хроника событий и Список источников, содержащий малоизвестные документы эпохи на тему Верхней Силезии и Варшавской битвы.

Tłumaczenie: Valery Buival

**UPPER SILESIA AND THE POLISH - BOLSHEVIK WAR
AS REPORTED IN *GWIAZDKA CIESZYŃSKA*
(*THE CIESZYN STAR*) MAGAZINE REPORTS AND COMMENTARIES**

Dedicated to the 100th anniversary of the Battle
of Warsaw and the Second Silesian Uprising

Summary

In the period of the Polish - Bolshevik war, *Gwiazdka Cieszyńska* was edited by Józef Londzin (1862-1929), a Catholic priest, outstanding social and political activist, historian and Cieszyn mayor. As the secretary of the Union of Silesian Catholics which was chaired by him since 1903, he was elected to the Imperial Council in Vienna in 1907 and 1911. During the First World War, he was a member of the Supreme National Committee. In October 1918 he, together with Jan Michejda, a representative of Polish Lutherans and Tadeuszem Reger, a socialist, became a co-head of the National Council of the Duchy of Cieszyn. In the spring of 1919, he took part in the Paris Peace Conference, defending interests of the Polish population and advocating the incorporation of a larger part of Cieszyn Silesia into Poland.

The subject and tone of the magazine were adapted to the requirements of the moment. At first, it observed the collapse of the community of interests of the three partitioning powers, saw the entanglement of Austria-Hungary in an alliance with Germany, and then the beginning of the conflict of these countries with Russia. Finally, it was a witness of deadly struggles between these powerful rulers who have so far ruled over this part of Europe. The attention of journalists was caught by the efforts of Vienna and Berlin for an alliance with Poles and the complicated diplomatic game of Józef Piłsudski.

Reading *Gwiazdka Cieszyńska* one gets the impression that its articles not only appealed to readers in a calm, dignified tone, but also were a commentary on current events and words of Józef Piłsudski: [...] we need peace so much at the dawn of our rebirth after a hundred years of captivity, and when all our strength should be directed to rebuild our homeland, we see ourselves threatened and attacked from all sides. The war is over for Europe, but for us, it is starting and flaring up on our frontiers. Ukrainians threaten Lviv, the Bolsheviks have seized Vilnius and reached the gates of Brest and Grodno, and by moving forward, they

make sure that their goal is Warsaw and entire Poland The Czechs have invaded the Cieszyn provinces, purely Polish, as well as the Polish districts of Spisz and Orava. Germany is fighting against us in the Poznan Region. We are surrounded by enemies and cut off from the world”.

During the dangerous struggle with Soviet Russia, many factions and their press organs attacked the Chief of State. They put forward calumnious charges against J. Piłsudski, including for the lack of effective help for Lviv fighting against Ukrainians and for delaying the return of the army of general J. Haller. *Gwiazdka Cieszyńska* edited by the priest J. Londzin, however, adopted a different tactic. In statements from the Eastern Front, it consistently omitted the person of the Commander-in-Chief, called his earlier legionary action “war sin on the German side”, but more often cited the names of Wojciech Korfanty, Wincenty Witos and Ignacy Paderewski instead.

Victories and advantages of the Polish Military were being described with enthusiasm. Threats from Germany and Czechoslovakia and indifference of Western powers towards the Polish issue, in particular Great Britain, which welcomed Leonid Krasin, a People’s Commissar and Lev Kamenev, a member of the Politburo at the Parliament Gallery when Poland was under aggression, were expressed with concern.

It should be noted that although one of the magazine’s main goals was to provide quick and thorough information on the political vicissitudes in European countries, there were also lighter topics. That’s why *Gwiazdka Cieszyńska* enjoyed great popularity. Humorous dialogs of Jura and Jonek written in a beautiful Silesian dialect were loved by readers. They competed with political sensations, stories of false princes and messiahs. However, in August 1920, even Jura and Jonek debated about Prussians in Berlin, “who rejoiced that Bolsheviks are gonna sweep Poles away”.

Articles of *Gwiazdka Cieszyńska* clearly show that “Poles were not passive viewers of the birth of their country”. Its articles and columns were a proof of the effort our ancestors made one hundred years ago and a lasting trace of their contribution to the reconstruction of Poland, from Upper Silesia, Greater Poland, Pomerelia to the distant Eastern Borderlands.

Basing on the *Gwiazdka Cieszyńska* reports, events of spring 1919, when Germany was preparing a plan to liquidate the Polish state with the participation of Soviet Russia, are reconstructed in the chapter *Za Górną Śląsk (For Upper Silesia)*. The Second Silesian Uprising was a response to the tragic events of August 16 and 17, 1920, when the Germans believing that Warsaw was conquered by the Bolsheviks, routed Polish activists, demolished Polish premises and demonstrated under the slogans: “Warschau gefallen” (“Warsaw has fallen”) and “Nieder mit Polen, nieder mit Frankreich!” (“Down with Poland, down with France!”). Among the victims was, among others, Andrzej Mielęcki

(1864–1920), a known and respected Katowice physician, whose tortured body was thrown into the Rawa river.

It was the time when the Prussian military was considering applying the same tactics in Upper Silesia as Czechs had applied in Zaolzie, i.e. to seize by force of arms and prevent a plebiscite. They were inclined towards such solution after the Allies resolved the matter of Cieszyn Silesia in favor of the aggressor at the Spa Conference (July 5–16, 1920). This topic is expanded in the chapter *O polskiej niewdzięczności* (*On the Polish Ingratitude*). It also brings up the problem of the German hatred of the French and Poles and German help to the Marshal M. Tukhachevsky, as Germans believed that their possibilities to regain the Greater Poland region, as well as protection of Upper Silesia “against the Polish wolf” depended on his successes.

The chapter titled *Prasowe „kolce” przeciw Polsce* (*Press “Spikes” Against Poland*) deals with the description of reality in Upper Silesia and the Polish-Bolshevik front. A reflection of German solidarity was Prussian press, which, regardless of the political option, wrote in the same anti-Polish tone. Out of lust for revenge, it spread the worst calumnies against Poland. *Gwiazdka Cieszyńska* wrote that the German press took a “Bolshevik position” during the war, by writing mainly about Polish military failures. German press alleged that Poland ceased to exist under the pressure of the Bolsheviks. According to Germans, there was “chaos and disorder” in Poland. “Where Poles move in, they murder and rob, and Bolsheviks bring order everywhere”, Germans wrote.

The next chapter titled *Rząd w Warszawie chce prowadzić walkę do końca* (*The government in Warsaw strives to fight until the end*), basing on comments of the Silesian press and French newspapers, such as *Le Matin*, *L’Echo de Paris* and *Le Temps*, as well as on statements by Lloyd George and French politicians, illustrates Polish determination to defend independence.

The Chapter titled *Polskie Termopile* (*Polish Thermopylae*) devoted to the struggles on the southern front (J. Stalin was the commissar there), the heroic attitude of the inhabitants of Lviv and participants of the Battle of Zadwórze. These issues are considered from the point of view of the Silesian press.

In the battle of Zadwórze located in the foreground of Lviv, the 1st battalion of the 54th Infantry Regiment of Lviv volunteers, consisting of scouts and young defenders of Lviv from 1919, which was a part of the group of Roman Abraham (a participant of the Third Silesian Uprising), faced the offensive of the 6th Cavalry Division of Semyon Budyonny in Lviv. 318 of 330 defenders were killed, effectively stopping the attack of the Bolshevik forces throughout the day. The events are illustrated by reports of the Silesian newspaper

Od „Cudu nad Wisłą” do „Cudu nad Odrą” (*From the “Miracle on the Vistula” to the “Miracle on the Oder”*) encompasses events from the Battle of Warsaw to the outbreak of the Second Silesian Uprising and suppression of German violence in Upper Silesia.

The *ending* covers the most important consequences of the described events. The military success of the Battle of Warsaw and Third Silesian Uprising resulted in the incorporation of the eastern part of Upper Silesia, which was Europe's second-largest industrial region, into the borders of the Second Polish Republic. This event significantly changed the economic structure of agricultural Poland, making Polish conditions similar to countries of capitalist culture. Upper Silesia was the largest industrial district in Poland. This fact was emphasized by *Gwiazdka Cieszyńska* in the article *O znaczeniu Górnego Śląska (On the Importance of Upper Silesia)*, as well as by Cardinal Hlond in his teachings.

A great son of Silesia, Primate of Poland August Hlond skillfully included the "miracle on the Vistula" and "the miracle on the Oder" into the history of nationwide struggles in defending Christian civilization and the broadly understood idea of freedom. A. Hlond recognized the Succor of Vienna, similarly as the Battle of Grunwald, as one of the historical events whose memory developed national holidays, shading disputes and uniting the Polish community in the country and abroad.

Chronology of Events and *Source Annex* containing little-known documents of the epoch regarding Upper Silesia and the Battle of Warsaw are a valuable addendum to the publication.

Тлумаченне: Leonardas Vilkas

**OBERSCHLESILIEN UND DER POLNISCH-SOWJETISCHE KRIEG
IN „GWIAZDKA CIESZYŃSKA“
(DAS STERNLEIN VON TESCHEN). BERICHTE UND KOMMENTARE**

Zum hundertsten Jahrestag der Warschauer Schlacht
und des zweiten Schlesischen Aufstandes

Resume

Der Redakteur von „Gwiazdka Cieszyńska“ war während des Polnisch-Sowjetischen Kriegs der katholische Priester Józef Londzin (1862-1929), ein verdienstvoller sozialer und politischer Aktivist, Historiker, der Bürgermeister von Teschen. Als Sekretär des Verbands der Schlesischen Katholiken, der von ihm von 1903, in 1907 und 1911 geleitet wurde, wurde er zum Staatsrat in Wien gewählt. Während des I. Weltkriegs war er ein Mitglied des Obersten Nationalausschusses. Im Oktober 1918 führte er gemeinsam mit Jan Michejda, der polnische Evangeliker vertrat, und mit dem Sozialisten Tadeusz Reger den Staatsrat des Herzogtums Teschen. Im Frühling 1919 nahm er an der Friedenskonferenz in Paris teil, wo er die Interessen der polnischen Bevölkerung verteidigte und um den Anschluss der Mehrheit von Teschener Schlesien an Polen kämpfte.

Die Thematik und der Ton der Zeitschrift wurden an die aktuellen Anforderungen angepasst. Anfänglich beobachtete sie den Einbruch der Interessengemeinschaft der drei Annexionsmächte, sie sah die Verstrickung der Donaumonarchie in ein Bündnis mit Deutschland und danach die Anfänge eines Konflikts dieser Staaten mit Russland und schließlich den tödlichen Kampf dieser Mächte, die bisher über diesen Teil Europas herrschten. Die journalistische Aufmerksamkeit fesselten die Bemühungen von Wien und Berlin um eine Allianz mit Polen und ein verwickeltes politisches Spiel von Józef Piłsudski.

Beim Lesen von „Gwiazdka Cieszyńska“ hat man den Eindruck, dass die darin laufend veröffentlichten Artikeln zum Leser nicht nur mit einem ruhigen, würdigen Ton sprachen, aber, dass sie ein Kommentar zu den laufenden Ereignissen und Worten von Józef Piłsudski: [...] wir brauchen Frieden gerade zu Beginn unserer Wiedergeburt nach hundert Jahren Gefangenschaft und wenn alle unseren Kräfte auf den Wiederaufbau unserer Heimat gerichtet werden sollten sehen wir uns von allen Seiten gefährdet und überfallen. Der Krieg, der für das Europa zu Ende ist, beginnt und brennt für uns an unseren Grenzen. Ukrainer gefährden Lwow, die

Bolschewiken nahmen Vilnius ein und sind vor den Toren von Brest und Grodno und beim Weiterkommen versichern sie, dass ihr Ziel Warschau und das ganze Polen wäre. Die Tschechen überfielen die Teschener Provinz, rein polnisch, aber auch die polnischen Bezirke von Spisz und Orava. Die Deutschen kämpfen gegen uns im Posener Gebiet. Von allen Seiten sind wir von Feinden umzingelt und von der Welt getrennt“ waren.

Während der gefährlichen Kämpfe mit sowjetischem Russland griffen viele Parteien und ihre publizistischen Organe den Staatsoberhaupt an. Sie machten gegen J. Piłsudski verleumderische Vorwürfe - u.a. wegen keiner wirksamen Hilfe an Lwow, das gegen Ukrainer kämpfte und wegen der Verzögerung des Heimkehrens der Truppen von General J. Haller -die Redaktion von „Gwiazdka Cieszyńska“ unter der Leitung vom Priester J. Londzin machte sich eine andere Taktik zu eigen. In den Berichten von der Ostfront ließ sie konsequent die Person des obersten Befehlshabers außer Acht, seine frühere Legion-Aktion nannte sie „eine Kriegssünde auf der deutschen Seite“, dagegen erwähnte sie öfter die Namen von Wojciech Korfanty, Wincenty Witos oder Ignacy Paderewski.

Mit Enthusiasmus wurde über die Siege und Überlegenheit der polnischen Waffen geschrieben. Mit Sorgfalt äußerte man sich über die deutsche und tschechische Gefahr und über das Desinteresse an der polnischen Sache der westlichen Großmächte, im Besonderen England, das in den für Polen schwierigen Momenten, im Parlament-Repräsentationssaal den Volkskommissar Leonid Krasin und das Polithüro-Mitglied des Zentralkomitees Lew Kamieniew empfing.

Es sollte bemerkt werden, dass obwohl eines der Grundziele der Zeitschrift schnelles und gründliches Informieren über politische Ereignisse Europäischer Länder war, gab es jedoch auch leichtere Themen. Dank dem erfreute sich „Gwiazdka Cieszyńska“ großer Beliebtheit. Besonders gerne las man scherzhafte Dialogen von Jura und Jonek, die in der schönen schlesischen Mundart verzeichnet waren. Sie wetteiferten mit politischen Sensationen, Erzählungen über falsche Fürsten und Erlöser. Jedoch im August 1920 debattierten sogar Jura und Jonek über Preußen in Berlin, „welche erfreut waren, dass Bolschewiken die Polen zum wegkommen machen“.

Aus der Lektüre von „Gwiazdka Cieszyńska“ ergibt sich deutlich, dass „Polen keine passiven Zuschauer der Geburt ihres Staates“ waren. Die in der Zeitschrift veröffentlichten Artikel und Feuilletons waren ein Nachweis der Anstrengungen unternommen hundert Jahre früher von unseren Vorgängern und eine dauerhafte Spur ihres Beitrags zum Wiederaufbau der Republik Polen von Oberschlesien, Großpolen, Hinterpommern bis zum weiten Grenzland.

Vom Verfasser werden auf Grund der damaligen Zeitungsmeldungen von „Gwiazdka Cieszyńska“ im Abschnitt *Für Oberschlesien* die Ereignisse im Frühling 1919 rekonstruiert - als Deutschland den Plan der Liquidation des polnischen Staates mit der Beteiligung von Sowjet-Rußland vorbereitete. Der zweite

schlesische Aufstand war eine Antwort auf die tragischen Ereignisse am 16. und 17. VIII 1920, als Deutsche – überzeugt, dass Warschau von den Bolschewiken erobert wurde – den Pogrom von polnischen Aktivisten begangen, polnische Räume demolierten und unter dem Motto „Warschau gefallen“ und „Nieder mit Polen, nieder mit Frankreich!“ demonstrierten. Unter den Opfern war u.a. der bekannte und geehrte Kattowitzer Arzt Andrzej Mielecki (1864-1920), dessen eingeäscherte Leiche in Rawa geworfen wurde.

Es war eine Zeit, wenn die preußischen Soldaten die Anwendung für Oberschlesien der tschechischen Variante im Olsagebiet erwogen – d.h. einnehmen und keine Volksabstimmung zulassen. Sie neigten zu einer solchen Lösung nach dem, als bei der Konferenz in Spa (5-16 VII 1920) die Alliierten die Frage von Teschener Schlesien zugunsten des Aggressoren entschieden. Eine Erweiterung dieses Themas ist der Abschnitt *„Über die polnische Undankbarkeit“*. Es wurde das Problem u.a. des deutschen Hasses gegen Franzosen und Polen und der Hilfe für den Marschall M. Tuchaczewski angesprochen, von dessen Erfolge sie die Rückgewinnung von Großpolen und den Schutz von Oberschlesien „vor dem polnischen Wolf“ abhängig machten.

Die Presse-„Dorne“ gegen Polen – der Abschnitt unter diesem Titel berührt die Beschreibung der Wirklichkeit in Oberschlesien und an der polnisch-bolschewischen Front. Eine Widerspiegelung des deutschen Solidarismus war die preußische Presse, die unabhängig von der politischen Option in demselben anti-polnischen Ton schrieb. Aus Begier nach der Rache verbreitete sie die furchtbarsten Verleumdungen gegen und über Polen. „Gwiazdka Cieszyńska“ schrieb, dass die deutsche Presse eine „bolschewische Stellung“ hinsichtlich des Kriegs nahm, indem sehr viel vor allem über polnische militärische Niederlagen geschrieben wurde. Danach existierte Polen unter dem Drang der Bolschewiken nicht mehr. In Polen herrschte „Chaos und Unordnung“. „Da, wo Polen eintreten, dort ermorden und rauben sie nach dieser Presse, die Bolschewiken dagegen führen überall Ordnung ein“.

Der Abschnitt *Die Regierung in Warschau will den Kampf bis zu Ende führen* widerspiegelt die Entschlossenheit der Verteidigung der Unabhängigkeit in Anlehnung an die Kommentare der schlesischen Presse und solcher französischer Titel, wie: „Le Matin“, „L’Echo de Paris“ und „Le Temps“ und der Aussage von Lloyd George, a, französischer Politiker und Abgeordneter.

Polnische Thermopylen – ist ein Abschnitt gewidmet den Kämpfen an der südlichen Front (wo J. Stalin ein Kommissar war), der heldenhaften Haltung der Einwohner von Lemberg und den Teilnehmern der Schlacht bei Zadwórze. Diese Problematik wird aus dem Gesichtspunkt der schlesischen Presse betrachtet.

Bei der Schlacht von Zadwórze, im Vorfeld von Lemberg, stellte sich das I Bataillon des 54. Infanterieregiments der Lemberger Freiwilliger, bestehend aus Pfadfinder und junger 1919-Verteidiger, ein Teil der Roman Abraham –Gruppe (war

an dem dritten Schlesischen Aufstand beteiligt) dem Angriff der 6. Pferdedivision von Siemion Budionny gegen Lemberg, 318 von 330 Kämpfenden kamen ums Leben, wobei sie den ganzen Tag den Angriff der Bolschewikenarmee erfolgreich stoppten. Diese Ereignisse wurden mit den Aussagen der Schlesischen Zeitung dargestellt.

Vom „Wunder an der Weichsel“ bis zum „Wunder an der Oder“ ist ein Übergang von der Warschauer Schlacht zum Ausbruch des zweiten schlesischen Aufstands und Stoppen der deutschen Gewalt in Oberschlesien.

In der Zusammenfassung sind die wichtigsten Konsequenzen der beschriebenen Ereignisse genannt. Der Militärerfolg der Warschauer Schlacht und des dritten Schlesischen Aufstands hatte zur Folge, dass der Ostteil Oberschlesiens, der zweite Industriegebiet Europas, in die Grenzen der II Republik eingegliedert wurde. Das änderte wesentlich die wirtschaftliche Struktur vom Agrarpolen, indem die polnischen Beziehungen den Staaten mit kapitalistischer Kultur ähnlich wurden. Oberschlesien war das größte Industriebezirk im Land. Diese Tatsache wurde von „Gwiazdka Cieszyńska“ im Artikel *Über die Bedeutung von Oberschlesien* und auch von Kard. Hlond in seiner Lehre unterstrichen.

Der große Sohn Schlesiens, der Primas von Polen, der Priester August Hlond fügte sachkundig „den Wunder an der Weichsel“ und den „Wunder an der Oder“ in die Geschichte der allgemeinen nationalen Kämpfe in der Verteidigung der christlichen Zivilisation und der breit verstandenen Freiheitsidee ein. Ähnlich wie die Schlacht bei Grunwald zählte A. Hlond den Wiener Entsatz zu den historischen Ereignissen, deren Andenken nationalen Feste gestaltete, welche Streitigkeiten in den Schatten stellen, die polnische Gemeinschaft im In- und Ausland einigen.

Eine wertvolle Ergänzung ist der *Kalender der Ereignisse* und der *Quellennachtrag* mit wenig bekannten Unterlagen der Epoche, die sich auf Oberschlesien und Warschauer Schlacht beziehen.

Źłumaczenie: Arkadiusz Budziak



GŁOSUJ za POLSKĄ
a będziesz wolny.
STIMME für POLEN
und du wirst frei sein.

ISBN83-900210-1-0